

**POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W CIESZYNIE**

**PAMIĘTNIK
CIESZYŃSKI
T. 19: 2004**

CIESZYN 2004

PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI

T. 19: 2004

CIESZYN 2004

Redakcja: Anna Machej, Mariusz Makowski, Krzysztof Nowak,
Idzi Panic (przew. zespołu)

Redakcja techniczna: OFFSETdruk i MEDIA

© PTH Oddział Cieszyn

pięćdziesiąta dziewiąta publikacja PTH Oddział w Cieszynie

ISSN : 0137-558x



KN II 10086/19

KN 20232

Wydawca: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie,
tel. 033 8582201

Tom wydany dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta
Cieszyna oraz ze środków własnych Oddziału PTH.

Skład: OFFSETdruk i MEDIA sp.z o.o.

Druk: OFFSETdruk i MEDIA sp.z o.o. Cieszyn, tel. 033 857 70 92

Spis treści

Artykuły

<i>Jerzy Sperka</i> – Stosunki polityczne Królestwa Polskiego z książętami cieszyńskimi w ostatniej dekadzie XIV w.	5
<i>Idzi Panic</i> – Z badań nad epigrafiką cieszyńską w dawnych wiekach.	17
<i>Michael Morys-Twarowski</i> – Przyczynki do genealogii Piastów cieszyńskich w XVI w.	25
<i>Marzena Bogus</i> – Jerzy Kotula (1855-1889). Życie i działalność cieszyńskiego księgarza	29
<i>Roman Baron</i> – Współpraca Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego z galicyjskim Towarzystwem Szkoły Ludowej	47
<i>Witold Marcoń</i> – Józef Machej w Sejmie Śląskim.	71
<i>Renata Czyż</i> – Geneza i postulaty badawcze w zakresie różnicowania wyznaniowego Wisły	89

Materialy

<i>Anna Machej</i> – Uwagi nad językiem kancelarii w księstwie cieszyńskim w czasach nowożytnych	99
<i>Roman Stelmach</i> – Akta księstwa karniowskiego zachowane w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu	103
<i>Lidia Szkaradnik</i> – Z badań nad działalnością Związku Robotników Metalurgicznych w Austrii Grupy Miejscowej w Ustroniu Część II	113
<i>Krzysztof Nowak</i> – Wokół upaństwowienia polskiego gimnazjum w Orłowej	127
<i>Robert Kowalski</i> – Działania lotnictwa polskiego nad Śląskiem Cieszyńskim jesienią 1938 roku w świetle dokumentów, relacji i badań terenowych	133
<i>Alicja Pylypenko-Czepczor</i> – Akcja osadnicza w powiecie cieszyńskim po II wojnie światowej.	155

Jerzy Sperka
KATOWICE

Stosunki polityczne Królestwa Polskiego z książętami cieszyńskimi w ostatniej dekadzie XIV w.

W końcu XIV wieku Królestwo Polskie od zachodu i południa graniczyło z terytoriami należącymi do czterech książąt górnośląskich; Jana III oświęcimskiego, Jana II Żelaznego raciborskiego, Przemysława I Noszaka cieszyńskiego i Władysława Opolczyka. Idąc od południa w kierunku północnym, granica zaczynała się na Wiśle, która oddzielała Królestwo od księstwa oświęcimskiego. Nieopodal Oświęcimia do Wisły uchodzi Przemsza. Od tego miejsca rzeka ta, aż po ujście do niej Brynicy, oddzielała Królestwo od księstwa raciborskiego. Ujście Brynicy do Przemszy było natomiast początkiem granicy z terytoriami należącymi do książąt cieszyńskich. Granica biegła następnie w kierunku północnym dochodząc rzeki Warty, gdzie zaczynały się już wieluńskie terytoria należące do Władysława Opolczyka¹.

Z czterech wspomnianych książąt, na początku lat 90-tych XIV w., do największego znaczenia politycznego doszło dwóch, a mianowicie Władysław Opolczyk i Przemysław Noszak. Karierę zawdzięczali – oprócz swoich niewątpliwych zdolności – w dużym stopniu służbie obcym monarchom. Władysław związany był z Andegawenami na Węgrzech, natomiast Przemysław z Luksemburgami w Czechach.

Władysław Opolczyk z łaski Ludwika Wielkiego był kolejno palatynem Węgier, zarządcą Rusi Czerwonej (1372-1378) i namiestnikiem Królestwa Polskiego (1377/1378). Za zasługi otrzymał od niego w 1370 r. tzw. księstwo wieluńskie (ziemia wieluńska, południowe fragmenty ziemi sieradzkiej i północno-zachodnią część ziemi krakowskiej). Natomiast w 1378 r., po odebraniu mu Rusi Czerwonej, król nadał mu ziemię dobrzyńską i Kujawy Inowrocławskie. W tym czasie Władysław Opolczyk nawiązał bliskie kontakty z małopolską elitą władzy, co pozwoliło mu uczestniczyć w najważniejszych wydarzeniach rozgrywających się w Królestwie Polskim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIV w. Sytuacja Władysława Opolczyka zmieniała się po wstąpieniu na tron Polski Władysława Jagiełły w 1386 r. Książę nie bardzo potrafił odnaleźć się w nowej sytuacji. Nie zamierzał złożyć hołdu królowi polskiemu z terytoriów, które posiadał z łaski Ludwika, a które stanowiły integralną część Królestwa Polskiego. Za spadkobiercę

Ludwika do tych ziem nie uznawał bowiem Jadwigi królowej Polski i Władysława Jagiełły, tylko Marię królową Węgier i jej męża Zygmunta Luksemburskiego. Prowadziło to do narastania konfliktu z Królestwem Polskim i kiedy na wiosnę 1391 r., książę, powodowany brakiem gotówki, zastawił Złotoryję Krzyżakom, został przez stronę polską oskarżony o zdradę. Władysław Jagiełło obawiając się, że może podobnie postąpić z pozostałymi terytoriami, wypowiedział mu wojnę. Jak się miało okazać konflikt ten ciągnął się w trzech etapach, aż do 1396 r. i zakończył się całkowitą klęską Opolczyka.²

Lata konfliktu strona polska wykorzystała jednak nie tylko na działania zbrojne przeciw księciu opolskiemu. Czyniono w tym czasie wiele zabiegów, aby nie tylko utrzymywać dobre stosunki z książętami śląskimi, których księstwa graniczyły z Królestwem Polskim, ale przede wszystkim starano się ich pozyskać i przeciągnąć na polską stronę. Polityczne osamotnienie Władysława Opolczyka, powiązanego rodzinnie w oczywisty sposób z innymi Piastami śląskimi, miało zapewnić stronie polskiej szybkie zwycięstwo, a także, co było przecież bardzo ważne, zapobiec rozszerzeniu się konfliktu na całe pogranicze śląsko-polskie. Natomiast na przyszłość miało przyczynić się do zapewnienia spokoju na granicy z księstwami górnośląskimi; chodzi tutaj o księstwa raciborskie, cieszyńskie i oświęcimskie oraz opolskie³.

Z książąt górnośląskich, sąsiadów Królestwa Polskiego, najwybitniejszą postacią przełomu lat 80-tych i 90-tych był – oprócz Władysława Opolczyka – Przemysław Noszak cieszyński. Z tego też powodu wydaje się zasadne, aby przedstawić jego kontakty z Królestwem Polskim w ostatniej dekadzie XIV w., zwłaszcza, że w pracach poświęconych tej wybitnej postaci zagadnienia te zajmowały raczej marginalne miejsce⁴.

Jak zaznaczyłem wyżej, Przemysław Noszak swoją wysoką pozycję wśród innych książąt śląskich zawdzięczał w dużym stopniu ścisłym związkom z dworem praskim, służąc kolejno Karolowi IV i Wacławowi IV. Był jednym z doradców obydwu monarchów, a także dał się poznać jako wybitny dyplomata. Brał udział w przejęciu przez Karola IV Brandenburgii, spuścizny po Ludwiku Wittelsbachu, wysyłany był w liczne misje dyplomatyczne, w tym do Paryża i Anglii (1380-1381). W nagrodę otrzymał od Wacława IV część księstwa głogowskiego (z połową Głogowa) i ścinawskiego, oraz został mianowany „wikariuszem cesarstwa rzymskiego”⁵.

Terytorium księstwa cieszyńskiego, które graniczyło z Królestwem Polskim obejmowało część ziem byłego księstwa bytomskiego-kozielskiego, które po wymarcu tamtejszej linii Piastów (1355) zostało podzielone między książąt oleśnickich i cieszyńskich. Książętom cieszyńskim po kilkunastu latach sporów, ostatecznie zakończonych w 1369 r., przypadły następujące ziemie: toszecka, pyskowska, siewierska, część gliwickiej i północno-wschodnia część bytomskiej (z połową Bytomia).⁶ Terytoria te oddzielały Królestwo Polskie od księstwa opolskiego i w okresie konfliktu Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem miały strategiczne znaczenie. Umożliwiały bowiem uderzenie na

Strzelce i Opole od strony Krakowa, a także szachowanie Konrada II oleśnickiego, sojusznika Władysława Opolczyka.⁷ W rękach księcia oleśnickiego była bowiem reszta byłego księstwa bytomsko-kozielskiego, a mianowicie: północno-zachodnia część ziemi bytomskiej (z połową Bytomia), południowo-wschodnia część ziemi gliwickiej z połową Gliwic (druga połowa miasta była zapewne w posiadaniu książąt oświęcimskich) i księstwo kozielskie⁸.

Kontakty Przemysława Noszaka (oraz innych książąt górnośląskich) z Królestwem Polskim w latach 90-tych – jak wspominałem – były wyraźnie związane z rozgrywającym się wtedy konfliktem króla Władysława Jagiełły z księciem Władysławem Opolczykiem. Wojny te, przedzielane rozejmami, toczyły się w latach 1391-1396 w trzech etapach.

Pierwsza wojna rozpoczęła się we wrześniu 1391 r., kiedy to król wszedł z wojskami do ziemi dobrzyńskiej i odebrał hold od jej mieszkańców. Do końca listopada staroście ziemi dobrzyńskiej Krystynowi z Ostrowa, nie udało się jednak zdobyć zamku w Bobrownikach, który – na prośbę Władysława Opolczyka – ostatecznie obsadziły wtedy wojska krzyżackie. Jednocześnie na przełomie września i października 1391 r. wojska królewskie weszły do ziemi wieluńskiej zajmując kolejne zamki: w Olsztynie, Wieluniu, Krzepicach, Bobolicach i Brzeźnicy. Wojskom królewskim nie udało się jednak zdobyć Ostrzeszowa i Bolesławca.

Latem 1391 r. – a więc tuż przed rozpoczęciem działań wojennych przeciw Władysławowi Opolczykowi – przebywał w Krakowie książę cieszyński⁹. Najpewniej był to Przemysław Noszak, ale ponieważ rachunki miejskie informujące o wydatkach za wino dla księcia cieszyńskiego nie podają jego imienia, należy brać pod uwagę także jednego z jego synów – Bolesława I lub Przemysława II¹⁰. Po zakończeniu działań wojennych Władysław Jagiełło kontaktował się ponownie, tym razem listownie, z książętami górnośląskimi (których księstwa graniczyły z Koroną) w tym z Przemysławem Noszakiem¹¹. Można jedynie przypuszczać, że informowano w nich o zakończonej wojnie z księciem opolskim.

Bliska współpraca między Królestwem Polskim a Przemysławem Noszakiem miała miejsce w drugim etapie wojny Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem w latach 1393-1394. Wojna spowodowana była nieodpowiedzialnymi działaniami księcia opolskiego, który 27 VII 1392 r., po nieudanych próbach sprzedaży ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom, zastawił im to terytorium za 50 000 florenów. Opolczyk jednocześnie zaangażował się w projekt rozbioru Polski, którego inicjatorem był Zygmunt Luksemburski. Działania wojenne toczyły się najpierw w styczniu-marcu 1393 r. o Ostrzeszów, który wtedy zdobyto i o Bolesławiec, który nie zdołano zająć. Działania przerwane zostały rozejmem 26 VII 1393 r. zawartym w Nowym Mieście Korczynie i obowiązującym do 15 sierpnia tego roku.¹²

Przerwę w działaniach zbrojnych strona polska wykorzystała na prowadzenie intensywnych akcji wywiadowczych obszarów, na które zamierzano ponownie uderzyć. Zwiadowcy, którzy byli wysyłani pod Strzelce i Prudnik z pewnością mieli swoje bazy wypadowe na terytoriach książąt cieszyńskich, najpewniej na

zamku (*fortalicium*) w Pławniowicach (k/Gliwic) nad Kłodnicą, gdzie stacjonowała polska załoga wojskowa (o tym niżej). Nie zaniedbywano także działań dyplomatycznych, które miały doprowadzić do osamotnienia politycznego książąt opolskich. Władysław Jagiełło kontaktował się w tym czasie listownie m.in. z książętami cieszyńskimi¹³.

Walki wznowiono w końcu sierpnia i trwały do początku listopada, a wojska królewskie, którymi dowodził wtedy Spytek z Melsztyna wojewoda i starosta krakowski, oblegały Strzelce. Wojska polskie z pewnością dotarły tam przechodząc przez terytorium należące do książąt cieszyńskich, a jednym z punktów przemarszu były wspomniane wyżej Pławniowice. Kolejny rozejm zawarto 4 -10 XI 1393 r. w Niepołomicach i obowiązywał do 25 grudnia tego roku. Działania ponownie wznowiono w styczniu 1394 r., a walki objęły pogranicze dawnego księstwa bytomskiego (w tym czasie w rękach książąt cieszyńskich i oleśnickich) i księstwa opolskiego i toczyły się głównie o *fortalicium* w Pławniowicach.¹⁴ *Fortalicium* zostało obsadzone przez wojska polskie – za zgodą Przemysława Noszaka, co wydaje się oczywiste – najpewniej jeszcze w końcu 1391 r. Dowództwo objął tam Piotr Szafraniec z Łuczyc, podstoli krakowski, bliski współpracownik króla Władysława Jagiełły¹⁵.

Zamek usytuowany był na wzniesieniu nad Kłodnicą, w pobliżu ujścia Dramy. Chroniony z trzech stron (od zachodu, północy i wschodu) bagnami i mokradłami stanowił ważny punkt strategiczny na szlaku między Toszkiem, a Rudami, Sośnicowicami a Raciborzem oraz między Koźlem a Gliwicami¹⁶. Racibórz był jednak w rękach zaprzyjaźnionego z Koroną księcia Jana II, natomiast Toszek we władaniu życzliwych książąt cieszyńskich. Przez Pławniowice biegła natomiast najkrótsza droga z Koźla, które było w rękach książąt oleśnickich do Gliwic i Bytomia. Obydwa te miasta (w połowie) wraz z częścią ziemi gliwickiej i bytomskiej były własnością książąt oleśnickich,¹⁷ sojuszników Opolczyków. Panowanie w Pławniowicach dawało więc możliwość uderzenia, najkrótszą drogą z Krakowa, na Strzelce lub Opole – co zresztą czyniono w 1393 i 1396 r. – bez obawy, że na tyły wojsk polskich wejdą siły Konrada oleśnickiego, właśnie z ziemi gliwickiej czy bytomskiej lub raciborskiej, gdyby nagle Jan II zmienił stanowisko. W zachodnich posiadłościach książąt cieszyńskich byłego księstwa bytomskiego, Pławniowice były – poza Toszkiem – największym i najlepiej obwarowanym obiektem obronnym. W tym czasie były też najdalej wysuniętą na zachód polską placówką na drodze w kierunku Strzelc i Opola¹⁸.

Zamek w Pławniowicach musiał być dobrze przygotowany do obrony, kiedy w styczniu 1394 r. został zaatakowany przez oddziały książąt opolskich. Siły polskie dowodzone przez Szafranca oparły się najeźdźcom, a odsiecz królewskiego hufca, która nastąpiła przed 22 lutego tego roku, położyła kres oblężeniu¹⁹. Nie wiadomo jak długo w rękach polskich pozostały Pławniowice. Ostatnia wzmianka źródłowa poświadczająca pobyt tam polskich rycerzy pochodzi z 28 II 1394 r. Wtedy to bowiem Piotr Szafraniec dokonywał kolejnych zakupów uzbrojenia do Pławniowic; 20 kusz sfinansował skarb królewski.²⁰ Widocznie po odparciu

oblężenia, w obawie przed dalszymi walkami, załoga została ponownie wzmocniona. Rozejm zawarty w Głogówku 10 IV 1394 r. kończył kolejny etap walk króla Polski z książętami opolskimi²¹.

Jeśli chodzi natomiast o stosunki Królestwa Polskiego z książętami cieszyńskimi to w tym czasie układały się one wręcz wzorowo. W czerwcu (17-21) 1394 r. – a więc w dwa miesiące po zakończeniu kolejnej wojny z Opolczykami – Przemysław Noszak ponownie był podejmowany przez Władysława Jagiełłę w Mogile i w Krakowie²².

Brak rachunków królewskich uniemożliwia nam szczegółowe śledzenie dalszych kontaktów króla polskiego z książętami cieszyńskimi przez następne dwa lata. Nic nie wiadomo także, aby książęta cieszyńscy angażowali się w trzecią wojnę Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem, która miała miejsce latem 1396 r. Wtedy to wojska polskie dowodzone przez króla uderzyły z ziemi wieluńskiej na księstwo opolskie. Zajęto Lubliniec, Gorzów Śląski, Olesno i oblężono Opole, które bronili bratankowie Opolczyka, Bolesław IV i Bernard. Od całkowitej klęski uratowali książąt opolskich: Wacław biskup wrocławski, Ludwik brzeski, Konrad oleśnicki i Przemek opawski. Ich mediacja doprowadziła do zawarcia pokoju 6 VIII 1396 r. pod Opolem. Książęta opolscy utracili wtedy dystrykty olecki i lubliniecki. Przyrzekli też królowi, że nie będą wspierać swojego stryja w działaniach wrogich przeciw Królestwu Polskiemu. Gwarantami utrzymania pokoju zostali wspomniani wyżej mediatorzy. Wojska polskie wracając z wyprawy opolskiej zdobyły także Bolesławiec²³.

Układ pokojowy zawarty po Opolem precyzował także, kto przejmie wspomniane dystrykty. Mianowicie, książęta opolscy osobnym dokumentem – wspomnianym w akcie pokojowym – przekazali je Spytkowi z Melsztyna²⁴. Jednak już po roku, wojewoda krakowski pozbył się tych terytoriów. 21 X 1397 r. w Bytomiu, zastawił za 1000 grzywien groszy praskich dystrykt lubliniecki i olecki (w dokumencie wymieniono jeszcze dystrykt gorzowski), wyłączając Boronów i Koszęcin, książętom cieszyńskim, Przemysławowi Noszakowi i jego synowi Bolesławowi. Umowa przewidywała, że gdy Spytek lub jego sukcesorzy oddadzą wspomnianą sumę i złożą ją w Czeladzi lub w Siewierzu (tam mieli też odebrać pieniądze od książąt cieszyńskich za zastaw), to wysłannicy książąt przybędą do Krakowa z odpowiednimi dokumentami, a Spytek lub jego spadkobiercy wejdą ponownie w posiadanie wspomnianych dystryktów w ciągu dwóch tygodni²⁵.

Spytek z Melsztyna, wojewoda i starosta krakowski był w tym czasie jednym z najbliższych doradców i współpracowników króla Władysława Jagiełły. Zastaw, który uczynił na rzecz książąt cieszyńskich świadczy jednoznacznie, że działania te były akceptowane przez polskiego monarchę, co jednoznacznie potwierdza istnienie w tym czasie poprawnych stosunków politycznych między Krakowem a Cieszynem. Zastawione terytoria pozostały w rękach książąt cieszyńskich najpóźniej do 1401 r., kiedy zostały wykupione. W tym roku doszło bowiem do ślubu Jadwigi, córki Spytki z Melsztyna (†1399 r.) z Bernardem, księciem niemodlińskim. Jak podaje Jan Długosz, córka Melsztyńskiego wniosła w posagu

trzy dystrykty: lubliniecki, gorzowski i oleski z miastami i zamkami (fortalicjami) w Lublińcu i Olesznie²⁶. Nie wiemy kto wyłożył pieniądze na wykup; rodzina panny młodej, czy książęta opolscy. Jedynym współczesnym źródłem potwierdzającym przekaz naszego kronikarza jest dokument z 17 VIII 1401 r., którym Bolko IV, książę opolski zrzekł się na rzecz brata Bernarda ziemi lublinieckiej i oleskiej. W akcie wspomniano jednocześnie, że wymienione ziemie były wcześniej w rękach Przemysława Noszaka, Spytko z Melsztyna i jego żony Elżbiety.²⁷

Zanim jednak Przemysław Noszak przejął w zastaw wspomniane ziemie od Spytko z Melsztyna, odegrał ważną rolę w podpisaniu pokoju między Królestwem Polskim a książętami śląskimi. Doszło do tego 12 VI 1397 r. na zjeździe z królem Władysławem Jagiełłą w Lubnicach (*prope molendinum Lubnicense*), leżących nieopodal Bolesławca w ziemi wieluńskiej. Pokój podpisali następujący książęta: Wacław biskup wrocławski, Ludwik I brzeski z synem Henrykiem VII z Blizną, Przemysław Noszak cieszyński z synami Bolesławem i Przemysławem, Konrad II oleśnicki z synem Konradem III, Ruprecht I legnicki (w imieniu swoim i synów Henryka VIII Wróbla głogowsko-żagańskiego: Jana, Henryka IX, Henryka X i Wacława), Przemek opawski, Bolesław IV opolski z braćmi (Bernardem i Janem Kropidłą) oraz Jan III oświęcimski.²⁸ Postanowienia pokoju znamy tylko z dokumentu wystawionego przez stronę śląską. Książęta zobowiązali się nie tolerować napadów rozbójniczych dokonywanych na mieszkańcach Królestwa Polskiego, a czynionych na terytoriach ich księstw, lub z ich terytoriów. Ewentualnych sprawców takich przestępstw miano przekazywać do osądzenia właściwym starostom lub sędziom w wyszczególnionych miejscowościach, leżących na pograniczu śląsko-polskim. Ponadto, sprawy konfliktowe między książętami – sygnatariuszami dokumentu – a królem polskim miał rozstrzygać książę Przemysław Noszak, natomiast w przypadku sporów między nim, a monarchą polskim miał rozpatrywać sąd złożony z książąt, którzy podpisali tenże dokument²⁹. Pokój miał obowiązywać przez najbliższe trzy lata, licząc od daty jego zawarcia. Dokument w swej treści nawiązywał do podobnego aktu podpisanego przez książąt śląskich w 1389 r. z margrabią Moraw Jodokiem i biskupem ołunieckim Mikołajem, który, w tym przypadku, miał na celu zapewnić spokój na pograniczu śląsko-morawskim³⁰.

W trakcie obowiązywania pokoju lubnickiego Przemysław Noszak miał możliwości realizacji nałożonych na siebie obowiązków. Mianowicie, kiedy w marcu 1399 r., Jan Kropidło, biskup kamieński, bratanek Władysława Opolczyka, skłócony z królem polskim od 1389 r. o obsadę arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, udawał się objąć diecezję chełmińską, został aresztowany w Kaliszu przez Zbigniewa z Brzezia, marszałka Królestwa. Oskarżono go wtedy o konszachty z Krzyżakami i zмовę z Zygmuntem Luksemburskim na szkodę Królestwa Polskiego. Jednak dzięki poręce swoich braci: Bolka i Bernarda, a przede wszystkim księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka i jego synów Bolesława i Przemysława oraz Jana III oświęcimskiego, odzyskał wolność³¹.

Bliskie związki polityczne między dworem polskim a książętami cieszyńskimi, które rozwinęły się w ostatniej dekadzie XIV wieku były skutkiem szerszych działań

podjętych przez Władysława Jagiełłę wobec księstw śląskich graniczących z Królestwem Polskim. W sytuacji, kiedy Królestwo Czeskie targane było kolejnymi konfliktami wewnętrznymi i dalekie było od stabilizacji politycznej, polityka przeciągania na polską stronę poszczególnych książąt śląskich – lenników Korony Czeskiej – gwarantowała nie tylko bezpieczeństwo na granicach, ale także możliwość wykorzystania ich do celów politycznych. Służyły temu nie tylko zaproszenia na dwór królewski i udział w różnych uroczystościach, ale także zgoda na objęcie wysokich dostojeństw kościelnych w Polsce, oraz przede wszystkim zawierane małżeństwa z krewnymi Władysława Jagiełły lub z czołowymi przedstawicielami polskiej elity władzy, które gwarantowały utrwalenie dobrych stosunków. Zabiegi mające na celu pozyskanie najważniejszych władców pogranicza polsko-górnosłaskiego – książąt cieszyńskich – prowadzone konsekwentnie od początku lat dziewięćdziesiątych XIV w. bardzo szybko przyniosły pozytywne rezultaty. Daje się to zauważyć zwłaszcza w okresie konfliktów Królestwa Polskiego z Władysławem Opolczykiem, kiedy to Przemysław Noszak wyraźnie opowiedział się po stronie polskiej. Następne lata przyniosły tylko utrwalenie tych związków, a wspólne działania polityczne zostały podbudowane małżeństwem zawartym w 1412 r. przez Bolesława, syna Przemysława Noszaka, z Eufemią, siostrzenicą Władysława Jagiełły.

Przypisy:

¹ Zob. B. Snoch: *Ważniejsze zmiany terytorialne Górnego Śląska w okresie od XI do połowy XVII wieku*. „Ziemia Śląska”. T. 4, Red. L. Szaraniec, Katowice 1997, s. 171 (mapa nr 4); J. Sperka: *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391-1396)*, Cieszyn 2003, mapa na wklejce nr 1 (Księstwa górnośląskie około 1390 r.).

² Z ważniejszych prac na temat Władysława Opolczyka zob.: E. Breiter, *Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, platin węgierski i wielkorządca Polski i Rusi*, Lwów 1889; A. Gilewicz, *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372-1378*. In: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878-1928*, Lwów 1929; J. Laberschek, *Wyprawa zbrojna króla Władysława Jagiełły na krakowsko-wieluńskie posiadłości księcia Władysława Opolczyka w 1391 r.* In: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, pod red. S. K. Kuczyńskiego. T. VI, Warszawa 1994, s. 149-160; idem, *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370-1391*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”. „Historia”. Z. 1, 1985, s. 7-27; S. A. Sroka, *Władysław Opolczyk*. In: *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999, s. 748-751; idem: *Książę Władysław Opolczyk na Węgrzech. Studium z dziejów stosunków polsko-węgierskich w XIV wieku*, Kraków 1996; J. Sperka, *Urzędnicy Władysława Opolczyka na Rusi (1372-1378)*. Spisy. In: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S. K. Kuczyński. T. 10 (w druku); Idem: *Urzędnicy Władysława Opolczyka w księstwie wieluńskim (1370-1391)*. Spisy. In: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 3, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2004; idem: *Władysław Jagiełło i Jadwiga*

oraz ich zaplecze polityczne wobec Władysława Opolczyka i jego zwolenników (w druku); idem: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim...; Władysław Opolczyk jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci. Pod red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001.

³ J. Sperka, wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., pass.

⁴ Zob. niżej przyp. 5.

⁵ Z ważniejszych prac na temat Przemysława Noszaka należy wymienić: I. Panic, Książę cieszyński Przemysław Noszak (ok. 1332/1336 – 1410). Biografia polityczna, Cieszyn 1996; idem: Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych, Cieszyn 1988, pass.; idem: Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich, Cieszyn 2003, s. 9-13; K. Jasiński, Rodowód Piastów Śląskich. T. III, Wrocław 1977, s. 140-144; idem: Przemysław I Noszak. In: Polski Słownik Biograficzny (dalej cyt.: PSB). T. 28, 1985, s. 736-737; J. Sperka, Przemysław I Noszak. In: Książęta i książne Górnego Śląska. Red. A. Barciak, Katowice 1995, s. 102-105; J. Rajman: Przemysław I Noszak. In: Piastowie. Leksykon biograficzny. Red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999, s. 788-792; R. T. Prinke, A. Sikorski, Małgorzata z Felbrigg. Piastówna cieszyńska na dworze Ryszarda II króla Anglii. „Roczniki Historyczne”. R. 67, 2001, s. 107-130.

⁶ Problem podziału księstwa bytomsko-kozielskiego między Piastów oleśnickich i cieszyńskich ostatecznie zakończonego 26 I 1369 r. omówili szczegółowo: J. Horwat: Podział księstwa bytomsko-kozielskiego po śmierci Bolesława – ostatniego Piasta z linii bytomskiej. In: Szkice z dziejów Bytomia. Red. J. Drabina. „Magazyn Bytomski” 6, 1984, s. 129-140; oraz I. Panic: Spór o Bytom i księstwo bytomskie na początku drugiej połowy XIV wieku. In: Ze studiów nad średniowiecznym Bytomiem, Bytom 1990 („Rocznik Muzeum Górnos Śląskiego w Bytomiu. Historia” Z. 5), s. 27-45. Kwestię podziału Gliwic i ziemi gliwickiej (w tym problem uzyskania części miasta ok. 1370 r. przez Jana I oświęcimskiego) omówili: J. Horwat, Z. Jedynak: Dzieje Gliwic w średniowieczu, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”. T. 2, 1986, s. 50-51; J. Horwat, Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV wieku, Gliwice 1993, s. 49-54. Terminu „ziemia” używam umownie na określenie terytorium.

⁷ Konrad był sojusznikiem księcia opolskiego od 1372 r. – F. W. Sommersberg: Silesiacarum rerum Scriptores. T. I, Lipsiae 1729, s. 888-889; J. Dąbrowski: Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402. In: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400. T. I, Kraków 1933, s. 555; J. Sperka, Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 29-30, 74-75.

⁸ Zob. wyżej przyp. 6.

⁹ W wydatkach honorowych miasta zanotowano wydatki na wino dla księcia cieszyńskiego (Item III fert. pro vino duci Thessinensi libiskynt) – Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300-1400. Wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, (dalej cyt.: NKiRK), cz. II, s. 232.

¹⁰ Ibidem. Bardzo dobre stosunki w 1391 r. miała Polska z księciem oświęcimskim Janem III, o czym świadczy m.in. częsta wymiana korespondencji w pierwszej połowie tego roku, a także późniejsze kontakty uwiecznione małżeństwem księcia z siostrą Władysława Jagielly, Jadwigą, zawartym najpóźniej w 1394, a możliwe, że już w 1391 r. – NKiRK. Cz. II, s. 233-235; J. Tęgowski, Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów, Poznań-Wrocław 1999, s. 161. Stosunki z księciem raciborskim Janem II uregulowano już w końcu 1390 r., kiedy to doszło do zakończenia konfliktów granicznych, a książę był podejmowany w Krakowie. Nie znamy bliżej przyczyn tych konfliktów granicznych, ale wiadomo, że w ich trakcie spłądowano

fragment dóbr biskupstwa krakowskiego. 23 VIII 1391 r. książę, aby zadośćuczynić biskupowi nadał mu trzy wsie w dystrykcie pszczyńskim. Kilka dni później przybył do Krakowa, gdzie 4 września, przekazał jeszcze dodatkowo 500 grzywien. Pobyt księcia częściowo pokrywany był przez rajców krakowskich, co wyraźnie wskazuje, że działo się to z polecenia królewskiego, a wizyta była uzgodniona z dworem królewskim – NKiRK. Cz. II, s. 228, 232; Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, t. II. Wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, (dalej cyt.: KDKK), nr 381, 382; J. Sperka: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 30-31.

¹¹ Król pisał także do Jana II raciborskiego, Jana III oświęcimskiego i Konrada oleśnickiego; do księcia raciborskiego pisała natomiast królowa Jadwiga – NKiRK. Cz. II, s. 235 (Item VIII gr. nuncio cum literis Regis ad duces Vswiczen, Rathboren et Thesschen; Item XIII gr. nuncio ad ducem Cunradum cum literis Regis; Item cuidam octo gr. cum litera domine Regine ad ducem Rathborenseni).

¹² Kodeks dyplomatyczny Polski, t. I-IV. Wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847-1858; t. IV. Wyd. M. Bobowski, Warszawa 1887 (dalej cyt.: KDP). T. IV, nr 10; J. Sperka, Z dziejów wojen Władysława Jagielly z księciem opolskim Władysławem. Działania wojenne w latach 1393-1394, w: Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, Kraków 1995, s. 313-316.

¹³ NKiRK. Cz. II, s. 245; J. Sperka: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 48. Korespondowano także w tym czasie z Konradem oleśnickim, księciem raciborskim Janem, a także z margrabiami morawskimi. Rachunki miasta Krakowa niestety nie precyzują z kim wymieniano listy; z Prokopem, który był sojusznikiem Polski, czy Jodokiem, przeciwnikiem Prokopa, a związanym z Władysławem Opolczykiem – ibidem. Na temat kontaktów Władysława Jagielly z margrabiami morawskimi w tym czasie zob.: V. Štěpán: Moravský markrabě Jošt (1354-1411), Brno 2002, s. 348-349.

¹⁴ Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388-1420. Wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896 (dalej cyt.: Rachunki Jagielly i Jadwigi), s. 168, 177, 179; J. Sperka: Z dziejów wojen..., s. 317; idem, Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 49-52.

¹⁵ J. Sperka: Z dziejów wojen..., s. 318; idem: Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce, Katowice 2001, s. 64-66; idem: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 50-51.

¹⁶ H. Wojciechowska: Badania wykopaliskowe w Pławniowicach w pow. Gliwice w 1968 r., „Zeszyty Gliwickie”. Nr 7, 1969, s. 279 i nast.; idem: Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na stanowisku 6 w Pławniowicach w 1969 r., „Zeszyty Gliwickie”. Nr 8, 1971, s. 204.

¹⁷ Zob. J. Nowakowa, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w., Wrocław 1951 – mapa na wklejce.

¹⁸ Rachunki Jagielly i Jadwigi, s. 168; J. Sperka: Z dziejów wojen..., s. 319; idem: Szafrancowie..., s. 64.

¹⁹ Rachunki Jagielly i Jadwigi, s. 177; J. Sperka: Z dziejów wojen..., s. 317-320; idem: Szafrancowie..., s. 63-66; idem: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 51-52.

²⁰ Rachunki Jagielly i Jadwigi, s. 179; J. Sperka: Z dziejów wojen..., s. 319; idem: Wojny

Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 52.

²¹ Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430. Wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 110; J. Sperka: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 52.

²² Rachunki królewskie z lat 1393-1395 i 1412. Rachunki podrzętwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej. Oprac. H. Wajs, Warszawa 1993 (dalej cyt.: Rachunki królewskie..., s. 85, 87); Rachunki Jagielly i Jadwigi ..., s. 566.

²³ J. Sperka: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 53-80.

²⁴ Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae. Wyd. M. Dogiel. T. I, Wilnae 1758 (dalej cyt.: Dogiel), s. 539-540 = Lehns – und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter. Wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf. T. II, Leipzig 1883 (dalej cyt.: LBS), s. 318-320, nr 24. Szczegółowo na ten temat (wraz krytyką poglądów historyków błędnie omawiających warunki przekazania Spytkowi wymienionych dystryktów) zob. J. Sperka: Wojny Władysława Jagielly z księciem opolskim..., s. 75-76.

²⁵ KDP, t. III, nr 183 = LBS, t. II, s. 321-322, nr 25. Zastaw ten wzbudzał do tej pory w historiografii dyskusję, która jak się wydaje, wynikała nie tylko z braku zrozumienia tekstu, ale chyba także z przysłowiowego naprawiania historii, a co za tym idzie poprawiania tego co znajduje się we wspomnianym dokumencie. Tak więc dla J. Leszczyńskiego (Epoka feudalizmu, In: Lubliniec. Zarys rozwoju powiatu, Katowice 1972, s. 50), książęta cieszyńscy przejęli te dystrykty w dzierżawę. Według K. Orzechowskiego (Terytorialne podziały na Śląsku. III. Wiek XIV-XV, „Kwartalnik Opolski”. R. 17, 1971. Nr 4, s. 98), Przemysław otrzymał wspomniane miasta w lenno od króla czeskiego. W. Dziewulski (Terytorialne podziały Opolszczyzny w XIII-XV w., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1973. Z. 3, s. 333-334), którego poglądy poparł M. Antoniewicz (Terytorium siewierskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku. In: Siewierz – Czeladź – Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego. Red. F. Kyrk, Katowice 1994, s. 157-158. Idem: Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – Funkcje – Konteksty, Kielce 1998, s. 145), sugerował oddanie wspomnianych terytoriów w wieme ręce książętom cieszyńskim, ponieważ – jak pisał ten historyk – gdyby Spytek zatrzymał te terytoria musiałby uznać się za wasala króla czeskiego. W sytuacji, kiedy piastował wysoki urząd w Koronie uważał, że nie uchodzi mu zostawać lennikiem obcego władcy, w dodatku o tak małym autorytecie jak Wacław. Wspomniany autor nie zauważył, że Spytek zastawiając trzy dystrykty zatrzymywał dla siebie Koszęcin i Boronów, co powodowało, że i tak stawał się z tych wsi wasalem króla czeskiego (nie miało przecież znaczenia, czy było się lennikiem z 3 dystryktów czy dwóch wsi). W tym miejscu należy przypomnieć, iż możnowładcy polscy w tym okresie (i później) niejednokrotnie posiadali dobra poza granicami Korony i z nich byli zobowiązani – zgodnie z prawem lennym – do określonych posług. M. Antoniewicz podawał także, że w Siewierzu miało być przechowywane wadium w wysokości 1000 grzywnen, jako ekwiwalent wartości zastawianych ziem. Stwierdzenie to jest całkowitym nieporozumieniem, gdyż takich informacji nie ma we wspomnianym dokumencie. Natomiast Siewierz lub Czeladź miały być miejscem przekazania 1000 grzywnen, za które załatwiono wspomniane miasta. I. Panic (Książę cieszyński Przemysław..., s. 47; idem: Księstwo cieszyńskie..., s. 51) uznał to za sprzedaż lub nadanie dokonane przez Spytkę na rzecz książąt cieszyńskich. Poprawnie – jako zastaw – przedstawili transakcję Melsztyńskiego z książętami cieszyńskimi: W. Krause (Zur mittelalterlichen Geschichte der Stadt und Herrschaft Lublinitz in Oberschlesien, Deutsche Wissenschaftliche

Zeitschrift für Polen. T. 35, 1938, s. 37), B. Leszczyńska (Dzieje Olesna do wybuchu wojny trzydziestoletniej. In: Szkice i materiały z ziemi oleskiej, Opole 1966, s.75); W. Dworzaczek (Leliwici Tamowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV-XV, Warszawa 1971, s. 114), oraz J. Horwat (Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r. Książęta – Miasta – Kościół – Urzędy – Własność prywatna, Rzeszów 2002, s 185).

²⁶ G. Małaczyńska: Jadwiga z Melsztyńskich. In: PSB, t. 10, 1962-1964, s. 300-301; W. Dworzaczek: Leliwici Tamowscy..., s. 114, 302; W. Dziewulski: Terytorialne podziały..., s.335; K. Jasiński, Rodowód Piastów..., t. III, s. 100; J. Horwat: Księstwo opolskie..., s. 207-208.

²⁷ LBS, t. II, s. 323, nr 27; W. Dziewulski: Terytorialne podziały..., s. 335. Po wykupieniu zastawu i przejęciu tych terytoriów przez Bernarda niemodlińskiego, Melsztyńscy zostali jeszcze przez wiele następnych lat w posiadaniu Boronowa i Koszęcina – W. Dworzaczek, Leliwici Tamowscy..., s. 142.

²⁸ KDP. T. IV. Nr 11. Por. R. Rosin: Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu, Warszawa 1963, s. 109-110; A. Gąsiorowski: Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434, Warszawa 1972, s. 39.

²⁹ KDP.T. IV. Nr 11, s. 14-16; J. Sperka: Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim..., s. 79-80. Na podstawie tego dokumentu historycy: J. Dąbrowski (Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402. In: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 r. T. I, Kraków 1933, s. 560), I. Panic (Książę cieszyński Przemysław..., s. 80), J. Rajman (Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu, Kraków 1998, s. 198), J. Horwat (Księstwo opolskie..., s. 185) wyprowadzali wniosek, iż to Przemysław Noszak był wystawcą tego aktu, dokonał tego w imieniu związku książąt śląskich, ale także, że od 1396 r. był naczelnikiem tego związku. Tezy te należy jednak skorygować. Po pierwsze dokument wystawiło ośmiu książąt, i tyle było przywieszonych pieczęci. Po drugie treść dokumentu, a także wymienieni sygnatariusze, zaczynający się od Wacława, biskupa wrocławskiego i Ludwika I brzeskiego (Przemysław Noszak jest wymieniony dopiero na trzecim miejscu) wykluczają tezę, iż książę cieszyński był w tym czasie naczelnikiem związku. Został jedynie – co zaznaczono w dokumencie – wyznaczony do rozpatrywania konfliktów między książętami śląskimi a królem polskim, i nic ponadto. W dokumencie nie występuje także z tytułem naczelnika związku, co z pewnością byłoby zaznaczone, gdy taką funkcję pełnił.

³⁰ Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. T. XI. Wyd. V. Brandl, Brünn 1885. Nr 536.

³¹ Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Ks. X, Warszawa 1985, s. 179-180 (tam opis uwięzienia Jana został zamieszczony pod 1390 r.); KDP. T. IV. Nr 12; Dogiel. t. I, s. 540-541; A. Liedke: Jan zwany „Kropidło”. In: PSB. T. 10, 1962-1964, s. 436-437; J. Horwat: Księstwo opolskie..., s. 192 (bałamutnie i z błędami).

Idzi Panic
CIESZYN

Z badań nad epigrafiką cieszyńską w dawnych wiekach

Uwagi na temat zabytkowych płytek z Góry Zamkowej w Cieszynie, zaopatrzonych w inskrypcje z czasów piastowskich.

W przyczynku poświęconym zabytkom epigraficznym znajdującym się w lapidarium cieszyńskiego Muzeum¹, a także w Kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Cieszynie² zwróciliśmy uwagę na jedną z mało wykorzystywanych w badaniach nad przeszłością księstwa cieszyńskiego kategorię źródeł, a mianowicie na zabytki epigraficzne³. Zapowiedzieliśmy też kontynuację tychże badań, tak, aby w dalszej perspektywie można byłoby zebrać w jednym osobnym opracowaniu wszystkie tego rodzaju zabytki piśmiennicze naszych przodków, od czasów najdawniejszych, aż do współczesności⁴. Byłoby przy tym pożądane, aby w tego typu pracach wziął udział zespół badaczy, co nie tylko wpłynęłoby na szybszy czas zgromadzenia wszystkich zabytków epigraficznych i ich opracowanie, lecz również zmniejszałoby ryzyko pominięcia mniej znanych zabytków. Realizując tymczasem nasz zamysł badawczy w tym miejscu pragniemy przedstawić czytelnikowi kolejną z mało znanych szerszemu kręgu ludzi grupę tego typu pozostałości. Mamy tu na myśli zachowane do dziś zabytkowe płytki, odkryte przed niewielu laty w trakcie prac archeologicznych i konserwatorskich na Górze Zamkowej w Cieszynie, które, jak dotychczas, nie zajęły wiele miejsca w opracowaniach historyków⁵. Stosunkowo skromne podstawy źródłowe do czasów średniowiecznych Śląska Cieszyńskiego zmuszają nas tymczasem do analizy wszelkich dostępnych przekazów pisanych, aby w miarę możliwości poszerzyć naszą wiedzę na temat różnorodnych aspektów najdawniejszych dziejów istnienia księstwa cieszyńskiego. W przypadku omawianego typu zabytków pisanych warto przyjrzeć się nie tylko treści owych zapisów, lecz także należy ustalić, któremu z Piastów należy je przypisać. Ponadto warto zatrzymać się nad wymową ideową owych przedmiotów.

Istnienie omawianych płytek sygnalizowaliśmy również w monografii poświęconej księciu cieszyńskiemu Przemysławowi Noszakowi⁶. Nie wchodząc głębiej w zagadnienie przyjęliśmy wyrażaną na ogół argumentację, według której należy identyfikować omawiane zabytki z owym najwybitniejszym z Piastów. Dalsze badania tychże płytek wzbudziły jednak nasze wątpliwości odnośnie



śluszości tego rodzaju stanowiska. W tym więc miejscu zastanowimy się nad tym, który z dwóch panujących nad księstwem cieszyńskim książąt, którzy nosili imię Przemysław, mógł być odbiorcą płytek z wypisanym imieniem księcia, mających uświetnić jego panowanie.

Przypomnijmy na początku naszych rozważań, że na płytkach tych umieszczono inskrypcję następującej treści:

Premislaus Dei Gratia Dux Tessinensis.

Napis ten biegł wokół bocznych krawędzi płytek, otaczając znajdującego się w środku górnośląskiego orla piastowskiego. Jest on umieszczony w słabo zarysowanej bordiurze, co znamionuje próbę zadbania o wysoki poziom artystyczny wyrobu. Orzeł posiada głowę zwróconą w prawą stronę (ze strony patrzącego w lewą) z wyraźnie wyciągniętym języczkiem i rozpostartymi równomiernie skrzydłami.

Napis rozpoczynał się w lewej górnej krawędzi płytek (z punktu widzenia patrzącej nań osoby): w tym miejscu umieszczono imię księcia. Z prawej strony kafla biegł w dół kolejny fragment tekstu: „dei gratia dux” [„z Bożej łaski książę”]. Z lewej wreszcie strony biegł ostatni fragment napisu. Dolna krawędź płytek pozbawiona była natomiast jakiegokolwiek tekstu.

Tego typu układ napisu został zachowany we wszystkich omawianych, znanych nam współcześnie obiektach związanych z osobą występującego w napisie księcia Przemysława, zgromadzonych w Muzeum w Cieszynie.

Musimy w tym miejscu podkreślić, że aktualnie dysponujemy przynajmniej 3 typami płytek z napisem powyższej treści. Pierwsze 2 typy zawierają jedynie elementy zdobnicze związane z funkcjonowaniem władzy książęcej, a mianowicie – jak wyżej wspomnieliśmy – orla piastowskiego⁷. Różnią się one od siebie nieznacznie, tym niemniej wyraźnie. Różnice dotyczą w pierwszym rzędzie swego rodzaju rozmieszczenia liter. Podobnie nieznaczne różnice możemy dostrzec w ułożeniu niektórych elementów orla piastowskiego, zwłaszcza zaś jego piór i języka⁸.

Trzecim, niezmiernie ciekawym typem jest kafel, który z lewej strony, w miejscu, w którym w poprzednich kaflach biegnie napis łaciński, posiada wyraźnie czytelny herb miasta⁹. Na powyższej podstawie możemy stwierdzić, że wyprodukowanie omawianych płytek nie było zamówieniem jednorazowym, a tym bardziej przypadkowym. Musiało być rozłożone w czasie. Ich wytwarzanie nie było też jedynie, a nawet w pierwszym rzędzie wynikiem potrzeb użytkowych: w takim bowiem przypadku nie byłyby potrzeby zmiany formy, w której płytki te odlewano, lecz można byłoby powielać istniejący wzór. Nie ulega wątpliwości, że intencją księcia było budowanie określonego programu ideowego.

Tekst na kaflu został zapisany pismem minuskułnym¹⁰, wzorowanym na wersji pisma zwanego tekstura kodeksowa¹¹.

Przechodząc do próby identyfikacji osoby księcia przypomnijmy na wstępie, że pierwszy z Przemysławów, noszący przydomek Noszak (który to przydomek urobiono temu Piastowi w związku z noszeniem księcia w starszym wieku w lektyce, z powodu trapiącej go podagry), żył w latach około *1326/1332 + 1410¹² panował natomiast od schyłku 1358 lub początku 1359 roku, aż do swej śmierci, czyli do roku 1410¹³.

Drugi z Przemysławów, zwany też w literaturze i źródłach Przemkiem¹⁴ był wnukiem Przemysława Noszaka. Żył w latach około 1420 + 1477: zmarł 11 lub 18 marca¹⁵. Rządy w księstwie objął w kilkanaście lat po śmierci ojca, księcia Bolesława I, zmarłego w Cieszynie 6 V 1431 roku¹⁶. Początki jego władzy w księstwie (a później w jego części), sprawowanej wpierrw wspólnie z matką, księżną Ofką oraz trzema pozostałymi braćmi na zasadzie rządów niedzielnych datujemy na schyłek lat trzydziestych XIV wieku¹⁷. Różnica czasowa w panowaniu obu Przemysławów jest na tyle niewielka, że na pierwszy rzut oka zdaje się eliminować możliwość poprawnej datacji omawianych zabytków.

Rozpatrując datację naszych płytek przypomnijmy ponownie, że na żadnym z opisywanych przedmiotów nie umieszczono ani daty, ani żadnej dodatkowej wskazówki pisanej, która mogłaby pomóc w ich poprawnym datowaniu, czyli zarazem w powiązaniu ich z określonym Przemysławem. W tej sytuacji próbę ich datowania możemy przeprowadzić wyłącznie w oparciu o niektóre elementy zdobnicze płytek, w tym przede wszystkim o wyryty na kaflu herb: jak już wspominaliśmy – stanowi go orzeł piastowski, koronowany, bez labrów i klejnotów. Tak się składa, że jeśli pominiemy tarcze herbowe z orłem piastowskim umieszczone na wieży zamkowej w Cieszynie, jak dotychczas nie odnaleziono żadnych innych przykładów z wczesnego i pełnego średniowiecza, szczególnie zaś z wieku XIV i początków XV stulecia, na którym występowałby herb książąt cieszyńskich w postaci tak wyodrębnionej, jak na owych kaflach. Dysponujemy natomiast sporą liczbą pieczęci przywieszonych do dokumentów książęcych¹⁸, które – włącznie z pieczęcią pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka¹⁹ – zawsze posiadały wyobrażenie nawiązujące do herbu książęcego²⁰. Przyglądnijmy się wobec powyższego na początek pieczęciom księcia Przemysława Noszaka.

Współcześnie znanych jest niewiele pieczęci tego Piasta. Aktualnie znamy dokumenty Przemysława Noszaka zaopatrzone w pieczęcie, pochodzące z ostatniej ćwierci XIV wieku oraz z pierwszych lat następnego stulecia. Zauważmy przede wszystkim, że wszystkie znane nam pieczęcie tego Piasta są niekoronowane²¹. Skoro nie ulega wątpliwości, że godło napieczętne było repliką herbu, zaś orzeł umieszczony na pieczęciach tego księcia nie nosił korony, możemy stwierdzić, że również orzeł na ówczesnym herbie książęcym był niekoronowany. Kierując się tą wskazówką należałoby przyjąć, że interesujące nas płytki nie mogą odnosić do czasów panowania Przemysława Noszaka.

Przyglądnijmy się wobec tego wyobrażeniom napieczętnym drugiego księcia noszącego to imię, a więc Przemka II. Pieczęcie tego księcia możemy podzielić na 2 typy, z których pierwszy odnosił się do (umownie mówiąc) pierwszej, dłuższej

fazy jego panowania, zaś występujący na nich orzeł był pozbawiony korony²². Druga grupa pieczęci księcia Przemysława II zawierała w wyobrażeniu napieczętym orla z koroną, zaś pieczęcie tego typu pojawiły się w połowie lat sześćdziesiątych XV wieku²³. Na powyższej podstawie możemy stwierdzić, że omawiane płytki odnoszą się do czasów panowania księcia Przemka II, który w ten sposób pragnął nie tyle uświetnić swoje panowanie, co podkreślić wobec swoich poddanych rangę swojej władzy.

Za poprawnością przyjętej przez nas identyfikacji przemawiają jeszcze inne względy. Najważniejszym z nich są obserwacje poczynione w trakcie badań nad pieczęciami innych książąt cieszyńskich, panujących w czasach życia obu Przemysławów. Pierwszym z nich był syn Przemysława Noszaka, zarazem – jak już wiemy – ojciec Przemka II, a mianowicie książę Bolesław. Znamy szereg dokumentów, do których została przywieszona pieczęć książęca. Na żadnej jednak z nich nie wystąpił orzeł z koroną²⁴.

Kończąc ten fragment rozważań dodajmy, że również wyobrażenia orla na pieczęciach braci Przemysława II nie zostały wyposażone w koronę²⁵.

Przedostatnie pytanie, które należy w związku z omawianym tematem postawić, dotyczy funkcji użytkowych analizowanych płytek. Nie ulega wątpliwości, że nie były to płytki zdobiące piece ogrzewające komnaty zamkowe. Brak na nich (przynajmniej na obiektach, którymi aktualnie dysponujemy), śladów sadzy, zawsze występującej, przynajmniej w postaci drobnych cząsteczek, na kaflach piecowych. Nie były to też płytki podłogowe, jako że brak śladów ścierania ich powierzchni przez obuwie chodzących po nich ludzi. Tego typu ubytki byłyby tym bardziej widoczne, że zdobnictwo analizowanych płytek jest w sumie bardzo delikatne, wskazujące na wysoką jakość wykonania. Płytki te były pokryte delikatną, kolorową glazurą. W takiej sytuacji możemy je uznać wyłącznie za płytki zdobiące ściany komnat książęcych.

Umieszczanie na ścianach, zapewne reprezentacyjnych komnat, płytek zdobionych orłem piastowskim nie należało do nowego zjawiska na dworze cieszyńskim: zjawiska, które należałoby powiązać wyłącznie z Przemkiem II. Znamy bowiem jeszcze inne przykłady tego typu zabytków, tyle tylko, że nie opatrywano ich napisami. Te ostatnie były bez wątpienia starsze. Także i tym razem jedyną pomocą w ich datowaniu może być wizerunek orla. Jest to ponownie orzeł piastowski, nawiązujący swoją formą w pewnym stopniu do orla pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka, względnie do orla z czasów ojca Przemysława Noszaka, księcia Kazimierza. Tym razem jednak orzeł nie posiada korony, co wzmacnia wyciągnięte przez nas wyżej wnioski. Nie rozstrzygając ostatecznie tej kwestii, jako wychodzącej poza omawiany temat stwierdzimy tylko, że powrócimy do niej w innym miejscu.

W produkcji omawianych płytek należy dostrzec wyraz określonych, trwających dłuższy czas zabiegów budowania programu ideowego księcia. Księstwo cieszyńskie znajdowało się w lennej zależności od Czech. Władcy czescy w dobie panowania obu książąt nie ingerowali w jakimkolwiek stopniu w sprawę

wewnętrzne księstwa cieszyńskiego²⁶. Orzeł piastowski nawiązywał więc do czasów, gdy tutejsi Piastowie byli suwerenni, a zarazem (nawet, jeśli w konkretnym momencie tego nie miano na uwadze) przypominał o łączności z resztą ziem polskich²⁷. Odbiorcami tego oddziaływania miała być w pierwszym rzędzie szlachta cieszyńska przybywająca na dwór swojego księcia, a także elity mieszczańskie, w trakcie kontaktów ze swoim władcą.

Od połowy XV wieku, w związku ze zmianami sposobu formułowania i wyrażania programu ideowego, wprowadzono do wyobrażenia heraldycznego koronę, jako wyznacznik suwerenności²⁸. Orzeł w koronie miał więc bez wątpienia w dalszym ciągu potwierdzać suwerenność władzy książęcej, w tym konkretnym momencie zarówno wobec czynników politycznych zewnętrznych, jak i w stosunku do własnych poddanych²⁹. Ponawianie produkcji dowodzi natomiast skuteczności oddziaływania ideowego owych przedmiotów.

Konkludując wypowiedziane uwagi możemy stwierdzić, że w świetle materiału heraldycznego płytki pochodzące z zamku książęcego w Cieszynie należy odnosić do osoby Przemysława II, księcia panującego na stołecznym Cieszynie od lat czterdziestych XV wieku, do schyłku tego stulecia. Posiadały wysoką wartość artystyczną. Służyły budowaniu programu ideowego, którego najważniejszym akcentem było podkreślanie suwerenności tego Piasta.

Przypisy:

¹ Por. I. Panic: Inskrypcja księcia cieszyńskiego Fryderyka Wilhelma z roku 1624. „Pamiętnik Cieszyński” 1997. T. 12., s. 87 – 88.

² Idem: Tablica epigraficzna w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Cieszynie, ibidem, s. 89 – 90.

³ Oprócz piszącego te słowa praktycznie jedynym badaczem, który dotąd poświęcił temu zagadnieniu odrębną, obszerną wypowiedź, był E. Pasek: Cieszyńskie pomniki i tablice pamiątkowe, „Rocznik Cieszyński”. T. III, 1976, s. 125 nn.

⁴ Próbę opublikowania zabytków epigraficznych, ograniczoną jednak do zabytków samego Cieszyna i to w dodatku proveniencji XIX i XX wiecznej podjął również I. Panic, uzupełniając wypowiedź E. Paska o te napisy, które wymienionemu badaczowi bądź to nie były znane, bądź też zostały umieszczone na tablicach już po napisaniu przez niego artykułu przytoczonego w przypisie nr 3; por. I. Panic: O cieszyńskich tablicach pamiątkowych, „Rocznik Cieszyński”. T. IV/V. 1983, s. 199 – 205.

⁵ Na ich temat wypowiedział się jak dotychczas jedynie Janusz Spyra, przy okazji omawiania zabytków piastowskich w zbiorach Muzeum w Cieszynie, Por. J. Spyra: Piastowskie zabytki w zbiorach muzealnych, Rocznik Cieszyński. T. VI/VII. 1991, s. 51.

⁶ I. Panic: Książę Przemysław Noszak (*ok. 1332/1336 + 1410). Biografia polityczna. Cieszyn 1996, s. 84 – 85.

⁷ MC/216/359.

⁸ MC/216/357

⁹ MC/216/355

¹⁰ Majuskuła: pismo, którego trzonki mieszczą się w dwóch równoległych liniach: ABCDEF. Z tego pisma wykształciła się później minuskuła. W tym dla odniani pismie trzonki liter mieściły się w 4 liniach, na przykład a, b, j. Szerzej por. J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*. Od schyłku IV do końca XVIII wieku. Wyd. 2. Warszawa 1976, s. 275, 322 – 323.

¹¹ Ibidem, s. 322.

¹² K. Jasiński: *Rodowód Piastów Śląskich*. T. III: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s.

¹³ I. Panic: *Książę cieszyński Przemysław Noszak...*, s. 13.

¹⁴ *Listinař Těšinska*. *Codex diplomaticus ducatus Tessinensis*. T. 1. Č 1. Ed. E. Němec, Česky Těšin 1958, nr 174, 181, 183, 184, 187. Równie często występował jednak pod imieniem Przemysław, por. między innymi *Listinař Těšinska*, nr 176, 177, 178, 180.

¹⁵ K. Jasiński: *Rodowód Piastów Śląskich*. T. III: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, s. 171.

¹⁶ Ibidem, s. 152.

¹⁷ I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu*. *Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 57 – 58.

¹⁸ *Archiwum Państwowe w Cieszynie, Zespół Akt Zbiór Dokumentów Pergaminowych i Papierowych (dalej ZDP); Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Zespoły Akt: Dokumenty Miasta Wrocławia (dalej DMW), Repertorium Dokumentów (dalej RD). Zespół Herrschaft Koeben (ZHK).*

¹⁹ E. Ševčík: *Pečeti těšinských Piastovcu*. Ostrava 1982, s. 21 oraz tablice ze strony 31.

²⁰ Szerzej por. I. Panic: *Pečete těšinských knížat*. *Sfragisticke studie*. *Studie o Těšinsku*. T. 6. 1978, s. 122 nn.

²¹ *Archiwum Państwowe w Cieszynie, ZDP, nr. 2. Dyplom z 30 lipca 1392 roku, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, dyplom z 1395 (sine die), AP Wrocław, Zespół DMW, nr XXCC. dokument z 10 września 1399 roku, ibidem.*

²² *Między innymi informacje na ten temat znajdziemy w szeregu dokumentów książęcych, por. Archiwum Państwowe w Cieszynie, ZDP nr 10 [z 28 maja 1440 roku], nr 11 [z 29 listopada 1442 roku], 12 [z 5 lipca 1445 roku], nr 13 [z 18 września 1447 roku].*

²³ *Archiwum Państwowe w Cieszynie, ZDP nr 25 [dyplom z 31 maja 1467 roku] i nr 27, z 1471 roku.*

²⁴ *AP Wrocław. Zespół RD, nr 5 [dyplom z 8 stycznia 1418 roku], nr 6 [akt z „Archiwum Państwowe w Cieszynie. ZDP, nr. 4 [dokument z 23 lub 24 kwietnia 1409 roku], 5 [dyplom z 8 stycznia 1418], 5 września 1423 roku], 6 [akt z 16 lutego 1426 roku].*

²⁵ Por. I. Panic: *Pečete těšinských knížat*, *passim*.

²⁶ *Tenże: Suwerenność skarbową książąt gómośląskich w średniowieczu. „Pamiętnik Cieszyński”. T. 4, 1992, s. 14 – 16, U. Zgorzelska: Uwagi w sprawie ograniczenia prawa menniczych książąt gómośląskich. In: Historia i Współczesność, T. 5. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 1979, *passim*.*

²⁷ I. Panic: *Herby Piastów cieszyńskich i ich stolicy Cieszyna*. (Studium heraldyczne). *Rocznik Cieszyński*, t. IV/V, 1983, s. 142 nn.; idem: *K vyzkumu erbu knížeství těšinskeho. Těšinskeho*, R. 1978, nr 3, s. 26 n.

²⁸ *Trzeba też pamiętać, że w owym czasie orzeł na pieczęciach Piastów gómośląskich*

w dalszym ciągu nawiązywał do tradycji piastowskich i przypominał o wspólnym rodowodzie z pozostałymi ziemiami polskimi, po. I. Panic: Herby Piastów cieszyńskich s. 143.

²⁹ Szerzej I. Panic: Vliv olomoucké volby na politiku těšínských knížat. „Vlastivědný Věstník Moravský”. R. 31, 1979, s. 151 nn.

Michael Morys-Twarowski
CIESZYN

Przyczynki do genealogii Piastów cieszyńskich w XVI w.

Genealogia Piastów doczekała się pomnikowego opracowania autorstwa O. Balzera¹, w którym pominięto przedstawicieli śląskiej linii tej dynastii. Tę lukę w polskiej nauce historycznej uzupełnił inny znakomity mediewista, K. Jasiński², który opracował także genealogię Piastów cieszyńskich³. Od tego czasu minęło już ćwierć wieku. W międzyczasie ukazało się kilka artykułów zawierających nowe ustalenia dotyczące genealogii Piastów cieszyńskich⁴. Poszczególni przedstawiciele tej gałęzi Piastów doczekali się opracowań w różnego rodzaju słownikach biograficznych⁵. Mimo tego, genealogia Piastów cieszyńskich zawiera jeszcze wiele kwestii dyskusyjnych, niewyjaśnionych lub zgola nie poruszanych w literaturze. Pragnę zaznaczyć, że korzystałem niemal wyłącznie ze źródeł już opublikowanych, ale chciałem uzupełnić wiedzę o genealogii Piastów cieszyńskich kilkoma spostrzeżeniami.

Do Piastów cieszyńskich zaliczono wszystkich potomków po mieczu Mieszka, księcia cieszyńskiego i oświęcimskiego, oprócz descendentów Władysława oświęcimskiego (syna Mieszka cieszyńskiego) i Przemysława oświęcimskiego (syna Przemysława I Noszaka).

Wacław II. Literatura datuje ślub Wacława II z Anną, córką Fryderyka Starszego, margrabiego brandenburskiego na Ansbach, na dzień 1 XII 1518 r.⁶ Do tego poglądu przychylił się także K. Jasiński⁷, który zwrócił jednak uwagę na przekaz W. Thomendorfa. Z wspomnianej relacji wynika, iż Wacław II ożenił się wcześniej niż Fryderyk II, książę legnicki. Ten ostatni poślubił Zofię, córkę Fryderyka Starszego, 14 XI 1518 r.⁸ Sądzę, że można przyznać rację Thomendorfowi, albowiem jego relację potwierdza przekaz E. Tilischa. Tilisch podaje, że Wacław II ożenił się 3 VI 1518 r.⁹ Z moich ustaleń wynika, że wcześniej w literaturze nie zwrócono uwagi na tę datę. Biorąc pod uwagę wiarygodność informacji Tilischa można przyjąć, że Wacław II poślubił Annę, córkę Fryderyka Starszego, 3 VI, a nie 1 XII 1518 r.¹⁰

Zofia. Druga córka Wacława III Adama z pierwszego małżeństwa odziedziczyła imię po zmarłej w 1541 r. siostrze ojca¹¹. Data jej narodzin, jak wynika z moich ustaleń, nie znalazła oddźwięku w korespondencji jej dziada macierzystego Jana z Pernsteinu, mimo iż znalazły się w niej wzmianki o Fryderyku Kazimierzu i Annie, starszym rodzeństwie Zofii. Można wnioskować, że Zofia przyszła na świat

w czasie, gdy stosunki Wacława III Adama z Janem z Pernsteinu nie były najlepsze. W konflikcie między zięciem a teściem jako rozjemca w 1547 r. występował sam cesarz Ferdynand I¹². Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki skłonny byłbym datować narodziny Zofii na lata 1545-1547. Podane ramy czasowe są hipotetyczne, dlatego należy zaopatrzyć je w znak zapytania. Popierać je zdaje się przesłanka logiczna. Trudno wytłumaczyć co najmniej pięcioletnią różnicę wieku między drugim a trzecim dzieckiem Wacława Adama i Marii z Pernsteinu¹³. Teoretycznie jest możliwe, że między Anną a Zofią na świat przyszły pominięte przez źródła dzieci zmarłe w niemowlęctwie bądź urodzone martwe, ale wydaje się to wątpliwe.

Dotychczasowa literatura nie zajęła się bliżej datą zgonu Zofii, zadowalając się lakonicznym stwierdzeniem, iż zmarła w młodym wieku. Opiera się w tym wypadku na wiarygodnym przekazie Tilischa¹⁴.

Literatura w większości przyjmuje istnienie nieznannej z imienia córki Wacława Adama i Katarzyny Sydonii, która zmarła wkrótce po 23 II 1569 r.¹⁵ Jedynym źródłem informującym o jej istnieniu jest list Wacława III Adama z 23 II 1569 r., w którym zawiadamiał radę miejską Cieszyna o chorobie swojej córki i prosił o dostarczenie lekarstw¹⁶. Ze znanych dzieci płci żeńskiej wspomnianego księcia cieszyńskiego w tym czasie żyć mogła Zofia, gdyż nie znamy jej daty zgonu. Sądzę, iż do niej, a nie do jakiejś bliżej nieznannej córki Katarzyny Sydonii, odnosi się list z 23 II 1569 r. Wspomniany list znał także A. Kaufmann, z którego relacji można wywnioskować, że córka Wacława Adama zmarła zapewne po 23 II 1569 r.¹⁷ Warto zaznaczyć, że w źródłach, pomijając list z 23 II 1569, nie zachowały się wzmianki na temat córki Wacława Adama z drugiego małżeństwa urodzonej krótko po 1567 r., a zmarłej po 23 II 1569 r. Nie wspomina o niej Kaufmann, któremu – jak już wspomniałem – znany był list, będący jedynym dowodem na jej istnienie. Cieszyński burmistrz nie wymienił także wśród dzieci Wacława III Adama z drugiego małżeństwa jego niewątpliwiej córki Anny Sybilli. Należy zwrócić uwagę na przekaz dobrze poinformowanego Tilischa, który zna jedynie dwie córki Katarzyny Sydonii.

Raczej nie powinno ulegać wątpliwości, że list z 23 II 1569 r. mówi o jednej z córek Marii z Pernsteinu. W liście nie podano imienia cieszyńskiej księżniczki, co zdaje się świadczyć, że była w tym czasie jedynym dzieckiem płci żeńskiej Wacława Adama. Jest mało prawdopodobne, aby list dotyczył Anny, starszej córki Marii z Pernsteinu. Anna w takim wypadku miałaby 26 lat, więc wg ówczesnych kryteriów określenie jej mianem „młodo zmarłej” jest co najmniej wątpliwe¹⁸. W konsekwencji opowiadam się ostrożnie za skreśleniem z listy Piastów rzeczywistych córki Wacława Adama i Katarzyny Sydonii zmarłej krótko po 23 II 1569 r. oraz za identyfikacją księżniczki cieszyńskiej wymienionej w liście z 23 II 1569 r. z Zofią¹⁹.

Przypisy:

¹ O. Balzer: *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

² K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 1-3, Wrocław 1973-1977.

³ Ibidem, t. 3, s. 116-206.

⁴ M. in. E. Šefčík: *Nahrobek těšínske knežny Zofie z roku 1541*. „*Familia Silesiae*” 1997. T. 1, s. 51-53; B. Włochowicz: *Sydonia Katarzyna – księżna saska, westfalska, cieszyńska i głogowska*. In: *Z dziejów Śląska. Zbiór studiów*. Pod red. A. Barciaka i T. Rduch-Michalik, Katowice 2000, s. 85-98.

⁵ Mam na myśli przede wszystkim *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, ale można wymienić także: *Słownik Biograficzny Ziemi Pszczyńskiej*. Pod red. A. Lyska, Pszczyna 1995, oraz: J. Golec, S. Bojda: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*. T. 1-3, Cieszyn 1995-1998.

⁶ W. Dworzaczek: *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 10; I. Panic: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*, Cieszyn (2002), s. 26.

⁷ K. Jasiński: op. cit.. T. 3, s. 193.

⁸ K. Jasiński: op. cit.. T. 1, Wrocław 1973, s. 219.

⁹ E. Tilisch: *Kurtze Vorzeichnus Brecht und Auszug von den Stamling und Ankunfft der Herzoge zu Teschen und Gross Glogow /.../ aus den Chroniken, Annalen, alten Privilegien, Confirmationen, Commissionen, Vortragen und brifflichen Urkunden /.../ zusammen gezogen und ... Adam Wentzeln Herzogen in Slesien, zu Teschen und Gross Glogaw /.../ dediciret con Eleasaro Tilish /.../*, Fryebergk in Meissen 1588, Książnica Cieszyńska, sygn. SZ 3 P IV 13; por. J. Benatzky: *Najstarsi dějepis Těšínska*. „*Těšínsko*” 1996. Z. 2, s. 20.

¹⁰ Nie jest mi znana podstawa źródłowa daty 1 XII 1518, ale wątpię, iż opierała się na źródle wiarygodniejszym od Tilischa. Tilisch miał dostęp do archiwum zamkowego i jest źródłem wiarygodnym.

¹¹ E. Šefčík: *Nahrobek těšínske...*, „*Familia Silesiae*” 1997. T. 1, s. 51-53.

¹² *Dopisy panuv Jana a Vojtecha z Pemsteina 1509-1548*. Wyd. F. Dvorský. „*Archiv Český*” 1902. T. 20, s. 259.

¹³ Można jedynie założyć, że w czasie sporu między Wacławem Adamem a Janem z Pemsteinu doszło do separacji małżonków. Przyjmując to założenie za pewnik, należy datować narodziny Zofii na czas po 1548 r.

¹⁴ Tilisch: *Kurtze Vorzeichnus...*; por. J. Benatzky: *Najstarsi dějepis...*, s. 21.

¹⁵ H. Grotefend: op. cit., tabl. 8. Nr 17; K. Jasiński: op. cit., T. 3, s. 202; I. Panic: *Poczet Piastów...*, s. 29. O tej córce Wacława Adama nie wspomina w ogóle B. Włochowicz: *Sydonia Katarzyna...*, s. 89, która pisze, że wspomniany książę cieszyński z drugiego życia miał pięcioro dzieci (Christian August, Maria Sybilla, Adam Wacław, Jan Albrecht).

¹⁶ M. Kasperlik: *Herzog Wenzels von Teschen Wirksamkeit*. „*Notizenblatt*” 1874. T. 21, s. 3.

¹⁷ A. Kaufmann: *Kronika miasta Cieszyna*. Tłum. W. Iwanek. „*Kalendarz Cieszyński 1989*”, Cieszyn 1988, s. 27.

¹⁸ Anna urodziła się w 1543 r., K. Jasiński: op. cit., t. 3, s. 200-201.

¹⁹ W tym miejscu chciałbym podziękować Panu dr Wacławowi Gojniczowskiemu za cenne wskazówki przy pisaniu niniejszego artykułu.

**Marzena Bogus
CZĘSTOCHOWA**

Jerzy Kotula (1855-1889). Życie i działalność cieszyńskiego księgarza

Jerzy Kotula w ciągu swego krótkiego życia podjął się pracy nad wieloma istotnymi sprawami życia społecznego i oświatowego, które w znacznym stopniu przyczyniły się do utrwalenia polskiego charakteru cieszyńskiego regionu. Jego działalność pozostaje jednak ciągle w cieniu bardziej znanego ojca, a biogramy koncentrują się głównie na dokonaniach Jerzego Kotuli jako księgarza i wydawcy¹, choć obszar jego animacji był znacznie szerszy. Co więcej, zachowana korespondencja z Józefem Ignacym Kraszewskim oraz Władysławem Belzą pozwala poznać wiele dotąd nieznanych szczegółów z jego życia, jak też bliżej przybliżyć motywy jego poczynań, co jest rzadkością w przypadku miejscowych działaczy narodowych w II poł. XIX w. Zespół jedenastu listów Kotuli z lat 1878-1880 do Kraszewskiego zachował się w rękopiśmiennej spuściźnie pisarza w Bibliotece Jagiellońskiej². Są one znane dzięki edycji Jerzego Pośpiecha³. W zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu zachowało się natomiast pięć listów Jerzego Kotuli do Władysława Belży⁴, dotąd niepublikowanych.

1. Początki działalności publicznej: Praca nad bibliografią polską i materiałami do historii regionu.

Jerzy Kotula urodził się w 1855 r. jako czwarte dziecko Andrzeja i Anny z Tetlów. Jego ojciec był jednym z najbardziej zasłużonych polskich działaczy narodowych na Śląsku Cieszyńskim⁵. W połowie lat 50-tych XIX w. pracował jako urzędnik ksiąg gruntowych w Ipoly-Sagh na Węgrzech, gdzie właśnie przyszedł na świat Jerzy Kotula. Dokładna data dzienna jego urodzin nie jest znana⁶.

Po powrocie rodziny na Śląsk Cieszyński⁷ Jerzy Kotula podjął w 1867 r. naukę w ewangelickim gimnazjum w Cieszynie. Wbrew twierdzeniom dotychczasowych biografów nie ukończył jednak tej szkoły. Jako uczeń odnotowany został w dokumentach szkolnych tylko w latach 1867/68 i 1868/69 (brak natomiast katalogu dla roku 1869/70)⁸. Jerzy Kotula uczył się więc w gimnazjum ewangelickim najwyżej do 1870 r., przebiegu dalszej nauki nie udało się ustalić. Zapewne odbywała się poza Cieszynem⁹.

Młodość Jerzego Kotuli przypadła na czasy, kiedy ujawniony w 1848 r. polski ruch narodowy zaczął odnosić pierwsze sukcesy, których miarą, obok powstawania kolejnych ważnych stowarzyszeń i instytucji polskich, było m.in. zdobycie w 1873 r. pierwszego mandatu do Rady Państwa w Wiedniu przez Jerzego Cieñciał¹⁰. W działaniach tych współuczestniczył ojciec naszego bohatera dr Andrzej Kotula (1822-1891), frysztacki, a następnie cieszyński notariusz. Atmosfera domu rodzinnego, przesycona polskim i regionalnym patriotyzmem oraz przywiązaniem do polskiego protestantyzmu w decydującym stopniu wpłynęła na ukształtowanie się poglądów Jerzego Kotuli.

Niewątpliwie też przyczyniła się do wyboru dalszej drogi życiowej. W II połowie lat 70-tych XIX w. Jerzy Kotula zaczął pracować jako pomocnik w księgarni Karola Malika, pierwszej polskiej placówce tego rodzaju w Cieszynie i na Śląsku Cieszyńskim. Pod jego okiem młody adept sztuki księgarskiej rozpoczął własną działalność wydawniczą, ale wcześniej dał się poznać jako działacz na polu polskiej kultury narodowej. Pierwszym działaniem Jerzego Kotuli o charakterze oświatowym było zorganizowanie w styczniu 1878 r. wystawy czasopism polskich ukazujących się w 1877 r. na wszystkich ziemiach polskich, a nawet wśród Polonii w Ameryce, które świadczyły „o działalności narodu polskiego na polu literatury periodycznej”. Jak pisała „Gwiazdka Cieszyńska” ta ciekawa i pouczająca wystawa, otwarta w Czytelnii Ludowej w Cieszynie, została przyjęta z zadowoleniem. Trudno jednak mówić o tłumnym odwiedzaniu wystawy, gdyż, jak podaje gazeta, zwiedziło ją 110 osób¹¹.

W tym samym czasie Kotula blisko współpracował z redakcją wydawanego w Pradze informatora „Slovanský katalog bibliografický”¹². Jak piszą autorzy jego biogramów opracował on dział bibliografii polskiej w tym katalogu za lata 1878-1880, jednak ta informacja jest nie całkiem ścisła. W rzeczywistości Jerzy Kotula opracował bibliografię za rok 1877 (czyli ten, który był przedmiotem zorganizowanej przezeń w Cieszynie wystawy) i listem podpisanym 27 VII 1878 r. przesłał ów rocznik Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, wraz z kilkoma słowami wyrażającymi szacunek dla pisarza¹³. Bibliografię za kolejny rok przesłał Kraszewskiemu listem z 9 XI 1879 r., w którym tłumaczył się z niedoskonałości opracowań dla „Slovanského katalogu bibliografického”. Kotula zdawał sobie sprawę, że porwał się na pracę, do której rzetelnego wykonania brakło mu solidnego materiału źródłowego i doświadczenia zawodowego¹⁴. Na łamach „Biesiady Literackiej” oraz „Kłósów” Kraszewski przychylnie omówił oba roczniki bibliografii polskiej, których autor, jego zadaniem, zasłużył na wdzięczność¹⁵. Natomiast katalog za 1879 r. opracował Grabowski, inny uczeń z księgarni Malika. Siebie Jerzy Kotula widział jako autora przyszłych roczników, gdyż „(...) dotąd niestety z kolegów krakowskich lub lwowskich, którymby cały materiał mając pod ręką, łatwą było rzeczą katalog taki ułożyć bez usterek, nikt się do nas nie zgłosił z ochotą do pracy”¹⁶. Zachęcony opinią Kraszewskiego Kotula zestawiał dla praskiego „Katalogu słowiańskiego” także bibliografię druków polskich za 1880 r. Tym razem praca została poddana totalnej krytyce, a on sam oskarżony

o plagiat przez bibliografów krakowskich, którzy pozytywnie ocenili „Slovanský katalog bibliografický” za rok 1880 w dziale bibliografii czeskiej, słoweńskiej, małopolskiej, serbskiej i chorwackiej oraz łужицкой. Natomiast o bibliografii polskiej napisano w „Kronice”, że „(...) jest to niewprawny, bez żadnego z naszej strony upoważnienia, li tylko za pomocą nożyc i kleju, dokonany przedruk z naszego ‘Przewodnika’, (...) i nie możemy na to pozwolić i nie pozwalamy, żeby pierwszy lepszy Kotula bez naszego upoważnienia, o które nawet nie pytał, przedrukowywał całymi rocznikami nasze pismo na swoją korzyść i kazał sobie jeszcze pisać hymny pochwalne za swoją niby benedyktyńską pracę, która się zaczęła od nożyc i kleju i na tych dwóch przyborach skończyła, z dodaniem tylko lichej odrobiny własnej (?) mizeroty”¹⁷. W obliczu cytowanych listów Kotuli, zwłaszcza uwagi, że krakowscy fachowcy nie wyrażali zainteresowania współpracą ze swoimi praskimi kolegami, krytyka traci trochę na swej sile. Dała na pewno cieszyńskiemu księgarzowi do myślenia, w następnych latach Jerzy Kotula nie podjął się już ułożenia „poloników”¹⁸, ale nie zniechęciło go to do innej pracy na polu kultury polskiej.

Wskazują na to notatki dowodzące jego zainteresowań przeszłością regionu. Część z nich zawiera rękopis zatytułowany „Notatki do Historii Śląska”, które zaczął prowadzić w czerwcu 1881 r. od przepisania przywilejów Strumienia z lat 1482-1793, przechowywanych wówczas w kancelarii tego miasta. Następna część zeszytu zawiera wklejone kartki z notatkami na temat wyrażen gwarowych z terenu Śląska Cieszyńskiego (m.in. kilkanaście wyrażen cygańskich zebranych przez Cygana Józefa Balasza). Trzecia grupa notatek to odpis manuskryptu Roberta Zanibala „Księstwa Cieszyńskiego powieści, osobliwości, lud i jego obyczaje, śpiewy itd.”, który wówczas znajdował się w ręku ks. Ignacego Świeżego¹⁹.

Gromadząc powyższe materiały Jerzy Kotula przygotowywał się zapewne do publikacji związanej z kulturą ludową i przeszłością regionu²⁰. Już wcześniej zamierzał wydać dla szkół ludowych zbiór piosenek, ułożonych ze „śląskich melodyi”. Pisał o tym w liście do Andrzeja Cienciaily z 4 XII 1879 r.²¹: „Dowiedziawszy się, że Wielmożny Pan Dobrodziej trudnił się zbieraniem pieśni ludowych śląskich, ośmielam Go prosić o łaskawe wypożyczenie mi tychże na 2 miesiące. (...) Znany muzyk ks. Schindler²², Pleban w Istebnej zajął się tą pracą, brak mu atoli jeszcze kilkunastu piosenek”. Pozytywną odpowiedź na swą prośbę otrzymał szybko, bowiem 9 grudnia Cienciaila „zasłał” mu materiały składające się z „1. Pieśni różnej treści – 7 pół arkuszków; 2. Pieśni miłosne- 6 pół arkuszków; 3. przyspiewki i tańce – 2 pół arkuszków”²³. Był to z pewnością sposób na udowadnianie powiązań językowych i narodowościowych Śląska Cieszyńskiego z ziemiami polskimi.

Warto też odnotować wkład Jerzego Kotuli w nadsyłanie materiałów do „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, którego pierwszy tom ukazał się w 1880 r. To monumentalne wydawnictwo miało dokumentować historyczne i etniczne związki wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność polską. Jerzy Kotula jest wymieniony wśród osób, „(...) które

dopomagają w pracy koło Słownika lub chwilowo okazały temu wydawnictwu swoją pomoc przez nadesłanie dobrej rady, artykułu, materiałów drukowanych, rękopiśmiennych, map, i.t.p. Na liście, spotykamy zarówno ludzi o wytrawnej zdolności pisarskiej i głębokiej erudycji, jak i osoby, (...) które miały możliwość zebrania pewnych danych choć w szczupłym zakresie²⁴. Był też wspomniany jako współpracownik „Słownika” również w tomie następnym²⁵. Niestety, nie można w tej chwili stwierdzić na czym polegał i jak duży był jego wkład w powstawaniu haseł dotyczących Śląska Cieszyńskiego. Można się domyślać, że udostępnił redakcji posiadane przez siebie materiały historyczne, których opracowaniem zajął się Filip Sulimierski, pomysłodawca i redaktor „Słownika”²⁶. Do wielkich orędowników „Słownika” zaliczał się J.I. Kraszewski²⁷.

Dodajmy, że nazwisko Jerzego Kotuli znalazło się także w nocie o Cieszynie, figurującej w powyższym „Słowniku”, gdzie zamieszczone jest następujące zdanie: „(...) panowie Malik, Prochaska, Kotula są czynnymi na polu wydawniczym polskim”²⁸. Uwaga ta odsyła do kolejnego, najbardziej znanego obszaru aktywności społecznej i oświatowej Jerzego Kotuli.

2. Działalność wydawnicza Jerzego Kotuli.

Jak wspomniano, w tym czasie Jerzy Kotula zatrudniony był jako pomocnik w księgarni Malika w Cieszynie. Karol Malik otworzył pierwszą polską księgarnię w Cieszynie w dniu 1 V 1872 r.²⁹, mieściła się na rogu cieszyńskiego Rynku i (obecnej) ul. Szersznika. Oprócz sprzedaży książek Malik własnym kosztem wydał wiele polskich broszur i publikacji, zatem Kotula zajęć związanych z wydawaniem i finansowaniem druku książek nauczył się od swego pracodawcy³⁰. Już w 1879 r. jeszcze jako pomocnik księgarski, Jerzy Kotula podjął własną działalność nakładczą, wydając napisane przez Feliksa Kozubowskiego „Dzieje francuskiego piśmiennictwa od początku aż do nowych czasów”. Wkrótce potem wydał książeczkę Sylwestra Graham’a „O czystości obyczajów, odczyt dla młodzieży tudzież ostrzegające i pouczające wskazówki dla małżeństw, rodziców i opiekunów”³¹, który przetłumaczył i wstępem opatrzył wspomniany Kozubowski. W tymże roku ukazał się Kozubowskiego „Przewodnik w wyborze książek dla młodzieży szkolnej (rzecz dla nauczycieli ludowych)”, w którym autor polecał zwłaszcza książki Kraszewskiego, Estkowskiego, Anczyca, Chociszewskiego i Lompy³².

Czwartą publikacją, która ukazała się nakładem Jerzego Kotuli, w październiku 1879 r., była broszura Józefa Ignacego Kraszewskiego „W sprawie szkół ludowych na Szląsku (kilka uwag dla nauczycieli)”. Jej powstanie było owocem osobistych zabiegów wydawcy, który w liście z 17 VII 1879 r. uprosił znanego pisarza do skreślenia listu ze „złotymi myślami” dla nauczycieli, z radami jak mają postępować, by wychowywać narodowo przyszłe pokolenia³³. Propozycję Kotula poprzedził prezentacją sytuacji regionu, zwracając uwagę na groźbę germanizacji prowadzonej na Śląsku Austriackim przez rząd³⁴. Zwracał uwagę, że większość

osób na Śląsku Cieszyńskim, posyłanie dzieci do szkół traktuje jako sposób polepszenia swego i ich bytu w przyszłości. Nauczyciele, odstraszeni przez dyrektorów i inspektorów szkolnych do szerzenia polskości w placówkach edukacyjnych, zapominali o swoich polskich korzeniach, co mogło doprowadzić do poddania się tendencjom germanizacyjnym i zaprzestania działalności uświadamiającej lud polski³⁵. Zdaniem Kotuli nauczając odgórnie narzuconych przedmiotów, w tym języka niemieckiego, nauczyciele powinni wzbudzać w uczniach przede wszystkim poczucie godności własnej i umiłowanie do rzeczy swoich, bo taka jest powinność wobec kraju rodzinnego. Sam jako „prawy syn ukochanego Szląska” postanowił wspierać „zdrowo myślących współbraci nauczycieli”, i wydawać swoim nakładem książki im pomocne, a „oświecające najważniejsze kwestie wychowania narodowego”³⁶. Kotula zdawał sobie sprawę, że jego prośba może wydawać się nazbyt śmiała, tłumaczył ją szczerą miłością do rodzinnej ziemi i opuszczonych współbraci. Taki list wielkiego pisarza byłby najdroższym klejnotem ofiarowanym od „(...) wychowawcy wielkiego narodu, a skutek równałby się skutkom arcydzieł ojcowskiej ręki”³⁷.

Po dwóch dalszych listach, w których na prośbę pisarza Kotula nadesłał mu dodatkowe informacje nt. szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim³⁸, Kraszewski błyskawicznie ukończył pracę nad uwagami dla nauczycieli śląskich, podpisując swój list w Dreźnie 8 VIII 1879 r. Już 20 sierpnia Jerzy Kotula w kolejnym liście serdecznie dziękował za jego napisanie,³⁹ bardzo szybko też sam uporał się z drukiem. Już w październiku dziełko Józefa Ignacego Kraszewskiego pt. „W sprawie szkół ludowych na Szląsku (kilka uwag dla nauczycieli)” ukazało się w księgarniach. Tekst Kraszewskiego poprzedza życiorys pisarza skreślony przez Feliksa Kozubowskiego oraz wstęp autorstwa nakładcy. Jerzy Kotula skupił się w nim przede wszystkim na wykazaniu, że na Śląsku Austriackim nie jest przestrzegany art. 19. austriackiej Ustawy zasadniczej z 21 XII 1867 r., który gwarantował wszystkim narodom wchodzącym w skład monarchii równe prawa m.in. do rozwoju własnego języka⁴⁰. Chociaż ludność polska i czeska stanowiła na Śląsku Austriackim prawie 7/10 ogólnej liczby mieszkańców, („a Księstwo Cieszyńskie jest wyłącznie polskie”) w miejscowych szkołach nie były wykonywane przepisy ustawy o nauczaniu w językach, którymi posługuje się miejscowy lud⁴¹. Publikowany list Kraszewskiego miał zaradzić osłabianiu świadomości narodowej Śląska Cieszyńskiego, „(...) zakątka, zapomnianego od tylu wieków, choć w nim do dziś, tyle serc, dla wspólnej nam wszystkim matki uderza”⁴².

Broszura Kraszewskiego jest znana⁴³, jego uwagi dotyczyły wszystkich aspektów budowania ducha narodowego, a więc: pracy posłów nad egzekwowaniem prawodawstwa i zapobieganiem nadużyciom, zadań macierzyńskich i doniosłości roli matki w zaszczepianiu mowy rodzimej, formowaniu przez nauczycieli „podkładu” wyniesionego z domu i ścisłym współdziałaniu domu i szkoły, roli książki, która ma „siłę szlachetnego oporu”, przeciw deptaniu praw narodowości. Pisarz mocno podkreśla, że wszystkie narody mają równe prawa, bo „Une nation,

c'est une langue", narodowość- to język, a „(...) język obcy, nie tylko zmienia zewnętrzne szaty myśli, ale przetwarza naturę jej. Z językiem, świadomie i bezwiednie płyną pojęcia, tak dość zmiany jego, aby sam człowiek stał się zupełnie innym. Polakiem być z mową niemiecką nie można⁴⁴". Były to niezmiernie ważne idee, potwierdzające autorytetem europejskiej sławy dotychczasowe działania polskich działaczy narodowych na Śląsku Cieszyńskim. Dla Jerzego Kotuli jako wydawcy i księgarza, cenne musiały być też słowa podkreślające znaczenie posłannictwa książek, które spełniają wiele funkcji niosąc „(...) oświatę, wykształcenie, cel duchowy, ale zarazem usposobienie człowieka do praktyki życia, wskazówkę do osiągnięcia dobrobytu, bez którego niema oświaty, niema dbałości o narodowość, niema postępu⁴⁵".

Broszura Kraszewskiego została przyjęta przez Polaków na Śląsku Cieszyńskim jako wyraz pamięci o ich potrzebach. W trakcie jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie Jan Glajcar dziękował, m.in. za napisanie listu „do naszych nauczycieli ludowych przypominając im ich obowiązki⁴⁶". Sam Kotula w liście do Kraszewskiego z 28 II 1880 r. stwierdził, że jego broszura „nadzwyczajnie” zainteresowała miejscowych nauczycieli i szczególnie u młodych nauczycieli wywołała już „błogie następstwa⁴⁷".

Jeszcze zanim broszura z listem Kraszewskiego ukazała się drukiem, Jerzy Kotula wysunął pod adresem pisarza następną prośbę, dotyczącą napisania serii powiastek dla młodzieży, których celem byłoby budzenie poczucia narodowego i „miłości ku rzeczom swojskim”. Propozycję zamieścił w liście z 20 VIII 1879 r., prosząc Kraszewskiego o napisanie 6 tomików przeznaczonych dla młodzieży śląskiej w wieku od 8 do 20 lat oraz jednej powieści dla nauczycieli⁴⁸. Z podobną propozycją zwrócił się też do Władysława Bełzy, w liście z 19 XII 1879 r. prosząc o napisanie kilkunastu „poezyek” do wygłaszania przez uczniów podczas różnych uroczystości szkolnych oraz kilku wierszy patriotycznych dla młodzieży śląskiej o charakterze polsko- i ogólnosłowiańskim (aby uwzględnić fakt, że na Śląsku Cieszyńskim mieszkała ludność polska, czeska i słowacka). Kotula szukał więc dla swego wydawnictwa osób, które mogłyby swoim autorytetem zapewnić nie tylko dobry wynik finansowy przedsięwzięcia, ale też wesprzeć „morale” patriotyczne czytelników⁴⁹.

Nie doszło do druku ani zamówień skierowanych wówczas do Kraszewskiego, ani Bełzy, którzy ich, z różnych powodów, po prostu nie napisali. Nie udało się też Kotuli zrealizować projektu wydania albumu autografów znanych osób z Polski i Czech, do którego materiały zbierał już w 1879 r., o czym wspomina w pierwszym liście do Bełzy, podobnie jak w liście do Kraszewskiego z kwietnia 1880 r.⁵⁰ Niewątpliwie miała to być publikacja na podobieństwo ukazujących się w tym czasie wydawnictw zbiorowych, z których bodaj najsłynniejszym było wydane w 1880 r. w Warszawie „Ziarno. Wydawnictwo zbiorowe dla biednych” z przedmową Kraszewskiego. Zysk został przeznaczony dla potrzebujących, którzy ucierpieli na skutek nieurodzaju w 1879 r., przede wszystkim ze Śląska i południowej części Królestwa Polskiego⁵¹. Z wydania swojego albumu Kotula

nie rezygnował, jeszcze w listopadzie 1880 r. prosił Kraszewskiego o napisanie przyczynku do „Albumu wierszy, aforyzmów itd.” znakomitych mężów polskich i czeskich w autografach. Książkę taką zamierzał wydać na rzecz „Towarzystwa naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego” w bliżej nieokreślonym czasie. Słusznie jednak zauważał, że po ukazaniu się „Ziarna” szybkie wydanie podobnej publikacji przyniosłoby straty⁵².

W 1881 r. nakładem Jerzego Kotuli ukazała się natomiast broszurka „Niezapominajka”, zbiór wierszy dla młodzieży śląskiej, autorstwa cieszyńskiego poety Jana Kubisza, będącego jednym z założycieli „Towarzystwa Naukowej Pomocy”. Dochód z tego wydawnictwa w połowie miał trafić do wymienionego stowarzyszenia, w połowie miał być przeznaczony na pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie⁵³. Własną opinię o tych wierszach Kotula wyraził w liście do Belzy z 7 VI 1882 r. stwierdzając, że wiersze Kubisza być może nie mają wielkiej wartości literackiej, ale wydał je „dla tego tylko, bo miłość ku rodzinnej ziemi, która z nich wieje, i bez doskonałości zewnętrznej wzniesić może w niejednym uczniu naszych szkół równą miłość, a w każdym wzbudzić może poczucie powinności wobec ziemi rodzinnej”⁵⁴.

3. Księgarnia Jerzego Kotuli 1883-1889

„Niezapominajka” to w zasadzie ostatnie i jedyne po 1879 r. wydawnictwo Jerzego Kotuli. Po 1881 r. Kotula nie sfinansował już żadnego własnego wydawnictwa, co niewątpliwie spowodowane było względami ekonomicznymi i stratami, jakie przyniosły mu wcześniejsze inicjatywy. Donosi o tym w liście do Belzy z 1880 r. poświęconym trudnej sytuacji polskich wydawców na Śląsku, którzy od Polski nie mogą się spodziewać prawie żadnej pomocy. Jak pisze „bez księgarni asortymentowej (...) każdy nakładca polski, jeśli nie jest krezusem, stać się musi żebrakiem”. Nic więc dziwnego, że dalszą działalność wydawniczą deklarował dopiero w chwili, kiedy stanie się właścicielem własnej księgarni, co zapewni mu niezależność⁵⁵.

Starania o własną firmę Jerzy Kotula zaczął jednak w połowie 1882 r. zabiegami o uzyskanie koncesji na prowadzenie trzeciej drukarni w Cieszynie, gdzie dotąd istniały dwie: Prochasków (od 1806 r.) i Heinricha Feizingera (od 1874 r.)⁵⁶. Zapotrzebowanie na druki było jednak znacznie większe, stąd też obok Kotuli o koncesję starały się jeszcze dwie inne strony: trzech drukarzy Polaków oraz księgarz, Niemiec. W liście do Belzy z 25 VI 1882 r. Kotula wyjaśniał, że zgłosił swoją ofertę w przekonaniu, że Polacy jako obcokrajowcy nie mają szans na uzyskanie koncesji w Rządzie Krajowym w Opawie, on natomiast jako Ślązak i obywatel monarchii ma szansę wygrać z niemieckim księgarzem. Nie była to więc konkurencja wobec Polaków⁵⁷. Szukał też protekcji u osób, mogących mu wyjednać przychylność rządu, m.in. prosząc Władysława Belzę o wstawiennictwo u hrabiego Ludwika Wodzickiego i innych wpływowych osób⁵⁸. Zapewnia, że Śląsk odwdzięczy się kiedyś swym opiekunom za poparcie jego inicjatywy

i starania ich „około jego podniesienia duchowego” uwieńczy najpiękniejszą nagrodą, czyli własnym rozkwitem.

Nadzieje na uruchomienie polskiej drukarni nie ziściły się, ale na początku 1883 r. Jerzy Kotula kupił istniejącą od 1874 r. księgarnię należącą do Eduarda Schroedera i 1 VII 1883 r. otworzył ją pod swoim nazwiskiem. Informował o tym m.in. przy pomocy inseratów zamieszczanych w „Gwiazdce Cieszyńskiej”⁵⁹. Księgarnia mieściła się przy ówczesnej ul. arcyksiężniczki Stefanii nr 195 (obecnie kamienica na rogu ul. Głębokiej i Olszaka)⁶⁰.

Prowadzenie własnej księgarni stanowiło nowe wyzwanie, ale także to zajęcie Jerzy Kotula wykorzystał głównie dla propagowania celów narodowych. W księgarni, która szczyliła się mianem księgarni polskiej, sprzedawano w większości tytuły „ze znaczeniem” dla miejscowej społeczności polskiej. W 1883 r. rozprowadzał w swej księgarni m.in. książki Andrzeja Cinciały; „Podręcznik prawniczy z wzorami do skarg, podań, próśb itd.”⁶¹, „Podręcznik dla gmin (szląskich)” cz. I; „Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Szlasku” oraz „Pieśni ludu szląskiego z okolic Cieszyna”. Jak znakomitym „akwizytorem” był Jerzy Kotula dowodzi fakt, że po jego śmierci wymienione książki przestały się „prędko” rozchodzić⁶².

W swojej księgarni sprzedawał też książki przeznaczone dla katolików, jak na przykład książka do nabożeństwa ku czci Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy⁶³, w późniejszym czasie rozprowadzał również katolickie wydawnictwa Karola Miarki z Mikołowa.⁶⁴ Odwoływał się zatem do klienteli obojga najważniejszych wyznań na Śląsku Cieszyńskim. Sprzedawał także inne wydawnictwa, np. w 1887 roku można było nabyć u niego „Ustawę o pospolitem ruszeniu”. W 1883 r. promocją i „rozsprzedażą” w swojej księgarni reprodukcji obrazu Walerego Eliasza „Wjazd króla Jana III Sobieskiego do Wiednia” wspierał „Przytulisko Polskie” w Wiedniu, które miało za cel wspierać nieszczęsnych Polaków od „żebractwa i tułactwa u obcych”⁶⁵.

Przedewszystkim jednak kierował się w stronę osób wyznania ewangelickiego, oferując m.in. książki religijne np. „Ojciec nasz. Chleb powszedni” Jana Badury, pastora z Międzyborza⁶⁶ i przyjmując przedpłaty na prenumeratę czasopism ewangelickich⁶⁷. W 1887 r. w jego księgarni można było zamówić „Rozmyślenia i Kazania” pastora Leopolda Otty⁶⁸. Przedewszystkim zaś oferował do nabycia wszystkie książki ze spisu polecanego przez „Towarzystwo ewangelickiej oświaty ludowej”, którego był jednym z założycieli i aktywnych działaczy.

4. Jerzy Kotula jako działacz ewangelicki

Jerzy Kotula wspierał działalność polskiego ruchu narodowego nie tylko jako wydawca i księgarz, ale także poprzez datki pieniężne. Świadczą o tym chociażby takie gesty, jak złożenie 2 złotych na zakup dla Czytelni śląskich 15 tomowych dzieł Kraszewskiego⁶⁹. Jako członek „Macierzy Szkolnej” (prawdopodobnie od momentu jej powstania), w 1886 r. opłacił podwyższoną składkę członkowską.

opiewającą na sumę 3 zł. (członków zwyczajnych obowiązywała opłata 1 zł., później 2 zł. rocznie). Podobnymi wpłatami zasilał konto umożliwiające starania o otwarcie gimnazjum polskiego w Cieszynie⁷⁰. Taką sumę przekazał na rzecz „Towarzystwa Ewangelickiej Oświaty Ludowej”, w 1887 r. podwyższył ją do 6 zł.⁷¹.

Jerzy Kotula zaangażował się w działania stowarzyszeń ewangelickich. Trzeba tu przypomnieć, że jego działalność przypadła na czasy rozłamu w polskim obozie narodowym, który nastąpił po przegranych przez polski obóz narodowy wyborach do Rady Państwa⁷². Jego efektem było powstanie w 1883 r. Związku Śląskich Katolików na czele z ks. Ignacym Świeżym, a w roku następnym ewangelickiego Politycznego Towarzystwa Ludowego kierowanego przez pastora Franciszka Michejdę. W sporze tym księgarz Jerzy Kotula zdecydowanie opowiedział się po stronie „braci ewangelickiej”, według niego niedocenianej i pomijanej. Inaczej postępował jego ojciec, który starał się mitygować rozdzźwięki. Także „Gwiazdka Cieszyńska”, choć redagowana przez ewangelika Stalmacha dystansowała się w tym czasie od zachowań polskich ewangelików.

Na zachowanie Stalmacha (że zamieszcza co prawda odezwy ewangelików w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, ale w niczym czytelników nie zachęca⁷³) skarżył się Kotula w liście do Kraszewskiego z kwietnia 1880 r., w którym donosił pisarzowi o zakładaniu w Cieszynie „Towarzystwa ewangelików dla wydawania książek religijnych i pouczających w ogóle”. Pisał tu o sposobach finansowania i pozyskiwania przychodów dla towarzystwa oraz profilu wydawnictwa, wymieniał też członków założycieli (pastor Franciszek Michejda, Jan Kubisz)⁷⁴. Planowane towarzystwo oficjalnie zostało powołane do życia w 1881 r. jako „Towarzystwo ewangelickie oświaty ludowej” (TEOL), którego celem było „zapobiec upadkowi, aby lud ewangelicki przez oświatę utrzymać nie tylko przy wierze ojców, ale i przy ich zwyczajach i mowie⁷⁵”. Miało za zadanie wydawać polskie książki ewangelickie i świeckie i rozpowszechniać je między ludem⁷⁶. Jerzy Kotula w sprawozdaniach rocznych Towarzystwa jest wymieniany jako jego dobrodziej i członek wieczysty⁷⁷. Jego główną zasługą było rozprowadzaniem wydawnictw TEOL, co potwierdza m.in. sprawozdanie „Towarzystwa ewangelickiej oświaty ludowej” za 1885 r., które wraz ze spisem członków można było odbierać razem z „Przyjacielem Ludu” w księgarni Kotuli⁷⁸. W 1885 roku Kotula współdziałał żywo przy powstawaniu tego ostatniego czasopisma, zachęcał i dodawał otuchy, gdy założyciele w początkach obawiali się tego przedsięwzięcia i odpowiedzialności, i zajmował się jego rozsyłką. Z początku wychodził „Przyjaciel” jako pismo kościelne, później doszedł „Przegląd Polityczny”⁷⁹. Rozprowadzał również „Rolnika Śląskiego”. U Kotuli można było także zamawiać powyższe czasopisma⁸⁰, jak pisał Andrzej Cieniela „(...) do tej rozsprzedaży był jakby stworzony⁸¹”.

Zachowana korespondencja Jerzego Kotuli pokazuje, że wielkie zaangażowanie młodego cieszyńskiego księgarza połączone było z ogromną dozą niechęci względem katolików, a wręcz wrogości wobec duchowieństwa, podobnie jak wobec Żydów. Przebija to już cytowanym liście z kwietnia 1880 r., gdzie pisze, że

duchowieństwo katolickie „nie dba o nic więcej, i miło mu, jeżeli lud pozostaje ciemnym we wszystkich życia stosunkach, bo taki lud jest dowolnym jego narzędziem. Szanuję przekonania każdego człowieka (z wyjątkiem żyda), tylko szczerzy żal czuję, gdy widzę jak dobroduszny lud katolicki bałamucony przez hierarchię, wypija zatruty sok niezgody, nietolerancji, który popycha go do lekceważenia przekonań i dążeń narodowych w ewangelikach⁸²”. Dalej wypowiada Kotuła się na temat germanizacji katolików, którzy na przekór dążeniom do polskości ewangelików, idą odmienną drogą. Szkołom zakonnych zarzuca, że pod zasłoną wychowania chrześcijańskiego wynaradawiają dzieci⁸³.

Kraszewskiemu, który wyznawał zasadę: „Obowiązkiem naszym jest spajać i jednoczyć⁸⁴”, a poza tym utrzymywał kontakty także z Pawłem Stalmachem i znał jego osiągnięcia na polu działań narodowych także od innych ewangelików⁸⁵, sposób opisu przez Kotulę konfliktu pomiędzy dwoma obozami zapewne nie wydawał się obiektywny.

W innym liście do Kraszewskiego z listopada 1880 r. Kotuła krytykuje zachowanie duchowieństwa podczas wizyty cesarza Franciszka Józefa I na Śląsku Austriackim w październiku tegoż roku, stwierdzając, za wyjątkiem trzech cieszyńskich pastorów wszyscy duchowni witali cesarza po niemiecku. Retorycznie pyta: „(...) Czy, rzeczywiście tak być powinno, czy to naturalny bieg rzeczy, czy to wychwalana bezstronność? Nie pojmuję księży i z grozą patrzę na obojętność ich dla spraw narodowych i ekonomicznych (...) jakby człowiek rządny i gorliwy dla spraw narodowości i ogółu już nie mógł być człowiekiem pobożnym, jakoby tylko modlitwy i bierny opór wystarczyły do szczęścia człowieka⁸⁶”. Poprawę sytuacji widzi w nauczycielach, którzy obudzili się z letargu oraz w reprezentacjach gmin uosabianych przez wójtów, którzy przy objeździe cesarskim przemawiali po polsku.

Podobne w tonie opinie Kotuła wypowiada w liście do Władysława Belzy z 12 X 1880 r. W gorzkich słowach zarzuca Polakom z Galicji brak zainteresowania sprawami Śląska i reszty Słowiańszczyzny, nie spodziewa się więc z Galicji żadnej pomocy, „jak długo panować tam będą żydzi i duchowni”. Choć osobiście deklaruje się jako człowiek bardzo religijny oświadcza się w tym liście otwarcie jako „nieprzyjaciel hierarchii oraz Żydów⁸⁷”. Z kolei w liście z 7 VI 1882 r. w imieniu Polaków „niekatolików” Jerzy Kotuła prosił, aby rada Macierzy Polskiej we Lwowie, której Belza był sekretarzem, nie wydawała „Św. Patronów Śląskich” Karola Miarki. Temu ostatniemu zarzucał utożsamianie polskości z katolicyzmem⁸⁸ oraz obrażanie polskich ewangelików w swoich utworach pisanych w szacie powieści historycznych⁸⁹. Bo przecież „Mniejszość ewangelików polskich (wobec nowoprotestantów) nie może być odpowiedzialną za brutalne postępowanie większości, a nigdy się też z nimi nie stawiała w jedną kategorię, tak jak katolicy nie zawsze są papistami tak co do wyznania jak i do uczynków”. W efekcie: „(...) Co brata⁹⁰ Pańskiego w entuzjazm wprowadziło, t.j. czynność książki na Śląsku pruskim w sprawie narodowościowej, z bliskości w zupełnie odmiennym przedstawia się świetle, bo wywołał rozdwojenie gdzie miał jednoczyć, na korzyść jednego wyznania, drugie wdeptał w błoto⁹¹”.

Kontrowersyjne dziełko Karola Miarki nie zostało wydane przez Macierz, ale nie ze względów wyznaniowych, a z powodu słabego poziomu⁹². Mimo tego 12 VI 1882 r. Kotuła w kolejnym liście do Belży usprawiedliwia się ze wszczętego przez siebie „rozruchu”, choć zapewne nie miało to znaczenia. Z ilości osób, jakie dyskutowały z nim o tej sprawie można wnosić, że sprawa wydania broszury Miarki mocno poruszyła środowisko cieszyńskich ewangelików, a sam Kotuła napisał w tej sprawie także do Kraszewskiego⁹³. Dodajmy, że w tymże liście Kotuła zaprosił też Belzę do odwiedzenia Śląska Cieszyńskiego i odbycia wycieczki w towarzystwie Jana Kubisza, „by dokładniej przypatrzeć się sposobu życia naszych chłopów, a zarazem poznać bliżej ideały jego”. Do wycieczki zapewne nie doszło, choć Kotuła ponowił zaproszenie w kolejnym ze swoich listów⁹⁴.

Omawiane wystąpienie przeciwko Miarce było z pewnością reakcją na zbyt silną, według Kotuli, ekspansję katolicyzmu na Górnym Śląsku. Niechęć wobec cieszyńskich katolików, a duchowieństwa w szczególności, akcenty w jego korespondencji odbijają niewątpliwie nienajlepsze w tym czasie stosunki w polskim obozie narodowym, wypowiedane, co należy uwzględnić, z wielką zapalczywością przez człowieka niespełna trzydziestoletniego. Trudniej, na pozór, zrozumieć niechęć Jerzego Kotuli do Żydów⁹⁵. Jednak należy pamiętać, że na Śląsku Cieszyńskim w II poł. XIX w. ludność żydowska w 90% opowiadała się za światem kultury i języka niemieckiego, we wszystkich wyborach popierając polityków niemieckich, co w wielu miejscowościach zapewniało tym ostatnim utrzymanie władzy. Żydzi popierali też jednego z przywódców niemieckiego obozu liberalnego, pastora Theodora Haase⁹⁶. Inaczej mówiąc, byli politycznymi przeciwnikami polskich ewangelików Śląska Cieszyńskiego zarówno na płaszczyźnie walki o prawa narodu polskiego, jak też w wewnętrznej polsko-niemieckiej rywalizacji w zborze cieszyńskim.

W następnych latach, w drugiej części rządów konserwatywnego polityka Eduarda Taaffe (1879-1893) sytuacja polskiego obozu narodowego na Śląsku Cieszyńskim stopniowo się poprawiła, a jego wpływy rosły. Jak słusznie zauważał Kotuła, duży wpływ na to mieli polscy nauczyciele, wychowani, dodajmy, m.in. na jego publikacjach. Także stosunki pomiędzy poróżnionymi wcześniej wyznaniem uległy stopniowej poprawie. Ponownego zjednoczenia polskich ewangelików i katolików na gruncie walki o prawa narodowości cieszyńskiej księgarz już nie doczekał. Jego sytuacja zawodowa też nie była najlepsza. Ambitne zamierzenia i ofiarność na rzecz wspólnych celów zapewne w niewielkim stopniu przekładały się na zyski księgarni. Pamiętać należy, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim przeważnie zaliczała się do warstw biedniejszych, zaś w samym Cieszynie większość mieszkańców stanowili katolicy. Poza tym działało tu kilka księgarń i wydawnictw, a nawet firmy niemieckie prześcigały się w wydawaniu tanich książek i broszur w języku polskim przeznaczonych dla ludu. Jerzy Kotuła starał się posilkować zarobkami jeszcze z innych źródeł, od 1884 r. wymieniony jest wśród upoważnionych agentów „Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń” w Krakowie (założonego w 1860)⁹⁷. Na kondycję jego firmy wpłynęło także

przeniesienie w kwietniu 1889 r. administracji „Przyjaciela Ludu” z jego księgarni na firmę Feitzingera⁹⁸. W tym samym czasie Kotula przestał być agentem ubezpieczeniowym⁹⁹. Być może przyczyną były kłopoty zdrowotne, o których wspominał w nekrologu Franciszek Michejda¹⁰⁰.

Jerzy Kotula zmarł 29 VII 1889 r. w wieku zaledwie 34 lat. W ukazujących się później nekrologach można znaleźć określenia, iż „było to najszlachetniejsze na świecie serce, człowiek, którego słuszenie można zaliczyć do wybranych, ale niestety serce złamane¹⁰¹”. Wiadomo, że od dłuższego czasu chorował, ale też szukał „odpocznienia od ciężkiego, od dawna dźwiganego krzyża”¹⁰². Sugestie, że popełnił samobójstwo¹⁰³ nie znajdują potwierdzenia. W metryce zgonów jako przyczynę śmierci wpisano paraliż płuc [„Lungenlähmung”]¹⁰⁴. Pozostawił po sobie znaczne długi finansowe w cieszyńskim Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek, które likwidować musiał jego ojciec, notariusz Andrzej Kotula¹⁰⁵. Księgarnię Jerzego Kotuli kupił Siegmund Stuks, Niemiec żydowskiego pochodzenia.

Pogrzeb Jerzego Kotuli zgromadził wiele osób, oprócz pięciu pastorów uczestniczyli w nim przedstawiciele sądu obwodowego, prokuratury państwowej, urzędnicy sądowi i arcyksiążęcej Komory Cieszyńskiej, adwokaci, księgarze i kupcy, a także notariusz dr Andrzej Cienciała, z którym zarówno zmarły, podobnie jak jego ojciec często współpracował. Pastor Theodor Hasse przemawiał w kościele Jezusowym po niemiecku, po nim Franciszek Michejda wypowiedział polskie kazanie, w którym przedstawiał Jerzego Kotulę jako człowieka, który „(...) na sercu swem nosił nasz lud polsko- ewangelicki, aby tenże lud jaśniał w blasku pobożnego, chrześcijańskiego życia, aby świecił i przodował w oświacie i w jasnym zrozumieniu tego, czym jest i być powinien, było jego troską i jego pragnieniem. Po wtóre księgarz jego była środkiem i niby centralnym punktem dla polskiej publiczności i dla polskiego ruchu księgarskiego”¹⁰⁶.

Właściwie te słowa podsumowują wszystkie najważniejsze drogi działalności oświatowej Jerzego Kotuli, który „(...) matkę ziemię, ziemię ojczystą, umiłował prawdziwie i po synowsku¹⁰⁷.

Przypisy:

¹ Polski Słownik Biograficzny. T. XIV, Wrocław- Warszawa- Kraków 1968-1969, s. 501; Słownik Pracowników Książki Polskiej. Red. I. Treichel, Warszawa- Łódź 1972, s. 452.; J. Golec, S. Bojda: Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 1993, s. 158; L. Brożek. A. Drózd, A. Mainka: Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego, Czeski Cieszyn 1973, s. 57; J. Mayer: Dynastia Kotulów, „Poglądy” 1975. Nr 14, s. 7.

² Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863-1887. T. 51: Kotula Jerzy 1878-1880, rkps. 6511 IV.

³ J. Pośpiech: Listy śląskie do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1841-1886, Opole 1966, s. 158-175, poz. 88-98.

⁴ Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej ZNO), Listy Jerzego Kotuli do Władysława Belzy, rkps 12422, 12423/I. t. IV. oraz 12425 (trzy listy).

⁵ E. Buława: Andrzej Kotula, organizator, publicysta, mediator. „Pamiętnik Cieszyński” 1992. T.4, s. 34-47; idem: Pierwsi szermierze ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, Cieszyn 1997, s. 121- 231.

⁶ Spośród licznych potomstwa Andrzeja Kotuli jedynie urodziny i chrzest Jerzego nie zostały odnotowane w księgach metrykalnych parafii ewangelickiej w Cieszynie.

⁷ Dotychczasowi autorzy twierdzą, że Andrzej Kotula przebywał na Węgrzech w latach 1850-1862. W rzeczywistości przebywał tam znacznie krócej, zapewne w latach 1853-1857.

⁸ Archiwum Państwowe w Cieszynie (dalej: APC), K. k. Evangelisches Gymnasium in Teschen, sygn. 12-14.

⁹ Nazwisko Jerzego Kotuli nie występuje ani wśród uczniów gimnazjum katolickiego (APC, K. k. Katholisches Gymnasium in Teschen, sygn. 43-47), ani szkoły realnej w Cieszynie (ibidem, Staats-Realschule in Teschen, sygn. 1-2).

¹⁰ J. Chlebowczyk: Wybory a świadomość społeczna na Śląsku Cieszyńskim w drugiej połowie XIX wieku, Katowice 1966, s. 225-255.

¹¹ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 3, 5 z 1878.

¹² W tym miejscu należy jeszcze odnotować, że być może z praskim informatorem współpracował także Andrzej Kotula, gdyż w „Telegramach” nadesłanych na jubileusz J.I. Kraszewskiego w 1879 r. odnaleziono następujący: „Redakcja Słowiańskiego Katalogu Bibliograficznego w Pradze, szle ojcu literatury polskiej cześć i pozdrowienia. Antoni Michalek i Jędrzej Kotula” Cyt. za Księga Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 r., Kraków 1881, s. 203.

¹³ BJ, rkps. 6511 IV: List Jerzego Kotuli do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 27 VII 1878 r.

¹⁴ „(...) odczuwam dobrze, że (katalog- przyp. M.B) bardzo jest niedostateczny, i co do poprawności wiele zostawia do życzenia”. (Z listu Jerzego Kotuli do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 9 listopada 1879 r. BJ, rkps. 6511 IV).

¹⁵ J. Pośpiech: Śląsk w twórczości i korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego, Wrocław-Opole 1969, s. 112.

¹⁶ Z listu Jerzego Kotuli do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 9 listopada 1880., BJ, rkps. 6511 IV.

¹⁷ W. Wisłocki: Przewodnik Bibliograficzny. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarystów jako też czytających i kupujących książki. R. V, Kraków 1882, s. 71.

¹⁸ Przyczyna zaniechania takowego opracowania mogła być także inna, gdyż część polska, najkosztowniejsza, nie przynosiła wydawcom dochodu, jako że „Slovanský katalog bibliografický” w Polsce nie rozchodził się prawie w ogóle (por. list J. Kotuli z 9 XI 1880 r. Ibidem).

¹⁹ J. Kotula: Notatki do Historii Śląska, rps Książnica Cieszyńska w Cieszynie (dalej: KCC), Oddział Zabytkowy Biblioteki Śląskiej (dalej: OZBS), sygn. 134. Odpis poprzedza dopisek Jerzego Kotuli, że rękopis Zanibala został spisany w latach 1869-72, ale nie ma on poważnego charakteru.

²⁰ Już w liście do Belzy z 12 X 1880 pisze: „Do historii śląska zbieram ciągle materiały ale z wydaniem i z napisaniem odwlecze aż do zapowiedzianego wyżej czasu. Sądzę iż brat Pana Dobrodzieja wtenczas także chętnie podejmie się pracy i nie odmówi mi swej pomocy”.

²¹ KCC, OZBS, sygn.263: List Jerzego Kotuli do Andrzeja Cienciały z 4 XII 1879 r.

²² Ks. Emilian Schindler (1831-1911) proboszcz w Końskiej, Ogródzonej, od 1879 r. w Istebnej, w końcu w Jasienicy. Komponował pieśni liturgiczne i chorały, był autorem

cenionego zbioru melodii m.in. do kancjonału ks. Janusza (Chorbuch enthaltend die harmonisirten Melodien zu den Gesängen des Lehner'schen, Onderek'schen und Janusch'schen Kanzional, Teschen 1890).

²³ Andrzej Cienciała potwierdza taką przesyłkę w liście do Schindlera z 29 XII 1879 r. KCC, OZBS, sygn. 263 (rewers listu).

²⁴ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. I, Warszawa 1880, s. VIII, X.

²⁵ Ibidem. T. II., Warszawa 1881, Aneks. Wśród współpracowników z Cieszyńska wymieniony jest jeszcze tylko P. Jędrzejewski.

²⁶ W. B. Olszewicz: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i jego twórcy. In: Studia i Materiały do dziejów Nauki Polskiej. Seria C. Z. 10, 1965, s. 68-69 i 80.

²⁷ W. B. Olszewicz: op. cit., s. 65.

²⁸ Słownik Geograficzny..., t. I., s. 701.

²⁹ W rejestrze handlowym zaprotokołowano ją 23.IX.1872 r. (APC, Sąd Okręgowy w Cieszyńcu, sygn. 3331, Rejestr handlowy. T.I, s. 412-413, poz. 141). Por. E. Pasek: Z dziejów cieszyńskiego księgarstwa i drukarstwa w XIX i XX wieku (do 1939 r.), „Rocznik Cieszyński” 1983. T.IV-V, s. 107.

³⁰ Niektórzy autorzy podają, że z czasem Kotula stał się właścicielem księgami Malika (J. Golec, S. Bojda: op. cit., s.158 Polski Słownik Biograficzny op.cit.,s.501), co jest błędem, gdyż ten sprzedał ją dopiero w 1892 r. Viktorowi Krischowi (E. Pasek: Z dziejów..., s. 108).

³¹ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 25, 26 z 1878

³² „Gwiazdka Cieszyńska” nr 27, 34 z 1879. W tym samym czasie także Malik wydał własnym sumptem dwie broszury Kozubowskiego, m.in. „Z życia Polaków po świecie”. Feliks Kozubowski (1842-1907) był osobistym znajomym Józefa Ignacego Kraszewskiego. W 1879 r. po ucieczce z zesłania w Rosji osiadł w Cieszyńcu. W 1883 r. wrócił do Warszawy. Por. J. Pośpiech: Listy śląskie..., s. 296. Por. L. Brożek: Polski Słownik Biograficzny T. XV, 1970, s. 44-45.

³³ List Jerzego Kotuli z 17 VII 1879 r. In: Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego....

³⁴ Chodzi o liberalny rząd hrabiego Adolfa Auersperga (1871-79) o nastawieniu centralistycznym, podkreślający zasadę jedności państwa austriackiego, z językiem niemieckim jako urzędowym.

³⁵ Przecistawia takim postawom swoje rozmowy z chłopami, którzy przyznają słusność, iż, (...) urzędnik polak znający dokładnie swój język macierzyński a nadto niemiecki, nie tylko iż nie ma się wstydzić, ale przeciwnie chlubić się może z pochodzenia swego przed takimż urzędnikiem Niemcem, który zna tylko jedną mowę” (Ibidem.)

³⁶ Jak pisano wcześniej, wówczas chodziło o dziełka Graham'a: O czystości obyczajów i Kozubowskiego: Przewodnik w wyborze książek dla młodzieży.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Najwięcej informacji zawiera list z 29 VII 1879. Por. M. Bogus: Poglądy Jerzego Kotuli (1855-1889) na rolę i zadania polskich szkół i nauczycieli na Śląsku w świetle korespondencji z Józefem Ignacym Kraszewskim i Władysławem Bełzą. „Ziemia Śląska” Katowice t. VI (w druku).

³⁹ W swoim mocno egzaltowanym stylu Kotula prosił też pisarza o przyjęcie od niego

pamiętki, z której miał pić „na pokrzepienie dla ciała swojego”, tak jak nauczyciele krzepić się będą słowami z „Listu”, zob. BJ, Korespondencja...: List Jerzego Kotuli z 20 VIII 1879.

⁴⁰ W krajach mieszanym narodowo nauka miała być zorganizowana w ten sposób, aby każdy naród mógł pobierać nauki w swoim języku („Reichsgesetz-Blatt” nr 61 z 22 XII 1867. Poz. 142, s. 396). Por. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 36 z 1879.

⁴¹ Popiera to liczbami: dla 260 tysięcy Niemców istnieje 16 szkół średnich, Polacy i Czesi, liczący w sumie 300 mieszkańców nie dysponują ani jedną. J. Kotula: Wstęp. In: J. I. Kraszewski: W sprawie szkół ludowych na Szląsku (kilka uwag dla nauczycieli), Cieszyn 1879, s. 1-2.

⁴² Ibidem, s. 2

⁴³ Por. L. Brożek: Śląski list Kraszewskiego z Drezna 8 VIII 1879 do Jerzego Kotuli, „Zwrot” 1950. Nr 2, s. 7-9.

⁴⁴ J. I. Kraszewski: W sprawie szkół..., s. 18.

⁴⁵ Ibidem, s. 23.

⁴⁶ Księga pamiątkowa jubileuszu J. I. Kraszewskiego 1879 roku, Kraków 1879, s. 36 (cyt. za M. Pawłowiczową: Kontakty Józefa Ignacego Kraszewskiego ze Śląskiem oraz ich odbicie w twórczości i korespondencji pisarza. „Zaranie Śląskie” 1966. Z. 4, s. 698).

⁴⁷ BJ, Korespondencja: List Jerzego Kotuli z 28 II 1880. Podobnie pisał w liście do Belzy z 12 X 1880.

⁴⁸ Ibidem: List Jerzego Kotuli z 20 VIII 1879.

⁴⁹ ZNO, rkps 12422: List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy z 19 XII 1879. Belza znany był ze swej miłości do dzieci i jego własna twórczość literacka głównie im była poświęcona. Nieprzypadkowo więc Kotula pisze do niego, że „posiada szczególny dar przemawiania do serc dzieciaków”.

⁵⁰ BJ, Korespondencja: List Jerzego Kotuli do Kraszewskiego z 14 IV 1880. Księgarz donosi, że na 45 wysłanych listów dotąd odpowiedzi nadesłali między innymi: Władysław Belza, Zygmunt Milkowski, hr. Wawrzyniec Engeström, ks. Leopold Otto, dr Józef Majer, Otto Hausner, Michał Bałucki; najślawniejsi mężowie - Józef Bohdan Zaleski i Antoni Edward Odyniec nie odpowiedzieli.

⁵¹ Był to zbiór różnych krótkich tekstów (wiersze, dialogi, fragmenty prozy, nawet nuty) najbardziej znanych w tym czasie polskich literatów i ludzi pióra (m.in. W. Anczyca, J. Belzy, A. Cieszkowskiego, M. Bobrzyńskiego, H. Sienkiewicza), ilustrowane reprodukcjami rysunków i obrazów znanych artystów (np. H. Siemiradzkiego, J. Kossaka, H. Rodakowskiego). Za redakcją stali najwięksi publicyści warszawskich gazet, m.in. „Kurier Warszawski”, „Kurier Poranny”, „Kłosów”.

⁵² BJ, Korespondencja, List Jerzego Kotuli do Kraszewskiego z 9 XI 1880.

⁵³ „Gwiazdka Cieszyńska” Nr 18 z 1882. Jednym z czołowych działaczy „Towarzystwa Naukowej Pomocy” był notariusz dr Andrzej Kotula.

⁵⁴ ZNO, rkps 12425/ I t. IV.

⁵⁵ Ibidem, 12423: List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy z 12 X 1880. W liście znajduje się też uwaga potwierdzająca pracę Kotuli nad materiałami do historii regionu, chęć zawarcia współpracy z bratem Władysława Belzy, wiadomość o sukcesie broszury „W sprawie szkół ludowych na Szląsku” i radość z przyrzeczenia jakie Kotula uzyskał od Kraszewskiego, że napisze powiastki dla dzieci i młodzieży.

⁵⁶ Istniejąca rzekomo od 1833 r. drukarnia Kutzera założona została znacznie później, a data ma na celu pokazanie wieloletnich tradycji księgarskich, fabrykowanych przez samego właściciela. Por. Z dziejów cieszyńskiego drukarstwa. Red. A. Gładysz, Bielsko-Biała 1982, s.14-22; E. Pasek: Z dziejów..., s. 105-107.

⁵⁷ „Przeciwko udzieleniu koncesji pierwszym nic bym nie miał, ale ci, o ile wiem, nie wielkie mają szanse otrzymania tejże, gdyż starostwo nieprzychylnie sprawę objaśniło, a stąd mogłoby się stać, że cofnięto by ich prośbę pod pretekstem, iż nie ma potrzeby koncesjonowania 3ciej drukarni w Cieszynie. Skoro ja, jako trzeci występuję z taką prośbą, odpowiedź taka stanie się niemożliwą, bo wobec mnożących się prośb, traci zupełnie podstawę. (...) Że ja wobec polaków występuję niby jako konkurent, ma to ten powód, że jako szlachak mam prawo ubiegać się o tę koncesję, po wtóre starostwo i urząd gminy, ze względu na ojca mojego, który jest notariuszem w niejsku, nie będą mogli tak otwarcie nieprzychylnie wystąpić przeciwko mojej osobie”. ZNO, Rkps.12425/I.t.IV: List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy z 25 VI 1882.

⁵⁸ Ludwik Wodzicki (1834-1894), konserwatywny działacz galicyjski, jeden z przywódców „stańczyków”- ugrupowania zwalczającego radykalne i liberalne prądy społeczne. Od 1865 poseł na galicyjski Sejm Krajowy, w latach 1877-1881 jego marszałek.

⁵⁹ „Jerzy Kotula, księgarz w Cieszynie podaje do łaskawej wiadomości, że zakupił księgamie p. Edwarda Schroedera, a od 1 lipca br. nadal prowadzić ją będzie pod firmą własną w domu pana Karola Bernacika, naprzeciwko kościoła farnego” „Gwiazdka Cieszyńska” nr 25, 26 z 1883. O Eduardzie Augustie Schroederze (1852-1928) zob. J. Spyra: Uczony spod Beskidów. „Kalendarz Cieszyński 1991”, Cieszyn 1990, s. 94-96.

⁶⁰ Adressen-Buch der Stadt Teschen für das Jahr 1886, [Teschen] 1886, s. 47.

⁶¹ Podręcznik ten wyszedł w nakładzie ok. 1300 sztuk z których 500 rozprowadził Jerzy Kotula. Por. Pamiętnik dra Andrzeja Cieńciały notariusza w Cieszynie, s. 125-126; „Przyjaciół Ludu” nr 22 z 1887.

⁶² „Przyjaciół Ludu” 1887, s.160; Pamiętnik dra Andrzeja Cieńciały, Katowice 1931, 125-126. Por. przypis 23.

⁶³ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 17 z 1884.

⁶⁴ „Zdrowaś Marja. Pismiko miesięczne poświęcone czci NMP”, redagowane przez ks. Lubeckiego oraz „Kalendarz Marjański na 1886 r.” „Gwiazdka Cieszyńska” nr 43 z 1885.

⁶⁵ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 37 z 1883. „Przyjaciół Ludu” nr 6, 9 z 1887; nr 15 z 1888.

⁶⁶ „Przyjaciół Ludu” nr 2 z 1888.

⁶⁷ W 1884 r. przyjmował przedpłaty na „Głosy Kościelne”- dwutygodnik kościelno-ewangelicki pod red. W. Angersteina oraz „Nowiny śląskie” – tygodnik dla ludu ewangelickiego. Pod. red. J. Badury w Międzyborzu. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 13 z 1884.

⁶⁸ „Przyjaciół Ludu” nr 1 z 1887.

⁶⁹ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 37 z 1878. Dzieła te wydrukowano w nakładzie 12 tys. egzemplarzy staraniem księgarzy warszawskich, szczególnie Józefa Ungera, który był także nakładcą.

⁷⁰ „Przyjaciół Ludu” nr 5, 20 z 1886. Por. Polskości Bastion..., s.14.

⁷¹ Ibidem, nr 13 z 1886; nr 3 z 1887.

⁷² Zawarta w 1873 r. umowa przewidywała, że polscy katolicy poprą ustalonego wspólnego kandydata w osobie Jerzego Cieńciały, ewangelika, w zamian w następnych wyborach ewangelicy oddadzą głosy na kandydata katolickiego. Jednak w 1879 r. większość ewangelików

nie zagłosowała na ks. Świeżego, który mandatu nie zdobył. Por. J. Chlebowczyk: Wybory ... s. 225-255.

⁷³ „Gwiazdka jest zupełną miniaturą „Czasu”, dba o własny kult, ale nie o dobro narodowości”. Fragment tego listu przedrukowano in: Korespondencja Pawła Stalmacha. Oprac. I. Homola i L. Brożek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, poz. 153, s. 132.

⁷⁴ Pisz też o zgłoszonym przez siebie postulacie założenia polskiej szkoły żeńskiej dla dziewcząt wiejskich, w której mogłyby się przyuczyć do najpotrzebniejszej wiedzy praktycznej. BJ, Korespondencja: List Jerzego Kotuli z 14 IV 1880.

⁷⁵ J. Kubisz: Pamiętnik starego nauczyciela, Cieszyn 1928, s. 256.

⁷⁶ Do roku 1909 TEOL wydało własnym nakładem 22 dziełka oraz rozpowszechniło przeszło 55 tysięcy egzemplarzy ewangelickich książek. Por. J. Pośpiech: Listy śląskie..., s. 297.

⁷⁷ Sprawozdania wydziału Towarzystwa ewangelickiej oświaty ludowej za 1883, Cieszyn 1884, s. 17.

⁷⁸ Sprawozdania roczne za lata 1885-87 zob. „Przyjaciół Ludu” nr 16 z 1886; nr 5 z 1887, s. 39; nr 10 z 1888.

⁷⁹ J. Kubisz: Pamiętnik..., s. 260; „Przyjaciół Ludu” nr 15 z 1889.

⁸⁰ „Przyjaciół Ludu” nr 24 z 1887. Por. Encyklopedia wiedzy o książce, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 1222, gdzie przypisano mu rolę głównego kolportera „Przyjaciół Ludu” oraz „Rolnika Śląskiego”.

⁸¹ Pamiętnik dra Andrzeja Cieniały..., s. 160.

⁸² BJ, Korespondencja: List Jerzego Kotuli z 14 IV 1880.

⁸³ Ma tu na myśli szkoły prowadzone przez boromeuszy w Cieszynie i w Orłowej od 1877 oraz Siostry Szkolne „Notre Dame” w Bielsku od 1859 r. K. Mozor: Szkolnictwo katolickie w Cieszyńskim Wikariacie Generalnym 1770-1925, Kraków 2002, s. 213-257.

⁸⁴ Z odpowiedzi Kraszewskiego na toast ku jego czci (cyt. za W. Danek: Józef Ignacy Kraszewski, Warszawa 1976, s. 243-244).

⁸⁵ Pastor Leopold Otto, wielki autorytet moralny ewangelików cieszyńskich, pisał do Kraszewskiego: „(...) w rozwijaniu narodowości położyła na Śląsku wielką zasługę „Gwiazdka Cieszyńska” istniejąca i walcząca pod redakcją Pawła Stalmacha rok 21. Tygodniowe to piśmko odznacza się rzetelną uczciwością i miłością kraju”. Korespondencja Pawła Stalmacha..., s. 111).

⁸⁶ BJ, Korespondencja: List Jerzego Kotuli z 9 XI 1880.

⁸⁷ „Uważam jedno i drugie za najślusniejszą dźmę jako kamień zawieszony u karku narodowości widoczną hańbę i karę bożą za grzech ciemnoty i bałwochwalstwa”. ZNO, rkps 12423/I t. IV.

⁸⁸ „Podczas kulturkampfu on ciągle wygłaszał „polskość jest w niebezpieczeństwie” gdy miał mówić o katolicyzmie, bo polskość nie od kulturkampfu, ale od początku gospodarki pruskiej była w niebezpieczeństwie. To nazywam podłym podstępem, który nie może błogich nieść owoców bo ewangelia w obronie prawdy tylko prawdą walczyć pozwala, – o kłamstwach nie ma przepisów”. (Ibidem, 12425/I t. IV).

⁸⁹ „Polacy wyznania ewangelickiego, aczkolwiek nie bardzo liczni, bo razem liczący około pół miliona, muszą wobec brudnych agitacji Miarki, które w szacie „historycznych (!) powieści” w świat puszcza, czuć się obrażeni do najgłębszego, bo tu targa on za najświętsze uczucia, niezawisłość przekonania religijnego, którego nie umiając szanować plugawi”. Ibidem.

⁹⁰ Brat Władysława – Stanisław Belza po 1880 r. nawiązał osobiste kontakty z Miarką i działaczami śląskimi, co wpłynęło na dokładne zaznajomienie się z tą dzielnicą Polski, i przyniosło m. in. następujące jego publikacje: Karol Miarka. Kartka z dziejów Górnego Śląska (1880); Dziesięć lat pracy na kresach (1883); Na Śląsku polskim (1890); My- czy oni na Śląsku polskim (1902).

⁹¹ Ibidem: List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy.

⁹² „Propozycję Miarki Rada Wykonawcza odrzuciła, gdyż z szeregu żywotów świętych, które nam nadesłał, nic stosownego wybrać się nie dało. Mdle to było, pocziwe co prawda, ale w treść ubożuchne i żadnego realnego pożytku niemające”. List Belzy do Kraszewskiego z 3 VII 1882. Por. J. Pośpiech: Listy śląskie..., s. 53.

⁹³ Co dowodzi, że korespondował z pisarzem także po 1880 r. List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy z 12 VI 1882 r. ZNO, rkps 12425. Kotula dopowiada, że całe zamieszanie powstało w wyniku jego osobistych niepokojów, stronnictwo wyznaniowe do którego należy, nie może być pośądzone o jakiekolwiek intrygi.

⁹⁴ ZNO, rkps 12425: List Jerzego Kotuli do Władysława Belzy z 12 VI 1882.

⁹⁵ Poza fragmentami z cytowanych listów już wcześniej, w przypisie do wstępu „W sprawie szkół ludowych na Szląsku” z 1879 r. Kotula napisał, że Żydzi doprowadzili Rumunię do nędzy.

⁹⁶ J. Spyra: Židé v rakouském Slezske (1742-1918). Nástin dějin. In: Židé ve Slezske. Studie k dějinám Židů ve Slezske, edičně připravili Janusz Spyra a Marcin Wodzinski, Český Těšín 2001, s. 33; idem: Powstanie i rozwój żydowskiej gminy wyznaniowej w Bielsku. In: J. Polak, J. Spyra: Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy, Bielsko-Biała 1996, s. 40.

⁹⁷ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 18 z 1884.

⁹⁸ „Przyjaciół Ludu” nr 7 1889. Podupadł też finansowo, co widać w kwotach składanych na towarzystwa. W 1889 r. na „Towarzystwo ewangelickiej oświaty ludowej” przeznacza sumę zaledwie 1 zł. Ibidem, nr 2 z 1889.

⁹⁹ Inseraty zamieszczane przez Towarzystwo donoszą, że Jerzy Kotula był jego agentem jeszcze 4 V 1889, a już 11 V nie jest wymieniony („Gwiazdka Cieszyńska” 1889, nr 18 i 19).

¹⁰⁰ „Póki mu zdrowie dozwoliło, starał się nie bez powodzenia o rozszerzanie rozsyłki pism”. „Przyjaciół Ludu” nr 15 z 1889.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ L. Brożek: Pod szyndziolami., „Zwrot” 1958. Nr 9 (z błędną datą roczną), za nim M. Fazan: Polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842/48-1920, Wrocław-Warszawa 1992, s. 183; E. Pasek: Z dziejów..., s. 108.

¹⁰⁴ Wpis o śmierci księgarza z Cieszyna Jerzego Kotuli, zmarłego w Cieszynie nr 179 w dniu 29 VII 1889 w wieku 34 lat, pogrzeb 31 VII. Archiwum zboru ewangelickiego w Cieszynie, Metryki Zgonów t. V (1888-89), fol. 57. W nekrologach zamieszczanych w lokalnej prasie nie znaleziono potwierdzenia takiej wiadomości, nawet niechętna Polakom „Silesia” podaje tylko, że od dłuższego czasu był chory. „Silesia” nr 91 z 31 VII 1889.

¹⁰⁵ Księga protokołów Rady Nadzorczej Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek. T. II: 1885-1902, s. 64. Archiwum Banku Spółdzielczego w Cieszynie.

¹⁰⁶ „Przyjaciół Ludu” nr 15 z 1889.

¹⁰⁷ Ibidem.

Współpraca Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego z galicyjskim Towarzystwem Szkoły Ludowej*

W dotychczasowych badaniach nad dziejami szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim jednym z zagadnień pozostających na marginesie jest działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej (dalej TSL)¹. Również opracowania poświęcone problematyce TSL tylko w nieznacznym zakresie dotyczyły obszaru Śląska Cieszyńskiego². Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się stan badań nad funkcjonowaniem Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego³.

TSL należało do najważniejszych towarzystw oświatowych w Galicji i odegrało podobną rolę, jaka przypadła Polskiej Macierzy Szkolnej w zaborze rosyjskim i Towarzystwu Czytelni Ludowych w zaborze pruskim⁴. Towarzystwo Szkoły Ludowej powstało w Krakowie w 1891 roku. Inicjatorami byli młodzi członkowie Ligi Polskiej wraz ze środowiskiem liberalno-demokratycznego dziennika „Nowa Reforma” (1881-1928)⁵, co w dużym stopniu odzwierciedlało charakter i kierunki podejmowanych później działań. Życzeniem twórców było uczczenie setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja „żywym pomnikiem trwalszym od spiżu”⁶. Chodziło przede wszystkim o szerzenie oświaty wśród polskiej ludności w monarchii habsburskiej. Istotne znaczenie przypisywano kresom, gdzie zamierzano przeciwstawić się obcym wpływom narodowym. Stąd też od początku istnienia ważne znaczenie przypisywało TSL zarówno wschodniej Galicji (a nawet Bukowinie), jak również Śląskowi⁷. Pierwszy przewodniczący, wybitny poeta, Adam Asnyk otwierając w sali Rady Miejskiej Krakowa Walne Zgromadzenie TSL (13 VI 1893 r.) powiedział: „Nie było Towarzystwa, które by miało na celu wziąć w opiekę i obronę nasz język i narodowość wszędzie, gdzie tego potrzeba. A mamy przecież całe pogranicza, kresy polskości, na które działalność Towarzystwa ogromny wpływ wyrzucić może, mamy Śląsk, Bukowinę, co więcej, mamy nawet na Rusi kolonie mazurskie (...)”⁸.

Pierwsze koła miejscowe TSL na ówczesnych tzw. Kresach Zachodnich powstały w Cieszynie w maju 1892 roku. W tym okresie sieć kół zaczęła się dopiero tworzyć, wobec czego można mówić o obecności TSL na Śląsku właściwie od chwili powstania tego towarzystwa. Od 1892 r. istniały na Śląsku dwa koła, którymi były koło męskie i koło pań w Cieszynie⁹. Miejsce powstania pierwszych jednostek

organizacyjnych galicyjskiego TSL na Śląsku nie było z pewnością kwestią przypadku. Cieszyn był wówczas nie tylko centrum księstwa o kilkusetletniej tradycji, ale stanowił także ośrodek rozwijającego się od połowy XIX w. miejscowego polskiego ruchu narodowego.

W związku z powołaniem do życia kół cieszyńskich pojawiła się kwestia, czy poszczególne koła mogą działać na podstawie zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu statutu, czy też mają być traktowane jako osobne stowarzyszenia potrzebujące osobnego zatwierdzenia. Właśnie na Śląsku miejscowe władze krajowe zażądały przedłożenia odrębnych statutów. Niebawem sprawa ta pojawiła się także w samej Galicji, kiedy to namiestnictwo we Lwowie zakazało utworzenia koła w Żywcu, bez wcześniejszego przedłożenia osobnego statutu. Zarząd Główny TSL postanowił opracować odpowiedni statut dla kół, nazywając go regulaminem. Po dokonaniu wymaganych poprawek, statut ten uzyskał aprobatę namiestnictwa. Niemniej koła musiały do tego czasu wstrzymać swoją działalność, a następnie na nowo się zawiązać¹⁰.

Cieszyńskie koło pań liczyło wówczas 26 osób. Przewodniczącą była Maria Dyboska, funkcję sekretarki sprawowała Janina Chrapek a obowiązki skarbniczki pełniła Ludmiła Bilowicka. Przewodniczącym koła męskiego został Lewandowski, skarbnikiem był Sikora a sekretarzem Hilary Filasiewicz. Ostatni z wymienionych już wtedy zaliczał się do znanych w Cieszynie osób, jako twórca i wieloletni kierownik Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek oraz współzałożyciel Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Właśnie jako późniejszy prezes Macierzy (1905-1922) należał do czołowych postaci polskiego życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Jego pracę na tym polu docenił stosownie także Zarząd Główny TSL, mianując w 1921 r. Filasiewicza swoim członkiem honorowym. Poza tym był na przykład współzałożycielem (wiceprezesem) Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim (1896 r.)¹¹.

Na drugim Walnym Zgromadzeniu TSL, które przebiegało w dniach 14 i 15 VII 1894 r. we Lwowie, obecny był już delegat koła śląskiego. Jako pełnomocniczka przewodniczącej koła pań w Cieszynie przybyła do Lwowa Jadwiga Skalkowska. W czasie obrad sprawa Śląska pojawiła się raz, a to w związku z wnioskiem Marii Siedleckiej z Krakowa. Wielka zwolenniczka niesienia pomocy rodakom na Śląsku postulowała (oprócz przekazania wszystkich środków zebranych w najbliższym roku na budowę szkoły w Białej) przeznaczenie 15 000 złr. z kapitału zakładowego „na budowę gimnazjum polskiego w Cieszynie”. Nie spotkało się to jednak ze zrozumieniem, gdyż, jak oświadczył Asnyk, naruszenie kapitału zakładowego nie byłoby zgodne ze statutem¹².

Niebawem doszło do rozwiązania cieszyńskiego koła pań¹³. Natomiast miejscowe koło męskie nie wykazywało żadnej aktywności. Pomiędzy lipcem 1894 i 1895 roku nastąpił zatem faktyczny koniec działalności TSL w Cieszynie¹⁴. Wobec nieodnalezienia odpowiednich materiałów źródłowych, można jedynie wysnuwać przypuszczenia na temat tego, co było powodem tak wczesnego ich zaniku. Można postawić tezę, iż działalność Macierzy Szkolnej dla Księstwa

Cieszyńskiego wypełniała należycie oczekiwania miejscowej polskiej społeczności, która nie widziała już potrzeby bezpośredniego uczestniczenia w pracy społeczno-oświatowej innego towarzystwa. Poza tym sam rok 1895 był dla Macierzy, a tym samym także dla polskiego społeczeństwa Księstwa Cieszyńskiego, ważną cezurą¹⁵. Doszło bowiem wówczas do założenia pierwszej polskiej szkoły średniej na omawianym obszarze i być może uwaga zwrócona w tym kierunku oddaliła Polaków z Cieszyna od spraw TSL. Nie bez znaczenia mogła być także wspomniana wyżej odmowa wsparcia finansowego budowy gimnazjum cieszyńskiego, przy jednoczesnym oddaniu sił i środków na wzniesienie szkoły w galicyjskiej Białej.

Zaledwie nieco wcześniej powstają pierwsze koła TSL w Karwinie (6 V 1894 r.) i w Białej (25 V 1894 r.)¹⁶. Niebawem Zarząd Główny TSL podjął zabiegi mające na celu założenie polskiej szkoły w Białej. W dniu 27 VII 1897 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę szkoły ludowej im. Tadeusza Kościuszki, która według projektu znanego krakowskiego architekta Sławomira Odrzywolskiego została ukończona już w roku następnym¹⁷. Staraniem władz TSL Biała stawała się stopniowo ośrodkiem polskiego życia narodowego na pograniczu Galicji i Śląska Austriackiego. Powstawały tu kolejne placówki oświatowe Towarzystwa jak: szkoły wydzielowe (męska i żeńska), gimnazjum oraz męskie seminarium nauczycielskie, a także funkcjonowały tu pobliskie szkoły ludowe – w Leszczynach i Halcnowie. W pracy podsumowującej 20-lecie Towarzystwa Marian Stępowski pisze wręcz, iż: „Punkt ciężkości Zarządu Głównego T. S. L. leży w Białej.”¹⁸.

Natomiast bezpośrednio na Śląsku Cieszyńskim ośrodkiem działalności TSL w połowie lat 90-tych XIX wieku staje się Karwina. Miejscowe koło rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową – przede wszystkim poprzez ruch czytelniczy i teatr amatorski. W Karwinie powstało również drugie koło (1903 r.)¹⁹. Kolejne koła zostały założone w pobliskiej Stonawie (1903 r.), Polskiej Ostrawie (1904 r.), Zawadzie, Szonychlu, Boguminie-Dworcu (1905 r.), Suchej Górnej, Polskiej Lutyni, Błędowicach Dolnych (1906 r.)²⁰ oraz w Markłowicach, Końcyczach Małych, Darkowie, Łakach i Piotrowicach. Poza zachodnią częścią Śląska Cieszyńskiego (Zagłębiem) powstały koła TSL również w Bielsku, Istebnej, Puńcowie i Dziedzicach²¹.

Od przełomu XIX i XX wieku jednak Zarząd Główny TSL kieruje swą uwagę na kresach zachodnich na pogranicze morawskie. Tam bowiem w ostatnich dekadach XIX w. przybywa za pracę z Galicji stosunkowo duża liczba Polaków (około 60 tysięcy)²². Poza nieliczną grupą inżynierów i przedstawicieli wolnych zawodów, byli to głównie niewykwalifikowani robotnicy, którzy w nowym środowisku ulegali często wynaradawianiu. W celu zapobiegania czechizacji i germanizacji, TSL nie tylko zakładało nad Ostrawicą koła miejscowe, ale również polskie szkoły²³.

Już od chwili pojawienia się pierwszych kół TSL na Śląsku Cieszyńskim członkowie Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego przychylnie ustosunkowywali się do współdziałania obu towarzystw. Wynikało to niewątpliwie ze zbieżności celów, a także dróg do nich wiodących²⁴. Początkowo jednak, jak

wiadomo, obszar działalności był inny. Macierz koncentrowała bowiem swoje wysiłki wokół założenia, a następnie upaństwowienia gimnazjum w Cieszynie oraz utworzenia tam seminarium nauczycielskiego.

Natomiast miejscem styczności szeroko rozumianej działalności oświatowej Macierzy i TSL stało się w pierwszej dekadzie XX w. Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie. Przykład TSL mógł wpłynąć na zakładanie innych miejscowych polskich towarzystw oświatowych. Do najważniejszych z nich należała z pewnością „Jedność” utworzona w lutym 1898 r. przez radykałów frysztańskich²⁵. Z tego samego środowiska (Polskie Stronnictwo Radykalno-Narodowe) wyszła inicjatywa założenia pierwszego koła TSL na Morawach²⁶. Jeden ze współzałożycieli „Jedności” lekarz dr Wacław Seidl²⁷ stał równocześnie u narodzin koła TSL w Morawskiej Ostrawie (maj 1898 r.), będąc jego pierwszym przewodniczącym. Także osoba Wacława Naake-Nakęskiego łączyła oba towarzystwa²⁸.

Celem „Jedności” było przede wszystkim: „krzewienie i popieranie oświaty ludowej i wszechstronnego ekonomicznego, społecznego, narodowego i materialnego rozwoju wśród ludności polskiej na Śląsku, z wyjątkiem dążeń politycznych”²⁹. W latach 1898-1903 liczba członków tego towarzystwa wzrosła z 300 do 1264 (skupionych w 20 oddziałach). W 1905 r. nastąpił w „Jedności” rozłam, w wyniku którego opuścił jego szeregi czołowy działacz, dr Henryk Kłuszyński³⁰. Natomiast w 1907 r. walne zgromadzenie „Jedności” podjęło uchwałę o rozwiązaniu i równocześnie o przyłączeniu ówczesnych 27 oddziałów z liczbą ok. 3 tysięcy członków do Macierzy Szkolnej³¹.

To znamienne wydarzenie było w bezpośredni sposób związane ze zmianami w kierownictwie Macierzy. W 1904 r. opozycja, złożona z działaczy ewangelickich oraz postępowej inteligencji obu wyznań (tzn. katolicy i ewangelicy), domagała się reform, polegających przede wszystkim na decentralizacji oraz poszerzeniu form działania. Poparcie dla tych poglądów wyrazili wspierający materialnie i moralnie cieszyńską Macierz przedstawiciele Macierzy Polskiej w osobach dr Nestora Bucewicza, mecenasa Antoniego Osuchowskiego, pisarza Henryka Sienkiewicza i lekarza Stanisława Hassewicza (tzw. Komitet Warszawski)³².

Stojący na czele Macierzy Szkolnej ksiądz Józef Londzin postanowił na początku 1905 r. ustąpić, co uczynił także związany z nim obóz katolicki (Związek Śląskich Katolików). Zwołane w dniu 13 V 1905 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie wybrało nowym przewodniczącym Hilarego Filasiewicza, który, aczkolwiek był katolikiem, utrzymywał bliskie związki z ewangelickim obozem „Michejdowców”³³.

Na podstawie przygotowanego przez Osuchowskiego memoriału oraz uchwały walnego zgromadzenia Macierzy z 24 II 1906 r. został opracowany nowy statut. Ideę zakładania kół, jako terenowych ognisk społecznej pracy kulturalno-oświatowej, poparli za wyjątkiem socjalistów wszyscy delegaci kolejnego walnego zgromadzenia, które miało miejsce w Cieszynie dnia 4 V 1907 roku. Obok Osuchowskiego w zebraniu tym wziął także udział przedstawiciel TSL, którym był członek zarządu głównego, autor znanej publikacji na temat dziejów

Towarzystwa, dr Marian Stępowski z Krakowa³⁴.

Zatwierdzony przez Wydział Krajowy w Opawie (22 VII 1907 r.) nowy statut Macierzy przewidywał znaczącą decentralizację, a ponadto poszerzenie form działania przez włączenie do swych zadań takich dziedzin życia społeczno-narodowego jak czytelnictwo i związane z nim zakładanie bibliotek, prowadzenie odczytów, amatorski ruch teatralny i śpiewaczy, urządzenie obchodów narodowych, organizowanie różnych kursów itp.³⁵.

Jak widać, nawiązywano w tym względzie bezpośrednio do doświadczeń i praktyki innych polskich towarzystw oświatowych, z których należy przede wszystkim wymienić TSL oraz Polską Macierz Szkolną. Również udział delegatów poszczególnych kół w walnych zgromadzeniach Macierzy zgodny był z zasadami funkcjonowania TSL. Co więcej, zdarzali się członkowie TSL, którzy należeli równocześnie do Macierzy. Dla przykładu już w 1908 r. delegatem Macierzy był ówczesny wiceprzewodniczący TSL dr Ernest Adam, który należał do współzałożycieli tego towarzystwa a w latach 1920-1926 stał nawet na jego czele. Natomiast gorąca zwolenniczka niesienia wszelkiej pomocy dla rodaków nad Ołzą, przewodnicząca krakowskiego koła pań TSL, Maria Siedlecka została jako jedna z pierwszych osób mianowana członkiem honorowym Macierzy (1898 r.). Członkiem Zarządu Głównego Macierzy był kierownik szkoły w Polskiej Ostrawie, a równocześnie przedstawiciel zarządu miejscowego koła TSL, Bolesław Włodek³⁶.

Na podstawie zgromadzonych materiałów można wysnuć tezę, iż wspomniana reorganizacja Macierzy zbiegła się w czasie z nawiązaniem bliższej współpracy tego towarzystwa z TSL. Z pewnością jednym z powodów takiego stanu rzeczy było ówczesne zbliżenie pod względem organizacyjnym i programowym. Nową sytuację symbolizowało przede wszystkim stałe członkostwo delegata Macierzy w Zarządzie Głównym TSL i odwrotnie, czyli zasiadanie delegata TSL w Zarządzie Głównym Macierzy. W praktyce po jednej osobie z obu towarzystw należało do obu zarządów głównych. Pierwszym przedstawicielem Macierzy był Antoni Mohr, a TSL dr Władysław Wasung. Mohr uczestniczył też w powyższej roli w walnych zgromadzeniach TSL³⁷. Reprezentował on Macierz w ZG TSL aż do 1920 r., czyli do czasu kiedy Macierz doznała zasadniczego podziału na skutek rozdzielenia Księstwa Cieszyńskiego pomiędzy nowo powstałe państwa: Polskę i Czechosłowację. Natomiast Wasunga zastąpił w 1913 r. inż. Stefan Natanson³⁸.

Doniosłe znaczenie miało porozumienie obu towarzystw w sprawie działalności kół. TSL przyrzekło bowiem „wycofać swoje Koła ze Śląska w miarę rozwijania się Kół Macierzy”³⁹. Udokumentowane są przypadki, kiedy koła TSL powzięły decyzję przekształcenia się w koła Macierzy. Z całą pewnością można to odnotować w wypadku Stonawy i Górnej Suche⁴⁰.

Odpowiednią decyzję podjęło koło TSL w Stonawie w dniu 13 III 1910 roku. Protokół z tego zgromadzenia ujawnia niektóre szczegóły. O potrzebie rozwiązania koła TSL i wstąpieniu wspólnie z miejscową „Czytelnią Ludową” do koła Macierzy Szkolnej mówił najpierw przewodniczący Antoni Wontroba. Jego zdaniem właśnie wspólna praca w Macierzy mogła dać większe korzyści na polu oświaty. Wniosek

przewodniczącego Wontroby został przyjęty jednogłośnie. Na zakończenie zgromadzeni w liczbie 15 osób postanowili przez powstanie oddać część TSL oraz za przewodniczącym trzykrotnie powtórzyli okrzyk „Szczęść Boże na część Towarzystwa Szkoły Ludowej.”⁴¹. Koło Macierzy Szkolnej powstało w Stonawie rzeczywiście w tym samym 1910 roku⁴². Później, zgodnie z § 26 ustawy o stowarzyszeniach, ogłoszono w „Troppauer Zeitung” rozwiązanie koła stonawskiego TSL. Zarząd Główny TSL przyjął ten fakt do wiadomości uznając, iż, zgodnie z § 36 statutu Towarzystwa, wspomniane powyżej koło przestało istnieć, o czym z kolei ZG TSL zawiadomił w swym liście z dnia 28 IV 1911 r. c. k. Starostwo we Frysztacie⁴³.

Również teeselowcy z Suchej Górnej podjęli na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu swego koła w dniu 27 IV 1913 r. uchwałę o jego rozwiązaniu w celu utworzenia koła Macierzy Szkolnej. Protokół z tego zgromadzenia daje nam jeszcze pełniejszą odpowiedź na pytanie dlaczego w ogóle tak się stało. Obecny na sali lustrator kół Macierzy Karol Kokotek przekonywał zebranych w następujący sposób: „Tak T.S.L. jak i Macierz są towarzystwami oświatowymi a więc mają oba te same cele z tą tylko różnicą, że pierwsze więcej pracuje dla Galicji, drugie dla Śląska. Jeszcze przed powstaniem Macierzy rozwijało swą działalność T.S.L. zakładając po wsiach śląskich koła miejscowe. Gdy ale na Śląsku zaczął się budzić duch narodowy, gdy w szeregach polskich powstały jednostki, które czuły potrzebę zakładania kół i organizowanie ludu, wtedy założono Macierz Szkolną, która miała na celu podniesienie szkolnictwa i oświaty na Śląsku. Wobec braku funduszy i prześladowań wrogów innej narodowości, musiało szkolnictwo Śląska opuścić się tylko na łaskawych ofiarodawców z Galicji. Prześladowania wrogów wzmagaly się wraz z wydatkami Macierzy Szkolnej, która chcąc przysporzyć dochodów powzięła przed 4 laty zamiar zakładania po wsiach kół Macierzy. Postanowiono za zgodą Głównego Zarządu T.S.L. koła tego tow. rozwiązywać i przemieniać na Macierz, co już przeprowadzone zostało prawie we wszystkich wioskach.”⁴⁴. Rozmówcy, zabierający głos w dyskusji, podkreślali także doniosłą rolę jaką TSL odegrało w czasach, kiedy „(...) naród śląski był jeszcze w uśpieniu, narażony na wyzyski i prześladowania swych wrogów”⁴⁵. Na pytanie co stanie się z majątkiem rozwiązanego koła zebrani usłyszeli zadawalającą odpowiedź, gdyż doszło już wcześniej do porozumienia pomiędzy Zarządem Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej i Zarządem Głównym Macierzy Szkolnej, w wyniku którego cały majątek koła TSL miał przejść na nowo powstałe koło Macierzy. W tej sytuacji nie budzi zdziwienia fakt jednomyślnego przyjęcia uchwały o rozwiązaniu koła TSL w Suchej Górnej⁴⁶.

W świetle powyżej przedstawionych faktów można wysnuć przypuszczenie, że tę samą decyzję podjęto w Błędowicach Dolnych, gdzie koło TSL prawdopodobnie zanikło już w 1909 r., a więc w tym samym kiedy powstało tam koło Macierzy⁴⁷.

Tak więc wraz z umacnianiem się struktur Macierzy w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, TSL zaczęło tutaj stopniowo zmniejszać swoją obecność i zaangażowanie. Wyjątek stanowiła jedynie kwestia gimnazjum realnego

w Orlowej, którego założenie, a następnie utrzymywanie przekraczało możliwości Macierzy.

Wart odnotowania jest z pewnością projekt, jaki zrodził się w zarządzie Macierzy. Według niego miało bowiem dość do całkowitego połączenia z TSL, by w ten sposób przynajmniej w dziedzinie oświaty zmanifestować jedność Galicji ze Śląskiem. Jak wiadomo myśl ta nie została zrealizowana, co można wiązać z odmiennymi, mimo, wszystko tradycjami, a przede wszystkim warunkami działania⁴⁸.

Oprócz zarysowanej powyżej współpracy organizacyjnej, miało miejsce również współdziałanie obu towarzystw w dziedzinie szkolnictwa. Mimo, że formalnego porozumienia pomiędzy nimi w tej kwestii nie było, to ich działanie wzajemnie się uzupełniało. TSL skupiało bowiem swoją uwagę na pograniczu Moraw, a Macierz na Śląsku Cieszyńskim. Ogólnie można zatem powiedzieć, że TSL organizowało szkolnictwo dla polskich imigrantów z Galicji, a Macierz dla autochtonicznej ludności polskiej.

Pierwsza polska szkoła na prawym brzegu Ostrawicy została otwarta w Polskiej Ostrawie w dniu 2 X 1904 roku⁴⁹. Ze względu na nieprzychylną miejscowych czeskich władz, nie była to szkoła publiczna, ale prywatna, utrzymywana przez Macierz Szkolną. Staranie o powstanie tej placówki podjęło również miejscowe koło TSL, a Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej przyznał jej od razu subwencję w wysokości 1000 koron⁵⁰. Był to zarazem pierwszy przypadek tego rodzaju działalności oświatowej Macierzy poza samym Cieszynem. To z kolei wynikało z faktu upaństwowienia rok wcześniej (1903 r.) tutejszego gimnazjum Macierzy, którego utrzymywanie nie pozwalało na jakąkolwiek inną poważną inwestycję⁵¹.

Zasługą radykałów frysztackich była aktywizacja działalności Macierzy w Zagłębiu na przestrzeni kolejnych lat. Już w 1905 r. Macierz otworzyła szkoły ludowe w części Lutyni Niemieckiej (Lutynia Dolna) zwanej Zbytkami oraz w Dzieńmorowicach. Rok później powstała szkoła w Boguminie-Dworcu (Nowy Bogumin). Następnie w 1908 r. Macierz założyła szkołę w Gruszowie (dzielnica Ostrawy)⁵². Rok 1909 przyniósł otwarcie szkół w Kończycach Małych (dzielnica Ostrawy) i w Zabłociu koło Bogumina⁵³. Na prośbę Macierzy, TSL założyło w tym roku polskie szkoły ludowe w Hermanicach i Radwanicach (obecnie dzielnice Ostrawy)⁵⁴. W 1910 r. Macierz uruchomiła kolejne szkoły ludowe w Pietwałdzie oraz w Polskiej Ostrawie (drugą), w Suchej Średniej (1911), Łazach (1912), Michałkowicach i Rychwałdzie (1914). Były to równocześnie ostatnie szkoły, jakie udało się założyć Macierzy w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego przed wybuchem I wojny światowej⁵⁵.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w kwestii polskich przedszkoli. Macierz Szkolna zakładała je oczywiście tam, gdzie polskich ochronek jeszcze nie było. Pierwsze przedszkole w Zagłębiu utworzyła Macierz w Michałkowicach. Było to tego samego dnia, w którym uroczyście otwarto szkołę w sąsiedniej Polskiej Ostrawie (1904 r.). Następne przedszkola Macierzy powstały w Dąbrowie (1905 r.),

Rychwałdzie (1906 r.), Polskiej Ostrawie-Zarubku (1907 r.), Boguminie-Dworcu i w Polskiej Ostrawie-Hładnowie (1908 r.), Gruszowie (1909 r.), Kończycach Małych i Lutyni Niemieckiej (1910 r.), Łazach (1911 r.), Porębie (1912 r.), Orłowej, Skrzeczoniu i Suchej Średniej (1913 r.). Zdecydowaną większość przedszkoli uruchomiła Macierz w latach 1905-1913 właśnie w Zagłębiu⁵⁶.

Powstała w ten sposób sieć polskiego szkolnictwa, która niewątpliwie przyczyniła się do zahamowania procesu czechizacji i germanizacji polskich dzieci w obcych narodowościowo szkołach.

Poza tym, w odróżnieniu od pogranicza morawsko-śląskiego, w niektórych miejscowościach Zagłębia istniały już wcześniej szkoły gminne z polskim językiem nauczania. Były one dwujęzyczne tzw. utrakwistyczne polsko-niemieckie lub tylko polskie. Takie placówki istniały w powiecie bogumińskim na przykład w Polskiej Lutyni (Lutynia Górna), Rychwałdzie, Skrzeczoniu, Szonychlu i Wierzniowicach, a w powiecie frysztackim w Darkowie, Dąbrowie, Karwinie, Łazach, Łakach, Markłowicach, Orłowej, Porębie, Raju, Stonawie, Suchej Górnej, Suchej Średniej, Zawadzie oraz w Zebrzydowicach⁵⁷.

Z wymienionych szkół ludowych Macierzy, TSL bezpośrednio partycypowało w założeniu szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Boguminie. Współzałożycielem było koło pań TSL z Krakowa. Jego przedstawicielki przybyły również do Bogumina na uroczystość otwarcia (10 XI 1907 r.). Obok Marii Siedleckiej, Klemensiewiczowej, Czermakowej i Wolińskiej udział w uroczystości wzięli przedstawiciele obu towarzystw: delegat Zarządu Głównego TSL Hipolit Małecki oraz przewodniczący Macierzy Hilary Filasiewicz. Prezydent miasta Krakowa, dr Juliusz Leo, przysłał z tej okazji telegram z życzeniami⁵⁸. W celu dalszego materialnego wspierania tej polskiej placówki na kresach, wydał specjalną odezwę Komitet Lwowski Pomocy dla Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, w skład którego wchodził również między innymi przewodniczący lwowskiego Koła Akademickiego TSL, Hieronim Wirstlein oraz członek ZG TSL, profesor cieszyńskiego gimnazjum dr Kazimierz Wróblewski⁵⁹.

Nie zdołała natomiast Macierz w tym okresie utworzyć polskiej szkoły ludowej we Frysztacie. W tym powiatowym mieście (obecnie dzielnica Karwiny) istniała co prawda szkoła utrakwistyczna polsko-niemiecka, ale była ona narzędziem germanizacji. Wynikało to z faktu opanowania przez Niemców i Żydów władz miejskich. Bardziej uświadomieni narodowo polscy rodzice posyłali więc swoje dzieci do szkół w sąsiednich miejscowościach, jak Karwina, Dąbrowa czy Zebrzydowice⁶⁰. Potrzeba polskiej szkoły, w należącej do największych miast Śląska Cieszyńskiego Frysztacie, była zatem wielka i nagląca. Według spisów ludności z lat 1880-1910 Polacy stanowili zdecydowaną większość jego mieszkańców, a polskiej szkoły nie posiadali. Około 1900 r. powstał Komitet Szkolny, który podjął się tego zadania. Także założone w 1908 r. miejscowe koło Macierzy dołączyło do tej inicjatywy. Komitet zwrócił się ponadto o pomoc do TSL. Jednak oba działające w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim polskie towarzystwa oświatowe nie były wówczas w stanie wziąć na siebie ciężaru utrzymywania

kolejnej szkoły. Poparły natomiast, rozpoczętą w 1911 r. przez Komitet, akcję zbierania funduszy na zakupienie budynku szkolnego. Organ TSL opublikował odezwę, w której Polacy z Frysztatu przedstawili sytuację narodowościową, jaka panowała w ich miejscowości i jednocześnie wzywali ogół społeczeństwa polskiego do pomocy finansowej. Apel kończył się słowami: „(...) zwracamy się do was, kochani, drodzy Rodacy, z prośbą o jaknajgorętsze poparcie naszych usiłowań. Każdy grosz przyjmujemy z wdzięcznością, a nazwisko każdego ofiarodawcy wyryte zostanie złotymi zgłoskami w duszach naszej dziatwy polskiej, skazanej na wynarodowienie.”⁶¹.

Należy przypuszczać, iż możliwości społecznego mecenatu Polaków (przede wszystkim z Galicji) zostały już wyczerpane, a na dodatek trzeba się było jeszcze liczyć ze wzrastającymi corocznie kosztami utrzymywania istniejących już szkół TSL i Macierzy, które były rozbudowywane i poszerzane w związku z przybywaniem kolejnych klas. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, iż potrzebne pieniądze dla polskiej szkoły we Frysztacie udało się zebrać dopiero w 1917 roku. Wtedy też rozpoczęła działalność prywatna polska szkoła, która w roku następnym została przejęta przez Macierz, a w 1921 r. uzyskała prawo publiczności i przeszła na etat krajowy⁶².

Pierwszą polską szkołę uzupełniającą przemysłową na terenie Zagłębia założyło w Orłowej miejscowe koło Macierzy. Wśród współutrzymujących tę placówkę instytucji nie zabrakło także ZG TSL. Ponadto niezbędnych informacji do jej założenia udzielił znany działacz TSL (w latach 1926-1939 ostatni przewodniczący tego towarzystwa), dyrektor muzeum przemysłowego w Krakowie, Witold Ostrowski⁶³.

Z kolei TSL powołało do życia w Orłowej Polską Szkołę Gospodarstwa Domowego im. Królowej Jadwigi (1911 r.)⁶⁴. Koło Pań TSL z Krakowa nie tylko szkołę tę założyło, ale również utrzymywało. W celu uzyskania niezbędnych środków finansowych panie zaciągnęły pożyczkę w wysokości 1000 koron. W spłaceniu tego długu pomagało koło szereg towarzystw kobiecych jak: Związek Niewiast Katolickich, Stowarzyszenie Nauczycielek, Koło Pań Ligi Pomocy Przemysłowej, Szkoła Gospodarstwa Kobięcego w Krakowie czy Związek Uczennic Kursów Baranieckiego. Koło Pań TSL z Krakowa wydało również odezwę do „dziewcząt polskich”, w której apelowało o pomoc dla germanizowanych i czechizowanych w obcych szkołach ich „siostr” ze Śląska⁶⁵. W 1914 r. placówkę tę przejęła Macierz Szkolna⁶⁶.

Współpracę TSL i Macierzy można też zaobserwować w przypadku założonej w 1918 r. szkoły wydziałowej im. T. Kościuszki w Polskiej Ostrawie. Pozostawała ona pod wspólną dyrekcją ze szkołą wydziałową męską i żeńską w Morawskiej Ostrawie (TSL). Macierz Szkolna wynajęła zaś dla niej odpowiedni budynek⁶⁷.

Najtrwalszy i najbardziej spektakularny wynik współpracy Macierzy i TSL na Śląsku Cieszyńskim należy jednak upatrywać w założonym wspólnie polskim gimnazjum realnym w Orłowej. Chodziło bowiem o pierwszą polską szkołę średnią w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, która ponadto stała się prawdziwą kuźnią

polskiej inteligencji na wymienionym obszarze, a w okresie międzywojennym również na całym Zaolziu.

Myśl założenia takiej szkoły w Zagłębiu zrodziła się najprawdopodobniej wśród miejscowej polskiej inteligencji. Według wspomnień Zofii z Grabskich Kirkor-Kiedroniowej wśród głównych inicjatorów był jej mąż inżynier Józef Kiedroń, wówczas członek Zarządu Głównego Macierzy, a później minister gospodarki RP w gabinecie Władysława Grabskiego oraz dr Wacław Seidel, jeden z czołowych działaczy TSL na kresach ostrawskich⁶⁸.

Walne Zgromadzenie Macierzy przyjęło w dniu 25 X 1908 r. uchwałę mówiącą, iż: „(...) jednym z najważniejszych w obecnej chwili postulatów narodowych na Śląsku jest sprawa polskiej szkoły realnej, poleca Walne Zgromadzenie Zarządowi Głównemu zapoczątkowanie i poprowadzenie planowej akcji około uzyskania tego zakładu.”⁶⁹. Zarząd Główny Macierzy na czele z przewodniczącym Filasiewiczem skierował ten postulat do polskich posłów w wiedeńskiej Radzie Państwa. Jednak rząd austriacki zajął negatywne stanowisko w tej sprawie⁷⁰. W tej sytuacji Zarząd Główny Macierzy podjął w dniu 8 XII 1908 r. decyzję rozpoczęcia zabiegów w celu utworzenia prywatnej szkoły realnej. Doświadczenia z ośmioletnim utrzymywaniem gimnazjum w Cieszynie, którego koszty wynosiły prawie pół miliona koron pochodzących z ofiar społeczeństwa polskiego wszystkich zaborów, miały z pewnością nie miały wpływ na zwrócenie się przedstawicieli Macierzy o pomoc i współpracę do bratniego towarzystwa oświatowego z Galicji⁷¹.

W lutym 1909 r. odbył się w sali Rady Miejskiej w Krakowie wiec poświęcony „sprawie szkół polskich na Śląsku”. Dotyczył on także potrzeby założenia szkoły realnej. Obrady zagał prezes TSL Ernest Bandrowski, po którym przemawiał członek zarządów głównych TSL i Macierzy Wasung. Wśród mówców nie zabrakło przybyłych ze Śląska Cieszyńskiego i Moraw kierowników tamtejszych polskich szkół jak Jan Kotas, Józef Woynarowski i Bolesław Włodek. Główny referat wygłosił redaktor morawsko-ostrawskiego „Górnika”, Mieczysław Jarosz. Uchwalona przez wiec rezolucja przewidywała między innymi powołanie specjalnego komitetu do spraw narodowych na Śląsku oraz utworzenie tamże polskiej szkoły realnej. W tym celu wzywano: „reprezentację polską w Wiedniu i posłów polskich ze Śląska poza Kołem stojących, by sprawę tę wszelkimi siłami u władz kompetentnych poparli i poprowadzili”⁷².

Kiedroniowa podjęła się także wraz z mężem zadania przekonania Zarządu Głównego TSL, aby to właśnie on tę placówkę na kresach utworzył. Sądziła bowiem, iż TSL jest do tego celu bardziej powołane z racji swoich większych możliwości materialnych oraz politycznych (wpływ na Koło Polskie w wiedeńskim parlamencie). Według jej relacji, sprawa ta natrafiła wśród członków Zarządu Głównego TSL na poważne trudności. Jako oponenta wymienia Stefana Natansona, który wysuwał obawę nadmiernego obciążenia budżetu Towarzystwa. Z kolei przewodniczący Bandrowski miał przyjąć postawę niezdecydowaną. W tej sytuacji zaważyło zdecydowane poparcie wiceprzewodniczącego Adama⁷³.

Po kilku wspólnych konsultacjach⁷⁴ Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego i Towarzystwo Szkoły Ludowej zawarły w kwietniu 1909 r. umowę, na mocy której oba towarzystwa miały wspólnie założyć, a następnie w równej mierze utrzymywać, polskie gimnazjum realne na Śląsku Cieszyńskim⁷⁵. W skład powołanego do życia kuratorium mającej powstać szkoły weszli w równej ilości delegaci TSL i Macierzy. Pierwszymi członkami kuratorium byli: przewodniczący Macierzy Filasiewicz, lekarz z Dąbrowej, późniejszy poseł do parlamentu czechosłowackiego w Pradze, dr Jan Buzek, współzałożyciel szkoły górniczej i szkoły uzupełniającej przemysłowej w Dąbrowie, Fryderyk Kretschmann oraz dyrektor gimnazjum polskiego w Cieszynie, Wiktor Schmidt. Z ramienia TSL w skład kuratorium wchodził: przewodniczący Bandrowski, wiceprzewodniczący Natanson, Stanisław Sobiński⁷⁶ (po jego ustąpieniu Tadeusz Łopuszański) oraz dyrektor seminarium nauczycielskiego w Białej, Ignacy Stein. Członkiem tego gremium był ponadto wybrany na przyszłego dyrektora gimnazjum realnego, Jan Jarosz⁷⁷. Skład osób obejmujących opiekę nad utworzeniem pierwszej polskiej szkoły średniej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim świadczył bez wątpienia o doniosłej roli, jaką oba towarzystwa od początku przypisywały tej placówce.

Pod koniec kwietnia 1909 r. tworzący dwuosobową delegację posłowie Jerzy Cieńciała i ksiądz Józef Londzin wręczyli namiestnikowi Śląska podanie o pozwolenie na otwarcie prywatnego polskiego gimnazjum realnego w Orłowej z początkiem roku szkolnego 1909/10.⁷⁸ Pismo tej samej treści wystosowano także do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu. Jednak władze krajowe, a następnie centralne zajęły negatywne stanowisko. Najpierw doszło do niczym nieuzasadnionej zwłoki w wydaniu opinii Rady Szkolnej Krajowej w Opawie, która dopiero w sierpniu po interwencji posła dr. Jana Michejdy zaczęła rozpatrywać tę sprawę. Potem zaś jej nieprzyjazne zaopiniowanie z pewnością nie pozostało bez wpływu na ostateczną odmowną decyzję ministerstwa wyznań i oświaty. Wśród przyczyn nie udzielenia zgody na otwarcie polskiego gimnazjum realnego na Śląsku Cieszyńskim wymieniano brak potrzeby istnienia takiej szkoły, oraz obawy, czy TSL i Macierz będą zdolne finansować ten zakład zanim będzie upaństwowiony⁷⁹.

W czasie otrzymania odmownej decyzji w sprawie założenia szkoły, był już zakupiony budynek dla gimnazjum. W dniu 30 czerwca specjalna komisja uznała go za odpowiedni. Kompletowano także niezbędne pomoce naukowe. Brak zezwolenia na otwarcie szkoły oznaczał niemożność przeprowadzenia zapisów kandydatów, co udało się z kolei zrealizować (25 lipca), w mającej także powstać w Orłowej, konkurencyjnej szkole czeskiej⁸⁰. W obliczu tych faktów przewodniczący Macierzy wysłał do Wiednia Jarosza, który przekonał się, iż wiceminister oświaty wydał w sprawie gimnazjum odmowną decyzję. Niekorzystne rozstrzygnięcie kwestii polskiego gimnazjum realnego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim udało się dopiero odwrócić na skutek osobistej interwencji polskich posłów na czele z prezesem „Koła Polskiego” Stanisławem Głabińskim w wiedeńskiej Radzie Państwa⁸¹. Ministerstwo wyznań i oświaty wydało stosowny

reskrypt dnia 7 IX (l. 35.698), a Rada Szkolna Krajowa w Opawie dnia 20 IX 1909 roku (l. I-780/22)⁸².

W czwartek 23 IX 1909 r. w Orłowej miało miejsce uroczyste otwarcie Polskiego Gimnazjum Realnego, któremu nadano imię Juliusza Słowackiego. Mijała bowiem setna rocznica urodzin wieszcz. Uroczyste przemówienia wygłosili w pierwszym rzędzie przedstawiciele obu towarzystw zakładających wspólnie gimnazjum. W imieniu TSL wystąpił wiceprzewodniczący Natanson, któremu towarzyszyli członkowie zarządu głównego Łopuszański oraz Józef Parczyński. Macierz reprezentował członek Zarządu Głównego Bogusław Heczko⁸³. Obowiązki poselskie nie pozwoliły na przybycie do Orłowej przewodniczącemu TSL Bandrowskiemu, wiceprzewodniczącemu Adamowi czy również zasłużonemu dla powstania tego gimnazjum Głabińskiemu, który w przesłanym ze Lwowa okolicznościowym telegramie podnosił: „(...) Podejmujecie Panowie trudną, ale wdzięczną pracę obywatelską, wychowawczą i narodową. Oby wasz posiew wydał bujny plon dla całej naszej Ojczyzny.”⁸⁴. Podobne w wymowie życzenia, które również odczytano podczas uroczystości, nadesłali: przewodniczący Rady Nadzorczej TSL, dr Julian Gertler (Kraków), członek Zarządu Głównego TSL dr Władysław Wasung (Kraków), dyrektor gimnazjum Wiktor Schmidt (Cieszyn), dyrektor gimnazjum TSL Ignacy Stein (Biała), dyrektor szkoły im. M. Konopnickiej Józef Woynarowski (Morawska Ostrowa). Wiele listów wysłali również rodzice uczniów⁸⁵.

Powstanie polskiej szkoły średniej w Zagłębiu zostało odnotowane zarówno przez prasę śląską, jak i galicyjską. Ze zrozumiałych względów najwięcej uwagi poświęciła temu wydarzeniu „Gwiazdka Cieszyńska”, która już wcześniej informowała swoich czytelników o trudnościach związanych z założeniem szkoły, mówiła o zapisach itp. Oprócz TSL i Macierzy redakcja przypisywała największe zasługi Londzinowi oraz Głabińskiemu. Wyrażała ponadto nadzieję, iż gimnazjum orłowskie odegra równie ważną rolę, jaka przypadła powstałemu w 1895 r. gimnazjum cieszyńskiemu. Życzenia pomyślnego rozwoju zamieściła także krakowska „Nowa Reforma”⁸⁶. Niespełna miesiąc po rozpoczęciu nauki, krakowskie koło pań TSL zebrało w dniu obchodu jubileuszu Słowackiego (17 października) 631 koron z przeznaczeniem na nową orłowską placówkę. Z pomocą finansową pośpieszył także magistrat miasta Krakowa, który udzielił w tym celu 3000 koron subwencji Zarządowi Głównemu TSL (30 października)⁸⁷.

Znaczący wkład Galicji, za pośrednictwem współutrzymującego gimnazjum w Orłowej TSL, przejawiał się w sferze zapewnienia szkole odpowiednich sił pedagogicznych. Symbolicznego wręcz znaczenia w tej kwestii nabiera fakt, iż pierwsi trzej dyrektorzy szkoły pochodzili właśnie z Galicji. Oprócz nich do placówki orłowskiej przybyło (zwłaszcza do czasu zakończenia pierwszej wojny światowej) wielu profesorów z galicyjskich gimnazjów. Byli to najczęściej absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Gimnazjum mieściło się pierwotnie w dwu obok siebie stojących domach prywatnych, których właściciele Bernard Jasiok i Paweł Kozusznik wynajęli je TSL i Macierzy⁸⁸. Od początku było jednak oczywiste, że dla dalszego rozwoju

szkoły niezbędne będzie uzyskanie odpowiedniego budynku. W tej sytuacji oba utrzymujące gimnazjum towarzystwa zakupiły parcele, za które Karol Sagitarius z Orłowej otrzymał 10 650 koron (umowa o sprzedaży datowana jest na 30 III 1910 r.). Aczkolwiek Macierz i TSL zapłaciły wspólnie (dokładnie po połowie czyli po 5325 koron) własność parceli została zapisana wyłącznie na Macierz. Sprawę tę uregulowano umową pomiędzy obu towarzystwami z dnia 6 I 1912 r., którą podpisali Filasiewicz i Ludwik Eckert (Macierz) oraz Bandrowski i Wincenty Sikora (TSL)⁸⁹. Już wiosną 1910 r. TSL zbudowało niewielki budynek, który miał później służyć jako bursa. Kiedy jednak rzeczony internat umieszczono w innym miejscu, TSL przystąpiło w 1912 r. do rozbudowy istniejącego obiektu. Łączne koszty budowy wraz z zakupem parceli wynosiły niespełna 300 000 koron. Część tych wydatków została pokryta z „Daru Grunwaldzkiego”⁹⁰.

Wizytatorami byli między innymi późniejszy minister oświaty w rządzie polskim prof. Łopuszański (z ramienia TSL) oraz dyrektor gimnazjum polskiego w Cieszynie Schmidt (z ramienia Macierzy)⁹¹.

Od 1910 r. TSL z Macierzą corocznie wносиły podania do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu z prośbą o upaństwowienie szkoły. Jednak bez rezultatu. Nie pomagały również osobiste interwencje w rządzie austriackim. Już pierwsza delegacja obu towarzystw usłyszała z ust ministra wyznań i oświaty hr. Stuergha, iż podstawowym warunkiem przejścia szkoły na etat państwa jest osiągnięcie pełnej ilości klas⁹². Bezowocny był też w tym względzie masowy wiec ludności polskiej w Orłowej zorganizowany z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja w 1914 roku. Niemniej sam fakt tego zgromadzenia narodowego, jak donosiła o tym w swej relacji dla lwowskiego „Słowa Polskiego” Kirkor-Kiedroniowa, świadczył o tym, iż: „praca narodowa na tak bardzo zagrożonych zachodnich naszych kresach, praca i wysiłki Macierzy i TSL jaknajpiękniejsze przynoszą owoce”⁹³. Po przeprowadzeniu pierwszego egzaminu dojrzałości w gimnazjum orłowskim, Macierz i TSL ponowiły starania o upaństwowienie szkoły. Kwestia ta była na przełomie 1917 i 1918 r. bliska pomyślnego rozwiązania. W końcu jednak nie udało się tego osiągnąć. Natomiast dalsze zabiegi stały się bezcelowe, ze względu na rozpad monarchii austro-węgierskiej⁹⁴.

Wobec odmowy finansowania gimnazjum z funduszy publicznych, oba utrzymujące szkołę towarzystwa, a tym samym przede wszystkim społeczeństwo polskie w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, zmuszone było do niesienia znaczącej pomocy materialnej. Same tylko roczne koszty utrzymania sięgały dziesiątków tysięcy koron. Natomiast przyznana po długich zabiegach subwencja na rok 1913 wynosiła zaledwie cztery tysiące. W pierwszych ośmiu latach istnienia szkoły łączne koszty (budowa i utrzymanie) wyniosły 662 000 koron, a rząd przyznał placówce w tym okresie wsparcie w wysokości zaledwie 30 000 koron⁹⁵.

Od roku szkolnego 1920/1921 utrzymywanie orłowskiego gimnazjum spoczęło wyłącznie na barkach Macierzy Szkolnej. Nie był to jednak wynik niezależnej decyzji ani Macierzy, ani TSL, lecz zaistniałej po I wojnie światowej na Śląsku Cieszyńskim nowej sytuacji politycznej.

Powstała na gruzach monarchii habsburskiej Czechosłowacja wstrzymała na swoim obszarze działalność towarzystw mających siedzibę za granicą. Do pół roku należało zakończyć funkcjonowanie organizacji albo usamodzielnąć się. Śląski Wydział Krajowy poinformował o tym rozporządzeniu dnia 22 VII 1919 roku⁹⁶. Decyzja ta dotknęła również TSL. Rozwiązane zostały zatem istniejące jeszcze koła Towarzystwa w Załębiu Ostrawsko-Karwińskim⁹⁷. W bardzo trudnej sytuacji znalazło się polskie szkolnictwo na Morawach.

W obliczu zaistniałych zmian politycznych, byli członkowie koła TSL w Morawskiej Ostrawie powołali do życia Polski Związek Szkolny na Morawach (19 XII 1919 r.). Zatwierdzenie statutu tej nowej organizacji przez władze czechosłowackie nastąpiło 28 IV 1920 roku⁹⁸. Polski Związek Szkolny na Morawach stawiał sobie za cel szerzenie oświaty wśród polskiego społeczeństwa na Kresach Ostrawskich. Przede wszystkim jednak miał przejąć opiekę nad tutejszymi szkołami galicyjskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, co nastąpiło dnia 1 III 1920 roku⁹⁹.

Wkrótce okazało się, że zadanie to przerasta możliwości finansowe PZS. Z pomocą pośpieszyła wówczas (również nowo utworzona) Macierz Szkolna w Czechosłowacji, która w 1922 r. wzięła na swoje utrzymanie byłe szkolnictwo TSL na Morawach¹⁰⁰. Nie udało się natomiast Macierzy utrzymanie przy życiu placówek oświatowych TSL na Śląsku. Przejęte jeszcze przez Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego w 1919 r. szkoły w Hermanicach i Radwanicach zostały bowiem w 1920 r. zamknięte przez władze czechosłowackie, które nie dopuściły do ich ponownego otwarcia ani po zakończeniu czechosłowacko-polskiego sporu o Zaolzie¹⁰¹.

Zatem od 1922 r. ciężar utrzymywania niepublicznych polskich szkół na terenie Zaolzia i przyległego doń pogranicza morawskiego spoczął wyłącznie na Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Odtąd również PZS zaczął przede wszystkim pełnić funkcję towarzystwa wspierającego polską oświatę na obszarze obecnej aglomeracji ostrawskiej¹⁰². Ogólnie można więc postawić tezę, iż Macierz podjęła się roli, jaką wcześniej odgrywał tutaj Zarząd Główny TSL, a PZS przejął cele, zadania i formy pracy byłych kół Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ogrom dokonań Macierzy i TSL w samej dziedzinie szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim ilustrują dane liczbowe. Według obliczeń Chlebowczyka, w roku szkolnym 1903/1904 w szkołach obu towarzystw na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskim kształciło się 325 dzieci, a przed wybuchem I wojny światowej już około trzy tysiące. W podobny sposób wzrosła również ilość przedszkolaków, a mianowicie z 118 do ponad tysiąca¹⁰³.

Reasumując należy stwierdzić, że problem współpracy pomiędzy Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego i galicyjskim Towarzystwem Szkoły Ludowej był w dotychczasowych badaniach na ogół pomijany. Współdziałanie obu towarzystw oświatowych uwidoczniło się szczególnie w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, czyli innymi słowy w karwińskiej części Zagłębia. Miejscowej polskiej inteligencji należy przypisać zarówno powstanie tutejszych kół TSL,

„Jedności” a następnie Macierzy. Wywieranie zaś wpływu na ostatnią z wymienionych organizacji, przyczyniło się do dynamicznego zakładania kół oraz szkół Macierzy w Zagłębiu, przy jednoczesnym wycofywaniu się z tego terenu TSL pod koniec pierwszej dekady XX wieku. Pewien wyjątek stanowiło gimnazjum w Orłowej oraz pogranicze śląsko-morawskie, gdzie funkcjonowały zarówno koła, jak i szkoły TSL aż do powstania Czechosłowacji. Wówczas do tradycji Macierzy i TSL nawiązali ich kontynuatorzy, którymi byli Macierz Szkolna w Czechosłowacji oraz Polski Związek na Morawach. W wyniku działalności Macierzy i TSL nad Olzą i Ostrawicą zwiększyły się znacząco możliwości dostępu do szeroko rozumianej oświaty w języku ojczystym. To z kolei z pewnością nie pozostawało bez wpływu na wzmacnianie tożsamości narodowej zarówno dzieci, młodzieży, jak i osób dorosłych. Oświata stanowiła bowiem jeden z oręży w miejscowych zmaganiach i rywalizacji pomiędzy narodami polskim, czeskim i niemieckim.

Przypisy:

* Tekst jest oparty na fragmentach rozprawy doktorskiej pt. *Działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1892-1922)*, opracowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Zenona Jasińskiego i obronionej w Uniwersytecie Opolskim w 2001 roku.

¹ K. Nowak: Stan badań nad dziejami szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. In: *Książka-Biblioteka-Szkola w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn 2001, s. 9-26; Z. Jasiński: Wybór prac i opracowań poświęconych szkolnictwu polskiemu na Zaolziu zlat 1945-1994. In: *Szkolnictwo polskie na Zaolziu. Jednodniówka Sekcji Historii Regionu ZG PZKO*. Pod red. K. Jaworskiego, Opole 1995, s. 61-74; idem: Stan badań i zachowania materiałów dotyczących Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej. „*Res Historica*” 1997. Z 1. Pod red. T. Radzika, Lublin 1997, s. 99-108.

² Z opublikowanych prac zob. M. J. Żmichrowska: *Działalność społeczna i oświatowo-kulturalna Towarzystwa Szkoły Ludowej w latach 1891-1939*, Olsztyn 1988 (streszczenie pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem doc. dr. Hab. Mieczysława Iwanickiego); idem: *Towarzystwo Szkoły Ludowej (1891-1939)*, Olsztyn 1992.

³ Zob. F. Popiołek: Macierz Szkolna Ziemi Cieszyńskiej, jej powstanie i działalność. In: *Ziemia Cieszyńska w drodze do Polski Ludowej*, Cieszyn 1947, s. 28-32; J. Kurzelowski (L. Brożek): *Macierz Ziemi Cieszyńskiej (1885-1960)*. „*Pamiętnik Cieszyński*” 1961. T.1, s. 31-38; *Biblioteka Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie (dalej BMZC): A. Zajac: Działalność Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w latach 1885-1914 (maszynopis rozprawy doktorskiej)*; idem: *Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie szczytowego rozwoju (1905-1914)*. „*Studia i Materiały z Dziejów Śląska*” 1967. T.VIII, s. 324-386; idem: *Działalność oświatowa Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie 1885-1918*. Cz. I. „*Zwrot*” 1970. Nr 7, s. 14-20; idem: *Dla Polskiej Macierzy. Z działalności Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w latach 1885-1980*, Cieszyn 1980; *Polskości bastion, Szkice z przeszłości Macierzy*. Praca zbiorowa pod red. R. Danela, Cieszyn 1985.

⁴ Historia wychowania. Wiek XX. Pod red. J. Miąso. Wyd. III. T. I, Warszawa 1984, s. 16. Zob. też K. Kabziński: Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych (1880-1939), Wrocław 1985; H. Markiewicz: Działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej 1916-1939, Warszawa 1981.

⁵ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej BJ), Dział rękopisów, sygn. przyb. 199/90, Spuścizna Michała Daniela; J. Sokulski: Jak młodzież niepodległościowa urzeczywistniła powstanie T.S.L. „Przewodnik Oświatowy” 1935. Nr 4 lipiec-sierpień, s. 114-120.

⁶ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APK), Towarzystwo Szkoły Ludowej, Zarząd Główny w Krakowie, sygn. 1: Odezwa, s. 1.

⁷ Por. APK, TSL, sygn. 23: Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu Głównego za rok 1892/3 odczytane na Walnym Zgromadzeniu dnia 13 czerwca 1893 roku (dalej Spr. TSL 1892/3), s. 4.

⁸ Ibidem: Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej, które to Walne Zgromadzenie odbyło się w sali Rady Miejskiej Krakowa dnia 13 czerwca 1893 roku, s. 16.

⁹ APK, TSL, sygn. 23: Sprawozdanie Zarządu Głównego za czas od 13-go czerwca 1893 r. do 1-go czerwca 1894 r. (dalej Spr. TSL 1893/1894), s. 49; APK, TSL, sygn. 22: Spis kół miejscowych i ich zarządów, s. 4. W spisie chronologicznym kół, cieszyńskie koła zostały zapisane pod numerami 12 (męskie) i 13 (pań).

¹⁰ APK, TSL, sygn. 23: Spr. TSL 1892/3, s. 6-7.

¹¹ Ibidem: Spr. TSL 1893/1894 r., s. 33, 35, 49; Zob. też L. Brożek: Hilary Filasiewicz. Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB). T.VI, Kraków 1948, s. 449-450; J. Golec, S. Bojda: Słownik Biograficzny Ziemi Cieszyńskiej (dalej SBZC). T 1, Cieszyn 1993, s. 97-98; A. Zając: Kierunki działalności i zmiany organizacyjne. In: Polskości bastion..., s. 13; Ł. Dawid: Z dziejów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim (w stulecie założenia). „Pamiętnik Cieszyński” 1996. T.11, s. 56.

¹² APK, TSL, sygn. 22: Protokół II-go Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Szkoły ludowej”, które odbyło się we Lwowie dnia 14 i 15 lipca 1894 roku, s. 3, 10.

¹³ Ibidem: Sprawozdanie Zarządu Głównego za czas od 1 czerwca 1894 do 1 sierpnia 1895 r., s. 22, 44.

¹⁴ Ibidem: Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za czas od 16 czerwca 1896 do 15 czerwca 1897 r., Kraków 1897, s. 36; BJ, Dział rękopisów, sygn. przyb. 2/67: J. Zieliński: Dzieje Tow. Szkoły Ludowej, s. 26.

¹⁵ A. Zając: Działalność oświatowa. I. Szkoły średnie. In: Polskości bastion, op. cit., s. 67-69; J. Kurzelowski: op. cit., s. 32-33; F. Popiołek: op. cit., s. 29-30.

¹⁶ APK, TSL, sygn. 22: Spis kół miejscowych i ich zarządów, s. 53-54; ibidem, sygn. TSL 23: Spr. TSL 1893/1894 r., s. 39.

¹⁷ APK, TSL, sygn. 22: Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za czas od 16 czerwca 1897 do 31 kwietnia 1898 r., Kraków 1898, s. 7.

¹⁸ M. Stępowski: Towarzystwo Szkoły Ludowej. Jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891-1911) w 20-tą rocznicę powstania towarzystwa, Kraków 1911, s. 38-40; Por. M. J. Żmichowska: Działalność społeczna..., s. 38-39. Zob. też E. Fedorowicz: Rola i zasługi TSL w utworzeniu polskiego gimnazjum realnego w Bielsku-Białej na początku XX w. „Chowanna” 1966. N 2, s. 219-228.

¹⁹ Zemský archiv v Opavě (dalej ZAO): Policejní ředitelství v Moravské Ostravě (dalej PŘMO), sygn. 232/2, k. č. 953: TSL koło Karwina II, s. 1, 5, 7; APK, sygn. TSL 28: Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, Związków Okręgowych i Kół Miejskowych Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1904, s. XXXI.

²⁰ ZAO, PŘMO, sygn. 352/2 k. č. 985: TSL koło Stonawa; ibidem, sygn. 1409/1: Koło miejscowe TSL Závada; ibidem, sygn. 1635: Koło miejscowe TSL Šunychl; ibidem, sygn. 1593/1: Koło miejscowe TSL Bogumin-Dworzec; ibidem, sygn. 489/1, k. č. 1013: TSL koło Sucha Góma; ibidem, sygn. 536/1, k. č. 1019: TSL koło Góma Lutynia; „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1906. Nr 1, s. 29.

²¹ BJ, sygn. przyb. 2/67: J. Zieliński: Dzieje Tow. Szkoły Ludowej. Koła pod bezpośrednim zarządem Zarządu Głównego TSL.

²² B. Pitronová: Haličské migrace na Ostravsko. Studie o vývoji průmyslu a průmyslových oblastí. Sv. 7, Opava 1979; A. Pilch: Emigracja z ziem zaboru austriackiego (od połowy XIX w. do 1918 r.). In: Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.). Pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 252-325; idem: Migration of the Galician populace at the turn of the nineteenth and twentieth centuries. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Kraków 1975. Nr CCCCXVII, s. 77-98.

²³ Z. Jasiński: Udział organizacji polskich na Kresach Ostrawskich w kształtowaniu tożsamości narodowej emigrantów galicyjskich. In: Edukacja w procesie przemian cywilizacyjnych i kulturowych. Pod red. T. Gospodarka, Z. Jasińskiego, Opole 1993, s. 17-27; idem: Tradycje oświaty polskiej na Śląsku Cieszyńskim i na Morawach. Cz.I. In: „Tradycje i perspektywy edukacji. Czesko-polskie studia pedagogiczne” 1994. T.2, s. 153-168; idem: Školství. In: Polská národní menšina na Těšínsku v České republice. Pod red. K. D. Kadlubca, Ostrava 1997; R. Baron: Z problematyki polskiej oświaty na pograniczu Śląska i Moraw. Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej na Kresach Ostrawskich na początku XX wieku. In: Edukacja – państwo – naród w Europie Środkowej i Wschodniej XIX i XX w. Pod red. A. Bilewicz, R. Gładkiewicz, S. Walasek, Wrocław 2002, s. 177-185.

²⁴ „Dziennik Cieszyński”, nr 12 z 19 III 1892.

²⁵ Zob. np. J. Chlebowczyk: Nad Olzą, Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX, Katowice 1971, s. 84; A. Stępiak: Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i w początkach XX wieku (do 1920 roku), Katowice 1986, s. 103; Z. Jasiński: Kompendium wiedzy o Polakach w Czechosłowacji. „Watra” 1988, s. 141.

²⁶ „Głos Ludu Śląskiego” nr 9 z 7 V 1895; APK, TSL, sygn.26: Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej” za czas od 1 czerwca 1898 do 1 kwietnia 1899 r.: Protokół VI. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, które odbyło się w Stanisławowie d. 29 i 30 maja 1899 r., Kraków 1899, s. 5-6.

²⁷ Por. L. Brożek: Wacław Seidl, PSB. T XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 169-170; SBZC. T. 2, s. 205-206.

²⁸ APK, TSL, sygn.22: Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej za czas od 16 czerwca 1897 do 31 kwietnia 1898 r., Kraków 1898, s. 6, 17, 29, 50. Publicysta Naake-Nakęski był w 1899 r. sekretarzem koła TSL w Morawskiej Ostrawie a w latach 1901-1903 członkiem Zarządu Głównego TSL. Pod pseudonimem Piastun wydał w 1901 r. publikację Spór czesko-polski na Śląsku Cieszyńskim. Por. APK, TSL sygn. 27: Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej” za rok 1899, Kraków 1900, s. 47; BJ, sygn. przyb.

2/67: Członkowie Zarządu Głównego T. S. L., s. 7; VI. Šťastný: Období imperialismu do I. světové války. In: Češi a Poláci v minulosti. T. 2. Pod red. V. Žáčka, Praha 1967, s. 350.

²⁹ Z. Jasiński: Działalność kulturalno-oświatowa Polaków za Olzą (1920-1938), Opole 1990, s. 17.

³⁰ Henryk Kłuszyński związany był z PPSD i na krótko z ruchem ludowym. Należał do założycieli „Sily” w Cieszynie. Działal też w Macierzy Szkolnej „Jedności” oraz współpracował z TSL. Por. T. Fałęcki: Henryk Kłuszyński (dawniej Herstał Chaim), PSB. T. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 78-79; SBZC.T.2, s. 97-98.

³¹ „Przewodnik Oświatowy” 1907. R.VII, s. 268-269; I. Homola: Śląsk Cieszyński w opinii prasy galicyjskiej w latach 1861-1914., „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1967. T.VIII, s. 225-226; J. Chlebowczyk: op. cit., s. 104; A. Stępnia: op. cit., s. 103; Z. Jasiński: Mały leksykon nadolziański, Opole 1990, s. 70.

³² BMZC: A. Zajac: op. cit., s. 116-128; idem: Kierunki działalności i zmiany organizacyjne. In: Polskości bastion..., s. 16-17; idem: Działalność oświatowa Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie 1885-1918, op. cit., s. 17.

³³ K.Nowak, I. Panic: Ks. Józef Londzin 1863-1929, Cieszyn 1998, s. 16-17; L. Miękina: Powstanie i działalność Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w latach 1885-1920. In: Biuletyn Historyczny. Z okazji 70 rocznicy założenia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Macierz Szkolna wczoraj i dziś, Czeski Cieszyn 1992, s. 25; BMZC: A. Zajac: op. cit., s. 157-158; idem: Kierunki działalności..., s. 17. Zob. też L. Brożek: Józef Londzin, PSB, t. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 538-540; Z. Jasiński: Mały leksykon..., s. 91-92; SBZC. T.1, s. 178-179; Biografický slovník Slezska a severní Moravy (dalej BSSM). T. 3, Opava-Ostrava 1995, s. 77-78.

³⁴ „Przewodnik Oświatowy” 1907. R.VII, s. 270, 272; Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Jednodniówka, Cieszyn 1935, s. 14; A. Zajac: Kierunki działalności..., s. 17; B. Orszulik: Działalność kulturalno-oświatowa. In: Polskości bastion..., s. 99-100. Do zwolenników zakładania kół Macierzy należeli przede wszystkim Osuchowski, Michejda i Mohr, natomiast przeciwnikami byli socjaliści na czele z Kunickim i Seidlem.

³⁵ A. Zajac: Kierunki działalności..., s. 17; B. Orszulik: Działalność kulturalno-oświatowa..., s. 100; L. Miękina: op. cit., s. 25-26.

³⁶ „Przewodnik Oświatowy” 1907. R.VII, s. 561; XXIII Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za rok 1908 (dalej Spr. MSz 1908), Cieszyn 1909, s. 40, 32, 5. Razem z Siedlecką honorowe członkostwo Macierzy otrzymali: dr Nestor Buczewicz, dr Stanisław Hassewicz, dr Henryk Jordan, Antoni Osuchowski, ks. Jan Pittas, Władysław Poźniak i Roman Vetulani. Pięć lat później dołączył do tego grona pisarz Henryk Sienkiewicz. Por. XXVI Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za rok 1911, Cieszyn 1912 (dalej Spr. MSz 1911), s. 57; XXVII Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za rok 1912 (dalej Spr. MSz 1912), Cieszyn 1913, s. 84. Zob. też Z. Próchnicki: Ernest Adam, PSB. T. I, Kraków 1935, s. 21-23.

³⁷ „Przewodnik Oświatowy” 1907. R.VII, s. 272-273; Spr. MSz 1908, s. 5; BJ, sygn. przyb. 2/67: op. cit., s. 7; APK, TSL, sygn. 39: Protokół Walnego Zjazdu TSL w Krakowie 13 i 14 lipca 1910 r., s. 10 (418).

³⁸ Por. Spr. MSz 1911, s. 4; Spr. MSz 1912, s. 5.

³⁹ „Przewodnik Oświatowy” 1907. R.VII, s. 268.

⁴⁰ BJ, sygn. przyb. 2/67: J. Zieliński: Dzieje Tow. Szkoły Ludowej. Wykaz rozwiązanych kół Towarzystwa Szkoły Ludowej, s. 26; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim 1885-1935, Czeski Cieszyn 1935, s. 92, 96, 98. Koło Macierzy Szkolnej w Markłowicach powstało w 1908 roku.

⁴¹ ZAO, PŘMO, sygn. 352/2, k. č. 985: TSL koło Stonava, s. 63-64.

⁴² Por. Jubileuszowe Sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 99.

⁴³ ZAO, PŘMO, sygn. 352/2, k. č. 985: TSL koło Stonava, s. 68.

⁴⁴ ZAO, PŘMO, sygn. 489/1, k. č. 1013: TSL koło Horni Sucha, s. 72-73. Powstały wówczas aż trzy koła Macierzy Szkolnej w Suchej Górze; Por. Jubileuszowe Sprawozdanie Macierzy Szkolnej ..., s. 99.

⁴⁵ ZAO, PŘMO, sygn. 489/1, k. č. 1013: TSL koło Horni Sucha, s. 73.

⁴⁶ Ibidem, s. 73. ZG TSL wystosował w tej sprawie list do koła TSL w Suchej Górze. Informuje w nim o przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości uchwały walnego zgromadzenia koła o rozwiązaniu i równocześnie o przekazaniu całego majątku w ruchomości i gotówce na rzecz koła i Macierzy Szkolnej w Suchej Górze. Por. ZAO, PŘMO, sygn. 489/1, k. č. 1013: TSL koło Horni Sucha, s. 71 (list nr 2424/13 z dnia 28 V 1913 r.).

⁴⁷ BJ, sygn. przyb. 2/67: J. Zieliński: Dzieje Tow. Szkoły Ludowej, Wykaz rozwiązanych..., s. 26; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 92; Por. A. Pawlas: Błędowice, Krótki zarys historii wydany z okazji pięćdziesięciolecia Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Błędowicach, Havřov 1997, s. 10.

⁴⁸ „Przewodnik Oświatowy” Kraków 1907. R VII, s. 268; Zob. też I. Homola: op. cit., s. 225.

⁴⁹ Książnica Cieszyńska w Cieszynie (dalej KCC), Sprawozdanie z czynności Zarządu „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego” w Cieszynie za czas od 16. września 1903 do 15. września 1904 (19. rok istnienia) złożone na walnym zebraniu dnia 26. listopada 1904 (dalej Spr. MSz 1904), s. 2; XXV Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za rok 1910 (dalej Spr. MSz 1910), Cieszyn 1911, s. 9; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8; Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego..., s. 1; A. Zajac: Dla Polskiej Macierzy..., s. 2; BMZC: A. Zajac: op. cit., s. 113-114; J. Kurzelowski: op. cit., s. 34; A. Barcuch, E. Rohlová: Místopis staré Slezské Ostravy. „Ostrava. Příspěvky kdějinám a současnosti Ostravy a Ostravska” 1997. T. 18, s. 372; idem: Místopis staré Slezské Ostravy, Pokračování., „Ostrava, Příspěvky kdějinám a současnosti Ostravy a Ostravska” 1999. T. 19, s. 282; J. Macura: Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu, Czeski Cieszyn 1998, s. 278.

⁵⁰ ZAO, PŘMO, sygn. 295/2, k. č. 970: TSL koło Polska Ostrava, s. 23, 34; APK, TSL, sygn. 28: Spr. TSL 1904, s. XV.

⁵¹ BMZC: A. Zajac: op. cit., s. 82-96, 114-115; Spr. MSz 1910, s. 9; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8, 16-17; Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej..., s. 10; J. Chlebowczyk: op. cit., s. 104; J. Macura: op. cit., s. 158.

⁵² „Przewodnik Oświatowy” 1907. R VII, s. 76; 1908. R VIII, s. 587; Spr. MSz 1908, s. 9; Spr. MSz 1910, s. 9-10; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8; Jubileusz 50-lecia..., s. 10; BMZC: A. Zajac: op. cit., s. 165; A. Kocur: Błędą oświaty kagańce, „Zwrot” 1971. Nr 8, s. 33; J. Macura: op. cit., s. 241, 204, 190, 210; S. Zahradnik, M. Ryczkowski: Korzenie Zaolzia, Warszawa-Praga-Trzynieć 1992, s. 50; R. Mrózek: Nazwy miejscowe dawnego Księstwa Cieszyńskiego, Katowice 1984, s. 196, 75; Por. J. Demel: Stopadesát let

Nového Bohumína, Bohumín 1997, s. 75. Autor podaje nieścisłe informacje, jak data założenia szkoły lub termin „Krakowska Macierz Szkolna”, a wiadomo, że w Krakowie miało siedzibę Towarzystwo Szkoły Ludowej, natomiast Macierz Szkolna istniała w Cieszynie i w Warszawie. Zob. też H. Bittmar: Tylko wspomnienia i stare fotografie, „Głos Ludu” nr 148 z 23 XII 1997.

⁵³ Spr. MSz 1910, s. 10; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8; Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej..., s. 10; J. Macura: op. cit., 232, 320.

⁵⁴ Spr. MSz 1910, s. 10; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8; Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej..., op. cit., s. 10; Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia. Cz. II: Ziemia mojego męża, Kraków 1988, s. 60-61; A. Kocur: Bledną oświaty kagańce..., s. 30; J. Macura: op. cit., 232, 320, 212, 286.

⁵⁵ „Przewodnik Oświatowy” Kraków 1911. R. XI, s. 52; Spr. MSz 1910, s. 10; Spr. MSz 1912; Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej..., s. 8; Jubileusz 50-lecia..., s. 14; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 361; L. Miękina: Powstanie i działalność Macierzy Szkolnej..., s. 9; A. Kocur: Bledną oświaty kagańce, „Zwrot” 1971. Nr 6, s. 20; J. Macura: op. cit., s. 279, 278.

⁵⁶ „Przewodnik Oświatowy” 1908. R. VIII, s. 587; Spr. MSz 1910, s. 10; Spr. MSz 1908, s. 9; Spr. MSz 1911, s. 13; Spr. MSz 1912, s. 22; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 372; L. Miękina: Powstanie i działalność Macierzy Szkolnej..., s. 9. Autor podaje, iż w latach 1905-1913 Macierz założyła 19 przedszkoli, z których aż 17 powstało w Zagłębiu; J. Kurzelowski: op. cit., s. 35; J. Macura: op. cit., s. 167; Z. Jasiński: Szkolnictwo polskie w Czechosłowacji (1945-1989). In: Szkolnictwo polonijne na świecie. Pod red. A. Koprukowniaka, Lublin 1995, s. 344.

⁵⁷ J. Macura, op. cit., s. 242, 289, 293, 303, 319, 200-203, 222, 243, 245, 252, 273, 285, 286-287, 296-302, 321; A. Gabzdyl: Kronika Szkolna Zebrzydowic. Zob. też: Z. Konečný: K otázce germanisace českého a polského školství na Ostravsku v letech 1900-1905. „Slezský sborník” 1957, s. 228-229.

⁵⁸ „Przewodnik Oświatowy”, 1907. R. VII, s. 568; A. Targ: Związki Śląska Cieszyńskiego z ziemiami polskimi w II połowie XIX wieku. In: Wiosna Ludów, Materiały z sympozjum czechosłowackich i polskich historyków na temat początków polskiego odrodzenia narodowego na Śląsku Cieszyńskim, Czeski Cieszyn 1968, s. 195 (maszynopis). Siedlecka była wówczas również członkiem ZG TSL. Por. BJ, sygn. przyb. 2/67: Członkowie Zarządu Głównego T. S. L., s. 7. Zob. też: Z. z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia. Cz. I: Dziecięce i młode lata, Kraków 1988, s. 285-286.

⁵⁹ „Przewodnik Oświatowy”, 1907. R. VII, s. 75-77.

⁶⁰ J. Szymik: Z dziejów szkoły frysztackiej, „Kalendarz Śląski 1987”, Ostrawa 1986, s. 67; A. Kocur: Z dziejów szkolnictwa we Frysztać, „Zwrot” 1978. Nr 5, s. 47; J. Macura: op. cit., s. 219; „Przewodnik Oświatowy” 1911. R. XI, s. 29. S. Zahradnik: Struktura narodowościowa Zaolzia na podstawie spisów ludności 1880-1991, Trzyniec 1991, s. 78-79. Według spisów ludności było we Frysztać w 1880 r. (wg języka – red.): 1566 Polaków, 796 Niemców i 546 Czechów, w 1890 r.: 2368 Polaków, 666 Niemców i tylko 46 Czechów, w 1900 r.: 2356 Polaków, 1103 Niemców i 108 Czechów, a w 1910 r.: 2878 Polaków 1704 Niemców i 253 Czechów. Te same dane zawiera również publikacja pt. Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego, Ostrawa-Praga 1992, s. 171.

⁶¹ „Przewodnik Oświatowy”, 1911. R. XI, s. 29.

⁶² A. Kocur: *Z dziejów szkolnictwa we Fryszacie...*, s. 47-48; J. Szymik: *op. cit.*, s. 67-68; J. Macura: *op. cit.*, s. 219-220.

⁶³ Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej (dalej ODKP), *Zbiory Klubu Nauczycieli Emerytów (dalej KNE): 25-lecie Polskiej Uzupełniającej Szkoły Przemysłowej w Orłowej, Orłowa 1934*, s. 4; *Spr. MSz 1910*, s. 10; *Spr. MSz 1908*, s. 6; *Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej...*, s. 8; *Jubileusz 50-lecia...*, s. 12; F. Kulisiewicz: *Polacy w Czechosłowacji, Zarys informacyjny, Frysztat 1929*, s. 54; W. Josiek, W. Wójcik: *Życie i działalność Władysława Wójcika, Czeski Cieszyn, Orłowa 1982*, s. 15; J. Macura: *op. cit.*, s. 363, 380.

⁶⁴ APK, TSL sygn. 29: *Spr. TSL 1911*, s. 42, 52; APK, TSL, sygn. 30, *Spr. TSL 1912*, s. 54. Zob. też ODKP, KNE, W. Wójcik: *Nasze żeńskie szkoły zawodowe (maszynopis)*, 1965, s. 11.

⁶⁵ APK, TSL, sygn. 29: *Spr. TSL 1911*, s. 41-42; „Przewodnik Oświatowy” 1912 R. XII, s. 21-22.

⁶⁶ J. Macura, *op. cit.*, s. 373-374.

⁶⁷ *Sprawozdanie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej z działalności za rok 1918, Kraków 1919*, s. 42; BJ, sygn. przyb. 2/67: *Szkolnictwo T.S.L.*, s. 45; *Jubileuszowe sprawozdanie Macierzy Szkolnej...*, s. 16-17; J. Macura: *op. cit.*, s. 351. Zarówno sprawozdanie Macierzy, jak i opierający się na nim Macura nie wspominają w związku z tą szkołą o TSL (!) Jeszcze przed powstaniem tej placówki zaczął działać „Komitet wspierający polską szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie (Śląska)” na czele z W. Sierakowskim. Por. KCC, Teki Regera, t. 33, k. 12: Lista składkowa na żywy pomnik Tadeusza Kościuszki, t. j. na polską szkołę wydziałową im. T. Kościuszki w Polskiej Ostrawie (10.1.1918).

⁶⁸ Z. Kirkor-Kiedroniowa: *Wspomnienia. Cz. II...*, s. 63.

⁶⁹ J. Haydukiewicz: *Historia Prywatnego Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w pierwszych ośmiu latach istnienia, Cieszyn 1918*, s. 6; Za Haydukiewiczem ten sam tekst cytuje J. Niemiec: *Krótki zarys historii polskiego gimnazjum realnego im. J. Słowackiego w Orłowej w czasie 25 lat jego istnienia 1909-1934*. In: *Księga pamiątkowa prywatnego z prawem publiczności polskiego gimnazjum realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, Orłowa 1934*, s. 12; Zob. też *Spr. MSz 1908*, s. 6; A. Zajac: *Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie...*, s. 366; D. Gawrecki: *Orlová v letech 1800-1918*. In: *Dějiny Orlové, Orlová 1993*, s. 52.

⁷⁰ *Spr. MSz 1908*, s. 6. Por. J. Haydukiewicz: *op. cit.*, s. 7; J. Niemiec: *op. cit.*, s. 12; A. Zajac: *Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie...*, s. 366. Na samym Zaolziu, a więc z pewnością także w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim dysproporcja ilościowa Polaków i Niemców była jeszcze większa. Według spisu ludności z 1900 r. Polacy stanowili w obecnym powiecie karwińskim 78,3%, a Niemcy 11,6%. Por. S. Zahradnik: *Struktura narodowościowa Zaolzia...*, s. 13.

⁷¹ *Spr. MSz 1908*, s. 6; J. Haydukiewicz: *op. cit.*, s. 7; M. Jarosz: *Śląsk Cieszyński, Kraków 1909*, s. 89; J. Niemiec: *op. cit.*, s. 12; *40 lat Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej, 1909-1949, Karwina 1949*, s. 50; A. Zajac: *Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie...*, s. 366; idem: *Działalność oświatowa...*, s. 72-73.

⁷² „Przewodnik Oświatowy” 1909. R. IX, s. 141. Sprawozdanie podaje dwie daty tego wieceu (22 i 28 II 1909 roku).

⁷³ *Ibidem*, s. 64-66. Zob. też: I. Homola: *op. cit.*, s. 226-227.

⁷⁴ Znane są spotkania w mieszkaniu Jana Buzka w Dąbrowie, w których uczestniczyli oprócz gospodarza Bandrowski, Natanson (TSL) Filasiewicz, F. Michejda (Macierz), Rineger, Sykała i Kiedroń. Zob. J. Buzek: Przyczynek do historii powstania polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. In: Księga pamiątkowa prywatnego..., s. 83-84.

⁷⁵ Spr. MSz 1908, s. 6; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 7; M. Jarosz: op. cit., s. 89; J. Niemiec: op. cit., s. 12; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 366; idem: Działalność oświatowa..., s. 72-73.

⁷⁶ Stanisław Sobiński był referentem szkół średnich TSL i ustąpił wówczas także z ZG TSL, co było spowodowane jego nominacją na stanowisko dyrektora gimnazjum w Tarnobrzegu. Por. „Przewodnik Oświatowy”, 1911. R XI: Dział sprawozdawczy TSL: Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego TSL z dnia 11 i 12 września 1909 r., Kraków 1909, s. 444.

⁷⁷ XXIV Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za rok 1909 (dalej Spr. MSz 1909), Cieszyn 1910, s. 6; Por. J. Haydukiewicz: op. cit., s. 8; J. Niemiec: op. cit., s. 15; 40 lat Polskiego Gimnazjum Realnego..., s. 51.

⁷⁸ J. Haydukiewicz: op. cit., s. 10-11; J. Niemiec: op. cit., s. 16; Por. A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 366; idem: Działalność oświatowa..., s. 73.

⁷⁹ Spr. MSz 1909, s. 7; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 11; J. Niemiec: op. cit., s. 17; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., idem: Działalność oświatowa..., s. 73.

⁸⁰ „Ostravský deník” z 13 IV 1909; F. Pavelek: Z dějin českého školství ve Slezsku. „Vlastivědný sborník slezský” 1925. Nč. 1, s. 222; M. Gawrecká: České školství na Těšínsku 1848-1918. In: Książka – Biblioteka – Szkoła..., s. 261; R. Lindert: Historie školy. In: Gymnázium Orlová. Almanach 1909-1999, s. 6; D. Gawrecki: op. cit., s. 52; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 11.

⁸¹ J. Niemiec: op. cit., s. 17; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 11; Księga pamiątkowa prywatnego..., s. 85-86; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 367; Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia. Cz. II..., s. 66; R. Baron: Zamknięta przeszłość czy żywa tradycja? „Zwrot” 1999. Nr 9, s. 4.

⁸² Spr. MSz 1909, s. 7; ODKP, KNE, I Sprawozdanie Kierownictwa Prywatnego Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego z prawami publiczności w Orłowej za rok szkolny 1916-1917, Cieszyn 1917, s. 11; „Przewodnik Oświatowy”, R. IX, nr XI, Miesięczna kronika ruchu T.S.L. za wrzesień, Kraków 1909, s. 450; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 12; J. Niemiec: op. cit., s. 18; A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 367; D. Gawrecki: op. cit., s. 53.

⁸³ Spr. MSz 1909, s. 7-8; „Przewodnik Oświatowy” 1909. R. IX, s. 401- 405, 450; ODKP, KNE: I Sprawozdanie Kierownictwa Prywatnego..., s. 11; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 13; J. Niemiec: op. cit., s. 18; D. Gawrecki: op. cit., s. 53; Zob. też Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia. Cz. II..., s. 67; T. Błanik: Do kręgu wspomnień – 85 lat gimnazjum w Orłowej „Zwrot” 1994. Nr 12, s. 5; H. Bittmar: Myśl o przeszłości, patrz w przyszłość, „Głos Ludu” nr 140 z 26 XI 1994.

⁸⁴ „Przewodnik Oświatowy” 1909. R. IX, s. 405.

⁸⁵ Ibidem, s. 406. „Przewodnik Oświatowy” zamieścił jeden z listów rodziców, który miał być charakterystyczny dla większości z nich. Czytamy w nim: „Szanowny Panie Dyrektorze! Ja ojciec Piotra Galocza stoję z najgłębszym ukłonem przed Nimi i proszę Ich, są

tak dobrzy, a obstarają się Piotrowi o książki potrzebne do nauki albo powiedzą jak ich ma kupić, a jakie i co mu ku temu patrzy, a ja zaś za to wszystko pieniądze posłę. Wczoraj byłem na otwarciu w szkole i w kościele i bardzo mnie ucieszyło to uroczyste nabożeństwo. Dawam na to założenie 20 Koron. Są tak dobrzy a przyjmą to. Ja się będę starał, co tylko będę mógł, aby Piotr w naukach postępował. Z uszanowaniem Damian Galocz. (Karwina).”

⁸⁶ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 219 z 25 IX 1909. Por. Ibidem nr 218 z 24 IX 1909; ibidem nr 207 z 11 IX 1909, s. 2; „Nowa Reforma” nr 434 z 22 IX 1909, s. 2.

⁸⁷ „Przewodnik Oświatowy” 1909. R IX, s. 500.

⁸⁸ ODKP, KNE: I Sprawozdanie Kierownictwa Prywatnego..., s. 12; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 14; A. Zajac: Działalność oświatowa..., op. cit., s. 73. Dom Jasioka posiadał numer 490. Por. D. Gawrecki: op. cit., s. 53.

⁸⁹ APK, TSL, sygn. 52:I Kontrakt kupna i sprzedaży realności w Orłowej pod budowę gimnazjum..., s. 275-286.

⁹⁰ Spr. MSz 1910, s. 22; ODKP, KNE: I Sprawozdanie Kierownictwa Prywatnego..., s. 12-13; Spr. MSz 1909, s. 9; APK, TSL, sygn. 30: Spr. TSL 1912, s. 10; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 15; J. Niemiec: op. cit., s. 46-47; A. Zajac: Działalność oświatowa..., s. 73; Z. Jasiński: Mały leksykon..., s. 52; M. Stępowski: Co się stało z Darem Grunwaldzkim, Kraków 1912, s. 10; idem: Towarzystwo Szkoły Ludowej..., op. cit., s. 70-71.

⁹¹ Księga paniątkowa prywatnego..., s. 101-102; J. Niemiec: op. cit., s. 22; J. Haydukiewicz: op. cit., s. 56.

⁹² J. Haydukiewicz: op. cit., s. 57; J. Niemiec: op. cit., s. 20-21; tegoż: Z dziejów naszej Alma Mater, „Zwrot” 1969. Nr 5, s. 5; 40 lat Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej..., s. 53; Zob. też: „Przewodnik Oświatowy” 1911. R XI, s. 110; KCC, TR. T. 32, k. 28-29: Pismo ZG TSL do posła dra T. Regeera, w którym Zarząd dziękuje za interpelację w parlamencie wiedeńskim w sprawie upaństwowienia gimnazjum w Orłowej (10 VII 1917). Od pierwszego roku nauki w orłowskim polskim gimnazjum domagała się upaństwowienia zakładu także stojąca poza TSL i Macierzą, PPSD. Zorganizowany przez socjalistów wiec w Polskiej Ostrawie jednogłośnie poparł tę rezolucję (17 IV 1910). Por. A. Zajac: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w okresie..., s. 367. Natomiast zagorzałymi przeciwnikami polskiej działalności oświatowej TSL i Macierzy byli tzw. „Ślązakowcy” na czele z Józefem Koźdoniem. Por. np. „Ślązak”, nr 41 z 12 X 1912.

⁹³ Biblioteka Narodowa w Warszawie, Rkps 2993, Papiery Zofii z Grabskich Kirkor-Kiedroniowej z lat 1909-1932: Materiały dotyczące działalności Józefa Kiedronia oraz dziejów Śląska Cieszyńskiego, s. 72.

⁹⁴ KCC, TR. T. 33, k. 13-16: Pismo ZG TSL do posła T. Regeera w sprawie upaństwowienia zakładów średnich w Białej i Orłowej oraz odpis listu do ministrów Ćwiklińskiego i Twardowskiego (11 I 1918); Archiwum Akt Nowych, Akta Stanisława Rymara, sygn. 3: Wspomnienia z lat 1886-1919 [bez daty], k. 171. Zob. też: J. Niemiec: Krótki zarys historii..., s. 30; 40 lat Polskiego Gimnazjum..., s. 55.

⁹⁵ J. Haydukiewicz: op. cit., s. 57-58, J. Niemiec: Krótki zarys historii..., s. 30.

⁹⁶ D. Gawrecki: Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918-1938, Český Těšín 1999, s. 53.

⁹⁷ „Przewodnik Oświatowy” 1921. R XIX, s. 18; F. Kulisiewicz: op. cit., s. 74; Z. Jasiński: Školství..., s. 187; idem: Mały leksykon nadolziański..., op. cit., s. 41; BJ, sygn.

przyb. 2/67: Wykaz rozwiązanych kół..., s. 26.

⁹⁸ Z. Jasiński: Školství..., s. 191; idem: Wybrane problemy szkolnictwa polskiego na Zaolziu i Kresach Ostrawskich w latach 1920-2000. In: Polacy na Zaolziu 1920-2000. Poláci na Těšínku. Pod red. J. Szymeczka, Czeski Cieszyń-Český Těšín 2002, s. 119; idem: Tradycje polskiej oświaty na Śląsku Cieszyńskim i na Morawach (cz. I). In: Tradycje i perspektywy edukacji, Czesko-polskie studia pedagogiczne. T. 2. Pod red. Z. Jasińskiego, Opole 1994, s. 154-155; idem: Mały leksykon..., s. 41; F. Kulisiewicz: op. cit., s. 74; D. Gawrecki: Politické a národnostní poměry..., s. 53; A. Kocur: Szkolnictwo polskie na Morawach, „Kalendarz Śląski 1976“, Ostrava 1975, s. 111. Daty podane przez Kulisiewicza i Gawreckiego nieznacznie różnią się. Jako dzień zawązania PZS wymieniają 21 XII 1919 r., a zatwierdzenie statutu łączą z majem 1920 roku.

⁹⁹ Z. Jasiński: Tradycje polskiej oświaty..., s. 156. Jak podaje autor, wyjątek stanowiła szkoła TSL w Mariańskich Górach, którą przejęła Macierz Szkolna; idem: Polska diaspora w Czechach i Słowacji. In: Polska diaspora. Pod red. A. Walaszka, Kraków 2001, s. 268.

¹⁰⁰ APK, TSL, sygn. 60: Zestawienie nieruchomości będących własnością T.S.L. a położonych w Czechosłowacji, które ze względów terytorialnych przekazano pod opiekę instytucjom o charakterze pokrewnym (umowa TSL z PZSz i Macierzą w Czechosłowacji z 9 XII 1922); Zob. też: Z. Jasiński: Školství..., s. 191; idem: Tradycje polskiej oświaty..., s. 156; idem: Udział organizacji polskich..., s. 20; F. Kulisiewicz: op. cit., s. 75; A. Kocur: Szkolnictwo polskie na Morawach..., s. 111; E. Buława: Polskie szkolnictwo w międzywojennej Czechosłowacji..., s. 11; J. Macura: op. cit., s. 350, 404, 408-409; S. Zahradnik: Macierz Szkolna w Czechosłowacji. In: Biuletyn Historyczny, Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, op. cit., s. 30-31; D. Gawrecki: Macierz Szkolna w Czechosłowacji 1921-1939 (I), „Slezský sborník”, 1992, c.2, s. 81-82; J. Kowalczyk: Po drugiej stronie Olzy. Przemiany zasad samookreślenia polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego w świetle prasy, Warszawa 1992, s. 18.

¹⁰¹ F. Kulisiewicz: op. cit., s. 69; E. Buława: op. cit., s. 9; J. Macura: op. cit., s. 212, 286.

¹⁰² ZAO, PŘMO, sygn. 371/3, k. č. 989: TSL koło Vitkovice I, s. 210; ZAO, PŘMO. sygn. 526/1, k. č. 1020: TSL koło Privoz, s. 114; Por. „Przewodnik Oświatowy” 1935. R. XXII, s. 26.

¹⁰³ J. Chlebowczyk: Zróżnicowanie poziomów zaawansowania rozwojowego. „Zaranie Śląskie” 1978. Z. 3, s. 452-453; K. Popiołek: Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice 1972, s. 335.

Witold Marcoń
MYSZKÓW

Józef Machej w Sejmie Śląskim

Niniejsze rozważania poświęcone są Józefowi Machejowi – posłowi Sejmu Śląskiego pierwszej, drugiej i trzeciej kadencji. Ta działalność przypada na lata 1922 – 1935. J. Machej należał do grona znanych polityków okresu międzywojennego wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego¹. Do tej pory sygnalizowano jedynie jego działalność poselską w opracowaniach dotyczących historii Śląska.

J. Machej urodził się 30 X 1885 r. w Kończycach Małych, w rodzinie chłopskiej Jana i Joanny z domu Kwiczała. Edukację zakończył na czteroklasowej szkole ludowej. Wkrótce rozpoczął pracę na kopalni „Henryk” w Karwinie. W 1902 r. uległ poważnemu wypadkowi w pracy, stając się inwalidą. Zmienił jednak zawód i znalazł zajęcie w spółdzielczości. Od najmłodszych lat działał w ruchu socjalistycznym w Polskiej Partii Socjalno – Demokratycznej (PPSD), która po zakończeniu I wojny światowej weszła w skład PPS². Od 1909 r. J. Machej był członkiem Zarządu Głównego Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno – Oświatowego „Siła”. W tej organizacji działał przez cały okres międzywojenny, będąc jej sekretarzem. Po zakończeniu I wojny światowej aktywnie walczył o przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski. W styczniu 1919 r. został członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. J. Machej był też przewodniczącym Komisariatu Plebiscytowego w Cieszynie oraz członkiem Tymczasowej Komisji Rządowej w Cieszynie. W okresie kształtowania się województwa śląskiego powołano go na członka Tymczasowej Śląskiej Rady Wojewódzkiej.³ W okresie międzywojennym J. Machej działał w spółdzielczości. W 1920 r. założył spółdzielnię „Konsum Robotniczy” w Cieszynie, której prezesem był do wybuchu II wojny światowej w 1939 r.⁴ Ponadto pracował w spółdzielni rolniczej „Niwa”. W latach 30-tych Machej wchodził w skład Rady Naczelnej Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie. W 1938 r. brał czynny udział w scalaniu organizacyjnym spółdzielczości spożywców województwa śląskiego ze spółdzielczością istniejącą na Zaolziu. Przy poparciu komisarza rządowego Zygmunta Żurawskiego, w 1920 r. stworzył Powiatową Kasę Chorych w Cieszynie, której został dyrektorem. Funkcję tę pełnił do 1931 r. Sanacja starała się wciągnąć J. Macheja do współpracy z wojewodą Michałem Grażyńskim. Mimo różnych zabiegów działacz socjalistyczny nie zgodził się na poparcie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Dnia 30 IX 1931 r. z tribuny sejmowej w oświadczeniu osobistym stwierdził: „... przyszedł do nas wysłannik sanacji i zażądał

abyśmy podpisali deklarację, w której uznajemy politykę dla sfer robotniczych Pana Wojewody Grażyńskiego i w której mieliśmy wyrazić lojalność wobec rządu Marszałka Piłsudskiego. Załatwiliśmy tę sprawę z nieproszonym gościem w Kasie Chorych i to odmownie”⁵. J. Machej odmówił zdecydowanie współpracy z wojewodą śląskim. Dlatego przestał być dyrektorem Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie. Machej należał do czołowych przywódców PPS na Śląsku Cieszyńskim w okresie międzywojennym. W latach 1919 – 1935 prawie nieprzerwanie pełnił funkcję przewodniczącego Cieszyńskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego (OKR) PPS.⁶ Brał udział w ogólnopolskich kongresach partii. Ponadto piastował mandat radnego w Cieszynie w latach 1922 – 1936. Wówczas sanacji udało się w wyniku oszczerzej kampanii wykluczyć go z rady gminnej⁷. W 1935 r. kupił niewielkie gospodarstwo rolne w Pastwiskach na Śląsku Cieszyńskim, które stanowiło jego źródło utrzymania do 1950 r. Wtedy po ukończeniu 65 roku życia otrzymał emeryturę z racji pracy zawodowej wraz z dodatkiem rentowym za inwalidztwo⁸. Podczas II wojny był inwigilowany przez hitlerowców. Po wyzwoleniu działał w PPS, a od 1948 r. został członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W Pastwiskach prowadził działalność polityczną i społeczną. Był członkiem tamtejszej Gminnej Rady Narodowej. Machej zmarł 20 XII 1974 r. w Cieszynie. Miał żonę Annę z domu Brudny i syna Edwarda.

I Sejm Śląski

Dnia 24 IX 1922 r. odbyły się wybory do parlamentu autonomicznego. Przyniosły one spory sukces PPS. Wprowadziła do niego 8 posłów. J. Machej został wybrany w okręgu wyborczym nr 1, którego siedziba mieściła się w Cieszynie⁹. Po ukształtowaniu się Sejmu Śląskiego pierwszej kadencji wszedł do klubu poselskiego PPS. Krytycznie odniósł się do przewrotu majowego, dokonanego przez Józefa Piłsudskiego. Po zamachu majowym w 1926 r. przewodniczący klubu socjalistycznego w I Sejmie Śląskim Józef Biniszkievicz dążył do rozłamu w tym ugrupowaniu. Polityk ten był skonfliktowany z niektórymi kolegami partyjnymi. Rozłam w klubie socjalistycznym nastąpił w marcu 1928 r. Dnia 28 III 1928 r. J. Biniszkievicz, jako przewodniczący klubu PPS w I Sejmie Śląskim złożył wniosek o wykluczenie z niego dwóch posłów Antoniego Czajora i Józefa Macheja¹⁰. Podczas dyskusji obie strony sięgnęły do argumentów nie mających nic wspólnego z meritem sprawy, zarzucając sobie nawzajem pijaństwo. Przyczyną rozłamu była chęć J. Biniszkievicza do współpracy z obozem sanacyjnym. J. Machej nie zamierzał popierać zwolenników J. Piłsudskiego. Dlatego też został przewodniczącym klubu PPS w kwietniu 1928 r.¹¹ Oprócz J. Macheja do klubu należeli: A. Czajor, Józef Wiechuła oraz dwóch przedstawicieli niemieckich socjaldemokratów Karl Buchwald i Johann Kowoll. J. Biniszkievicz ze swoimi zwolennikami utworzył Śląską Partię Socjalistyczną, akceptującą działania obozu sanacyjnego w autonomicznym województwie.

J. Machej wywodzący się ze Śląska Cieszyńskiego starał się realizować w pracy

parlamentarnej program odpowiadający robotnikom. Postulował utrzymanie ustawowego 8 – godzinnego dnia pracy. Opowiadał się za wszechstronnym rozwojem oświaty i bezpłatnym nauczaniem w szkołach. Żądał, aby państwo polskie zapewniło pomoc inwalidom, sierotom i wdowom. Protestował przeciw drożyznie występującej w województwie śląskim. Domagał się ochrony lokatorów i zabezpieczenia mieszkań dla najuboższych w formie ustawy. Ponadto występował przeciw klerykalizmowi życia politycznego w autonomicznym organizmie, lansowanym przez chadecję.

J. Machej należał do najaktywniejszych posłów, biorących udział w pracach legislacyjnych lokalnego parlamentu, funkcjonującego 6 lat i 4 miesiące. Z lektury druków sejmowych i sprawozdań stenograficznych z posiedzeń I Sejmu Śląskiego wynika, że J. Machej uczestniczył w 177 posiedzeniach plenarnych. Opuścił tylko 10 posiedzeń pierwszej kadencji. 194 razy brał udział w posiedzeniach komisji, w których zasiadał. 284 razy wygłaszał przemówienia z trybuny sejmowej. Ponadto przygotował 31 referatów na plenum lokalnego parlamentu¹². Należał do posłów często zabierających głos w dyskusjach przy różnych podnoszonych problemach. Na forum sejmowym zgłaszał interpelacje i wnioski. Zainicjował, oprócz ks. Eugeniusza Brzuski, najwięcej projektów legislacyjnych w I Sejmie Śląskim¹³. J. Machej starał się w ten sposób rozwiązywać problemy dotyczące Śląska Cieszyńskiego.

Posel ten konsekwentnie przedstawiał własne stanowisko i PPS w kwestii autonomii śląskiej przed i po maju 1926 r. Uważał ją za podstawę prawną województwa śląskiego w strukturze państwa polskiego. J. Machej był zwolennikiem autonomii śląskiej i opowiadał się za rozszerzeniem kompetencji Sejmu Śląskiego. Dnia 18 XII 1924 r. poseł socjalistyczny z trybuny sejmowej stwierdził: „... autonomia jest dla nas rzeczą nie tylko potrzebną ale jako nadana ustawą Sejmu Ustawodawczego nienaruszalną”¹⁴. 1 XII 1926 r. zajął podobną postawę wobec statutu organicznego jak przed zamachem majowym. Stosunek do autonomii określił w ten sposób: „Tak jak staliśmy na początku przy zasadzie utrzymania autonomji tak samo stoimy i dziś przy autonomii”¹⁵. Działacz PPS postulował, aby zasady ustrojowe obowiązujące w województwie śląskim przestrzegał M. Grażyński. Na łamach „Gazety Robotniczej” Machej 26 VI 1927 r. stanowczo domagał się respektowania statutu organicznego w artykule „Obrońcy autonomii”¹⁶. Było to wyraźne wystąpienie posła socjalistycznego przeciwko postawie wojewody M. Grażyńskiego, wobec jego działań torpedujących prace legislacyjne Sejmu Śląskiego pierwszej kadencji. J. Machej był zwolennikiem integracji Śląska Cieszyńskiego z Górnym Śląskiem. Postulował, aby kolej obu części składowych autonomicznej jednostki posiadała jedną dyrekcję w Katowicach. Sieć kolejowa na Śląsku Cieszyńskim podlegała bowiem dyrekcji krakowskiej, część górnośląska autonomicznego organizmu podlegała dyrekcji katowickiej¹⁷. 18 XII 1924 r. apelował, aby Cieszyn miał bezpośrednie połączenie kolejowe z Katowicami, które były stolicą województwa¹⁸. Do wewnętrznej rozbudowy kolei w autonomicznym organizmie powrócono na 110 posiedzeniu I

Sejmu Śląskiego dnia 11 II 1925 r. Rozpatrzono wtedy wniosek komisji petycyjnej w tej sprawie¹⁹. Wniosek ten referował poseł PPS A. Czajor. Zaznaczył on, że komisja petycyjna rozpatrywała memoriał Związku Kupieckiego z Cieszyna, który domagał się rozbudowy kolei i dworca w Cieszynie. Komisja petycyjna uznała postulat tego związku za słuszny i przygotowała stosowną rezolucję. Brzmiała ona: „Wzywa się p. Wojewodę o poczynienie kroków w Rządzie Centralnym w sprawie utworzenia nowej linii kolejowej Cieszyn – Pogwizdów – Zebrzydowice – Moszczenica – Wodzisław – Rybnik, przyspieszenia budowy dworca osobowego i towarowego w Cieszynie oraz wprowadzenia 2 pociągów nocnych celem umożliwienia kulturalnego i gospodarczego kontaktu z Katowicami i Krakowem”²⁰. Nad tą rezolucją dyskutował J. Machej. Poparł on rezolucję domagającą się rozbudowy kolei w autonomicznym organizmie, która mogła przyczynić się do lepszej integracji obu części województwa i jednocześnie scalić się z resztą kraju. Machej, wywodzący się ze Śląska Cieszyńskiego postulował, aby wybudować linię kolejową łączącą Cieszyn z Moszczenicą. Połączenie to mogło się przyczynić do usprawnienia ruchu kolejowego z Moszczenicy przez Rybnik do Katowic i znacznie skrócić podróż ze Śląska Cieszyńskiego na Górny Śląsk. Poseł PPS opowiadał się ponadto za wybudowaniem jeszcze jednej linii kolejowej Zebrzydowice – Cieszyn, która poprawiłaby komunikację pomiędzy Górnym Śląskiem a Śląskiem Cieszyńskim²¹. Posłowie I Sejmu Śląskiego zaakceptowali rezolucję komisji petycyjnej zaprezentowaną przez posła A. Czajora²². Rozbudowa sieci kolejowej w województwie śląskim stała się ważnym elementem integrującym obie części autonomicznej jednostki. J. Machej domagał się rozpoczęcia inwestycji kolejowych na terenie województwa śląskiego. Wkrótce jego postulaty doczekały się pozytywnych rozstrzygnięć. Śląska Rada Wojewódzka przygotowała wniosek z upoważnieniem wojewody do otwarcia kredytów na rozpoczęcie budowy kolei Ustroń – Wisła Głębce²³. Wniosek ten rozpatrywano na 112 posiedzeniu I Sejmu Śląskiego 12 III 1925 r. Parlamentarzyści zaakceptowali go. Do kwestii rozbudowy sieci kolejowej w autonomicznym organizmie powrócono na 119 posiedzeniu I Sejmu Śląskiego 24 VI 1925 r., kiedy to omawiano wniosek rządu o uchwalenie ustawy o budowie kolei lokalnych Chybie – Skoczów i Ustroń – Wisła Głębce²⁴. Witold Baraszkiewicz, przedstawiciel Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zreferował przygotowania władz centralnych do budowy dwóch linii kolejowych. J. Machej nie mógł się zgodzić ze stanowiskiem organów państwowych w tej kwestii. Z trybuny sejmowej stwierdził: „Nie rozumiem, dlaczego rząd życzy sobie, ażeby kolej Ustroń – Wisła, czyli budowa kolei Ustroń – Wisła miały być odroczone do roku 1926”²⁵. Dlatego działacz PPS zgłosił wniosek następującej treści: „Odnośnie do projektu ustawy nr 638 wzywa p. Wojewodę do poczynienia zarządzeń, aby wymienione linie kolejowe były budowane równocześnie jeszcze w roku bieżącym”²⁶. Projekt powyższy przekazano komisji budżetowej parlamentu lokalnego pierwszej kadencji do rozpatrzenia. Natomiast marszałek Konstanty Wolny zajął stanowisko w sprawie wniosku posła J. Macheja stwierdzając, że może być on aktualny przy przyjęciu

ustawy. Do projektu budowy dwóch linii kolejowych w autonomicznym organizmie powrócono na 120 posiedzeniu I Sejmu Śląskiego dnia 8 VII 1925 r. Parlamentarzyści uchwalili dwa akty prawne jako centralne projekty rządowe:

a. ustawa z dnia 8 lipca 1925 r. o budowie kolei normalnotorowej Ustroń – Wisła – Głębiec,²⁷

b. ustawa z dnia 8 lipca 1925 r. o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Chybie – Skoczów.²⁸

Budowa tych dwóch linii miała na celu zespolenie obydwu części województwa śląskiego ze sobą i skrócenie połączenia kolejowego Katowice – Cieszyn.

Często zgłaszał wnioski, które zmierzały do integracji tej jednostki administracyjnej z państwem polskim. Zakres biernych kompetencji regulował statut organiczny w art. 8 i 8a: sprawy dotyczące górnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosła. Powyższe przepisy ustawy autonomicznej stwarzały sytuację, w której Sejm Śląski mógł rozciągnąć centralny akt prawny na obszar autonomicznego organizmu. Dnia 15 IX 1924 r. specjalnym reskryptem ministerstwo przemysłu i handlu przesłało wojewodzie Mieczysławowi Bilskiemu projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na teren autonomicznego organizmu ustawy z dnia 8 VII 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górnictwa²⁹. Miesiąc później dnia 14 X 1924 r. został przedstawiony na forum lokalnego parlamentu przez członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej Leopolda Szefera nagły wniosek rządu zawierający projekt ustawy w sprawie wprowadzenia ustawy z dnia 8 VII 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górnictwa na teren województwa śląskiego³⁰. Referent przedstawił motywy inicjatywy rozciągnięcia ogólnopolskiego aktu prawnego na obszar autonomicznego organizmu. L. Szefer zwracał uwagę, że na terenie tej jednostki administracyjnej dotychczas stosowano opłaty od uprawnień górnictwa poprzez normy austriackie na Śląsku Cieszyńskim, a na Górnym Śląsku poprzez normy pruskie. Ujednolicenie przepisów w tej materii w obu częściach autonomicznego organizmu mogłoby przyczynić się do unifikacji wewnętrznej tej jednostki terytorialnej. L. Szefer stwierdził, że aby wprowadzić tę ustawę ogólnopolską na obszar województwa śląskiego potrzebna była zgoda Sejmu Śląskiego w myśl art. 8a statutu organicznego. Lokalny parlament w takim przypadku musiał zatwierdzić centralną regulację z zakresu górnictwa, aby ujednolicić przepisy w tej materii z resztą kraju. Po wysłuchaniu sprawozdania członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej posłowie Sejmu Śląskiego postanowili przekazać nagły wniosek Rady Ministrów dwóm komisjom: budżetowej i prawniczej. W listopadzie 1924 r. poseł J. Machej zgłosił rezolucję o następującej treści: „Sejm Śląski wyrażając zgodę na rozciągnięcie ustawy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 VII 1924 r. Dz. U.R.P. nr 69 w przedmiocie opłat od uprawnień górnictwa wzywa Pana Wojewodę by zwrócił się do Rządu Centralnego o zmianę tej ustawy pod względem podwyższenia opłat od wyłączności poszukiwań górnictwa na 55 zł od jednej wyłączności”³¹. Celem tej rezolucji było podniesienie podatków i zwiększenie konkurencji przy otwieraniu kopalń węgla kamiennego. Rezolucję powyższą posłowie większością głosów zaakceptowali. Pomimo zastrzeżeń, J. Machej uważał wejście centralnego

aktu prawnego z zakresu górnictwa na obszar autonomicznego organizmu za pożądane. Sejm Śląski wyraził zgodę na wprowadzenie ogólnopolskiej ustawy z dnia 8 VII 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych na obszar województwa śląskiego już 19 XI 1924 r.³² Warto zaznaczyć, że tę centralą regulację lokalny parlament stosunkowo szybko zaakceptował i przyczynił się poprzez ten akt prawny do ujednolicenia przepisów górniczych w całym państwie polskim. Kolejna inicjatywa rozciągnięcia ogólnopolskiego aktu prawnego na teren województwa śląskiego w oparciu o bierne kompetencje Sejmu Śląskiego wyszła od posła J. Macheja. Działacz ten zgłosił nagły wniosek w sprawie rozciągnięcia na obszar województwa śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia prezydenta RP z dnia 13 IV 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności³³. Wniosek przekazano do opracowania komisjom: budżetowej i prawniczej. Dnia 28 II 1928 r. posłowie uchwalili ustawę w przedmiocie rozciągnięcia na województwo śląskie mocy obowiązującej rozporządzenia prezydenta RP z dnia 13 IV 1927 r. o wspomnianych kasach³⁴. Zadaniem tych kas było ułatwianie gromadzenia oszczędności za odpowiednim oprocentowaniem i udzielanie kredytu ludności.

W okresie funkcjonowania Sejmu Śląskiego pierwszej kadencji socjaliści często przekraczali przepisy dyscyplinarne. J. Machej został pięciokrotnie ukarany przez marszałka K. Wolnego. Dnia 20 XI 1923 r. poseł PPS za utarczkę słowną z Franciszkiem Obrzutem z NPR został przywołany do porządku za zarzucanie mu kłamstwa³⁵. Kolejną karę dyscyplinarną J. Machej otrzymał od marszałka dnia 22 VII 1924 r. Został on przywołany do porządku za wypowiedź przeciwko posłowi mniejszości niemieckiej Eduardowi Pantowi na poprzednim posiedzeniu odbytym dnia 15 VII 1924 r.³⁶ J. Machej często z trybuny sejmowej polemizował też z przedstawicielem Chadejki ks. Eugeniuszem Brzuską. Przyczyną takiej sytuacji były różnice wynikające z programów ugrupowań, które reprezentowali obaj posłowie. Przedstawiciel PPS w sposób mało taktowny ocenił duchownego z trybuny sejmowej 12 V 1926 r. J. Machej wówczas stwierdził: „Ja się śmieję z głupoty księdza”³⁷. Za to określenie marszałek K. Wolny ukarał go przywołaniem do porządku. Po raz czwarty otrzymał karę dyscyplinarną za utarczkę słowną z Wojciechem Korfantym, zarzucając mu oszczerstwo³⁸. Po raz ostatni działacz socjalistyczny został ukarany przez marszałka Sejmu Śląskiego dnia 1 X 1928 r. Poseł PPS zarzucał reprezentantowi NPR Michałowi Grajkowi kłamstwo. Za to wykroczenie K. Wolny przywołał go do porządku³⁹. Kary dyscyplinarne dla J. Macheja wskazują na jego reakcję na posłów reprezentujących inną opcję polityczną, którzy przerywali jego wystąpienia sejmowe. Ponadto program PPS odbiegał wyraźnie od innych klubów poselskich: ChD, NPR i mniejszości niemieckiej. Działacz PPS nie zawsze mógł zrealizować własne cele polityczne, gdyż jego ugrupowanie nie posiadało większości w I Sejmie Śląskim i nie udawało mu się często przeforsować swych planów. Przy tym reagował zbyt emocjonalnie na forum sejmowym w toku dyskusji.

Podsumowując działalność J. Macheja w I Sejmie Śląskim należy stwierdzić jego spore zaangażowanie w pracach legislacyjnych w ciągu ponad sześcioletniej

kadencji. Należał do kilku komisji ⁴⁰. Wchodził w skład następujących: agrarnej, budżetowej, legistatycznej, mieszkaniowej, dla skontrolowania komisji śledczej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, „siedmiu”, delegacji gmachu województwa i kontroli oraz prawniczej. Były to komisje stałe (czynne) i okresowo działające. Do pierwszych należy zaliczyć: agrarną, budżetową, legistatyczną, mieszkaniową i prawniczą. Pozostałe komisje istniały okresowo. Kierował pracami komisji, która badała budowę gmachu Sejmu Śląskiego⁴¹. Starał się realizować program PPS w komisjach, w których działał, lecz często nie mógł go wdrożyć z uwagi na niechęć ze strony liczniejszych klubów: Chadeceji czy mniejszości niemieckiej.

Oceniając funkcjonowanie parlamentu lokalnego pierwszej kadencji J. Machej trafnie określił je z trybuny sejmowej 13 VI 1930 r. Stwierdził: „...p. dr Korfanty miał w pierwszym Sejmie wielki wpływ i ten pierwszy Sejm Śląski robił to co p. dr Korfanty i jego klub, jako najsilniejszy sobie życzył”⁴². Niewątpliwie opinia J. Macheja na temat roli W. Korfatego w parlamencie lokalnym pierwszej kadencji była trafna. Działacz PPS sprzeciwiał się współpracy ze śląską ChD i jej przywódcą. Sanacja, nie chcąc znosić krytyki ze strony opozycyjnej większości rozwiązała I Sejm Śląski dnia 12 II 1929 r. w najmniej spodziewanym momencie. Parlament ten nie zdołał uchwalić na kolejny rok budżetu ani konstytucji śląskiej, co było jego głównym zadaniem. M. Grażyński uzasadniał rozwiązanie Sejmu Śląskiego pierwszej kadencji brakiem pracy pozytywnej⁴³. J. Machej na łamach „Robotnika”, 4 III 1929 r., dokonał oceny lokalnego parlamentu w artykule „Sejm Śląski i jego wrogowie”.⁴⁴ Działacz socjalistyczny obarczał odpowiedzialnością za taki stan M. Grażyńskiego i W. Korfatego. Machej był zwolennikiem konsekwentnej opozycji PPS wobec rządów sanacji. Uważał on, że wojewoda nie wywiązał się z przedłożenia projektu ustawy o ustroju władz wojewódzkich. Ponadto M. Grażyńskiemu nie udało się stworzyć własnej większości w I Sejmie Śląskim. Machej obarczył z kolei W. Korfatego odpowiedzialnością za stan prac legislacyjnych w komisjach sejmowych. Poseł socjalistyczny oskarżył lidera chadeceji o zabiegi zmierzające do zlikwidowania autonomii śląskiej przed majem 1926 r. Po zamachu majowym z przyczyn politycznych Korfanty stał się obrońcą zasad zawartych w statucie organicznym.

II Sejm Śląski

Od rozwiązania parlamentu śląskiego pierwszej kadencji w dniu 12 II 1929 r. do zwołania II Sejmu Śląskiego dnia 27 V 1930 r. trwał okres bezsejmowy. Wybory do II Sejmu Śląskiego ustawodawca powinien dokonać poprzez regulacje zawarte w art. 14 statutu organicznego. Jednak konstytucja śląska nie została uchwalona. Dlatego wybory do parlamentu lokalnego drugiej kadencji odbyły się na podstawie ordynacji wyborczej uchwalonej przez Sejm RP z dnia 29 III 1929 r.⁴⁵ Wybory do II Sejmu Śląskiego przeprowadzono dopiero 11 V 1930 r. Było to sprzeczne z art. 22 statutu organicznego, gdyż prezydent RP mógł rozwiązać parlament lokalny, ale powinien zarządzić nowe wybory, które musiały się odbyć w ciągu 75 dni od

dnia rozwiązania.

Walka wyborcza miała ostry przebieg w całym województwie śląskim. Rywalizowały różne siły polityczne: zwolennicy sanacji z NChZP, ChD, NPR, PPS, KPP i mniejszość niemiecka. Układ sił politycznych w II Sejmie Śląskim w 1930 r. był zupełnie inny niż wcześniej. Sanacja kierowana przez M. Grażyńskiego w wyborach nie odniosła oczekiwanego sukcesu. Zdobyła zaledwie 10 mandatów. W opozycji pozostawało aż 38 posłów. Taki układ był wyjątkowo niekorzystny dla sanacji śląskiej. J. Machej został wybrany posłem do II Sejmu Śląskiego w okręgu wyborczym nr 1 obejmującym Cieszyn, Bielsko, Pszczynę i Rybnik⁴⁶.

Dnia 27 V 1930 r. rozpoczęła się druga kadencja regionalnego parlamentu. Po zaledwie kilku miesiącach funkcjonowania II Sejmu Śląskiego prezydent RP Ignacy Mościcki rozwiązał go zarządzeniem z 25 IX 1930 r. Parlament lokalny drugiej kadencji zakończył działalność dnia 26 IX 1930 r.⁴⁷ Z lektury sprawozdań stenograficznych wynika, że II Sejm Śląski odbył 10 posiedzeń oraz uchwalił 7 ustaw. Dla porównania, parlament lokalny pierwszej kadencji zbierał się na 187 posiedzeniach plenarnych i uchwalił 313 ustaw.

PPS uzyskała mniej mandatów niż w poprzednich wyborach do I Sejmu Śląskiego (8 posłów). Spowodowane to było rozłamem dokonany przez J. Biniszkiewicza w socjalistycznym ugrupowaniu. Ponadto wyborcy oddali głosy na inne stronnictwa: Chadecję, NChZP czy mniejszość niemiecką. Spadek notowań spowodował, że w II Sejmie Śląskim zasiadało czterech działaczy PPS: Józef Adamek, Emil Caspari, Józef Machej i Roman Motyka. Utworzyli oni wspólnie z reprezentantem Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei Polens Sigismundem Glücksmannem klub socjalistyczny⁴⁸. Na jego czele stał J. Machej.

Jednym z zasadniczych problemów w parlamencie lokalnym drugiej kadencji był stosunek posłów do autonomii śląskiej i samego Sejmu Śląskiego. J. Machej, podobnie jak w poprzedniej kadencji parlamentu, często zabierał głos. Krytycznie wypowiadał się na temat działań wojewody M. Grażyńskiego. Dnia 2 VI 1930 r. z trybuny sejmowej zarzucał mu nieprzestrzeganie prawa. W oświadczeniu osobistym z goryczą określił on jego postępowanie, które zmierzało do: „... rozbijającej istniejące dotychczas stronnictwa, które położyły wielkie zasługi około przyłączenia ziemi śląskiej do Polski”⁴⁹. Działacz socjalistyczny nie aprobował usunięcia dwóch posłów komunistycznych: Pawła Komandera i Józefa Wierczorka z sali obrad z inspiracji wojewody w czasie inauguracyjnego posiedzenia II Sejmu Śląskiego dnia 27 V 1930 r. J. Machej dyskutując o preliminarzu budżetowym na rok 1930/31 uznał autonomię śląską za korzystną i potrzebną⁵⁰. Jego postawa w tym względzie była konsekwentna. Zespół posłów ChD i NPR zgłosił dnia 13 VI 1930 r. wniosek w sprawie przedłożenia przez Śląską Radę Wojewódzką projektu ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego⁵¹. Dyskusja z udziałem posłów różnych opcji miała burzliwy przebieg. Głos w tej sprawie zabrał J. Machej. Odwoływano się do przeszłości i starano się udowodnić, dlaczego poprzedni parlament nie uchwalił konstytucji śląskiej. Okazało się, że prace nad projektem

ustawy o wewnętrznym ustroju zostały ukończone przez Śląski Urząd Wojewódzki i przesłano go do analizy ministerstwa spraw wewnętrznych. O tym powiadomił zebranych współpracownik wojewody dr Marian Dworżański⁵². Posłowie opozycji w II Sejmie Śląskim byli zaskoczeni postępowaniem M. Grażyńskiego. Dlatego parlamentarzyści przyjęli wniosek domagający się od Śląskiej Rady Wojewódzkiej, aby w jak najkrótszym czasie przedłożyła Sejmowi Śląskiemu projekty ustaw dotyczące wewnętrznego ustroju województwa śląskiego, które przewidywał statut organiczny⁵³. Jednak uchwalenie tego wniosku stało się bezzasadne, ponieważ nie wpłynęły takie projekty konstytucji śląskiej do parlamentu lokalnego drugiej kadencji. Poza tym II Sejm Śląski wkrótce został rozwiązany.

J. Machej nadal był zwolennikiem integracji wewnątrzwojewódzkiej. W czasie 4 posiedzenia II Sejmu Śląskiego omawiany był jego wniosek w sprawie przyłączenia kolei Śląska Cieszyńskiego do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach⁵⁴. Działacz socjalistyczny przedstawił go z trybuny sejmowej. Wniosek posła J. Macheja brzmiał: „Wzywa się Pana Wojewodę do poczynienia kroków w Rządzie Centralnym w kierunku przyłączenia kolei Śląska Cieszyńskiego do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach”⁵⁵. Parlamentarzyści poparli jego wniosek. Niestety połączenie organizacyjne kolei regionu cieszyńskiego z kolejami górnośląskimi nie nastąpiło, pomimo zabiegów czynionych przez posła J. Macheja w I i II Sejmie Śląskim. Koleją Śląska Cieszyńskiego, stanowiącego część składową województwa śląskiego przez cały okres międzywojenny administrowała Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie. Dyrekcji katowickiej podlegały linie górnośląskie. II Sejm Śląski funkcjonujący zaledwie kilka miesięcy w 1930 r. przyczynił się do rozbudowy sieci kolejowej w autonomicznym organizmie. W czasie 5 posiedzenia parlamentu lokalnego drugiej kadencji 17 VI 1930 r. zgłoszono projekt Rady Ministrów. Był to wniosek rządu w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Cieszyn – Zebrzydowice – Moszczenica.⁵⁶ Wniosek ten przekazano do analizy komisji budżetowo skarbowej. Został on przedstawiony w czasie 8 posiedzenia II Sejmu Śląskiego 10 IX 1930 r.⁵⁷ Referentem sprawozdania komisji budżetowo – skarbowej dotyczącego projektu ustawy o tej budowie był J. Machej. Cel budowy tak ujął: „kolej ta skraca transport węgla i innych materiałów przeznaczonych do przewozu, które idą w kierunku z Górnego Śląska na Węgry względnie do Jugosławii i Czechosławacji o jakieś 27 km. Dalej otwiera ona komunikację dla gmin gęsto zaludnionych, jakie są położone wzdłuż granicy jak Pogwizdów, Wielkie i Małe Kończyce, Kaczyce, następnie Zebrzydowice aż do Moszczenicy. Łączy powiat rybnicki z powiatem cieszyńskim przez co umożliwia się ludności zamieszkanej w powiecie rybnickim łatwiejszą komunikację turystyczną do Beskidów”⁵⁸. J. Machej wnioskował w imieniu komisji budżetowo – skarbowej za uchwaleniem ustawy o budowie kolei Cieszyn – Zebrzydowice – Moszczenica. Posłowie zaakceptowali opinię działacza PPS i przyjęli ustawę w 2 czytaniu. Ostatecznie parlamentarzyści w 3 czytaniu przyjęli ustawę z dnia 16 IX 1930 r. o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Cieszyn – Zebrzydowice – Moszczenica⁵⁹. Autonomiczny ustawodawca upoważnił ministra

kolei (komunikacji) w art. 1 tej regulacji do zatwierdzenia projektu budowy. Budowa linii Cieszyn – Żebrzydowice – Moszczenica miała na celu skrócenie tranzytu węgla kamiennego i innych materiałów przeznaczonych do przewozu w kierunku południowym. Inwestycję tę ukończono w 1935 r. Oddanie do użytku powyższej linii, do czego dążył J. Machej, pozwoliło na lepsze zespolenie szlaków komunikacyjnych obydwu części Śląska: Cieszyńskiego i Górnego oraz na udoskonalenie połączenia kolejowego Katowic z Cieszynem.

J. Machej zdawał sobie sprawę z tego, że przewodniczył najmniejszemu klubowi socjalistycznemu w II Sejmie Śląskim. Dnia 21 VI 1930 r. z trybuny sejmowej stwierdził: „Stanowisko nasze jako klubu najslabszego w tej Wysokiej Izbie jest dosyć trudne. Trudne dlatego, że ze względu na nasz światopogląd, a raczej na nasze poglądy ustrojowe, nie znajdujemy w tej Wysokiej Izbie sojuszników takich, z którymi moglibyśmy przeprowadzić te postulaty, które nasi wyborcy dali nam jako wskazówkę na drogę do pracy w Sejmie”⁶⁰. Dlatego większość postulatów PPS nie mogło być zrealizowanych. Ponadto parlament lokalny drugiej kadencji funkcjonował zaledwie kilka miesięcy. Socjaliści dążyli do poprawy sytuacji bezrobotnych w czasie trwania wielkiego kryzysu gospodarczego. Dlatego przedstawiciele klubu socjalistycznego złożyli wniosek w sprawie przedłożenia Sejmowi Śląskiemu przez Śląską Radę Wojewódzką projektu ustawy ograniczającej dochody dyrektorów w przedsiębiorstwach przemysłowych na terenie województwa śląskiego⁶¹. J. Machej z trybuny sejmowej opowiadał się za rozstrzygnięciem sprawy korzystnie dla ubogiej ludności, która mogłaby uzyskać podwyżkę zarobków. Zdecydowano jednak powyższy wniosek przekazać do analizy komisji prawniczej. Niestety nie zdołała ona zrealizować inicjatywy socjalistów w tej materii. W czasie 4 posiedzenia plenarnego II Sejmu Śląskiego dnia 13 VI 1930 r. posłowie uchwalili wniosek socjalistyczny dotyczący ubezpieczenia na wypadek bezrobocia dla robotników przy robotach publicznych pozostających pod zarządem władz wojewódzkich⁶².

Przewodniczący klubu PPS przekonywał o tym z trybuny sejmowej. Jednak do końca działalności II Sejmu Śląskiego wniosek ten nie został wprowadzony w życie. Wojewoda M. Grażyński nie wywiązał się z tego obowiązku. Dlatego J. Machej złożył interpelację w tej kwestii w czasie 8 posiedzenia plenarnego II Sejmu Śląskiego dnia 10 IX 1930 r.⁶³ Jednak nie przyniosła ona pozytywnego skutku. Przewodniczący klubu socjalistycznego przedstawiał stanowisko własnej opcji i w innych sprawach. Zespół posłów ChD i NPR zgłosił protest przeciwko przemówieniu ministra rządu niemieckiego Gotfreda Treviranusa wygłoszonemu dnia 10 VIII 1930 r. w Berlinie⁶⁴. Polityk ten niedwuznacznie wskazał na konieczność rewizji wschodniej granicy Niemiec. J. Machej wystąpił z krytyką wystąpienia G. Treviranusa. Stwierdził, że jego mowa była prowokująca i potępił nacjonalistyczne zapędy zmierzające do rewizji wschodnich granic Republiki Weimarskiej. J. Machej poparł powyższy wniosek zespołu posła ChD i NPR.

Podsumowując działalność lidera PPS w II Sejmie Śląskim należy stwierdzić, że 9 razy uczestniczył w posiedzeniach plenarnych. Z lektury stenogramów wynika,

że J. Machej jeden raz był nieobecny⁶⁵. Bardzo często przemawiał z trybuny sejmowej jako przewodniczący klubu socjalistycznego. Machej inicjował wspólnie z kolegami projekty legislacyjne. Z lektury posiedzeń plenarnych parlamentu lokalnego drugiej kadencji wynika, że lider PPS 11 razy przemawiał z trybuny sejmowej. Niewątpliwie należał on do najaktywniejszych posłów w II Sejmie Śląskim. Ponadto wchodził w skład dwóch komisji: budżetowo – skarbowej i regulaminowej⁶⁶. W tej ostatniej komisji pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego.

III Sejm Śląski

Wkrótce po rozwiązaniu Sejmu drugiej kadencji rozpisano nowe wybory. Na mocy zarządzenia prezydenta RP z dnia 28 IX 1930 r. przeprowadzono je 23 listopada 1930 r.⁶⁷ J. Machej został wybrany posłem w okręgu nr 1 obejmującym: Cieszyń, Bielsko, Pszczynę i Rybnik. Był on jedynym przedstawicielem PPS, który wszedł do parlamentu regionalnego trzeciej kadencji. Wyniki wyborów świadczyły o zmniejszeniu się wpływów socjalistów w województwie śląskim i polaryzacji nastrojów społeczeństwa pomiędzy zwolennikami sanacji kierowanymi przez M. Grażyńskiego, a sympatykami chadecji W. Korfatego. J. Machej stał na czele najmniejszego klubu w III Sejmie Śląskim. Oprócz niego do klubu socjalistycznego akces zgłosili dwaj przedstawiciele DSAP: Sigismund Glücksmann i Johann Kowoll⁶⁸. Machej zdawał sobie sprawę z tego, że program socjalistów miał ograniczone możliwości realizacji. Dnia 22 III 1932 r. z goryczą z trybuny sejmowej stwierdził: „Dlatego też my, jakkolwiek jako nasz Klub, nas trzech posłów...”⁶⁹. Nie zawsze mogli więc oni swoje propozycje przeforować w drodze ustawodawczej.

III Sejm Śląski był miejscem permanentnej walki politycznej pomiędzy rządzącym obozem sanacyjnym, a silną opozycją chadecko – enperowską. Rozgrywki polityczne miały odzwierciedlenie na forum parlamentu. Ta bezpardonowa walka toczyła się pomiędzy posłami sanacyjnymi (19) a opozycją (39 parlamentarzystów). J. Machej z trybuny sejmowej przedstawił, w jaki sposób obóz sprawujący władzę w województwie śląskim chciał go pozyskać do własnych celów politycznych. Dnia 26 I 1932 r. stwierdził: „... Sanacja szuka, albo szukała współpracy z opozycją i odczułem to mianowicie na własnej skórze. Szukano współpracy, wysyłano emisariuszy, ale pod jakim warunkiem: pod warunkiem wyparcia się przekonań partyjnych, przekonań socjalistycznych. Szukano tej współpracy wtenczas, kiedy akcja wyborcza była w pełnym toku, w okresie największego roznamiętnienia umysłowego wyborców. Wtedy żądano, ażeby podpisać deklarację, że ten rząd Marszałka Piłsudskiego i p. Wojewody Grażyńskiego działa na korzyść klasy pracującej. Naturalnie, proszę Panów nie była to chęć współpracy, tylko to było chęcią do uzyskania jeszcze jednego atutu, aby do reszty pognać socjalistów, aby do reszty pognać opozycję. Proszę sobie przedstawić jak z takim rewersem sanacja mogłaby wystąpić i oświadczyć,

że PPS na Śląsku uznaje wysiłki p. Wojewody w dziedzinie pracy i jego wysiłki na rzecz klasy pracującej. Otóż takiej współpracy, proszę Panów, my niestety przyjąć nie mogliśmy i nie przyjmujemy”⁷⁰. J. Machej był działaczem socjalistycznym, który nie uległ zabiegom sanacji, zmierzającym do pozyskania go. Wojewodzie M. Grażyńskiemu nie udało się przekonać żadnego socjalisty do przejścia na jego stronę. Pod koniec trzeciej kadencji parlamentu lokalnego jedynie dwaj chadecy Józef Dreyza i Jan Pobożny znaleźli się w klubie NChZP. III Sejm Śląski funkcjonował prawie pięć lat. Posłowie trzeciego parlamentu śląskiego zebrali się po raz pierwszy dnia 9 XII 1930 r., a po raz ostatni dnia 26 III 1935 r. III Sejm Śląski odbył 49 posiedzeń plenarnych. Machej usprawiedliwił swoją absencję na trzech posiedzeniach⁷¹. Lektura „Dziennika Ustaw Śląskich” wskazuje, że parlament ten uchwalił 97 ustaw. Na mocy zarządzenia prezydenta RP została zamknięta sesja III kadencji parlamentu lokalnego dnia 3 IV 1935 r. Formalnie Ignacy Mościcki rozwiązał III Sejm Śląski z dniem 14 VII 1935 r.⁷²

Problematyka autonomii śląskiej stale powracała w wystąpieniach J. Macheja. Jedyń przedstawiciel PPS w III Sejmie Śląskim opowiadał się konsekwentnie w obronie założeń statutu organicznego. Świadczą o tym jego wystąpienia z trybuny sejmowej. W obronie autonomii wypowiadał się 12 I 1933 r. w czasie 27 posiedzenia parlamentu śląskiego III kadencji. J. Machejowi zależało: „... na utrzymaniu przynajmniej tych korzyści autonomicznych, jakie nam daje obecnie obowiązujący statut autonomiczny”⁷³. Działacz socjalistyczny do tej kwestii często nawiązywał w czasie dyskusji budżetowych na forum lokalnego parlamentu. 21 I 1935 r. stwierdził: „Jednakże stwierdzamy, że wszystko to, co okazało się dla ludności śląskiej i dla naszej dzielnicy korzystne, nie mogłoby mieć miejsca, gdyby autonomji nie było”⁷⁴. J. Machej tym samym podkreślił jej walory. Dostrzegł on w niej liczne możliwości, które przysparzały autonomicznemu organizmowi rozwój w strukturze II RP. Społeczeństwo województwa dzięki autonomii śląskiej mogło czerpać korzyści i realizować swoje cele. J. Machej obawiał się, aby statut organiczny nie został zlikwidowany. Z trybuny sejmowej stwierdził: „Według moich spostrzeżeń sprawdza się tutaj jedno stare przysłowie: zmieniają się czasy, zmieniają także ludzie. Dawniej kiedy wicepremierem w Polsce był p. Korfanty akcje autonomji śląskiej stały dość nisko – przynajmniej u niego osobiście – lecz usuwanie autonomji w kąć dokonywało się bez większego rozgłosu, a nawet z unikaniem jawności. Każdy rozumiał o co tu chodziło, mianowicie chodziło o to, żeby w czasach kiedy p. Korfanty dojdzie do pełni władzy, autonomia śląska nie stała mu na przeszkodzie. Obecnie kiedy przy każdej rekonstrukcji gabinetu w Polsce nazwisko p. Wojewody Dr. Grażyńskiego wypływa jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych czy innego ministra w Rządzie Rzeczypospolitej, to rzeczą jasną jest to, że p. Wojewoda nie będzie bardzo zachwycony istnieniem autonomji śląskiej. Jest ta różnica, że klub sanacyjny obecnie popiera otwarcie i publicznie politykę idącą w kierunku likwidacji autonomji, czy to stopniowej, czy też od razu – bo tak jak dziś sprawy stoją, to ta autonomia może być przekreślona jednym pociągnięciem pióra”⁷⁵. J. Machej

obawiał się o los autonomii. Według niego jej istnienie było zagrożone. Jednak likwidacja autonomii śląskiej nastąpiła dopiero w 1945 r.

J. Machej często zabierał głos w sprawach gospodarczych. Program PPS w tych kwestiach mógł być realizowany, jego zdaniem, w oparciu o statut organiczny⁷⁶. Machej podejmował kwestię spraw bytowych robotników. Żądał on ulg i większej pomocy dla bezrobotnych. Dnia 10 III 1933 r. zgłosił wniosek w sprawie doraźnych zasiłków dla bezrobotnych posiadających nieruchomości⁷⁷. Wniosek ten przekazano dwóm komisjom – skarbowej i opieki społecznej. Do tego problemu powrócono na forum sejmowym dnia 22 XII 1933 r.⁷⁸ Uchwalono rezolucję: „Sejm Śląski wzywa p. Wojewodę do wydania zarządzeń, aby Starostwa i Urzędy Gminne nie odmawiały prawa do korzystania z pomocy doraźnej bezrobotnym jedynie z tej racji, iż posiadają nieruchomości, lecz żeby odmówienia prawa do pobierania zasiłku z pomocy doraźnej opierały się na dochodzie z posiadanej nieruchomości względnie na wartości posiadanego majątku. Sejm zwraca się do p. Wojewody o podanie do wiadomości publicznej zasad, według których udzielane są zapomogi doraźne dla bezrobotnych”⁷⁹. Inicjatywa J. Machaja nie odniosła skutku. Nie zniechęcił się on taką sytuacją. Dlatego dnia 16 V 1934 r. złożył on kolejny wniosek w sprawie płac robotniczych oraz traktowania robotników zatrudnionych przy robotach publicznych⁸⁰. Wnioskodawca zwracał uwagę na dwa elementy:

1) „Sejm wzywa Pana Wojewodę do wydania rozporządzenia, ustalającego płace minimalne dla robotników zatrudnionych przy robotach publicznych. Płace minimalne powinny być oparte na minimum egzystencji rodziny robotniczej tej miejscowości, która jest stałym miejscem zamieszkania robotnika względnie jego rodziny.

2) Sejm wzywa pana Wojewodę do wydania instrukcji dla personelu nadzorującego robotników zatrudnionych przy robotach publicznych określającej sposoby odnoszenia pp. dozorców do podwładnych im robotników”⁸¹.

Wniosek ten przekazano do rozpatrzenia komisji pracy i opieki społecznej. Propozycje J. Machaja spotkały się ze zrozumieniem posłów, którzy je zaakceptowali⁸². Władze wojewódzkie z M. Grażyńskim na czele lekcewałyły opozycyjną większość w III Sejmie Śląskim i prowadziły politykę gospodarczą i społeczną bez oglądania się na czyjekolwiek wnioski. Jeszcze na ostatnim 187 posiedzeniu I Sejmu Śląskiego w dniu 23 I 1929 r. J. Machej złożył wniosek, aby wprowadzić na obszar autonomicznego organizmu ogólnopolski akt prawny dotyczący warunków pracy robotników. Było to rozporządzenia prezydenta RP z dnia 16 III 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy⁸³. Rozwiązanie tego zagadnienia związanego z unifikacją województwa śląskiego z II RP rozstrzygnęli parlamentarzyści III Sejmu Śląskiego. Zespół posłów ChD i NPR złożył wniosek na pierwszym posiedzeniu parlamentu śląskiego dnia 9 XII 1930 r. o wprowadzeniu na teren województwa śląskiego centralnego aktu prawnego związanego z ochroną pracy robotników⁸⁴. Odesłano go do komisji pracy i opieki społecznej. Komisja ta zaakceptowała wejście tego rozporządzenia na obszar województwa śląskiego.

Dnia 18 III 1931 r. posłowie uchwalili w oparciu o bierne kompetencje art. 8a statutu organicznego ustawę w przedmiocie wyrażenia zgody Sejmu Śląskiego na rozszerzenie mocy obowiązującej rozporządzenia prezydenta RP z dnia 16 III 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy na obszar województwa śląskiego⁸⁵. Rozporządzenie to nakładało obowiązek na właścicieli zakładów pracy, aby zastosowali środki zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników. Stosowanie powyższego aktu prawnego w autonomicznym organizmie, miało ważne znaczenie, gdyż był to obszar najlepiej rozwinięty gospodarczo w państwie polskim.

J. Machej należał do najaktywniejszych posłów III Sejmu Śląskiego. Często przemawiał z trybuny sejmowej w wielu różnych sprawach. Jako lider najmniejszego klubu zabierał głos w dyskusjach budżetowych. Ponadto przygotowywał i referował budżety: administracji domów skarbowych i drukarni Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Z lektury sprawozdań stenograficznych z posiedzeń plenarnych III Sejmu Śląskiego wynika, że J. Machej przemawiał 75 razy, mianowicie: w 1930 – 0, w 1931 – 11, w 1932 – 23, w 1933 – 19, w 1934 – 11 i w 1935 – 11. Był ostatnim posłem zabierającym głos w śląskim parlamencie trzeciej kadencji. Dnia 26 III 1935 r. klub NChZP zgłosił wniosek w sprawie położenia ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Współpracownicy M. Grażyńskiego zwracali się do wojewody, aby przedstawił rządowi katastrofalne położenie ludności polskiej na Opolszczyźnie. Wnioskodawcy zwracali uwagę na fakt, że polskie gimnazjum w Bytomiu nie uzyskało praw publicznych. Wniosek NChZP poparli wszyscy posłowie zasiadający w III Sejmie Śląskim. J. Machej oświadczył z trybuny sejmowej, że mniejszości narodowe powinny mieć zagwarantowane prawa do rozwoju kulturalnego. Jedynie posłowie klubu niemieckiego zajęli odmienne stanowisko w powyższej kwestii⁸⁶. Poróżnione polskie ugrupowania w III Sejmie Śląskim zajmowały jednakowe stanowisko. J. Machej w parlamencie lokalnym trzeciej kadencji zasiadał w dwóch komisjach sejmowych: pracy i opieki społecznej⁸⁷ oraz specjalnej dla spraw parcelacyjnych, której był sekretarzem⁸⁸. Z jego działalności parlamentarnej wynika, że należał on do polityków konsekwentnych. Zmierzał on do realizacji programu PPS na forum sejmowym. Nie zawsze to mu się udawało, gdyż jego poglądy najczęściej nie były akceptowane przez inne liczniejsze kluby poselskie. Znany polityk chadecki działający w I Sejmie Śląskim scharakteryzował posła z Cieszyna w ten sposób: „Machej, socjał zatwardziały, zajrzy we wszystkie szpargały; zawsze znajdzie rządu błędy; w kasie chorych są urzędy?”⁸⁹. Niewątpliwie opinia S. Janickiego o tym polityku socjalistycznym była trafna. J. Machej starał się o zapewnienie godziwych warunków dla robotników. Ponadto zmierzał do integracji obu części autonomicznej jednostki terytorialnej. Był zwolennikiem autonomii śląskiej i jednocześnie opowiadał się za unifikacją województwa śląskiego z państwem polskim.

Przypisy:

¹ Biogram Józefa Machaja przedstawiają: J. Golec, S. Bojda, Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej. T. 2, Cieszyn 1995, s. 129; Józef Machaj: Okruchy wspomnień działacza robotniczego. In: Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków. Red K. Popiolek, Katowice 1970, s. 222 – 235; H. Rechowicz, Sejm Śląski (1922 – 1939). Wyd. II, Katowice 1971, s. 344; J. Walczak: Machaj Józef (1885 – 1974). Działacz socjalistyczny, poseł na Sejm Śląski. In: Śląski Słownik Biograficzny. Seria Nowa. Red. M. Fazan i F. Serafin. T. I, Katowice 1999, s. 187 – 190.

² J. Walczak: Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim po przewrocie majowym 1926 – 1939, Katowice 1980.

³ W. Dąbrowski: Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych województwa śląskiego. T. 1, Katowice 1922, s. 191 – 194; Z. Hojka: Józef Rymer. Biografia polityczna, Katowice 2002, s. 100; W. Musialik: W kręgu polityki i władzy. Polskie środowiska przywódcze gómośląskiego obszaru plebiscytowego z lat 1921 – 1939, Opole 1999, s. 176.

⁴ J. Walczak, Polska i niemiecka..., s. 42 – 43.

⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 11 posiedzenia III Sejmu Śląskiego (dalej SSŚ) z 30 IX 1931, szp. 4; W. Musialik: W kręgu..., s. 151; H. Rechowicz: op.cit., s. 245 – 246.

⁶ J. Walczak: Polska i niemiecka..., s. 523; M. W. Wanatowicz: Historia społeczno – polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918 – 1945, Katowice, s. 110.

⁷ J. Walczak: Machaj Józef..., s. 189.

⁸ Ibidem, s. 190.

⁹ J. Pabisz: Wyniki wyborów parlamentarnych (do Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz do Sejmu Śląskiego) na terenie województwa śląskiego w latach 1919 – 1939. Studia i materiały z dziejów Śląska 1966. T. VII, s. 400, 424; Skład osobowy Sejmu Śląskiego w dniu 1 – szym grudnia 1922 r., Katowice 1922, s. 5, 7, 9.

¹⁰ SSŚ z 176 pos. I SS z 28 III 1928, szp. 3; R. Karczmarek: Śląska Partia Socjalistyczna (1928 – 1939). „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Humanistyczne” 1994. T. 1, s. 45. s. 152.

¹¹ S. Janicki: Śląsk na łonie macierzy 1922 – 1928, Katowice 1929, s. 63, 66.

¹² E. Długajczyk: Inwentarz akt Sejmu Śląskiego w Katowicach 1922 – 1939, Warszawa – Łódź 1988, s. 13 – 69; W. Musialik: W kręgu..., s. 76.

¹³ SSŚ z 107 pos. I SS z 18 XII 1924, szp. 52.

¹⁴ SSŚ, z 151 pos. I SS z 1 XII 1926, szp. 30.

¹⁵ „Gazeta Robotnicza” nr 144 z 26 VI 1927; W. Musialik: Michał Grażyński (1890 – 1965). Biografia polityczna, Opole 1982, s. 174 175; H. Rechowicz: op.cit., s. 144 – 145.

¹⁶ SSŚ z 16 pos. I SS z 12 XII 1922, szp. 13.

¹⁷ SSŚ z 107 pos. I SS z 16 XII 1924, szp. 55.

¹⁸ Druk sejmowy: nr 587/I SS; SSŚ z 110 pos. I SS z 11 II 1925, szp. 8 – 16.

¹⁹ SSŚ z 110 pos. I SS z dnia 11 II 1925, szp. 8 – 9.

²⁰ Ibidem, szp. 11.

²¹ Ibidem, szp. 16.

²² Druk sejmowy: nr 603/I SS.

²⁴ SSŚ z 119 pos. I SS z 24 VI 1925, szp. 13 – 15.

²⁵ Ibidem, szp. 14.

²⁶ Ibidem, szp. 14 – 15.

²⁷ SSŚ z 120 pos. ISS z 8 VII 1925, szp. 48 – 50; Dziennik Ustaw Śląskich (dalej DUŚl) 1925. Nr 11, poz. 25; Ustawy Sejmu Śląskiego 1922 – 1932, Katowice 1932, s. 477; S. Janicki: Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej, Katowice 1932, s. 159; J. R. Krzyża: Rozwój kolejnictwa w województwie śląskim i jego znaczenie dla Polski, Katowice 1939, s. 33.

²⁸ DUŚl 1925. Nr 11, poz. 27; Ustawy Sejmu Śląskiego..., s. 479; S. Koziarski: Rozwój historyczny sieci Kolejowej na Górnym Śląsku, Katowice 1990, s. 14.

²⁹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej DURP) 1924. Nr 69, poz. 671; SSŚ z 100 pos. I SS z dnia 14 X 1924, szp. 3.

³⁰ SSŚ z 100 pos. I SS z dnia 14 X 1924, szp. 3 – 5.

³¹ Ibidem, szp. 5 – 7.

³² Ibidem, szp. 7; DUŚl 1924, Nr 25, poz. 94; Ustawy Sejmu Śląskiego..., s. 652.

³³ DURP 1927. Nr 38, poz. 339; druk sejmowy: nr 907/ISS; SSŚ z 169 pos. ISS z 7 XII 1927, szp. 9; M. Trąba: Bankowość. In: Województwo śląskie (1922 – 1939). Zarys monograficzny. Red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 379 – 382.

³⁴ Druk sejmowy: nr 943/I SS; SSŚ z 174 pos. I SS z 28 II 1928, szp. 10 – 13.

³⁵ SSŚ z 66 pos. z dnia 20 XI 1923, szp. 11; J. Ciągwa: Immunitet parlamentary posłów Sejmu Śląskiego w latach 1922 – 1939. Regulacja prawna i praktyka, Katowice 1992, s. 88.

³⁶ SSŚ z 97 pos. z dnia 15 VII 1924, szp. 23; z 98 pos. z dnia 22 VII 1924 r., szp. 3; J. Ciągwa: op.cit., s. 89, 93.

³⁷ SSŚ z 138 pos. I SS z dnia 12 V 1926, szp. 23; J. Ciągwa: op.cit., s. 91.

³⁸ SSŚ z 151 pos. I SS z dnia 1 XII 1926, szp. 37; J. Ciągwa, op.cit., s. 91.

³⁹ SSŚ z 182 pos. I SS z dnia 1 X 1928, szp. 19; J. Ciągwa: op.cit., s. 92.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Zespół SS 737, Komisje Sejmowe z lat 1924 – 1927: Podział miejsc, skład osobowy z uwzględnieniem przynależności partyjnej posłów, s. 10, 11, 12, 15, 18, 27, 31.

⁴¹ SSŚ z 128 pos. I SS z dnia 22 XII 1925, szp. 32; spr. sten. ze 140 pos. I SS z dnia 9 VI 1926, szp. 4.

⁴² SSŚ z 4 pos. II SS z dnia 13 VI 1930 r., szp. 10.

⁴³ H. Rechowicz: op.cit., s. 174 – 182; J. Walczak: Polska i niemiecka..., s. 166 – 167.

⁴⁴ „Robotnik” nr 62 z 4 III 1929.

⁴⁵ Ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego, Katowice 1930; DURP 1930. Nr 12, poz. 87; H. Rechowicz: op.cit., s. 183.

⁴⁶ J. Pabisz: op.cit., s. 401, 428 – 429; H. Rechowicz: op.cit., s. 318 – 320.

⁴⁷ DUŚl 1930. Nr 17, poz. 26; M. W. Wanatowicz: op.cit., s. 84.

⁴⁸ J. Walczak: Polska i niemiecka..., s. 185 – 191.

⁴⁹ SSŚ z 2 pos. II SS z 2 VI 1930, szp. 3.

⁵⁰ SSŚ z 7 pos. II SS z 23 VI 1930, szp. 48 – 50.

⁵¹ Druk sejmowy: nr 22/II SS; SSŚ z 4 pos. II SS z dnia 13 VI 1930, szp. 5 – 16.

⁵² SSŚ z 4 pos. II SS z dnia 13 VI 1930, szp. 5 – 6.

⁵³ Ibidem, szp. 6 – 16.

- ⁵⁴ Druk sejmowy: nr 40/ II SS; SSŚ z 4 pos. I SS z dnia 13 VI 1930, szp. 40 – 46.
- ⁵⁵ SSŚ z 4 pos. II SS z dnia 13 VI 1930, szp. 42, 45 – 46.
- ⁵⁶ Druk sejmowy: nr 58/ II SS; SSŚ z 5 pos. II SS z dnia 13 VI 1930, szp. 37.
- ⁵⁷ SSŚ z 8 pos. II SS z 10 IX 1930, szp. 14 – 18.
- ⁵⁸ Ibidem, szp. 15.
- ⁵⁹ Druk sejmowy: nr 75/ II SS; SSŚ z 9 pos. II SS z 16 IX 1930 r., szp. 13; DUŚL 1930. Nr 16, poz. 23; Ustawy Sejmu Śląskiego..., s. 479; E. Brzóska: Próby dostosowania komunikacji kolejowej do potrzeb II Rzeczypospolitej w 20 – lecie międzywojennym. „Przegląd Zachodniopomorski” 1974. Z. I, s. 166; Idem: Rozwój transportu w Polsce w latach 1918 – 1939, Szczecin 1982, s. 95; L. Cebo: Transport i komunikacja. In: Województwo śląskie (1922 – 1939). Zarys monograficzny. Red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 331 – 332; S. Koziański: Rozwój historyczny..., s. 14; J.R. Krzyża: Rozwój kolejnictwa..., s. 34.
- ⁶⁰ SSŚ z 7 pos. II SS z 23 VI 1930, szp. 45.
- ⁶¹ Druk sejmowy: nr 6/ II SS; SSŚ z 2 pos. II SS z 2 VI 1930 r., szp. 42 – 48; H. Rechowicz: op.cit., s. 213.
- ⁶² Druk sejmowy: nr 33/ II SS; SSŚ z 4 pos. II SS z dnia 13 VI 1930, szp. 27 – 30; H. Rechowicz: Sejm Śląski..., s. 212.
- ⁶³ SSŚ z 8 pos. II SS z 10 IX 1930, szp. 32.
- ⁶⁴ SSŚ z 8 pos. II SS z 10 IX 1930, szp. 5 – 10; H. Rechowicz: Sejm śląski..., s. 204; M. W. Wanatowicz: Historia społeczno – polityczna..., s. 85, 88, 91, 157.
- ⁶⁵ SSŚ z 10 pos. II SS z 17 IX 1930, szp. 3.
- ⁶⁶ APK, Kwestionariusze osobowe i zdjęcia fotograficzne posłów II kadencji, sygn. 1082, mikr. F 12281, s. 1 – 2.
- ⁶⁷ DUŚI 1930. Nr 17, poz. 27; J. Pabisz: op.cit., s. 405 – 407, 431 – 433; H. Rechowicz: op.cit., s. 224 – 237; J. Walczak: Polska i niemiecka..., s. 201 – 203.
- ⁶⁸ SSŚ z 31 pos. III SS z 29 III 1933 r., szp. 63; H. Rechowicz: op.cit., s. 239.
- ⁶⁹ SSŚ z 20 pos. III SS z 22 III 1932 r., szp. 62.
- ⁷⁰ SSŚ z 17 pos. III SS z 26 I 1932, szp. 69.
- ⁷¹ SSŚ z 10 pos. III SS z 17 VII 1931, szp. 3; SSŚ z 12 pos. III SS z 23 XI 1931, szp. 3; SSŚ z 13 pos. III SS z 24 XI 1931, szp. 3.
- ⁷² DUŚI 1935. Nr 8, poz. 14; H. Rechowicz: op.cit., s. 250, 291.
- ⁷³ SSŚ z 27 pos. III SS z 12 I 1933, szp. 35.
- ⁷⁴ SSŚ z 48 pos. III SS z dnia 21 I 1935, szp. 29.
- ⁷⁵ Ibidem, szp. 28.
- ⁷⁶ SSŚ z 17 pos. III SS z 26 I 1932, szp. 69.
- ⁷⁷ Druk sejmowy: nr 261/ III SS; SSŚ z 2 pos. III SS z 10 III 1933, szp. 10 – 16.
- ⁷⁸ Druk sejmowy: nr 338/ III SS; SSŚ z 36 pos. III SS z 22 XII 1933, szp. 27 – 29.
- ⁷⁹ Ibidem, szp. 29.
- ⁸⁰ SSŚ z 42 pos. III SS z 16 V 1934, szp. 15 – 16.
- ⁸¹ SSŚ z 44 pos. III SS z 22 VI 1934, szp. 13.
- ⁸² Ibidem.
- ⁸³ Druk sejmowy: nr 1035/ I SS.
- ⁸⁴ SSŚ z 1 pos. III SS z 9 XII 1930, szp. 13.
- ⁸⁵ Druki sejmowe: nr 9, 35, 48 / IIISŚ; SSŚ z 5 pos. III SS z 18 III 1931, szp. 5 – 8;

DURP 1928. Nr 35, poz. 325; DUŚI 1931.Nr 5, poz. 12; DURP 1931. Nr 64, poz. 533; P. Bacowski: Skorowidz śląskich przepisów prawnych ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw Śląskich” i w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego” w latach 1922 – 1937 obowiązujących na obszarze województwa śląskiego w dniu 15 lipca 1937 roku, Katowice 1937, s. 48; K. Kosmol, T. Bartnicki: Ustawodawstwo pracy obowiązujące w gómośląskiej części województwa śląskiego, Katowice 1936, s. 194 – 197; M. Świącicki: Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918 – 1939, Warszawa 1960, s. 172 – 185.

⁸⁶ SSS z 49 pos. III SS z 26 III 1935, szp. 149 – 154; H. Rechowicz: op.cit., s. 273.

⁸⁷ APK. Zespół SS 967, Komisje Sejmu Śląskiego. Przynależność partyjna posłów, skład osobowy komisji, zawiadomienia o posiedzeniach, porządek obrad, notatki z posiedzeń, wykazy nie załatwionych wniosków i petycji z lat 1931 – 1934, s. 15; SSS z 39 pos. III SS z 7 III 1934, szp. 10.

⁸⁸ APK. Zespół SS 967. Komisje..., s. 17; SSS z 17 pos. III SS z 26 I 1932, szp. 85.

⁸⁹ S. Janicki: Śląsk w krzywym zwierciadle, Mikołów 1932.

Renata Czyż
WISŁA

Geneza i postulaty badawcze w zakresie zróźnicowania wyznaniowego Wisły

Zróźnicowanie wyznaniowe Wisły jest zjawiskiem mało znanym, choć niezmiernie interesującym i nie do końca rozpoznanym. Badacze regionu, zdają się nie dostrzegać tematu, którym częściej zajmowała się prasa, zarówno lokalna jak i ogólnopolska¹. Dotychczasowe opracowania analizujące nietypowe stosunki wyznaniowe na ziemi cieszyńskiej dotyczą głównie dwóch najstarszych Kościołów: katolickiego i ewangelicko-augsburskiego². Często są to publikacje przestarzałe lub pozbawione odpowiedniego aparatu i na domiar złego zaangażowane po którejś ze stron, zaś całościowe ujęcia marginesowo traktują wspomnianą problematykę. Pomijanego tematu zróźnicowania wyznaniowego Śląska Cieszyńskiego nie jest w stanie objąć jedno opracowanie³. Dotyczy to również Wisły, która pod kątem religijnym stała się przedmiotem analizy dopiero w latach 90-tych⁴. Badania terenowe przeprowadzone przez studentów Instytutu Religioznawstwa z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Zbigniewa Paska odsłoniły skomplikowaną strukturę wyznaniową miasta, które pod tym względem jest najbardziej zróźnicowaną miejscowością na Śląsku Cieszyńskim. Obecnie działa w Wiśle dziesięć kościołów, a mieszkańcy dzielą się pomiędzy trzynaście, czternaście różnych, najczęściej protestanckich, społeczności. Nie wszystkie grupy dysponują własnymi obiektami kultowymi i wyznawcy dojeżdżają do miejsc zebrań poza obrębem miasta, stąd różnica pomiędzy ilością działających organizacji a liczbą wspólnot. Zastane stosunki wyznaniowe nasuwają pytanie o genezę i warunki zaistnienia tak urozmaiconej pod względem religijnym społeczności. Niezwykle interesujący wydaje się proces powstawania nowych zborów na przestrzeni XX wieku i wędrówka idei religijnych do Wisły. Pionierskie poczynania religioznawców uświadomiły konieczność kontynuacji rozpoczętych prac oraz umożliwiły badania pogłębiające zarysowaną problematykę. Do takich wypada zaliczyć niniejszą, wstępną próbę naświetlenia genezy obecnej sytuacji.

Przyczyn zróźnicowania wyznaniowego miejscowości jest wiele i są one niezwykle złożone. Część czynników powodujących rozdrabnianie religijne Wisły (proces ten bowiem trwa) jest wspólna dla całego Śląska Cieszyńskiego i korzeniami tkwi głęboko w przeszłości i położeniu geograficznym regionu. Niejednokrotnie zwracano uwagę na historyczne przyczyny współczesnych stosunków wyznaniowych na ziemi cieszyńskiej i jej przygraniczne położenie. Czynniki te

nie pozostają bez znaczenia dla beskidzkiej miejscowości, która mimo swego oddalenia i lokalizacji w górach była zawsze integralną częścią dawnego księstwa cieszyńskiego i dzieliła z nim zawile losy społeczno-polityczne. Zebranie najistotniejszych przyczyn zaistnienia skomplikowanej struktury religijnej w Wiśle i określenie kierunku oraz zasięgu rozpoczętych badań jest celem niniejszego tekstu⁵.

O pierwszym trwałym podziale wyznaniowym na Śląsku Cieszyńskim można mówić odnośnie XVI wieku⁶. Był okres, że reformacja z różnych przyczyn święciła w księstwie cieszyńskim triumfy,⁷ a na protestantyzm przechodziły nie tylko warstwy wyższe, ale również chłopci. O ile w Rzeczypospolitej wiarę zmieniała przede wszystkim szlachta, często przechodząc na kalwinizm i zniemczone mieszczaństwo przyjmujące luteranizm, o tyle na Śląsku Cieszyńskim reformacja zeszła również w głąb społeczeństwa⁸. Od połowy XVI wieku do roku 1610 nowa wiara miała czas zakorzenić się wśród poddanych. Przyjęcie konfesji augsburskiej przez warstwę chłopską przywiązaną tradycyjnie do religii dało nieoczekiwany rezultat. Mimo prześladowań i kontrreformacji całkowita likwidacja luteranizmu nie była możliwa. Chroniący się w Beskidach innowiercy zasiedlali górskie doliny i prawdopodobnie w ten sposób powstała nowa osada „na Wisłach” oraz inne beskidzkie wsie.

Obok przyczyn historycznych duże znaczenie miało położenie regionu i samej miejscowości. Księstwo cieszyńskie to najbardziej wysunięty na południowy-wschód skrawek Śląska, a ten od początku państwowości polskiej był terenem spornym. Wczesna utrata dzielnicy przez Polskę i uzależnienie jej od korony czeskiej, a następnie przejście przez dynastię Habsburgów powodowało zwiększenie obcych wpływów i częstsze zmiany przynależności państwowej. Na położonej przygranicznie ziemi cieszyńskiej ścierały się różne prądy kulturowe oraz narodowości. Na etnicznie polską ludność oddziaływały kultura czeska od strony Moraw, słowacka i węgierska z Górnych Węgier, a także niemiecka. Ta ostatnia umacniana za sprawą kolejnych fal osadników z terenów Rzeszy, zaś w czasach późniejszych w wyniku celowych działań Komory książęcej, obejmowała przede wszystkim wyższe warstwy społeczne. Krzyżowanie się różnych kultur i interesów politycznych na ziemi pogranicza jaką jest cały Śląsk sprawia, że w pierwszej kolejności tu docierają nowinki religijne i na przygotowanym wcześniej gruncie szybko znajdują zwolenników. Dzieje się tak w XVI wieku i następnych stuleciach. W piastowskich księstwach ścierają się różne doktryny: luteranizm z kalwinizmem, a także z napływającymi z terenów Rzeczypospolitej ideami ariańskimi⁹. Silne oparcie mają przedstawiciele radykalnych odłamów reformacji, tacy jak Kasper Schwenkfeld i Jakub Boehme. W XVII wieku wielu zwolenników znajduje pietyzm, który w XVIII stuleciu za pośrednictwem pastorów dociera do Cieszyna¹⁰. Po wojnach śląskich oddzielone granicą państwową księstwo cieszyńskie mimo zakazu nie traci jednak łączności z pruską i protestancką częścią dzielnicy, poprzez którą trafia do Cieszyna najpierw ruch społecznościowy, a na początku XX wieku przebudzenie adwentowe i idee zielonoświątkowe.

Wisła, jako jedna z najbardziej oddalonych od centrum księstwa osada, od początków swojego istnienia była azylem dla niesfornych poddanych. Wzmagający się ucisk feudalny i prześladowania religijne powodowały napływ protestantów w góry. Zagubiona pośród lasów wieś szybko się rozrastała. Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić czy luteranizm przybył do Wisły wraz z uciekinierami, ale teza taka wydaje się najbardziej prawdopodobna. Spór o początki miejscowości i konfesję jej pierwszych mieszkańców musi z braku niepodważalnych dowodów pozostać kwestią nierozstrzygniętą. Przytaczane przez historyków świadectwa dotyczące pierwszego kościoła w Wiśle wymagają ponownej, wnikliwej analizy źródeł¹¹. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, że górale byli, jeśli nie wszyscy, to ich przytłaczająca większość, ewangelikami. Nie tylko uchylali się od świadczeń na rzecz władzy,¹² ale także okazywali wyjątkową odporność na zabiegi kontrreformacyjne¹³. W górach, gdzie wprawdzie warunki życia były o wiele trudniejsze, ale i rzadziej docierali urzędnicy Komory i księża katolicy, najwięcej było „odstępców, wychodźców, tajemnych ślubów, opornych rodziców”. W 1772 roku doszło do rozruchów, gdy dzieci ewangelickie przymusem chciano odstawić na lekcje religii katolickiej; dyrekcja Komory aresztowała przywódców buntu, w miejscowości zaprowadzono katolicki kult, ale rezultaty musiały być mierne, gdyż nic o nich wiadomo¹⁴. Wobec tego teza o izolacji nieprzejezdnej wsi i nie docieraniu do niej kontrreformatorów musi ulec weryfikacji¹⁵. Wisła nie była całkowicie odcięta od świata miejscowością, a górale w XIX wieku wędrowali w poszukiwaniu pracy nawet poza granice księstwa i wracali do domów przynosząc ze sobą nowe, najrozmaitsze idee i zwyczaje, podobnie jak inni mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego¹⁶. Przykład stanowią wiślańscy „sanetrorze” pracujący w pierwszej połowie XIX wieku na Węgrzech, o których wspomina kronika zboru ewangelickiego¹⁷. O izolacji miejscowości można mówić najwyżej w odniesieniu do XVII wieku, ale nie później, kiedy wiślanie uczestniczą w życiu Kościoła Jezusowego na Wyższej Bramie, a pańszczyznę odrabiają „na dołach”. Nieprzejezdność miejscowości i jej oddalenie nie mogły też mieć wpływu na powstawanie nowych wspólnot religijnych, bowiem w XX wieku, kiedy inne wyznania pojawiają się w górskiej osadzie, wieś jest już chętnie odwiedzanym letniskiem.

Wydaje się, że na współczesne zróżnicowanie wyznaniowe Wisły ogromny wpływ oprócz losów dziejowych i położenia osady w górach miało ewangelickie środowisko i kształt religijności mieszkańców. W czasach kontrreformacji protestanci pozbawieni kościołów i wszelkich posług religijnych na terenie całego księstwa zdani byli na rzadkie zapewne wizyty wędrownych predykantów z terenu Słowacji i na leśnych nabożeństwach sami musieli radzić sobie z wykładem Pisma Świętego. Reformacja w myśl hasła „sola Scriptura” udostępniła Biblię wiernym w ich języku narodowym. Do jej lektury niezbędna była umiejętność czytania. Dzięki polskiej Biblii i literaturze religijnej, takiej jak kancjonały, postylle i modlitewniki, przetrwał na Śląsku Cieszyńskim nie tylko luteranizm, ale i język polski. Śladem takiej drogi wiślan do „szczyrego Słowa Bożego” jest

u mieszkańców „pewna skłonność do spekulacji teologicznych”, którą zauważył w latach międzywojennych Andrzej Wantuła¹⁸. Na tle interpretacji Pisma Świętego zaś powstawały niejednokrotnie protestanckie denominacje. Kwestię odczytywania Biblii wzmacniała głoszona przez protestantyzm zasada powszechnego kapłaństwa, która zaciera różnicę pomiędzy wiernymi a duchowieństwem. Każdy wierzący może i powinien głosić Słowo Boże oraz realizować je w swym życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym, dając przykład odmiennej, od proponowanej przez katolicyzm, drogi do doskonałości chrześcijańskiej. Polem działalności wiernych ma być życie codzienne, a zwłaszcza praca, ważniejsza jest bowiem w tradycji protestanckiej postawa chrześcijanina niż jego religijne praktyki.

Na samodzielność w organizowaniu życia religijnego w okresie prześladowań nakłada się odmienny typ pobożności pietystycznej. Po roku 1709 leśne nabożeństwa, które odbywały się także w Wiśle m.in. na Bukowej, są wypierane przez spotkania domowe. Cieszyński kościół „z łaski”, do którego należeli do czasu wystawienia własnego również wiślanie, nie mógł zapewnić wystarczającej opieki religijnej wszystkim ewangelikom. Parafia cieszyńska obejmowała na początku swego istnienia cały Górny Śląsk i rzesze wiernych, a pastorów pracowało zaledwie kilku. Zapewne popierali oni spotkania organizowane w celu rozważania Słowa Bożego dla niewielkich grupek zborowników w oddalonych od kościoła osadach, podobnie jak czynili to w samym Cieszynie¹⁹. Pogłębianie pobożności w czasie prywatnych zebrań jest do dziś żywą formą życia religijnego. Większą uwagę zwraca się tu na indywidualną postawę wiernych niż na zawartość teologiczną. Nacisk na praktyczne chrześcijaństwo przyniósł ze sobą ponownie ruch społecznościowy, a tym samym utwierdził pietystyczny typ pobożności sporej części luteran na Śląsku Cieszyńskim²⁰. Te historyczne formy spotkań religijnych obecne także w Wiśle w połączeniu z biegłą znajomością Pisma Świętego mogły ułatwiać powstawanie nowych denominacji. Na zaprowadzonych przez księdza Jerzego Mrowca w 1913 roku godzinach biblijnych miała miejsce nie tylko modlitwa i śpiew, ale przede wszystkim lektura Słowa Bożego, rozważania i dyskusje nad konkretnym fragmentem tekstu²¹. Na tle interpretacji Biblii, przy sporej samodzielności teologicznej wiernych i podatności na nowinki nietrudno o różnicę zdań. Krytyka stosunków panujących we własnym kościele, wzmocniona konfliktami personalnymi (również na tle przywództwa) ułatwiała poszukiwanie nowych dróg i rozłamy.

Najbardziej istotnym czynnikiem powodującym różnicowanie wyznaniowe miejscowości wydaje się migracja i to nie tyle ludności, co idei religijnych. Powtarzany często pogląd, iż członkowie mniejszych grup to ludzie w Wiśle obcy²², przybyli z zewnątrz, jest nie tylko niesłuszny, ale i krzywdzący rdzennych mieszkańców będących członkami tych wspólnot. Prawdą jest, że do końca XIX wieku górską osadę zamieszkiwali tylko ewangelicy i katolicy oraz nieliczni Żydzi. Świadectwo o tym wydaje odkrywca letniska, Bogumił Hoff: „Gmina Wisła liczy blisko 5000 dusz, z tych przypada na wyznanie katolickie niespełna 200, na ewangelickie około 4600, a na mojżeszowe blisko 30.(...) Gmina katolicka w Wiśle

składa się więcej z przybyłych z innych stron członków, niż rodowitych górali, a do ich liczby należą przeważnie urzędnicy, oficjaliści i robotnicy arcyksiążęcy i ich rodziny lub osiedli ich potomkowie²³. Wyznawcy innych kościołów pojawiają się później, ale nie oznacza to, iż są ludźmi obcymi. Od końca XIX wieku przybysze powiększają głównie parafię katolicką, która rozrasta się wraz z rozwojem osady. W roku 1910 Wisłę zamieszkuje 4450 ewangelików i 232 katolików, zaś w 1921 (po I wojnie światowej) ewangelików jest 3992, a katolików 253²⁴. W tym też czasie zaczynają do Wisły docierać nowinki, które przyjmowane są przez wiślan. Drogi wędrowki rozmaitych idei religijnych do beskidzkiej miejscowości wymagają uważnej analizy zachowanych źródeł, a ich odtworzenie jest jednym z celów rozpoczętych badań.

Wstępnie zarysować można główne okresy napływu nowych idei religijnych do beskidzkiego letniska, które przypadają na wiek XX. Pierwsze ożywienie powoduje wśród luteran nie tylko Wisły, ale i całego Śląska Cieszyńskiego neopietyzm, pogłębiający indywidualną pobożność i dowartościowujący przeżycie religijne²⁵. Zarejestrowana w 1904 roku „Społeczność Chrześcijańska” działająca w oparciu o małe grupy staje się prekursorem ruchu zielonoświątkowego²⁶. Śladem tego przebudzenia jest Zbór Stanowczych Chrześcijan w Malince, który przeszedł zawiłą ewolucję doktrynalną. Przed I wojną światową docierają do Wisły idee adventowe. Zainteresowani spotykają się początkowo „u Sochy”, a pierwszy chrzest ma miejsce w 1912 roku. Po odzyskaniu niepodległości, w latach międzywojennych trafiają do Wisły następne wyznania. Organizują się zbory stanowczych chrześcijan, baptyści, wolni chrześcijanie oraz badacze, którzy dziś tworzą sporą społeczność Świadków Jehowy. II wojna światowa paraliżuje działalność wszystkich wspólnot, ale po jej zakończeniu niezwykle dynamicznie rozwijają się zbory zielonoświątkowe. Kolejne fale religijnych przebudzeń to druga połowa lat 60-tych, kiedy działalność misyjną prowadzą Bracia Norwescy oraz przełom lat 70-tych i 80-tych. Wszystkie wspólnoty intensyfikują w tym czasie swą działalność. Powstała grupka nawiązująca do nauki Williama Branhamy, która wkrótce uległa podziałowi. W latach 1985-1998 działał zbór metodystyczny, a w roku 1997 rejestruje się najmłodsza społeczność wyznaniowa Wisły, Chrześcijański Kościół „Maranatha”.

Większość z wymienionych wyznań zaistniała w górskiej wsi na skutek wędrowki idei religijnych. Świadczy o tym fakt, iż większość członków poszczególnych społeczności to rdzenni wiślanie. Częsty scenariusz występujący przy powstawaniu nowych zborów to zmiana przynależności jednej lub grupy osób w odpowiedzi na działalność misyjną jakiegoś kościoła. Czasem młoda wspólnota konsoliduje się po silnym przeżyciu religijnym podczas jednego z licznych w Wiśle nabożeństw prowadzonych przez misjonarzy z zewnątrz chętnie zapraszanych przez miejscowe zbory. Zagraniczni goście bywają nieraz nośnikami nowych przeżyć i idei religijnych. Oczywiście migracje ludności również nie pozostają bez znaczenia, zaś spory personalne dodają całemu procesowi powstawania nowych społeczności swoistego kolorytu. Poza tym sami wiślanie

często emigrują, ale utrzymują kontakt z macierzystymi zborami. Taka droga przekazu nowinek z zakresie życia duchowego jest możliwa i wymaga uważnego rozpatrzenia.

Zaprezentowany wyżej pogląd na temat genezy współcześnie panujących w Wiśle stosunków wyznaniowych jest jedynie szkicem przygotowawczym do dalszych badań. Wnikliwego historyka, który dokona analizy źródeł wymagają zachowane dokumenty z XVII, XVIII i XIX wieku dotyczące spraw religijnych, takie jak sprawozdania wizytatorów parafialnych i regentów Komory, austriackie spisy ludności i inne archiwalia. Być może na tej podstawie uda się odpowiedzieć na pytanie czy Wisła była monolitem wyznaniowym, a jeśli tak, jak długo? Możliwe było, że podobnie jak w innych miejscowościach księstwa (np. Rzece, Tyrze, Bystrzycy, Gutach, Cisownicy) także w Wiśle ponad 90% mieszkańców deklarowało przynależność do wyznania luterńskiego, ale obok istniała mała grupa katolików. Szczegółnej uwagi wymaga okres kontrreformacji i formalnej tolerancji, aż do całkowitego równouprawnienia wyznań w monarchii austriackiej. Dotychczasowe publikacje często cytują źródła, które być może nadal istnieją, ale nie doczekały się naukowego opracowania. Kwerenda w archiwach najstarszych parafii katolickich i ewangelickich jest nieodzowna. Opór górali wiślańskich nie był odosobniony, ale przy podobnych stosunkach wyznaniowych w innych wsiach beskidzkich, tylko w Wiśle doszło w okresie późniejszym do tak dużego zróżnicowania religijnego. Czy miała na ten stan rzeczy wpływ gwałtowna rozbudowa lotniska, czy proces rozdrabniania wyznaniowego ma swe starsze korzenie?

Wydaje się, że skoro zdecydowana większość mieszkańców na początku XX wieku wyznawała luteranizm, to w dokumentach parafii ewangelickiej należałoby szukać śladów tworzenia się nowych wspólnot. Niestety kronika wystąpień z Kościoła jest źródłem dającym tylko częściowy obraz zachodzących na terenie Wisły procesów. Na jej podstawie o dynamice rozwoju innych wyznań można mówić w odniesieniu do okresu przed I wojną światową, bowiem w tym czasie wypadki wystąpień są stosunkowo rzadkie i skrupulatnie odnotowane. W latach późniejszych ich liczba wzrasta, ale nie wszystkie wpisywano do księgi, gdyż wierni nie zgłaszają zamiaru opuszczenia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a tylko takie przypadki są uwzględniane. Urzędowego wypisu dokonują nieliczni osobiście lub listownie zgłaszając ten fakt na parafii, często po wielu latach przynależności do innego wyznania. Kronika wystąpień odzwierciedla jednak okresy największego odpływu wiernych do nowych wspólnot i przybliżony czas ich pojawienia się w Wiśle. Tym samym potwierdza tezę o miejscowym pochodzeniu członków mniejszych grup wyznaniowych, które rozwijają się przez cały wiek XX.

Okres, w czasie którego dokonały się liczne podziały wyznaniowe, wymaga szczególnie bacznej uwagi. Wstępna kwerenda przeprowadzona w archiwach zborowych przynosi bogaty, ale bardzo zróżnicowany materiał. Kroniki poszczególnych wspólnot są dokumentami życia religijnego i w taki sposób

interpretują dzieje wyznań. Nieodzowna staje się więc krytyka pozyskanych źródeł, które odnotowują najważniejsze fakty jakie miały miejsce w poszczególnych społecznościach, takie jak ewangelizacje, zjazdy, chrzty, uroczyste nabożeństwa. Materiał kronikarski rzuca wiele światła na proces powstawania nowych grup oraz wędrówkę idei religijnych na teren Wisły. Niestety nie wszystkie wspólnoty prowadzą takie zapiski, część najstarszych dokumentów została zagubiona lub przepadła w inny sposób. Kwerenda wskazuje na archiwa i pamiątki należące do osób prywatnych, które z pewnością okażą się bardzo pomocne. Uzupełnieniem są wywiady z najstarszymi członkami zborów, które przy braku dokumentów bywają jedynym źródłem do początków wiślańskich wyznań. Odtworzenie dziejów poszczególnych społeczności wydatnie wspomogą prasa wyznaniowa, w której publikowano sprawozdania z działalności. Zachęcający jest w tej mierze przykład zboru baptystów, często goszczących w latach 80-tych na łamach „Słowa Prawdy”.

Jedną z najważniejszych przyczyn ciągłego powstawania podziałów wyznaniowych w Wiśle z pewnością okażą się złożone cechy religijności mieszkanców, które wymagają badań socjologicznych na większą skalę. Przywiązanie do Biblii²⁷ jest ważnym, ale jednym z wielu rysów pobożności miejscowych protestantów. Niewiele obecnie wiadomo na temat poglądów, religijności i odbioru wielowyznaniowego środowiska przez miejscowych katolików. Interesujące mogą okazać się badania nad świadomością religijną wiernych poszczególnych wspólnot i współpracą międzywyznaniową. Narzędzie badawcze jakim jest ankieta pozwoli wypowiedzieć się w wielu kwestiach większej liczbie osób, tym samym uzyskać informacje na przykład na temat tolerancji, ekumenizmu czy problemów jakie niesie ze sobą życie w tak zróżnicowanym wyznaniowo środowisku. Dopiero zestawienie wyników analizy materiałów archiwalnych i prasowych oraz danych pochodzących z badań terenowych, wywiadów i ankiet, pozwoli podjąć próbę pełniejszego opisu przyczyn zróżnicowania wyznaniowego Wisły jakie współcześnie ma miejsce na terenie miejscowości.

Przypisy:

¹Por. np.: W. Horoszkiewicz: Osiem widzeń nieba. Fenomen wyznaniowy w Wiśle. „Śląsk”. Kwartalnik tygodnika „Tak i Nie” 1986. Nr 1, s. 38-42; J. Dziadul: Góry tolerancji, „Polityka” nr 13 (2082) z 29 III 1997.

²M.in.: K. Michejda: Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. In: Z historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, Katowice 1992; F. Popiołek, Szkice z dziejów Cieszyna, Katowice 1957; F. Popiołek: Szkice z dziejów Śląska Cieszyńskiego, Katowice 1958; Śląsk Cieszyński. Zarys dziejów, Cieszyn 1998; J. Kuś: Z dziejów kościelnych ziemi cieszyńskiej, Kraków 1983.

³Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności, Ratingen 2000.

⁴Z. Pasek: Sytuacja wyznaniowa współczesnej Wisły. (Komunikat). In: Stosunki

wyznaniowe..., s. 321-331; Idem: Wisła – kraina Biblii. Raport z badań terenowych 1993-1998. In: Z.Pasek: Pstrokaty piękno. Szkice z historii duchowości chrześcijańskiej, Kraków 1999, s. 153-161.

⁵ Tekst powstał w toku prac nad monografią Wisły, która zostanie wydana przez Urząd Miejski w Wiśle.

⁶ Ze względu na brak badań trudno wyrokować o obecności w Cieszynie średniowiecznych ruchów religijnych. Protestanci chętnie widzieliby waldensów jako swoich prekursorów, ale brak na to dowodów. Znaczący wpływ mogli wywrzeć na miejscową ludność husyci, a tym samym przygotować grunt dla późniejszej reformacji. Świadczyć o tym mogą zachowane w Bibliotece im. Tschammera bohemika. (Zob. J. Broda, Bohemika w Bibliotece im. Tschammera w Cieszynie. In: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” 1972. R.XVII, s. 84-90.)

⁷ Zob. J. Drabina: Wokół przyczyn sukcesów reformacji w księstwie cieszyńskim w XVI wieku. In: Stosunki wyznaniowe..., s. 49-59.

⁸ A. Wantuła: Porządek kościelny Wacława Adama. Początki organizacji Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, Warszawa 1937.

⁹ Zob. K. Głombowski: Książka ariańska na Śląsku w XVII i XVIII wieku. „Kwartalnik Opolski” 1966. Nr 4, s. 185-200.

¹⁰ J. A. Gierowski: Pietyzm na ziemiach polskich (od połowy XVIII wieku). „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1972. Nr 1, s. 237-261; K. Matwijowski, Z działalności pietystów w Księstwie Cieszyńskim. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1962. Nr 1-4, s. 165-189.

¹¹ Por. referaty in: Wisła [1593]-1993. W czterechsetlecie powstania miejscowości. Red. W. Gojniczek, I. Panic, Cieszyn 1993 oraz liczne artykuły o przeszłości Wisły, np.: F. Popiołek: Wisła cieszyńska. Jej przeszłość. „Zaranie Śląskie” 1937. Z.3, s. 132-154; A. Wantuła: Od starej ku współczesnej Wiśle. Jej teraźniejszość. „Zaranie Śląskie” 1937. Z.3, s. 155-162; J. Burzan: Deska dokumentem. „Zaranie Śląskie” 1938. Z.2, s. 71-74 i odp. F. Popiołka Z.3, s. 207-208. Wyjaśnienia wymaga szczególnie kwestia przejścia a drewnianego kościoła w czasach kontrreformacji, badacze bowiem nie są zgodni w tej sprawie, a ustalenie faktów rozświetliłoby ówczesne stosunki wyznaniowe panujące w Wiśle.

¹² J. Chlebowczyk: Z historii zmagani górali beskidzkich z uciskiem ekonomicznym i społecznym, „Głos Ludu” z 31 VII 1955.

¹³ Istnieje kontrowersyjna, religijna interpretacja wiślańskiej pieczęci gminnej nawiązująca do oporu wiślan. Zob.: B. Polczkowska: Luterska pieczęć gminna. „Kalendarz Cieszyński” 1993, Cieszyn 1992, s. 60-62 lub B. Polczkowska: Początki Wisły w świetle źródeł archiwalnych. In: Wisła [1593]-1993..., s. 7-18.

¹⁴ Historię tę na podstawie cytowanych dokumentów opisano In: „Przyjacieli Ludu” nr 15 (1886), s. 115-118.

¹⁵ Tezę taką stawia Z.Pasek: Wisła – kraina Biblii..., s. 155. Na swego badacza czeka działalność misjonarzy wiślańskich i jezuitów o. Leopolda Tempesa, który przywrócił katolicyzmowi sąsiednie wsie.

¹⁶ Wędrowni cieszyńscy obrazuje D. Kadłubiec: Uwarunkowania cieszyńskiej kultury ludowej, Czeski Cieszyn 1987.

¹⁷ Kronika ewangelickiego zboru w Wiśle, tłum. T. Cienciąła, s. 9.

¹⁸ A. Wantuła: Od starej ku współczesnej..., s.160.

¹⁹ Z historii Kościoła..., s. 71-94.

²⁰ Por. J. Szarek: Formacja pobożności ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim i jej znaczenie dla tożsamości luteranizmu polskiego. „Kalendarz Ewangelicki 1988”, Warszawa 1987, s.134-144.

²¹ Kronika ewangelickiego zboru..., s.56.

²² Z. Pasek: Sytuacja wyznaniowa..., s. 326.

²³ B. Hoff: Lud cieszyński jego właściwości i siedziby, obraz etnograficzny, Warszawa 1888, s.38. Podobne proporcje potwierdza: Z.Świdorski: Wieś Wisła. Szkic z wędrówki po Śląsku w roku 1885 odbytej, Kraków 1889, s. 14.

²⁴ Dane za: M. Cieślak: Z przeszłości Wisły. „Kronikarz Wiślański” 1931. Nr 3.

²⁵ Zob.: K. T. Bruell: Z dziejów przebudzenia duchowego na Śląsku Cieszyńskim. In: Kościół Jezusowy na Wyższej Bramie w Cieszynie, Warszawa 1973, s. 48-55.

²⁶ Z. Pasek: Związek Stanowczych Chrześcijan. Studium historii idei religijnych, Kraków 1993.

²⁷ Z. Pasek: Sytuacja wyznaniowa..., s. 328.

Uwagi nad językiem kancelarii w księstwie cieszyńskim w czasach nowożytnych

W literaturze przedmiotu zajmującej się kancelarią książąt cieszyńskich ważne miejsce zajmuje analiza języka kancelarii¹. Badacze podnoszący ten problem zwracają uwagę na dominującą rolę (w odpowiednich okresach czasu) języka łacińskiego (w średniowieczu), niemieckiego (również w średniowieczu, mniej więcej od połowy XIV do lat 30-tych XV wieku, a także w późniejszych epokach) oraz czeskiego (od lat 30-tych XV wieku do końca epoki piastowskiej)². Uwadze historyków umykają natomiast dokumenty (stosunkowo nieliczne), które były spisywane w kancelariach cieszyńskich w języku polskim. Zważywszy więc ten stan rzeczy uznaliśmy, iż warto zwrócić uwagę na występowanie w dawnym księstwie cieszyńskim tej grupy akt, podnosząc wszakże, iż problem ten musi być objęty bardziej szczegółową kwerendą archiwalną.

W tej sytuacji zdecydowaliśmy się na publikację przykładowego dokumentu. Jednym z nich jest dokument zakupu wójtostwa w Krasnej, wystawiony w 1624 r.³ Jego lektura prowadzi do szeregu konkluzji. Przede wszystkim zwraca uwagę podobieństwo języka tekstu do języka staropolskiego z innych ziem polskich, co – zważywszy fakt iż Śląsk Cieszyński znajdował się poza granicami ówczesnej Rzeczypospolitej – wskazuje, że posługiwanie się tym językiem było wśród mieszkańców ówczesnego księstwa cieszyńskiego żywe i powszechne. Formując powyższą uwagę należy w tym miejscu przypomnieć, że w tym samym czasie, w którym był spisywany omawiany dokument, na Śląsk Cieszyński wrócił pastor Jerzy Trzanowski, uciekając przed prześladowaniami na Morawach⁴. Po powrocie na Śląsk Cieszyński zatrzymał się na krótko w swoim mieście rodzinnym, po czym kontynuował swoją peregrynację przebywając m.in. w Bielsku, skąd wyjechał na Górne Węgry⁵. Właśnie pastor Trzanowski, jako autor szeregu kazań⁶, w jednym z nich zapisał jakim językiem mówią mieszkańcy Górnego Śląska, w tym głównie Cieszyńskiego. Píše mianowicie o swoich rodakach że: „my tu mlúvimy v nassem przirozenym jazyku slowenskim, aneb slezskem polskem”⁷.

Konstatacja Jerzego Trzanowskiego odnosiła się do codziennego języka jego rodaków, natomiast nie dotyczyła kancelarii, gdyż w niej obowiązywał stosowny język urzędowy: najpierw była nim łacina, następnie język niemiecki a później czeski.

Przytaczany poniżej dokument wskazuje jednak, że również pracownikom kancelarii znany był język polski, co zresztą w świetle pism księdza Trzanowskiego należy uznać za oczywiste.

Powyższa konstatacja prowadzi do kolejnego wniosku. Mianowicie, skoro Trzanowski pisze że: „my tu mluvimy v nassem prirozenym jazyku slowenskim, aneb slezskem polskem”, skoro też mamy dokumenty w których m.in. odnotowane w nich imiona posiadają polskie brzmienie, w takim razie zwykłym nadużyciem jest stwierdzenie niektórych współczesnych historyków Śląska Cieszyńskiego z którego wynika, że m.in. szlachta zwracała się do siebie w języku morawskim, gdyż tak zapisane są w dokumentach ich imiona. Gdyby bowiem przyjąć powyższą argumentację, wówczas – zważywszy, że dysponujemy również dokumentami (jakkolwiek, co należy podkreślić, nielicznymi) polskimi, w których imiona zapisane są po polsku – należałoby twierdzić, że szlachta ta wymawiała swoje imiona raz w dialekcie morawskim, raz w języku polskim, względnie też niemieckim⁸. Oczywiście tego rodzaju założenie należy odrzucić, co nie oznacza, że poszczególni przedstawiciele tej szlachty nie znali na przykład języka czeskiego czy niemieckiego⁹.

Oto treść dokumentu:

Wojthowstwa kupno w Krasnej Wsj. Actum die tredecima January¹⁰ Roku Tysięcznego Sešssetně[go]¹¹ dwudziestego czwartě[go].

Przy prawa osadzone bely. Bobreckie Gumienskie y Krasnieńskie w Krasnej wsj, o to kteryby s synow niebossczyka Wojta miał sie osiedzieć na oiczyźnie. Conclusum est od nich iż Jadam syn niebossczykowskj.

Do tego sami synowie z zięciem z Golessowa przedał Jadamowi pomienionemu statek wssytek za Talarow sserokich sto y dwadziescia. Przy tym zapisie kładą talerow¹² sserokich dwadziescia, a na Święty Michał przyssły in anno Tysięcznego Szešssetně[go] Dwudziestě[go]¹³ czwatego powinien dać Talarow ssyrokich trzydzieści. Dukat brać si-e będzie za dwa szerokie talery. Przydatek do Statku taki się dał rzy wirteli pięć, ieczmienia ćwiertnia jedna. Pssenicz wyrteł jeden, grochu pół wirtela, zasiewku gony tylko jedne wymowili sobie. Do tego przydali iałowke iednę, koni trzy, zbroię wssytkę a potim na lata wypłacać ma na każdy S. Michał po Talarow sserokich dziesięci az wypłaci pomienioną summe Talarow sserokich sto dwadziescia. Przytim beli Jurek Siodlak Cantor Prutek Kapturek Woznica Jadam, ed alij quos illi melius cognoscunt.

Notandum iss y z dawnego oddał predictus Jadam Ho[...] Wojt Talarow sserokich dziesięć. Odpustił mu Conuent Taler sseroki. Item nota iss po Wojcie niebossczyku zostało sirotkow siedm, to są Jurek, Jadam, Andrys, Jan, Anna, Kasia, Jeua, a iss ci syrotkowie po oicu umarli na Pana zmarlj a Pan to iest Conuent iako po sirotkach trzech ma brać partem illorum, a trzech ich zmarło czterey żywi Karta 5v Zostali, oczem iest decreth uczyniony die vigesima octaua February¹⁴ Roku Tysięcznego Sešssetně[go] dwudziestě[go] czwartě[go] ktery si-e zaraz tu kładzie.

Przypisy:

¹ B. Trelińska: Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich, Warszawa-Łódź 1983. Każdorazowo język kancelarii książąt cieszyńskich omawia w wydanych przez siebie źródłach I. Panic (por. Urbarz Cieszyński z 1577 r., Cieszyn 2001).

² Język czeski funkcjonował w kancelariach księstwa cieszyńskiego również po wymiarciu Piastów, niemniej jest to zagadnienie które wykracza poza zakres chronologiczny omawianego źródła.

³ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, Komora Cieszyńska sygn. 1942/262, karta 5, 5v.

⁴ R. Janik: Ks. Jerzy Trzanowski – życie i dzieło „Pamiętnik Cieszyński” 1992. T.5, s. 22-25.

⁵ Jego wyjazd na Górne Węgry był związany w większym stopniu z sytuacją polityczną, w jakiej znajdowało się księstwo cieszyńskie, aniżeli religijną. Pomimo bowiem zmiany wyznania przez księcia Adama Waclawa (por. A. Machej: Adama Waclawa, księcia cieszyńskiego, zmiana wyznania w 1610 roku i okoliczności tego wydarzenia. „Pamiętnik Cieszyński” 1988. T. 13, s. 5 i n.) w dalszym ciągu tutejsi pastorycy zajmowali ważne miejsce m.in. w życiu gospodarczym księstwa.

⁶ Na temat kazań Jerzego Trzanowskiego por. A. Wantuła: „Kalendarz Ewangelicki” 1926, s. 62.

⁷ Książnica Cieszyńska, Biblioteka księdza Jana Leopolda Szersznika, Zbiór rękopisów: „Prologus in Apocalipsis divi Johannis Apostoli”.

⁸ Samoistna germanizacja części szlachty na Śląsku Cieszyńskim, dokonująca się – co należy zdecydowanie podkreślić – pod wpływem cywilizacyjnym i kulturowym a nie z powodu nacisków, miała miejsce dopiero po wymiarciu Piastów cieszyńskich.

⁹ Można wręcz założyć, że ci spośród przedstawicieli szlachty cieszyńskiej, którzy na Śląsk Cieszyński przybyli z niemieckiego kręgu kulturowego, nie znali języka polskiego. Można też przypuszczać, że także szlachta czeska czy morawska, która nabywała dobra w księstwie cieszyńskim, mówiła na co dzień w swoim własnym języku. Ówczesna bliskość językowa języków czeskiego i polskiego ułatwiała jej porozumiewanie się ze swoimi miejscowymi poddanymi.

¹⁰ Dokonane dnia 30 stycznia.

¹¹ Nad „e” następuje abrewiacja, która zastąpiła końcówkę słowa „go”; sešćsetnego – czyli szešćsetnego. Podobny sposób oznaczania abrewiacji w tym, a także w innych polskich dokumentach, zapisanych w tej księdze.

¹² Uwaga: różnica w zapisie słowa talar – taler nie jest spowodowana błędem autora tekstu, lecz w taki sposób oddał ją pisarz kancelaryjny. Podobnie też inne występujące w tekście różnice zapisu wyszły spod pióra pisarza kancelaryjnego.

¹³ W datacji umowy, zapisanej we stępie aktu liczbę dwadzieścia zapisano słownie bez abrewiacji, w przeciwieństwie do liczby „czwartego”.

¹⁴ Dnia 28 lutego.

Roman Stelmach
WROCLAW

Akta księstwa karniowskiego zachowane w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu

Obszar późniejszego księstwa karniowskiego we wczesnym średniowieczu był częścią obszaru zamieszkałego przez plemię Gołęczyców. Samodzielne księstwo wydzielilo się w 1437 r. z ziem Księstwa Opawskiego¹. Na krótko ziemie księstwa były we władaniu Macieja Korwina i jego syna Jana (1474 – 1490), następnie rodziny Schellenbergów (do 1511 r.). W 1523 r. księstwo zakupił Jerzy Pobożny, margrabia brandenburski z linii Hohenzollern – Ansbach. Na skutek przystąpienia Jana Jerzego Hohenzollerna do zwolenników Fryderyka V, elektora Palatynatu i krótkotrwałego króla Czech, cesarz Ferdynand II przekazał te ziemie rodzinie Lichtensteinów. W wyniku wojen śląskich w latach 1740 – 1742, król Fryderyk II Wielki zatrzymał część Karniowa, resztę pozostawiając w rękach Habsburgów austriackich². Część pruską włączono do dawnego powiatu głubczyckiego.

W latach 20 – tych XIX wieku do zasobu Archiwum Prowincjonalnego we Wrocławiu trafiły akta wszystkich dawnych księstw śląskich, w tym i księstwa karniowskiego, z części zajętej przez Prusy po wojnach śląskich. Zasób ten obejmował wyłącznie akta bez dokumentów pergaminowych i papierowych.

Akta te (wraz z innymi przejętymi w tym okresie za rządów dyrektora Gustava Adolpha Stenzla)³ opracowano wg nowego planu. Akta w każdym z inwentarzy ułożono wg dziewięciu grup rzeczowych⁴. Twórcą tego podziału był G. A. Stenzel. Składał się on z działów:

- I. Król i jego stosunek do księstwa.
- II. Stany.
- III. Zarządzanie księstwem.
- IV. Policja.
- V. Finanse.
- VI. Wojskowość.
- VII. Materiały statystyczne – sprawozdawcze.
- VIII. Gospodarka.
- IX. Sprawy kościelne.

W ramach tych grup, znalazł się podział na mniejsze działy, ułożone wg małych liter alfabetu łacińskiego. Taki układ nadano też aktom Księstwa Karniowskiego. Po nadaniu numeru poszczególnym zespołom, i po ustaleniu nowej registratury archiwalnej, dokumenty księstw ułożone w Repozyturach od nr 3 do 6, natomiast akta od nr 20 do 36.

Akta księstwa utworzyły zespół „Fürstenthum Jägerndorf”, który włączono do zasobu jako Rep. 26⁵. Autor inwentarza (nie znany) podzielił go na dwie części – inwentarz właściwy oraz indeks miejscowości. One to, ułożone alfabetycznie, otrzymały odnośniki do akt w których wystąpiły; dodatkowo autor zestawienia, lub jego następcy, wskazali sygnatury akt odnoszących się do dziejów tych miast i wsi, występujących w innych zespołach archiwalnych; w zespołach dokumentowych (głównie depozytów majątkowych i archiwalnych) i aktowych (dawnych rejencji i innych).⁶

Porównując stan zachowania materiału archiwalnego obecnie z tym, co odnotowano w omawianym repertorium, stwierdzamy, że po II wojnie światowej zachowało się ponad 100 % materiału aktowego. Brak tylko nielicznych jednostek z działów:

III. Zarządzanie – tu brak ksiąg hipotecznych, z grupy 7 (6 jednostek z przełomu XVIII i XIX w.)⁷.

IV. Brak jednostki zawierającej korespondencję Jana Kolscera mł. z burmistrzem w Bentsch z lat 1636 i 1637.

V. Brak kat dr medycyny Jana Weigel z Głubczyc z 1595 r. i jego korespondencji z Karolem II księciem oleśnickim.⁸

VIII. Nie zachowały się księgi cechowe z 1734 i 1735 r.

Pozostałe akta zachowane są w dobrym stanie. Są to akta luźne, oprawne w papierowe koszulki, z naniesionymi starymi sygnaturami i tytułami jednostek. Tylko niektóre są lekko zbutwiałe.

Zespół w 1977 r. poddany został na nowo opracowaniu, którego autorem jest W. Fabijański. Dla zespołu sporządzono nowy inwentarz książkowy, zaopatrzony w wstęp i bibliografię tematu. Nowy inwentarz służy licznym korzystającym, stare repertorium udostępnia się tylko do nielicznych nadań. Jest świadectwem losów dawnego archiwum Księstwa Karniowskiego.

INWENTARZ

Dział. I.

Prawo zwierzchnie i dochody panującego.

Dawne grupy rzeczowe oznaczone cyframi arabskimi:

1. książę i jego rodzina, zarządzanie, hołdy. 2. Zarządzanie księstwem. 4. Regalia minora. 5. Granice i spory graniczne. 7. Górnictwo. 9. Poczta. 11. Tabaka. 13. Cła. 15. Urbarz piwny. 17. Piwowarstwo. 19. Domeny. 22. Sprawy łaski.

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ- NE	OPIS ZEWNETRZNY	STARE SYGNA- TURY
1.	König Wladislaw Begnadung über Jägerndorf, Leobschütz, Losslau, Freudenthal auf Herr Georgen von Schellenberg lautent.	1506	luźne, 3 str.	I l a
2.	Georg von Schellenberg und seine Brüder Johan und Hieronimus verkaufen Schloss Lobenstein mit der Stadt Jägerndorf und der Stadt Leobschütz auch mit dem Städtlein Bantsch mit den Dörfern, mit dem Oberrechte auf bauerwitz und dem Anfal auf der andern Hälfte.	1524	luźne, 5 str.	I l c
3.	Bericht was masen das fürstl. Beilager zu Jägerndorf sammt den Aufsägen Ringel Quintain und Caraceli Rennen auch Feuerwerck von 14 15 Juni 1610 abgelaufen.	1610	luźne, 6 str.	I l e
4.	Acta betr. die vom Kaiser verlangte Erklärung des Markgrafen Johann Georg zu Brandenburg ob. er das Fürstenthum Jägerndorf, welches sich nach dem Tode des Markgrafen Georg Friedrich ihm den kaiser und der Krone Böhmen erledigt für Lehn oder für Erb oder Kronn Eigenthum erkennen und Haben wolle.	1524-1614	luźne, 60 str.	I l g
5.	Acta betr. die von Kaiser Rudolf II. nach dem Tode des Markgrafen Georg Friedrich von Brandenburg befehlene Übernahme des Heimgefallenen F. Jägerndorf ohne Berücksichtigung der etwigen Einwendungen des Kurfürsten Joachim Friedrich von Brandenburg.	1603-1615	luźne, 363 str.	I l h
6.	/List margrabiego brandenburskiego Jan Jerzego z życzeniami noworocznymi dla księcia legnicko-brzeskiego Jerzego II/1584,	1617	luźne, 4 str.	I l i
7.	Acta betr. die Anfahl des Fürstenthums an den Kaiser und die Nichtanerkennung des Markgrafen als Landstand in Schlesien.	1630	luźne, 13 str.	I l l
8.	Schreiben der markgragen von Brandenburg an den kaiser wegen Restituirung des F. Jägerndorf. Schreiben des Georg Ritterschausen...in derselben Angelegenheit.	1644	luźne, 10 str.	I l m
9.	Abschriften von Privilegien und Privilegienbestätigungen Markgraf George von Brandenburg in Bezug auf Jägerndorf.	XVII w.	luźne, 13 str.	I l o

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ-NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA-TURY
10.	Acta betr. die Besteuerung der Jägerndöfschen Kammergüter und die Brandenburgische Succession.	1576-1610	luźne, 240 str.	I 1 q
11.	Extrackt aus dem Teastamente vom Jahre 1543 des Markgrafen Georg von Brandenburg.	XVII w.	luźne, 7 str.	I 1 r
12.	Verhandlungen mit dem Kaiser den Besitz des F. Jägerndorf betr. 1592 u. 1607 1610 J.	XVII w.	luźne, 36 str.	I 1 s
13.	Schreiben des Markgraf Johann Georg an die schlesischen Stände betr. die von Kaiser Rudolph II und Matthias auf seine erhobenen Ansprüche.	1612-1619	luźne, 14 str.	I 1 ss
14.	Schriftstück die Huldigung an Georg Friedrich betr.	1565	luźne, 10 str.	I 1 t
15.	Schriftück betr. Georg Friedrichs Reise nach Polen um seine Belehnung über Preussen zu empfangen.	1578	luźne, 5 str.	I 1 u
16.	Korrespondenzen Georg Friedrichs und seiner Rütthe vornehmll. mit Georg II.	1551-1583	luźne, 68 str.	I 1 v
17.	Acta enthaltend varia fiscalia (Confiscations Commission und betr. Geraltowsky etc.).	1640-1652	luźne, 4 str.	I 3 a
18.	Acta fiscalia betr. die Erlegung der dem Adam Eslinger, welcher das Gut Suppa gekauft auferlegten 100 Mark Strafe.	1669-1673	luźne, 26 str.	I 3 c
19.	Acta ber. die Verlassenschaft eines Polnischen edlichen welcher sich zu Leobschütz selbst erschossen.	1653-1654	luźne, 15 str.	I 3 e
20.	Bergwerckssachen zu Neudeck.	1585	luźne, 2 str.	I 4 a
21.	/List dotyczący sprawy zakupu koni w Czechach i ustalenie jednolitej zapłaty pieniężnej/.	1620	luźne, 3 str.	I 4 b
22.	/Listy margrabiego Jerzego Fryderyka do Jerzego II księcia legnicko-brzeskiego w sprawach dotyczących wyszynku piwnego, tzw. urbarza piwnego/.	1561	luźne, 7 str.	I 4 c
23.	Von Jägerndorfschen Rechen aus Biergeldt und austandigen Land Steuer betr.	1569	luźne, 8 str.	I 4 d
24.	Acta betr. Awansstreitigkeiten zur Jägerndorf und der Herrschaft Freudenthal.	1585-1586	luźne, 41 str.	I 5 a
25.	Johann Georgens Markgraf zu Brandenburg gravamina wegen Beeinträchtigung und Gewaltthat des dem Fürstliche Jägerndorf und der Herrschaft Beuthen benachbarten Pohlen.	1611	luźne, 3 str.	I 5 c

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ- NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA- TURY
26.	Acta enthaltend Jägerndorf Grenzkommissions Sachen mit dem Deutschen Orden.	1632	luźne, 3 str.	I 5 e
27.	/Akta dotyczące praw bicia monety/.	1561-1591	luźne, 17 str.	I 7 a
28.	Acta von Bestellung des Postbeförderers zu Jägerndorf desgl. Verfügung des Oberamts an den Jägerndorfl. Landeshauptmann, wegen Bestellung der bei Tag und Nacht reitenden Post.	1663-1736	luźne, 20 str.	I 9 a
29.	Acta von Visitirung des bei den Handelsleuten und Krämern vorhandenen Tabacks.	1656	luźne, 7 str.	I 11 a
30.	Acta betr. Zollsachen und die Privatmauthbefugniss.	1638-1644	luźne, 18 str.	I 13 a
31.	Acta die Mauthtafel Fürstenthums und die von diesen Einkünfte ausgeführten Bauten an Brücken, Stegen, Ufern.	1739	luźne, 19 str.	I 13 c
32.	Acta betr. Brauurbarsachen zu Jägerndorf.	1691-1697	luźne, 21 str.	I 15 a
33.	Acta enthaltend die Bestellung des Oberbieregeldeinnehmers, Rechnungsmängel, Reste.	1570 -1684	luźne, 49 str.	I 17 a
34.	Schreiben betr. Steuerrechte von des herzogl. Kammergütern.	1578	luźne, 3 str.	I 19 a
35.	Acta enthaltend die nachgesuchte Begnadigung egen eines der Verfertigung eines Pasuilles Angeschädigten.	1616	luźne, 4 str.	I 23 a
36.	Acta von Liquidierung und Bonifikation erlittenen Wetter und Wasserschdens.	1716-1740	luźne, 134 str.	I 23 c

Dział. II. Stany.

Dawne grupy rzeczowe oznaczone cyframi arabskimi:

1. Zarządzanie finansami. 3. Stany i zgromadzenia stanowe.

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ-NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA-TURY
37.	Schreiben den Markgraf Georg Friedrich betr. Geldforderungen an die Stände.	1578	luźne, 3 str.	II 1 a
38.	Acta betr. die streitige Session und das Votum de fürstlichen und bischölichen Gesandten auf den Fürstentagen.	1597-1598	luźne, 14 str.	II 3 a
39.	Acta betr. die Ausschreibung einer anern Zussamenkunft der Stände nach Jägerndorf zur Berathung der Landesvertheilung.	1635	luźne, 8 str.	II 3 c
40.	Vermittelung Herzog Georg II in einen Streite Georg Friedrichs und seiner Ritteschaft wegen Bestelung des Landgerichts und der Baraurbars 1564 und überhaupt Schifstücke diesen Streit betr.	1561-1569	luźne, 66 str.	II 3 e
41.	Schreiben betr. Zusammenkunft der schlesische Stände.	1607	luźne, 6 str.	II 3 g
42.	Acta betr. die Juden zu Hotzenplotz.	1589-1624	luźne, 29 str.	II 5 a
43.	Bericht über die verheiretheten zu Gross Peterwitz wohnen den Juden.	1657-1737	luźne, 7 str.	II 5 c
44.	Acta enthalt. verschiedene ständische Angelegenheiten (Steuern, Militair Sachen).	1568-1653	luźne, 52 str.	II 7 a

Dział. III. Zarządzanie księstwem.

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ-NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA-TURY
45.	Acta enthalt. Landesamtkanzlei Sachen.	1635-1663	luźne, 56 str.	III 1 a
46.	Missiven des Oberhauptmannschafts Verveiters an die Jägerndorfsche Regierung.	1560-1603	luźne, 40 str.	III 5 a
47.	Margraf Johann Georgii zu Jägerndorf gewesenen Fürstl. Jägerndorf Raths Exulpation und Supplic an Markgraf Johann Georg.	1608	luźne, 7 str.	III 5 c
49.	/Paszport wystawiony w imieniu margrabiego brandenburskiego w Quolzbach, dla sługi książęcego, który udaje się na Śląsk/.	1585	luźne, 2 str.	III 5 c
50.	Schriftstücke die Hauptmannschaft betr.	1563-1576	luźne, 7 str.	III 5 g
51.	Schreiben der Hauptmannschaft an Georg II.	1559 1589	luźne, 7 str.	III 5 i
52.	Beschwerde über den Hauptmann Mochowski.	1567	luźne, 2 str.	III 5 k
53.	Schreiben der Oberhauptmann Joachim von der Dahme.	1567	luźne, 3 str.	III 5 l
54.	Korrespondenz des Statthalters Friedrich von Knoblachdorf (Knobelsdorf ?).	1548-1565	luźne, 134 str.	III 5 m

Dział. IV.
Ustrój prawno – sądowniczy.

PL	TYTUŁ	DATY SKRAJ-NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA-TURY
55.	Acta betr. die haltung des Landrechts.	1565-1654	luźne, 11 str.	IV 1 a
56.	Schriftstück betr. eine neue Land und Gerichtsordnung.	564-1565	luźne, 8 str.	IV 1 c
57.	/List asesora sądowego księstwa karniowskiego do księcia legnicko brzeskiego Jerzego II w sprawie przysłania kandydata na urząd sędziego krajowego w ks. karniowskim/.	1581	luźne, 3 str.	IV 1 e
58.	Acta enthalt. verscheidene Civil und Criminaljustizsachen.	1568-1697 (1730)	luźne, 17 str.	IV 3 a
59.	Acta enthalt. die Untersuchung der von Johann Kolscher dem jüngern an dem Bürgermeister zu Bantsch verübtem Ubeltaten	1636	luźne, 151 str.	IV 3 e
60.	Acta betr. Fehdesachen des Matz Drescher mit der Stadt Leobschütz.	1562	luźne, 8 str.	IV 5 a
61.	Acta criminalia betr. den Falschmünzer Hans Schock der zu Tschongowies bei Grabow in des von Powodowski Behausung für 10 Gulden Heller verfertigt hatte und Verleihung einer Urgicht.	1617	luźne, 13 st.	IV 5 c
62.	Schriftstücke Fehdesachen betr.	1564-1575	luźne, 34 str.	IV 5 d
63.	Acta betr. Entscheidung einer Rechtsfrage über das Geleit.	1575-1579	luźne, 5 str.	IV 7 a
64.	Beschwerde über ungerechte Inhaftierung.	1597	luźne, 7 stron	IV 7 c

Dział. V. Policja

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ-NE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNA-TURY
65.	Acta enthalt. verschiedene Polizei Sachen.	1637-1654	luźne 7 str.	V 1 a
66.	Acta die Apotheker Ordnung des Fürstenthums.	1736	luźne 86 str.	V 3 a

Dział. VI. Skarbowość.

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ- NE	OPIS ZEWNETRZNY	STARE SYGNA- TURY
67.	Acta entahlt. Steuer Rechnungs betr.	1635-1706	luźne, 21 str.	VI 1 a
68.	Acta betr. die von den schlesischen Fürsten und Ständen beabsichtige Mithineinziehung der Pfand und Kaiserl. Kammergüter in die Landesschatzungen und Steuern mit Anwendung der Besclaglegung auf die Landstücke.	1574-1585	luźne, 120 str.	VI 1 c
69.	Oberhauptmann und Rätbe des F. F. ersuchen Herzog Karl II von Oels um Bericht über die Steuerfassung des letztern Fürstenthums.	1592	luźne, 120 str.	VI 1 d
70.	Acta von Eintreibung der Reste und Berechnung der Steuern Prägravationen ud gesuchten Exemptionen.	1544-1726	luźne, 3 str.	VI 1 e
71.	Acta von Kontributionen und Anlagen.	1552-1717	luźne, 10 str.	VI 1 f
72.	Specofication aller bei den Fürstenthum Jägerndorf von der Haupt Commission approbierter und unapprobierter Befundastabellen.	1725	luźne, 7 str.	VI 1 h
73.	Schreiben betr. die Übertragung der Steuern von solchen die durch Wetter oder Brand oder desgl. beschädigt wurden.	1575	luźne, 3 str.	VI 1 i
74.	Bekentniszettel von Steuerkonsignation.	1619	luźne, 22 str.	VI 1 k
75.	Acta von Darlehns Anticipations Sachen.	1637-1739	luźne, 11 str.	VI 3 a
76.	Acta betr. das von den opulentioribus dieses Fürstenthums verlangte Darlehn.	1735	luźne, 11 str.	VI 3 c
77.	Acta betr. Separation des Schuldenwesens des F. Jägerndorf.	1755	luźne, 206 str.	VI 3 e
78.	Acta enthalt. Accis und Kontrabande Straf Sachen.	1635-1723	luźne, 23 str.	VI 5 a
79.	Acta enthalt. Landesanforderungs Sachen.	1594-1634	luźne, 8 str.	VI 7 a
80.	Acta betr. von Rocauische Jungsche Kriegsarestanforderungen.	1637-1657	luźne, 106 str.	VI 7 c
81.	Schriftstücke betr. eine Schuld des F. Jägerndorf an Georg v. Fürst.	1638	luźne, 4 str.	VI 7 e

Dział. VII. Wojskowość

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ- NE	OPIS ZEWNETRZNY	STARE SYGNA- TURY
82.	Acta enthalt. Werbe und Musterungs Sachen auch militarische Excesse betr.	1626-1664	luźne, 24 str.	VII 1 a
83.	Acta betr. die zu Olbersdorf, Heinersdorf, Haindorf, Bischwalde vollzogenen Musterungen.	1602	luźne, 13 str.	VII 1 c
84.	Acta enthalt. Marsch- und Vepflegungs- Sachen.	1607-1740	luźne, 133 str.	VII 3 a
85.	Acta entahalt. die Angaben der Gemeinden Bauerwitz, Neplaschowitz, Stenberwitz, Rössnitz was die in den Jahren 1659 1660 bei ihnen Einquartierten verzehret.	1660	luźne, 10 str.	VII 3 c
86.	Acta entahalt. Marschpesen Liquidationene.	1640-1660	luźne, 153 str.	VII 3 e
87.	Acy a betr. in diedem Fürstenthums begangene Militarir Excesse.	1624-1666	luźne, 11 str.	VII 5 a
88.	Acta betr. die von den dänemarkischer Völkern erpresten Stuerghder und deren Abschreibung.	1629	luźne, 21 str.	VII 5 c
89.	Acta betr. die Durchführung der ungarischen Völker durch dieses Fürstenthum.	1640	luźne, 13 str.	VII 7 a
90.	Correspondenzen betr. den Durchmarsch des Graf Magnischen Dragonerregiments.	1685	luźne, 49 str.	VII 7 c

Dział. VIII.

Materiały statystyczno – sprawozdawcze

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJ- NE	OPIS ZEWNETRZNY	STARE SYGNA- TURY
91.	Consignation aller Dörfer und Vorwecker des Fürstenthum Jägerndorf und beider Herrschaften Beuthen und Oderberg.	1868	luźne, 7 str.	VIII 1 a
92.	Wasser- und Wetterschäden im Fürstenthum Jägerndorf.	1690-1720	luźne, 20 str.	VIII 3 a
93.	Bericht betr. einen (ungen.) Messinghammer in Fürstenthum Jägerndorf.	ok. XVI w.	luźne, 3 str.	VIII 9 a

Dział. X. Sprawy kościołów i fundacji.

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJNE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNATURA
94.	Verfolgung und Brdrückung der Evangelischen.	1657-1658	luźne, 12 str.	X 1 a
95.	Stiftung des Pauliner Klosters zu Leobschütz	1658-1660	luźne, 23 str.	X 3 a
	durch Karl Eusebius Reichsfürsten und Regierer des Hauses Lihtenstein, Herzog zu Troppau und Jägerndorf.			
96.	Schriftstücke betr. Güter des S. Clarenstiftes zu Troppau im Fürstenthum Jägerndorf.	1562	luźne, 6 str.	X 3 c
97.	Acta betr. die Bischöfliche Collectur in Fürstenthum Jägerndorf.	1601	luźne, 2 str.	X 5 a
98.	Acta betr. die geistlichen Missionare und deren Wirksamkeit durch Bedrückung der Ketzer.	1670-1671	luźne, 10 str.	X 7 a
99.	Acta betr. die Kirchen Revisionen im Fürstenthum Jägerndorf.	1802-1805	szyte, 31 str.	X 9 a
100.	Antrage der Jägerndorfer Rätbe bei Georg II von Brieg in einer Ehesache.	1581	luźne, 4 str.	X 11 a

ANEKS

LP	TYTUŁ	DATY SKRAJNE	OPIS ZEWNĘTRZNY	STARE SYGNATURA
101.	Ablösung der Reallasten zu Langenau, Krottfeld, Ehrenberg, Katsch.	1852-1860	poszyt, 37 karty	
102.	Prozess in Sachen der Domini Ratibor (dot. czynszów).	1779-1834	poszyt, 192 str.	S ect. XII, nr 25.

Przypisy:

¹ K. Orzechowski: Terytorialne podziały Śląska. w „Kwartalnik Opolski”, 1971. Nr 4, s. 100; W. Fabijański: Wstęp do zespołu „Księstwo Kamiowskie”, 1977, s. 2; Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie do 1945 roku. Pod red. A. Derenia i R. Żerelika, Wrocław 1996, s. 33.

² W. Fabijański: op. cit., s. 3. Historia Śląska. Pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1963, t. I, cz. 3, ss 479 – 521.

³ B. Krusch: Geschichte des Staatsarchiv zu Breslau, Leipzig 1908, s. 217 nn.

⁴ Dokumenty przejęte do archiwum z sekularyzowanych klasztorów śląskich, poprzedni dyrektor, J. Büsching, ułożył w porządku chronologicznym, tworząc wraz z F. Jarrickiem repertoria dla wszystkich zespołów dokumentowych wszystkich i przejętych dokumentów śląskich klasztorów, kościołów i kolegiat..

⁵ W. Fabijański: op. cit., s. 13; B. Krusch., op. cit., s. 221 nn.

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 135. nr 25 (dawna rep. 26).

⁷ Rep. 26. III. 7 a1 – 7 a5.

⁸ Rep. 26 V. 5 a.

Lidia Szkaradnik
USTRONŃ

Z badań nad działalnością Związku Robotników Metalurgicznych w Austrii Grupy Miejskowej w Ustroniu. Część II

W „Pamiętniku Cieszyńskim” t. 18 z 2003 r. wydrukowano pierwszą część materiału źródłowego dotychczas nie publikowanego, który znajduje się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa (w 2004 r. przemianowanego na Muzeum Ustrońskie). Jest to księga, będąca w formie rękopisu w języku polskim, podpisana jako: „Protokół Grupy miejscowej w Ustroniu”, gdzie zawarto protokoły posiedzeń zarządu i walnych zebrań organizacji zawodowej za lata 1894 – 1908. W uprzedniej edycji „Pamiętnika” zamieszczono pierwszy fragment powyższego manuskryptu obejmujący lata 1894 – 1899, poniżej publikujemy dalszą część księgi, która kończy się na 1908 r.

Przytoczone dokumenty podaje się zgodnie z oryginalnym zapisem. Zauważa się spore niekonsekwencje w pisowni, toteż często ten sam wyraz jest pisany przez jednego protokolanta na różne sposoby. W powyższym materiale źródłowym rzeczowniki w większości pisano wielką literą, bowiem autorzy rękopisu kończyli szkoły utrakwistyczne i zastosowali tu zasadę z języka niemieckiego. Zauważono sporo niekonsekwencji w pisowni imion i nazwisk, które w jednym protokole pisane były po niemiecku, w innym po polsku na wiele możliwych sposobów. Niejednokrotnie dochodziło w tym względzie do kuriozalnych przypadków. Przykładowo, w protokole nr 11 sekretarz pisał dwukrotnie swoje nazwisko (w wykazie nowo wybranych do zarządu i jako podpis pod protokołem) i za każdym razem podawał je inaczej. Te wszelkie nieścisłości w zapisach wpływają negatywnie na czytelność dokumentu, jednak ze względu na to, że nie zachowało się wiele archiwaliów z przełomu XIX i XX w. dotyczących działalności organizacji robotniczych za ziemi cieszyńskiej warto mu poświęcić nieco uwagi.

1 Protokół

Z posiedzenia zarządu Grupy miejscowej w Ustroniu z dnia 17 tego Stycznia Roku 1900. Przewodniczący Jan Sztwiertnia Otworzył posiedzenie z następującym porządkiem dziennem. I Punkt przeczytanie Protokołu z ostatniego

posiedzenia. II Punkt wnioski. III Punkt wpis nowych członków. Sekretarz odczytał protokół, został przyjęty. Dalej przystąpiono do punktu drugiego ponieważ wniosków nie było żadnych. Następnie przystąpiono do punktu trzeciego to jest wpis nowych Członków którzy dostali przyjęci Chwastek Jerzy, Cieślak Paul, Sztwiertnia Paul, Sztwiertnia Józef, Lipowczan Jerzy, Wilczek Paul.

Obecni byli Cieślak Andrzej, Czyż Jerzy, Matloch Adam, Niemiec Jerzy, Slifka Johann, Błaszczak Jerzy. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął Przewodniczący posiedzenie o osiem wieczor.

Sekretarz

2

Protokół

Z Walnego Zgromadzenia Grupy miejscowej w Ustroniu z dnia 10 tego Lutego Roku 1900.

Przewodniczący Jan Sztwiertnia otworzył zgromadzenie z następującym porządkiem: I. Punkt Zagajenie II. Przeczytanie Protokołu. III. Sprawozdanie z kasy. IV. Sprawozdanie Inwentarza V. Sprawozdanie z Biblioteki. VI. Odczyt o znaczeniu Organizacji zawodowej. VII. Wybor Zarządu VIII. Wotum zaufania starego zarządu IX. Uchwała wkładek członków dalej ile się ma dać zapomogi Członkowi dostającemu bez pracy i dla podróżnych.

Sekretarz Przeczytał Protokół z Walnego zgromadzenia z roku 1899. Rachmistrz Andrzej Cieślak dał sprawozdanie z kasy i Sprawozdanie Inwentarza. tow. Niemiec jako Bibliotekarz dał sprawozdanie z Biblioteki.

Następnie Przewodniczący udzielił głosu do punktu VI tow. Franciszkowi Sojkowi z Bielska. Który wygłosił obszerną mowę na temat co korzyści przynosi nam organizacja zawodowa i zachęcał tych co nienależą do tych czas do Organizacji żeby przystąpili i pracowali razem z temi którzy już kilka lat pracują dla całego ogółu czem więcej będzie należeć tem walka będzie lekniejsza.

Ponieważ do tego punktu żaden więcej głosu nieabrał przystąpiono do punktu VII mego to jest wybor nowego zarządu. Przewodniczącym wybrano tow. Jana Sztwiertnie, Zastępcą Jerzego Błaszczaka, Kasyerem wybrano Jerzego Czyż, Zastępcą Pawła Szkaradnika, Sekretarzem Andrzeja Mitrenga, Zastępcą Jana Kiszę, Bibliotekarzem Jerzego Niemca, Zastępcą Jana Lanca, drugim zastępcą Pawła Larysza, Rachmistrzem Andrzeja Cieślaka. Po zakończonym wyborzeabrał tow. Sojka głos zapytuje się zgromadzonym jeżeli są kontentni ze starego zarządu żeby dali wotum zaufania co się też zaraz stało przez podniesienie prawej ręki. Następnie przystąpiono do punktu IX. tego to jest Uchwała Wkładek i.t.d. na wniosek tow. Czyża żeby płać do Stowarzyszenia miesięcznie 60 halerzy wniosek dostał przyjęty jednogłośnie zaś dla podróżnych uchwalono jedną koronę który by się zgłosił do zarządu od Stowarzyszenia więcej nie było wniosków żadnych. po wyczerpaniu Porządku dziennego zamknął przewodniczący Zgromadzenie o godzinie 9 tej wieczor.

Sekretarz

Andrzej Mitrenga

3 Protokół

Z posiedzenie zarządu Grupy miejscowej w Ustroniu z dnia 27 miesiąca 5 tego Roku 1900.

Przewodniczący Jan Sztwiertnia Otworzył posiedzenie z następującą porządkę dzienne I. punkt Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia II. punkt wpis nowych Członków III. Wnioski

Po przeczytaniu Protokołu przystompiono do punktu drugiego to jest wpis nowych Członków przyjeci dostali Macura Paul, Wojnar Andreas, Górniok Johann, Pilch Andrzej, Korcz Jozef, Gluza Johann, Balcar Jerzy, Wierbicki Francischek, Błaszczyk Jan, Plinta Paul, Cichy Michał, Cieślars Andreas, Plinta Jerzy. Dalej przystompiono do punktu trzeciego to są wnioski Mitrenga Andrzej postawił wniosek żeby pobierać dziennik „Naprzód” do stowarzyszenia zostało uchwalone Jerzy Niemietz postawił wniosek żeby dać sparcie Andrzejowi Małyszowi uchwalono jednogłośnie 6. koron

Obecnymi byli Andrzej Cieślars, Paul Szkaradnik, Johan Kiswa Jerzy Niemietz Jerzy Czyż Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 4 tej po południu

Sekretarz
Andrzej Mitrenga

4 Protokół

z Walnego zgromadzenia Grupy miejscowej w Ustroniu z dnia 1 wszego Lutego 1901.

Przewodniczący Jan Sztwiertnia otworzył zgromadzenie o godzinie 7 mej wieczor z następującą porządkę dzienną 1. Pokt odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2. pokt zprawozdanie z kasy, 3. pokt o znaczeniu Stowarzyszeń zawodowych, 4. Wybor nowego zarządu. 5. pukt Wnioski członkuw.

Po przeczytaniu Protokołu i sprawozdania z kasy udzielił głosu do poktu 3 ciego Franciszkowi Sojkowi przewodniczący głosu po dłuższym referacie poniewarz nikt do tego punktu nie zabierał głosu przystompiono do poktu 4 tego. Przewodniczącem ponownie wybrano Jana Sztwietnię, Zastempcą Pawła Szkaradnika, Kasyerem Jerzygo Czyża, zastępcą Jana Pinkasa, Rachmistrze Jozefa Brezana, Sekretarzem Andrzeja Mitrengę, Zastępcą Jana Zahraja. Bibliotekarzem wybrano Adama Sikorę, Zastepca Jan Zientek.

Co do poktu 5 tego to są wnioski członków towarzyszy Zientek postawił wniosek żeby wkładki Członków podostały ty same co w poprzednim roku to jest 60 halerzy na Miesiąc co też jednogłośnie dostało przyjęte tagże zapomogi dla podróżnych i dla tych członków którzyby dostali bez pracy zgromadzenie uchwaliło bez zmiany tyle samo co w poprzednim roku. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zgromadzenie o godzinie 9 wiątej wieczór.

Sekretarz
Andrzej Mitrenga

5 Protokół

z walnego zgromadzenia Filij Unii robotników Kruszcowych Ustron z dnia 13 Kwietnia 1901.

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie, II. Odczyt na Temat sprawa mieszkaniowa Klasa robotnicza, III. Sprawozdanie starego ustępującego Zarządu, IV. Wybór nowego Zarządu, V. Wnioski Członków.

Do punktu II udzielił Jan Sztwiertnia przewodniczący głosu Tow. Tad. Regerowi Z Morawski Ostrawy. Po odczycie sprawozdania ze Strony ustępującego Zarządu przystąpiono do Wyborów które wypadły następująco: Przewodniczącym wybrano Jana Sztwiertnie, jego zastępcą Andrzeja Mitrenga, Sekretarzem Filipa Nowaka, jego zastępcą Pawła Szkaradnika, Kasyerem Jerzego Czyża jego Zastępcą Jana Pinkasa Bibliotekarzem Jerzego Niemca zastępcą Adama Sikorę Kontrolerami Jozefa Brezana Jana Zienka Ponieważ Wnioskow nie było żadnych zawar Przewodniczący Jan Sztwiertnia Zgromadzenie o godzinie 9 1/2 wieczór.

Sekretarz
Filipp Nowak

6 Protokół

Z Walnego zgromadzenia Związku robotników metalurgicznych w Austriji. Grupa miejscowa Ustroń. Z dnia 2 Maja 1903.

Porządek dzienny jest następujący:

I Pukt Zagajenie. II. Odczytanie Protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. III. Sprawozdanie rachunków za rok przeszły. IV. Wybor nowego zarzedu. V. Wnioski.

Do Zarządu weszli następujący członkowie: Przewodniczący Jan Krzywoń Zastępcą Jan Sztwiertnia Sekretarz Andrzej Mitręga i Anton Tomaszewski Kasyer Jerzy Czyż i Jan Herczyk, Bibliotekarz Jerzy Niemietz i Andrzej Cieślar. Kontrolujący Adam Sikora i Jan Lanc. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął Przewodniczący zgromadzenie o godzinie 8 wieczór.

Sekretarz
Andrzej Mitręga

7 Protokół

z walnego zgromadzenia Związku robotnikow metalowych w Austrii grupy miejscowej Ustroń, na dniu 19 maja 1906.

Na porządku dziennem stały:

I. Zagajenie II. Odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia z roku 1903 III Wybor nowego zarządu IV. Referat tow. Regeera na temat: "Organizacya zawodowa" V. Wnioski i życzenia.

Wynik wyborów był następujący:

Przewodniczący Jerzy Niemiec	fresser	Nr	354
Zastępca: Jan Krzywoń	kowal	"	439
Sekretarz: Jerzy Czyż	kowal	"	82
Zastępca: Paweł Larysz	tokarz	"	451
Kasyer: Jerzy Lazar	tokarz	"	159
Zastępca: Jan Kozieł	tokarz	"	78
Bibliotekarz: Jan Szarzec	palacz	"	908
Zastępca: Jan Ziętek	tokarz	"	70
Do kontroli: Jan Szczepanski	tokarz		83
Jan Żmija	tokarz		

Po wyczerpaniu porządku zamknął zgromadzenie z apelem do usilnej pracy nad wybudowaniem organizacji.

Ustron 20 maja 1906 Za

sekretarza Jerzy Czyż

8

Protokół z zgromadzenia Wydziału z dnia 20 maja 1906.

Obecni są Niemiec, Krzywoń, Larysz, Czyż, Lazar, Kozieł, Szarzec., Ziętek, Szczepanski.

Pierwszą uchwałą było: Kasyer urzęduje co soboty w godz. 6 – 7 wieczór, jak również bibliotekarz o tej godzinie mają sobie członkowie swoje pismo odebrać i książki wypożyczyć Kasyer zdał rachunek z trzech miesięcy. Wydział wyraził mu zaufanie i podziękowanie.

Zgromadzenia wydziału będą się zawsze po 1 odbywać w godz. 1/2 7 wieczór w sobotę.

O 1/2 12 przed południem zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Jerzy Czyż

9

Protokół

z gromadzenia Wydziału grupy miejscowej metalowców z dnia 27/ X 1906 z następującem porządkiem dziennem:

1. Sprawozdanie delegata. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Ustanowienie sposobu przyjmowania nowych członków. 4. Ustanowienie w jaki sposób na się członkow upominać o zaległości. 5. Uchwalenie kwoty mającej się wypłacać jako sparcie dla podróżnych którzy jeszcze nie mają prawa do sparcia. 6 Uchwalenie zakupna przyborow kancelaryjnych. 7. Uchwalenie zwołania zgromadzenia i pogadanek. 8. Wnioski i życzynia.

Obecni są: Niemiec, Larysz, Czyż, Lazar, Kozieł, Szarzec, Ziętek, Szczepanski, Żmija.

Punk 1. Wysłuchano sprawozdania i wyrażono mu zadowolenie i uznanie.

" 2. Przyjęto 5 nowych członkow a 2 przesunięto do przyszłego miesiąca

dla próby.

“ 3. Uchwalono że tylko Wydział będzie przyjmował nowo zgłaszających się członków.

“ 4. Uchwalono by członków którzy zalegają z wkładkami 10 tygodni raz uprzejmie listownie upomnieć zanim się ich wykreśli.

“ 5. Uchwalono by kasyer wypłacał za pokwitowaniem 50 hl podróżnym którzy jeszcze nie mają prawa do zapomogi.

6. Uchwalono zakupienie przyborów kancelaryjnych.

7. Uchwalono zwołać 17/ XI zgromadzenie publiczne i poleceno by postarać się o prelegentów z odczytami i (?).

8. Uchwalono by szafę przenieść do gościnnego pokoju i tamże urzędować.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął o 8. g. w. posiedzenie.

Ustroń 28/X 1906

Jerzy Czyż

10

Protokół z posiedzenia wydziałowego na dniu 1/II 1907.

Obecni byli: Niemiec, Krzywoń, Ziętek, Szczepanski, Koziół, Czyż, Szarzec, Lazar.

Uchwalono zwołać publiczne zgromadzenie na dniu 18/II, a walne zgromadzenie 23/II. Dalej sprowadzić listów agitacyjnych ks. Ściegiennego za 3 K. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący posiedzenie.

Jerzy Czyż 2/I 1907

11

Protokół

z walnego zgromadzenia związku robotników metalowych w Austrii grupy miejscowej Ustroń na dniu

Na porządku dziennym stały:

I. Zagajenie

II. Odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia z roku 1906

III. Sprawozdanie kasowe

IV. Wybór nowego wydziału

V. Referat tow. Zeplichala na temat organizacya zawodow.

VI. Wnioski i życzenia.

Po przeglądnięciu rachunków przez rewizora tow. Zeplichala wyrażono na jego wniosek starymu wydziału a zwłaszcza kasyerowi tow. Jerzemu Lazarowi absolutorium

Wynik wyborów był następujący:

Przewodniczący	Jerzy Niemiec	...	Nro	354
Zastępca	Jan Krzywoń	kowal	“	439
Sekretarz	Paul Mitręga	“	“	6
Zastępca	Paul Makula	tokarz	“	302

Kasyer	Jerzy Lazar	“	“	159
Zastępca	Jozef Sztwiertnia	kowal	“	11
Bibliotekarz	Andrzej Ciešlar	“	“	175
Zastępca	Jan Szarzec	tokarz	“	308
Do kontroli	Jerzy Macura			267
	Jan Cholewa	kowal	“	18
	Jan Zientek		“	70

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zgromadzenie z apelem do usilnej pracy nad wzmacnianiem organizacyi.

Paul Mitrenga

12

Sprawozdanie z czynności miej. gr. met. za rok 1906

I tak: urządzono 4 zgromadzenia publiczne, 6 poufnych i 10 wydziałowych

Sprawozdanie kasowe przedstawia się: w dochodach 569 K 20h

Do centrali odesłano 445 K 56 h

Inne wydatki 112 K 8 h

razem 557 “ 64 “

pozostawa więc na rok 1907 11 K 56 h

Liczba członków wynosi 50

Paul Mitrenga

13

Protokół

z trzech zgromadzeń wydziału miejscowej grupy metalowców na których załatwiono sprawy bieżące, a zwłaszcza zgromadzeniu 8 czerwca 1907 na którym obecni byli: Niemiec, Lazar, Ciešlar, Cholewa, Macura, Sztwiertnia i Zientek uchwalono przyjęcie pewnego członka, konieczność częstszych zgromadzeń a to najbliższe 22 b. m. oraz ile możliwości odczyty i zapłacenie z funduszu agitacyjnego miejscowego kosztu pocztowe od odezw wyborczych.

Paul Mitrenga

14

Protokół

Ze zgromadzenia wydziału gr. met. na dniu 8/II 1907 na którym obecni byli: Jerzy Niemiec, Jan Krzywoń, Jerzy Lazar, Paul Mitrenga, Jozef Sztwiertnia, Andrzej Ciešlar, Jan Cholewa, Jan Zientek

I. Tow. Józef Sztwiertnia zdał sprawozdanie z Konferencyje z Witkowic i tyczących się spraw pomocy organizacyj zawodowej.

II. II. Zajęcie się członkami którzy zalegają z wkładkami z tem objaśnieniem co za korzyści przynosi organizacja Zawodowa

III. Wydrukowanie plakaty ktore na kosztu funduszu miejscowego.

IV. Tow. Jan Krzywoń stawia wniosek ażeby każde zprawozdanie ze

zgromadzenia zawodowego wydziału starszych kasy brackiej pod zarządem P. Piotrowskiego zostały podane do pisma zawodowego

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zgromadzenie z apelem do zbudowania silnej organizacji.

Sekretarz Paul Mitrenga

15

Zgromadzenie wydziałowe 20/1 1908

Przyjęto nowych członków Walne zgromadzenie 16 lutego t.r.

Obecni: Krzywon, Lazar, Cieślar, Cholewa, Szarzec, Zientek i Sztwiertnia

16

Protokół

z walnego Zgromadzenia grupy miejscowej austr. związku metalowców, odbytego na dniu 8. marca 1908. w Ustroniu.

Porządek dzienny był następujący:

1. Zagajenie. 2. Przeczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie kasjera. 4. Referat: Doniosłość organizacji zawodowej. 5. Wybór nowego Wydziału. 6. Wnioski i życzenia.

Przewodniczący tow. Jan Krzywon po przywitaniu członków których się zebrało 36 i po załatwieniu zwykłych formalności, wezwał sekretarza, by odczytał protokół. Tow. Mitrenga odczytał go; przyjęto do wiadomości.

Następnie tow. Lazar Jerzy zdał sprawozdanie kasowe, nawiązując do tego kilka uwag poświęconych ogólnej działalności całego Wydziału i obrazując ruch i rozwój miejscowej organizacji metalowców.

W roku sprawozdawczym odbyło się 9 posiedzeń wydziałowych; odbyło się 7 zgromadzeń publicznych, trzy poufne; zgromadzenia były dość liczne.

Listów nadeszło do organizacji 42 odesłano 35. Delegatów wysłano 5 na konferencje, zjazdy okręgowe itp do Trzyńca Cieszyzna Witkowic.

W roku sprawozdawczym opuściło Ustroń i dla tego wystąpiło z grupy trzech członków, w tem dwóch Wydziałowych.

Aczkolwiek, szczególnie odejście jednego z członków- tow. Macury – siły w naszych szeregach pierwszorzędnej i rwącego się do pracy organizacyjnej pożałować należy i nie łatwo w jego miejsce równie gorliwego znajdziemy, to jednak rok ten zaliczyć należy do owocniejszych pod względem przybytku nowych członków. Następnie kasjer odczytując pojedyncze cyfry, objaśniał bliżej niektóre z nich. Następnie wyrażono kasjerowi zaufanie i udzielono mu i całemu Wydziałowi absolutorium. Z kolei nastąpił referat tow. Topinka, sekretarza partyjnego. W zwięzły i przekonujący sposób przedstawił obecnym korzyści organizacji zawodowych wykazując na przykładach gdzie i co robotnicy osiągnęli – to tylko z pomocą organizacji. Apelem: Organizujcie się i waszych kolegów i znajomych wciągajcie w szeregi zorganizowane klasy robotniczej skończył swoje

przemówienie. W końcu nastąpiły wybory do Wydziału, które się odbyły przez aklamacje.

Zostali wybrani: jako

Przewodniczący:	Jan Krzywoń	Nro	439	U.
Zastępca przewodniczącego:	Paweł Czyż	Nro	15	Hermanice
Kasjer	Jan Cholewa	Nro	18	U.
Zastępca Kasjera	Paweł Cieślak	Nro	300	U.
Sekretarz:	Jan Wantuła	Nro	219	Ustron
Zastępca:	Paweł Mitręga	Nro	64	Hermanice
Bibliotekarz	Józef Sztwiertnia	Nro	11	Kozakowice
Zastępca	Paweł Śliwka	Nro	25	Hermanice
Kontrolerzy	Jerzy Lazar	Nro	359	U.

Jan Jakubiec Nro 316 U.

Ziętek Jan Nro 70 Hermanice

Czyż Jerzy Nro 80 Hermanice

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dziękuje sekretarzowi za trudy i przybycie, a członków jeszcze wzywając do pracy, zamknął zgromadzenie.

W Ustroniu, 15 marca 1908

Przewodniczący:

Krzywoń Jan

Sekretarz:

Jan Wantuła

17

Protokol

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej metalowców w Ustroniu, odbytego 24 marca 1908.

Obecni byli: tow. Krzywoń, Cholewa, Lazar, Sztwiertnia, Jakubiec, Czyż, kow. Czyż śl., Mitręga, Wantuła, Ziętek.

Po załatwieniu zwykłych formalności, przyjęto pięciu nowych członków. Z kolei nastąpił odbiór kasy; od dawnego kasjera odebrał nowy tow. cholewa całą gotówkę kasową jak się ona przedstawia według ksiąg kasowych i odebrał też 156 znaczków opiewających po 20 h na fundusz solidarności. Tow. Sztwiertnia podnosi żądania niektórych członków, domagających się w miejsce Metalowca, dostarczanego członkom bezpłatnie – Robotnika Śl. Po krótkiej dyskusji, w której zabrali głos tow. Lazar, Krzywoń, Czyż uchwalono żądanie niektórych uczynić zadosyć n.p. gdy dwaj blisko stykający się członkowie tego zażądają, to jeden z nich może otrzymać „Robotnika Śl.”, ale pod warunkiem, że „Metalowca” będzie czytał od drugiego. Następnie tow. Sztwiertnia domaga się w celu rozwijania łączności – zwoływania walnych zebrań członków. Uchwalono z dodatkiem tow. Lazara, że nasze zgromadzenia winny być przede wszystkim agitacyjne – dlatego publiczne, przystępne dla wszystkich.

- Tow. Cholewa prosi by godziny jego urzędowania ustalono, żeby nie trzeba do nocy w lokalu czekać na od czasu do czasu przychodzących członków.

Proponuje, by w dni zaliczki ustalono jego czas urzędowania od 6 – 7 godz., a takie same w poniedziałki po zaliczce i wypłacie, „We wypłatę” od 4 – 7 wieczorem. Przyjęto – i uchwalono ogłosić w pismach partyjnych: „Metalowcu” i „Robotniku Śl”.

Tow. Łazarz prosi członków Wydziału by wyteżyli wszystkie siły w celu pozyskania nowych członków. Zauważa, że gdy się kogoś wciąga w szeregi zorganizowanych, należy go choć trochę obznajomić z celami organizacji; członek pozyskany jakimś wpływem, gdy się z pod tego wpływu wywinie – zazwyczaj jest stracony dla organizacji – występuje i jeszcze niepoznawszy organizacji szkodzi jej zniechęcając drugich – przykładem – i choć fałszywym jej przedstawianiem u tych co organizacji również nie znają.

- Tow. Mitręga zauważa, że uświadomienie nastąpi w organizacji – takich ludzi jakich by chciał mieć i pozyskać do organizacji tow. Łazarz u nas nie ma. Omówiono też następnie zatarg jednego z byłych członków grupy metalowców z Wydziałem. Tow. Cholewa zdał sprawozdanie z całego zajścia; cały Wydział przyszedł do przekonania, że członek Białoni nie ma najmniejszego prawa ani powodu do wczuwania się pokrzywdzonym przez organizację – swoim postępowaniem i nie wypełnianiem swoich obowiązków zasłużył do wykluczenia z partii.

- Sekretarz przeczytał list tow. Zeplichala; w liście tow. Z. przyrzeka, skoro tylko liczba członków podniesie się w 500 powoła się polskiego sekretarza dla Śląska. Prosi wyteżyć wszystkie siły na pozyskanie nowych członków.

- Na koniec uchwalono na wniosek sekretarza i bibliotekarza odnieść się do sekretaryatu z żądaniem bezwłocznego zasilenia naszej biblioteki obiecanyymi książkami. Uchwalono i polecono sekretarzowi napisać do tow. Topinka. Później przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przewodniczący:

Krzywoń Jan

sekretarz:

Jan Wantuła

Ustroń, 25 marca 1908.

18 Protokół

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej metalowców w Ustroniu odbytego 25. kwietnia 1908.

Obecni: tow. Krzywoń, Cholewa Łazarz, Czyż, Ziętek, Jakubiec, Sztwiertnia, Cieślarski Mitręga Wantuła.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, Kasjer zgłosił przyjęcie nowych członków. Proponowanych przyjęto jednomyślnie. Następnie tow. Łazarz odczytał list nadeszły z grupy z Trzyńca, w którym tow. trzynieccy zapraszają nas do wzięcia udziału w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod dom robotniczy, oraz w manifestacji na korzyść reformy wyborczej do sejmiku. Przyjęto do wiadomości i postanowiono – i postanowiono wziąć możliwie liczny udział.

Przewodniczący przedstawia następnie wydziałowi sprawę masowych kar

nałożonych na około 100 (stu) robotników z kotłarni, śrubarni i kowalni w wysokości dziennego „lokum” rzekomo z powodu złamania nakazu, kowale i śrubarze mieli się tego dopuścić nie chcąc pracować w nocy z wielkiego czwartku na W. Piątek tylko do 12 godz., kotlarze zaś, że w W. Piątek nie przyszli do pracy.

Po długiej dyskusji, w której zabierali głos zgola wszyscy obecni, uchwalono: Przedstawić całą sprawę na piśmie, przedłożyć to następnie zgromadzeniu poszkodowanych Robotników, którzy mają następnie wybrać trzech delegatów do zarządcy fabryki i oddać mu spisane żądanie imieniem mających być karanych robotników, by kary zmazano (zniesiono) Robotnicy w śrubarni i kotłarni nie otrzymali ścisłego nakazu pracowania, a w kowalni po rozpoczęciu przerwanej szychty. W razie gdyby zarządca żądanie odrzucił, uwiadomi się o zajściu sekretariat w Krakowie i w najbliższy poniedziałek 4 maja zwoła się w tej sprawie zgromadzenie w celu postanowienia dalszych kroków co do zniesienia niesprawiedliwej kary. Uchwalono ponownie wezwać sekretariat by obiecana bibliotekę raz nadesłano.

W końcu tow. Mitręga poruszył niemiłe wewnętrzne spory wśród członków organizacji mające swe tło w sprawach ściśle zawodowo – fabrycznych. Uchwalono interesowanych wezwać i tu w oczach wydziału w najbliższym czasie ten i podobne spory wewnętrzne załatwić.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przewodniczący:

Sekretarz:
Jan Wantuła

19 Protokół

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej zw. austr. metalowców w Ustroniu w dniu czerwca 1908.

Obecni wszyscy członkowie wydziału prócz sekretarza.

Po załatwieniu zwykłych formalności, kasjer ogłosił przyjęcie pięciu nowych członków. Po krótkiej dyskusji wszystkich przyjęto. Następnie omówiono wykonanie uchwał z posiedzenia odbytego 25 kwietnia.

Tow. Mitręga wnosi, żebyśmy urządzili dla członków jakąś wycieczkę. Wniosek tow. Lazara uchwalono, by wśród członków powstał komitet, któryby się zajął zrealizowaniem tego wniosku. Tow. Sztwiertnia wnosi, by zaprosić Dr Seidla z Mor. Ostrawy, żeby nam wygłosił jakiś odczyt naukowy. Proponuje na dzień 28 lub 29 czerwca. Polecono sekretarzowi odnieść się listownie do Dr Seidla. Tak samo tow. Sztwiertnia i inni interpelują, żeby napisać do tow. Topinka by raz wreszcie przyjechał na zgromadzenie. Polecono sekretarzowi bezwzględnie napisać do Krakowa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przewodniczący:

Sekretarz

W Ustroniu, 20 czerwca 1908

20 Protokół

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej związku Metalowców w Austriji odbytego dnia 8 sierpnia 1908.

Obecni wszyscy członkowie Wydziału.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego tow. Krzywonia, kasjer zgłasza do przyjęcia pięciu nowych członków, przyjęto po krótkiej dyskusji. Tow. Sztwiertnia wyraża zdziwienie skąd tow. Lazar i Wantuła mogą samowolnie zmieniać uchwały całego Wydziału.

tow. dr Seidl chciał przyjechać z odczytem w jedną niedzielę, obaj Ci tow. sprawę sami załatwili odpisując, że w tą niedzielę nie, ale później – w jesieni. Tow. Lazar odpowiada, że list dra S. przyszedł za późno i dlatego nie było czasu na zwołanie Wydziału. Teraz w lecie, ludzie nie lubią chodzić na zgromadzenia i dlatego porozumiewszy się z sekretarzem odpisał, że teraz nie – ale aż w jesieni. Niech tow. Sztwiertnia nie uderza na samowolnie załatwianie sporów jemu i sekretarzowi, gdyby na odczyt była przyszła garstka – nie on byłby skompromitowany – ale my obaj z sekretarzem. Uchwalono na przyszłość w podobnych razach zwołać cały Wydział.

Uchwalono na 15 sierpnia zwołać zebranie towarzyskie, na którym będzie przemawiał tow. Koźdoń o organizacjach zawodowej i politycznej – aby ludzie mieli pojęcie o tem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ustroń, w sierpniu 1908

Sekretarz
Jan Wantuła

21 Protokół

z posiedzenia wydziału grupy miejscowej w Ustroniu, austr. związku metalowców odbytego 2 listopada 1908 r.

Kasjer tow. Cholewa składa sprawozdanie kasowe za ubiegły miesiąc. Przystąpiono następnie do odczytania nadeszłych listów. Nadeszło zaproszenie od komitetu budowy domu robotniczego w Trzyńcu do wzięcia udziału w uroczystem otwarciu tegoż na dniu 15 listopada. Uchwalono postarać się by nasza grupa była możliwie licznie zastąpioną.

Od Komisji zawodowej w Morawskiej Ostrawie nadszedł dopis i że razem z Kartelem Zawodowym wykonując uchwałę konferencji z dnia 22 marca br. od. szerzenia oświaty, wprowadza w życie szereg odczytów popularno – naukowych; Komisja wzywa Zarząd grupy, by korzystał z tej okazji i choć raz w miesiącu urządził odczyt, na który komisja przysła prelegenta. Wydatki połączone z odczytem pokryć ma grupa. Seria odczytów składa się z 21 interesujących i pouczających tematów, których spis dołączono. W dyskusji nad tem postanowiono skorzystać zaraz

z okazji i urządzić odczyt 22 listopada. Na początek wybrano odczyt: O budowie ciała ludzkiego – lub „podróż naokoło ziemi”. Co do ponoszenia kosztów z odczytem połączonych – wynagrodzenie prelegenta – polecono sekretarzowi zwrócić się do Komisji z prośbą, by koszty te na siebie wzięła.

Niektórzy członkowie Wydziału domagali się by po odczycie odbyła się zabawa z tańcami. tow. Łazar i sekretarz sprzeciwiają się temu zauważając, iż nigdzie odczyty nie łączy się z muzyką. My nie mamy obniżać poziomu, na którym stawia nas nasza organizacja – choćby to może chwilowo służyć mogło jako przynęta dla nowych członków. Musimy się starać o rozrywkę dla członków, ale szlachetniejszą, ale podnoszącą na duchu; coby pomyślał prelegent, gdybyśmy po jego poruszających wywodach mieli zaraz rozpocząć bądź co bądź demoralizującą prostą szarpaczkę, których nie brak, a od których my powinniśmy ludzi odrywać i odzwyczajać.

Uchwalono też zaprosić na zgromadzenie tow. Kłuszyńską, aby nasze kobiety zaznajomić z najelementarniejszymi zagadnieniami- polityczno – gospodarczymi; od których nasze kobiety na nieszczęście stoją z dala. Niejeden z towarzyszy, tylko ze względu na spokój domowy nie bierze nie bierze udziału w pracy organizacyjnej, dlatego i tu musimy zwrócić pilniejszą uwagę.

Sekretarz zauważył, że na ostatnim zgromadzeniu na którym przemawiał tow. Topinek ze strony właścicielki lokalu nie przestrzegano należącego spokoju. Należy zwrócić jej uwagę, by podczas mów nie uwijano się po izbie, po przemowach dość będzie czasu na pijatykę. Następnie wzięto pod uwagę rozdzielanie Metalowca. Bibliotekarz bowiem nie troszczy się o rozdanie – czego dowodem stopy numerów zalegających stoł. Uchwalono, by do każdego Oddziału zabierał jeden z członków Wydziału odpowiednią ilość egz. i rozdzielał je członkom.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Ustroń, w listopadzie 1908

Sekretarz
Jan Wantuła

22 Protokół

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej austr. związku Metalowców odbytego dnia 1 grudnia 1908. – obecni wszyscy Czł. W.

Po zagajeniu posiedzenia tow. Krzywonia, kasjer odczytał sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad. Przyjęto do wiadomości. Tow. Sztwiertnia żąda, by ustęp w protokole odnoszący się do jego osoby opuszczono; krytykę za rzekome zaniedbywanie obowiązków bibliotekarskich czuje się dotknięty; nie miał żadnych wskazań jak Metalowca miał rozdzielać członkom.

Po ożywionej dyskusji uznano, iż tow. Sztwiertnia nie może sam obowiązkowi bibliotekarza sprostać należycie, dlatego inni członkowie Wydziału zobowiązali się do współudziału przy wręczaniu członkom „Metalowca” przez to iż do pojedynczych oddziałów będą zabierali odpowiednią ilość egz. które tow.

Sztwiertnia ma przygotować. Uchwałą ta sprawa nieregularnego rozdawania gazet nareszcie została załatwiona. Jednomyslnie też uznano, żeby częściej urządzać zgromadzenia członków i publiczne. Na przeszkodzie stoi zawsze dotąd brak referentów. Z konieczności musiano się zgodzić, że w ciągu grudnia nie można będzie zgromadzenia zwołać aż po Nowym Roku. Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw bieżących przewodniczący zamknął posiedzenie.

W Ustroniu, w grudniu 1908

sekretarz:
Jan Wantuła

23 Protokół

z posiedzenia Wydziału grupy miejscowej austr. związku Metalowców odbytego dnia 31 grudnia 1908.

Obecni: Czyż P. kow. Czyż P. ślus. Jakubiec, Ziętek, Mitręga, Sztwiertnia, Cholewa, Krzywoń, Lazar i sekretarz. Po załatwieniu zwykłych wstępnych czynności sekretarz zakomunikował treść listu nadeszłego do grupy miejscowej od tow. Arbeitla: tow. Arbeitel donosi iżby chętnie przybył do nas złożyć sprawozdanie ze zjazdu delegatów związku Metalowców w Austrii, odbytego w początkach grudnia we Wiedniu, ale grupa musiałaby albo sama, albo też postarać się o pokrycie kosztów przyjazdu. Uchwalono zaprosić go na 9. stycznia 1909. a co do kosztów uchwalono by kasjer odniósł się do „Centrali” o pokrycie. Tow. Lazar zwraca uwagę iż mamy prawo żądać od egzekutywy w Witkowicach dla której także pieniądze obowiązkowo odsyłamy i gdyby „Centrala” odmówiła, to tam będziemy żądali pokrycia tych kosztów, zresztą bardzo nieznacznych.

Następnie w porozumieniu i w obecności kilku młodych członków omówiono sprawę zabawy towarzyskiej urządzonej staraniem naszej grupy. Poszczególne staranie o urządzenie zabawy poruczono z ramienia zarządu grupy: tow. Krzywoniowi, Lazarowi, sekretarzowi i kasjerowi Cholewie, a z grona członków: Czudkowi, Kubokowi i Cieślarowi. Zabawa ma być urządzona 31 stycznia 1909. Tow. Krzywoń następnie w kilku zwrotach uwiadamia członków o tem, co w ostatnim czasie na posiedzeniach Zarządu Kasy Brackiej zaszło; na wniosek tow. Lazara poproszono go, by przy zgromadzeniu, na którym będzie tow. Arbeitel sprawę tę obszerniej wszystkim zebranym przedstawił. Na tem posiedzenie zamknięto, życząc sobie nawzajem: Dosiego Roku.

Ustroń, 31 grudnia 1908

Sekretarz
Jan Wantuła

Krzysztof Nowak
KATOWICE-CIESZYN

Wokół upaństwowienia polskiego gimnazjum w Orlowej

Problem upaństwowienia istniejącego od 1909 r. polskiego gimnazjum prywatnego im. J. Słowackiego w Orlowej wielokrotnie przewijał się w dyskusjach działaczy zaolziańskich, dyplomacji polskiej, regionalnych działaczy czeskich i rządu czechosłowackiego. Strona polska zwracała przede wszystkim uwagę na ogromne koszty utrzymania placówki przez zawiadującą polskim szkolnictwem Macierz Szkolną (otrzymującą z Polski większą część subwencji) oraz na fakt, iż jej upaństwowienie byłoby sygnałem dobrej woli władz czechosłowackich. Strona czechosłowacka, mimo wielu obietnic, z roku na rok zwlekała jednak z decyzją, obawiając się swoistego „usankcjonowania” ilościowego przyrostu szeregów inteligencji polskiej na pograniczu, która po ukończeniu orłowskiej placówki mocniej niż dotychczas mogłaby naciskać na zatrudnienie wśród własnych ziomków. Z drugiej strony, Polacy obawiali się wpływu upaństwowienia na zwiększenie nadzoru władz czeskich nad placówką, z kolei strona czeska zdawała sobie sprawę, że utrzymywanie dotychczasowego stanu podtrzymuje opozycyjne nastawienie kolejnych polskich pokoleń młodzieży do państwa, które nie wyrażało w ten sposób chęci do wykorzystywania ich kwalifikacji. Mimo bowiem akcji stypendialnej i nacisków ze strony Konsulatu RP w Morawskiej Ostrawie na studiowanie w Czechosłowacji i pozostawanie na Zaolziu, ciągły brak perspektyw na zatrudnienie – na skutek określonej polityki czeskiej – zmuszał młodych Zaolzian do wyjazdu¹.

Poniższy dokument, list wicekonsula RP w Morawskiej Ostrawie Jana Bociańskiego do Naczelnika (najprawdopodobniej) Wydziału Wschodniego MSZ w Warszawie Tadeusza Kobylańskiego odzwierciedla wahania, nastroje i poglądy części polskich środowisk dyplomatycznych na omawiany problem w 1937 roku, dosłownie dwa dni po znanej deklaracji premiera Milana Hodży, zapowiadającej zmianę dotychczasowej, nie zawsze słusznej, jak podkreślono, polityki władz ČSR wobec mniejszości narodowych. Niezależnie od zawartych w nim faktów i opinii jest on przede wszystkim także jednym z przykładem poglądów samego Bociańskiego, który, choć był dyplomata niższego szczebla (nad czym, jak wynika choćby z poniższej treści, z pewnością ubolewał i co było być może źródłem pewnych frustracji), faktycznie jednak koordynował (także na skutek vacatu na

urzędzie konsula) i tworzył wówczas, w ścisłej współpracy z Naczelnikiem Wydziału Konsularnego Wiktoorem T. Drymmerem (a przez niego i II Oddziałem Sztabu Głównego), linię polityczną Zaolzian². Przyszłość zaolziańskich elit politycznych wicekonsul upatrywał w ideowych środowiskach młodzieżowych, funkcjonujących niezależnie od dawnych układów społecznych, zagrożeń wewnętrznych a także starszego pokolenia, również nauczycielskiego, o którego nastawieniu wobec „nowych” wyzwań miał, jak wynika z treści dokumentu, nienajlepszą opinię. Stąd nie widział zagrożeń w przypadku upaństwowienia gimnazjum, mimo, iż w tej sprawie miał wcześniej wiele wątpliwości, choć oczywiście z jego założeniami można w wielu punktach (np. odnośnie „nadprodukcji” inteligencji polskiej) dyskutować³.

Prezentowany dokument pochodzi ze spuścizny Jana Bociańskiego (Teczka Jana Bociańskiego, subteczka 15: Korespondencja z W.T.Drymmerem), znajdującej się w zbiorach Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i jest kopią maszynopisu listu przesłanego do MSZ. Błędy literowe zostały poprawione bez oznaczenia, pisownię uaktualniono.

Oto jego treść:

Szanowny Panie Naczelniku,

Pokrótce, stylem telegraficznym, pozwolę sobie Panu Naczelnikowi przedstawić sprawę upaństwowienia gimnazjum polskiego w Orłowej.

Jak już Panu Naczelnikowi wiadomo, Czeši stawiali jako warunek upaństwowienia gimnazjum w Orłowej, wtedy jeszcze kiedy ludność domagała się tego upaństwowienia, cedowania na własność państwa czeskiego gmachu w Orłowej, w którym mieści się gimnazjum polskie.

W ostatniej chwili Ministerstwo [Wyznań i Oświecenia Publicznego] zdecydowało się nie upaństwowić gimnazjum i poleciło zakomunikować władzom czeskim, iż T.[towarzystwo] S.[zkoły] L.[udowej], które formalnie jest właścicielem gmachu, nie zgodziło się na jego odstąpienie. Na tym sprawa utknęła.

Walczymy teraz w związku z tym ze stałymi przekroczeniami Macierzy [Szkolnej]. Mianowicie w r. 1935/36 zjadła Macierz, na skutek zbyt optymistycznego zestawienia preliminarza, rezerwy budżetowe w wysokości ca 250.000 kč. W r.1936/37 przekroczenia sięgają również sumy około 200.000 kč, a na rok 1937/38 przewidziany jest również niedobór w wysokości około 240.000 kč. Ponieważ mamy zasadniczą instrukcję Ministerstwa, w której oświadczono, że nie będzie pokrywało przekroczeń w budżecie Macierzy, zasugerowałem w jednym z raportów do MSZ rozwiązanie, które polega na załatwieniu dziur w budżecie Macierzy przez sprzedaż bezużytecznych gmachów Macierzy, szczególnie na Morawach (domy w Przywozie i Mariańskich Górach).

Również zdopingowałem zarząd Macierzy, by poczynił starania u władz czeskich o przejęcie przez państwo szkół wydziałowych w Błędowicach Dolnych, co by nam dało w stosunku rocznym oszczędności około 130.000 kč i w Bystrzycy,

co daje również około 130.000 kč oszczędności. Upaństwowienie szkoły wydziałowej w Cieszynie Czes.[kim] dałoby oszczędności około 225.000 kč.

Upaństwowienie powyższych szkół wydziałowych wraz z uzyskanymi subwencjami na gimnazjum od rządu czechosł.[owackiego], pozwoliłoby nie tylko na pokrycie niedoboru w preliminarzu na r.1937/38, ale zwolniłoby pokązną sumę, która można byłoby zużyć na zakładanie doksztalcających szkół przemysłowych i handlowych.

Przy okazji komunikuję, że Czesi zgodzili się na rok szkolny 1937/38 otworzyć przy szkole handlowej w Orłowej państwowe 2-letnie studium handlowe polskie. W związku z tym zwrócę się w najbliższej przyszłości z raportem do MSZ, w którym będę prosił o wydanie polecenia szkole handlowej w Cieszynie Polskim w sprawie nie przyjmowania uczniów obywateli czeskich do tej szkoły, po to, by ich kierować do Orłowej.

Powracając do sprawy niedoboru i przekroczeń, powtarzam, że upaństwowienie szkół wydziałowych i przywrócenie dotacji na gimnazjum w Orłowej pozwoliłoby nam te niedobory pokryć, nawet w wypadku, gdybyśmy nie zgodzili się na upaństwowienie gimnazjum w Orłowej. Jeżeli pozwałam sobie obecnie sugerować Panu Naczelnikowi zastanowienie się na temat upaństwowienia gimnazjum polskiego, to przeważają tu względy raczej natury ogólnej. Naturalnie, nie należy lekceważyć motywów finansowych, gdyż upaństwowienie gimnazjum przez władze czeskie dałoby oszczędności w sumie około 437.000 kč rocznie, którą to kwotę można byłoby z ogromnym pożytkiem dla sprawy polskiej w Czechosłowacji zużyć na inne cele, jak właśnie wymienione szkoły przemysłowe, handlowe, a co najważniejsze, można by z sum tych zaoszczędzonych w budżecie Macierzy, stworzyć kapitał, z którego moglibyśmy czerpać na pomoc dla rzemieślników i kupców, chcących się usamodzielnąć.

Motywy ogólne, którymi kierowałem się, przedkładając próbę upaństwowienia Panu Naczelnikowi są następujące:

W chwili obecnej gimnazjum liczy około 590 uczniów. Rocznie maturzystów wypuszcza gimnazjum przeciętnie 30. Jest to liczba, według dotychczasowych, na razie teoretycznych obliczeń, o 25 za wielka, gdyż uważam, że teren potrzebuje 5 maturzystów rocznie. Czyli w dzisiejszym stanie rzeczy grozi nam w najbliższej przyszłości hiperprodukcja inteligencji, która przy dzisiejszym stanie umysłów będzie balastem bezużytecznym w pracy polskiej na Śląsku. Nie należy przy tej okazji zapominać, że dotychczasowe nastawienie całej inteligencji było skierowane na eksport do Polski. Od roku dopiero udało się zwrócić głowy młodszej generacji na zachód, natomiast starsza generacja w dalszym ciągu nie może wyzbyć się myśli o emigracji do Polski.

Pozwolę sobie tutaj w parantezie poruszyć sprawę obecnie studiujących już absolwentów gimnazjum orłowskiego. W raportach do Ministerstwa prosiłem o przyznanie stypendium dla przeciętnie 40 studentów. W związku z tym, co powyżej powiedziałem o zapotrzebowaniu w wysokości 5 maturzystów, można byłoby dopatrywać się w tym niekonsekwencji. Otóż wyjaśniam, że z młodych

ludzi, absolwentów uniwersytetów w Czechosłowacji mamy na razie samodzielnego jednego lekarza, 2 weterynarzy, zaś ani jednego adwokata. Stąd nie ma żadnej obawy o warsztaty pracy dla tych 40 ludzi, którzy w najbliższej przyszłości przyjdą na teren. Zamykam w tym miejscu parantezę i przechodzę do sprawy gimnazjum.

Zlikwidowanie gimnazjum Macierzy spowoduje natychmiastowe otwarcie państwowego gimnazjum polskiego w Orłowej, a tym samym nie usunie nam problemu nadprodukcji inteligencji. Natomiast argumenty, któryby przemawiały za upaństwowieniem gimnazjum Macierzy, poza względami natury finansowej, byłyby pokrótce następujące:

1/Równocześnie z upaństwowieniem gimnazjum przejęłyby władze czeskie grono profesorskie, które oczywiście nie jest wiele warte, ale które nie stawiałoby przeszkód w konspiracyjnej robocie polskiej, której ośrodkiem byłoby nie gimnazjum, a bursa.

2/ W gimnazjum państwowym opłaty są dość wysokie i są bezwzględnie ściągane od uczniów, tym samym automatycznie liczba uczniów spadłaby, tym bardziej, że dyrekcji gimnazjum nie wolno zwalniać od opłat. Dla uczniów niezamożnych a zdolnych można byłoby utworzyć fundusz stypendialny z gotówki zaoszczędzonej w budżecie Macierzy, którym to funduszem dysponowałaby istniejąca już Komisja Stypendialna.

3/ Obawy o to, że w wypadku upaństwowienia gimnazjum, uświadamiająca praca polska byłaby przekreślona, są dlatego nieuzasadnione, że w chwili obecnej tej uświadamiającej roboty polskiej w gimnazjum absolutnie się nie robi i nie można sobie robić iluzji, żeby w obecnym składzie grona profesorskiego ta robota, mogła być kiedykolwiek robiona. Jak już wspomniałem, ośrodkiem akcji polskiej jest już obecnie bursa i musiałaby nim być w przyszłości w jeszcze większym stopniu.

4/ Nie ludzę się, że absolwenci gimnazjum państwowego otrzymają łatwiej pracę niż absolwenci gimnazjum prywatnego, ale argumentacja przy żądaniu posad dla absolwentów państwowego gimnazjum byłaby zawsze silniejsza.

To byłyby pokrótce argumenty natury ogólnej, przemawiające za upaństwowieniem. Jeżeli chodzi jeszcze o sprawy finansowe, to stwierdzam, że praca polska w Czechosłowacji doznałaby kolosalnego rozmachu, gdyby udało się oszczędzone pieniądze przerzucić ze szkolnictwa ogólnokształcącego na szkolnictwo zawodowe i na pracę kulturalno-oświatową w ogólności, której nie można rozwinąć do rozmiarów projektowanych, właśnie ze względu na szczupłe środki finansowe, którymi dysponuje. Według zapewnień uroczystych Hołdy i ministra szkolnictwa /Emila/ Frankego, sprawa upaństwowienia gimnazjum mogłaby być załatwiona już z początkiem roku szkolnego 1937/1938.

Zupełnie dobrze rozumiem konieczność przedstawienia tej sprawy przede wszystkim w Pradze, tak, jak mi to polecił p. Dyrektor Drymmer. Tylko chodziło mi tutaj o pośpiech ze względu na konieczność przesłania premierowi Hołdy wszystkich postulatów Macierzy pod adresem rządu czeskiego. Tak się niestety

składa, że w tej chwili sprawy ludności polskiej w Czechosłowacji ciągnę sam, nie mając nikogo do pomocy, a co gorsza, nie mając szefa, który przecież stale przebywa w Pradze, i który tak samo w ciągu roku musiał dojeżdżać do Pragi, co mu uniemożliwiało szczegółowe zapoznawanie się ze szczegółami naszego terenu. Przedłożenie tych spraw w Pradze i via Praga Warszawie, które tak czy tak zrobić, przedłuży całą sprawę, a poza tym obawiam się, że przy przedkładaniu tej sprawy Warszawie przez wysokich moich wodzów z Czechosłowacji, którzy nie znają – bo oczywiście nie mogą znać dokładnie całego tematu-mogłoby spowodować opuszczenie niektórych elementów, potrzebnych Centrali do decyzji w tej bądź co bądź zasadniczej sprawie dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Pragnąłbym bardzo, żeby Pan Naczelnik nie przypuszczał, iż wysuwam tu swoją postać na plan pierwszy jako specja od spraw ludności polskiej w Czechosłowacji. Rzeczy niezależne zupełnie ode mnie jednakowoż złożyły się na to, że, jak już powiedziałem, niestety, sprawy ludności polskiej w Czechosłowacji, przynajmniej w jej szczegółach, zwaliły się na mnie. Stąd, aczkolwiek zawsze staram się uzbroić Pana radcę Zygmunta Hładkiego, który poza tym jest moim serdecznym przyjacielem, przy jego wyjazdach do Warszawy, we wszystkie potrzebne Panu elementy, to jednak obawiam się, że p. Radcy Hładkiemu mogłoby czasem zabraknąć wszystkim elementów przy dyskusowaniu spraw, dotyczących naszego terenu.

Wiem, że jemu, tak samo jak mnie, zależy na jak najbardziej obiektywnym przedstawieniu problemów naszych w Warszawie, bo tylko w ten sposób Centrala może wydać właściwe decyzje.

Dowiedziałem się dziś, że p. Radca Hładki wraca pod koniec przyszłego tygodnia z Pragi. Postaram się oczywiście sprawę memoriału Macierzy do Hodży odwiec do tego momentu. Uważam jednak za potrzebne Panu Naczelnikowi kilka punktów tego tematu naszkicować, zostawiając całokształt problemu inteligencji polskiej na Śląsku i problemu młodzieżowego do specjalnego raportu, który siłą rzeczy będzie bardzo obszerny.

Bardzo bym prosił Pana Naczelnika o wydanie Swej opinii co do upaństwowienia gimnazjum, choćby na razie w drodze prywatnej, na podstawie tych elementów, które w niniejszym liście pozwoliłem sobie Panu Naczelnikowi przedstawić. Chodziłoby nam tutaj raczej o zasadnicze stanowisko Centrali w tej sprawie.

Przy okazji łączę wyrazy głębokiego

Szacunku i poważania

Mor.[rawska] Ostrawa, dnia 20 lutego 1937.

Przypisy:

¹ Na temat gimnazjum dziejów gimnazjum w Orłowej w tym okresie zob.np. G.Pańko: Z dziejów polskiego prywatnego gimnazjum im. J.Słowackiego w Orłowej w latach 1920-1938. In: Z zagadnień oświaty i wychowania w Polsce i na Zaozliu. „Acta Universitatis

Wratislaviensis". No 495. Historia XXXII, Wrocław 1980, s.115-142. O dotacjach z Polski na szkolnictwo zaolziańskie ostatnio: K.Nowak: Polska Zaolziu. „Kalendarz Śląski 2002”, Czeski Cieszyń 2001, s.75-78.

² Na ten temat szerzej zob. np.: E. Długajczyk: Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1918-1939, Katowice 1993, s.45-80, 90; K.Badziak, P.Samuś, G.Matwiejew: „Powstanie” na Zaolziu w 1938 r.Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP, Warszawa 1997, s.67-70, 80-90; J.Januszewska—Jurkiewicz: Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925-1937), Katowice 2001, s. 152-161; K.Nowak: Leon Wolf (1883-1968). Biografia polityczna, ibidem 2002, s.183; 189-197. J.Bociański (1902-1974) pełnił obowiązki wicekonsula od XI 1935, a od 1 X do 31 XII 1938 konsula RP. Po odejściu konsula Aleksandra Klotza w XI 1935, p.o.konsula był radca Poselstwa RP Zygmunt Hładki.

³ Szerzej zob.K.Nowak: Leon Wolf..., s.191; idem: Z „teczki” wicekonsula Jana Bociańskiego. „Pamiętnik Cieszyński” 1999. T.14, s.119-134.

Robert Kowalski
NOWY TARG

Działania lotnictwa polskiego nad Śląskiem Cieszyńskim jesienią 1938 roku w świetle dokumentów, relacji i badań terenowych

WSTĘP

Udział polskich sił powietrznych w „operacji zaolziańskiej” nie doczekał się dotychczas szerszego omówienia. Na brak postępu badań w tej kwestii ma niewątpliwie wpływ fakt, iż szereg najważniejszych dokumentów źródłowych obrazujących działania lotnictwa w interesującym nas okresie nie przetrwało do naszych czasów. Mamy tu na myśli m.in. rozkazy Dowódcy Lotnictwa Grupy, dowódców poszczególnych eskadr itp. Jednocześnie materiał, który ocalał jest bardzo rozproszony i znajduje się w różnych zespołach, niekoniecznie związanych tematycznie, tudzież zdeponowany jest w różnych placówkach archiwalnych, często poza granicami kraju, m.in. w archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie oraz Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Stosunkowo najwięcej dokumentów przechowywanych jest w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

Brak jest również materiału pamiątkarskiego uczestników tamtych wydarzeń. Biorący udział w akcji na Zaolziu por. pil. Wacław Król, w swych dotychczas wydanych publikacjach nigdy nie zabrał w tej sprawie głosu. Natomiast bardzo enigmatycznie na ten temat wypowiedział się gen. Wacław Stachiewicz szef sztabu Wojska Polskiego¹. Polska historiografia dotycząca działań lotniczych na Śląsku praktycznie nie istnieje. Kilku autorów m.in. Marian Zgórniak², Jerzy Kupliński³ Jerzy Pawlak⁴ czy Tomasz J. Kopański⁵ w swych interesujących rozprawach poruszają niektóre wątki udziału lotnictwa w „operacji zaolziańskiej”, jednak nie poddają ich głębszej analizie. Na szczególną uwagę zasługuje natomiast ostatnio wydana książka Marka Piotra Deszczyńskiego pt. „Ostatni egzamin”. Autor zamieścił w niej pełny skład lotnictwa i opl. Cenne są także informacje dotyczące działań lotnictwa czechosłowackiego⁶.

W 2001 r. autor podjął próbę rekonstrukcji działań lotnictwa polskiego jesienią 1938 r. nad Śląskiem Cieszyńskim. Wyniki swoich badań zaprezentował w październiku 2003 r. w Tarnobrzegu na III Pocztownym Sympozjum Naukowym, pod hasłem „Lotnicze epizody na tle 100 lat historii”. Zgromadzony wówczas

materiał nie pozwolił jednak na wyjaśnienie wszystkich aspektów sprawy. Dlatego kwerendy archiwalne oraz badania w terenie są kontynuowane. Przyniosły one już pewne wyniki. W listopadzie 2003 r. prowadzone zostały badania terenowe, w wyniku których udało się zlokalizować m.in. dwa lotniska polowe wykorzystywane przez eskadry ze składu SGO „Śląsk”, oraz spisać interesujące relacje świadków i uczestników tamtych wydarzeń. Ponadto, dzięki pomocy dr Bartłomieja Belcarza udało się dotrzeć do dwóch cennych dokumentów, przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz Instytucji i Muzeum im. gen. Wł. Sikorskiego w Londynie. Całość uzupełniło sprawozdanie gen. Władysława Bortnowskiego zdeponowane w Instytucji Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, udostępnione przez p. Iwonę Korgę. Z uwagi na dużą wartość merytoryczną i poznawczą „odnalezionych” materiałów zdecydowano się je opublikować na łamach „Pamiętnika Cieszyńskiego”. Edycję dokumentów i relacji poprzedza krótki rys historyczny działań lotnictwa polskiego nad Śląskiem Cieszyńskim jesienią 1938 r.

Korzystając z okazji autor pragnie podziękować p. Iwonie Korga z Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, dr Bartłomiejowi Belcarzowi ze Stalowej Woli, oraz Grzegorzowi Kaszturze i Krzysztofowi Neściorowi za pomoc w pozyskaniu dokumentów i relacji.

Skład, rozmieszczenie i działania lotnictwa SGO „Śląsk”

Wraz z podjęciem decyzji o utworzeniu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk”⁸, rozpoczęto formowanie jej sztabu. W jego strukturach nie mogło obok stanowiska dowódcy broni pancernej, artylerii czy saperów zabraknąć dowódcy lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Stanowiska te gen. Władysław Bortnowski powierzył płk pil. Władysławowi Kalkusowi i mjr Stefanowi Szutkowskiemu. Pierwszemu podlegały wszystkie jednostki lotnicze oddane do dyspozycji grupy, drugiemu 9 baterii plot. oraz półkompania balonów zaporowych. Sztab Dowódcy Lotnictwa zainstalował się 24 IX 1938 r. o godz. 15-tej w Skoczowie, w kamienicy przy ulicy Mickiewicza. Składał się z on dziewięciu oficerów, a jego obsada personalna przedstawiała się następująco⁹:

Dowódca	– płk pil. Władysław Kalkus;
Kier. Wych. Op. Wyw.	– mjr dypl. Aleksander Rastawiecki;
Referent wywiadowczy	– mjr Jan Jankowski;
Referent operacyjny	– mjr Jakub Koniński;
Referent organizacyjny	– mjr Adam Kropiński;
Szef służb lotniczych.	– ppłk Karol Frieser;
Referent techniczny	– kpt. Ludwik Krzysztof;
Szef łączności	– por. Mieczysław Macherski;
Oficer do zleceń	– kpt. Mieczysław Medwecki.

Natomiast sztab Dowódcy OPL liczył 5 oficerów, w tym jeden wydelegowany przez szefa OPL Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie. Gen. Wł. Bortnowski w swoim

obszernym sprawozdaniu wspomniał o incydencie, jaki stał się udziałem kilku oficerów ze sztabu OPL. Otóż, w wyznaczonym terminie tj. 24 września, w miejscu postoju Sztabu SGO „Śląsk” stawiał się do pracy tylko Dowódca OPL i jeden oficer. Nie zgłosiło się natomiast trzech pozostałych. Spowodowało to natychmiastową interwencję płk dypl. Ignacego Idebskiego Szef Sztabu Grupy u gen. Wacława Stachewicza¹⁰. Ostatecznie całą sprawę udało się szybko wyjaśnić. Poniżej prezentujemy pełną obsadę personalną Sztabu Dowódcy OPL:¹¹

Dowódca	– mjr Stefan Szutkowski;
Oficer sztabu	– kpt. dypl. Tokarz Tadeusz;
Referent	– kpt. Jan Pawłowski;
Referent	– kpt. Aleksander Maniszewski;
Referent łączności	– kpt. Naimski;

W związku z zadaniami jakie postawiono przed zgrupowaniem gen. Bortnowskiego, do jego dyspozycji Sztab Główny Wojska Polskiego wydzielił spory, bo liczący 103 maszyny kontyngent lotniczy¹². Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż jak na polskie warunki i możliwości mobilizacyjne była to liczba znacząca. Łącznie bowiem w składzie grupy znalazło się: 5 eskadr myśliwskich (stanowiące 1/3 ogółu eskadr będących na wyposażeniu polskiego lotnictwa) 2 eskadry lekkich bombowców i 1 eskadra rozpoznawcza (na 14 posiadanych) oraz 5 plutonów towarzyszących, czyli w przeliczeniu 2 ~ eskadry (na 18 będących na stanie całego lotnictwa)¹³. Przydzielone jednostki były zmobilizowane głównie przez 1 Pułk Lotniczy w Warszawie oraz 2 Pułk Lotniczy w Krakowie. Jednocześnie postawiono w stan gotowości bojowej i przesunięto w pobliże terenu operacyjnego dalsze eskadry i dywizjony: III/3 dywizjon myśliwski na lotnisko k. Częstochowy i Wielunia oraz III/6 na lotnisko Monasterzyska k. Buczacza. W stan gotowości postawiono także III/4 dywizjon myśliwski z Torunia, tudzież eskadry liniowe 3 i 4 Pułku Lotniczego, jak również pozostałe na swoich stałych lotniskach eskadry 1, 5 i 6 Pułku Lotniczego¹⁴. Ponadto do dyspozycji dcy SGO oddano wszystkie samoloty sanitarne będące na stanie pułków lotniczych¹⁵.

Na potrzeby Grupy zmobilizowano także 9 baterii artylerii przeciwlotniczej (armaty Bofors kal. 40 mm), które wystawił 1 pułk artylerii plot. (2 baterie), oraz 2 (1 bat.), 3 (1 bat.), 6 (2 bat.), 7 (1 bat.) i 8 (2 bat.) dywizjon art. plot. oraz półkompanię balonów zaporowych¹⁶ wystawiona przez 2 batalion balonowy z Jabłonnej. W stanie gotowości rozwinięto systemy opl. na obszarze Warszawy, Krakowa i Dębłina. W tym celu zmobilizowano 12 baterii art. plot kal. 75 mm, 8 plutonów art. plot. 40 mm oraz 3 kompanie reflektorów¹⁷.

O.de.B. lotnictwa SGO „Śląsk” na dzień 1 X 1938 r. przedstawiał się następująco¹⁸:

Zgrupowanie Myśliwskie:	– d-ca mjr pil. Tadeusz Piotrowicz;
III/1 Dywizjon myśliwski ¹⁹ :	– d-ca kpt. pil. Zdzisław Krasodębski;
111 eskadra myśliwska	– d-ca kpt. pil. Gustaw Sidorowicz;
112 eskadra myśliwska	– d-ca por. pil. Tadeusz Opulski;

III/2 Dywizjon myśliwski:

121 eskadra myśliwska

122 eskadra myśliwska

123 eskadra myśliwska

- d-ca mjr pil. Kazimierz Niedźwiedzi;
- d-ca kpt. pil. Walerian Jasionowski;
- d-ca kpt. pil. Mieczysław Wiórkiewicz;
- d-ca kpt. pil. Antoni Wczelik;

Dywizjon bombowy:

21 eskadra liniowa

22 eskadra liniowa

- d-ca kpt. obs. Jan Buczyma;
- d-ca kpt. obs. Antoni Kłosiński;

Lotnictwo rozpoznawcze:

24 eskadra liniowa

- d-ca kpt. obs. Henryk Łepkowski;

Lotnictwo towarzyszące:

23 eskadra towarzysząca

pluton I/23.

pluton II/23

26 eskadra towarzysząca

pluton I/26

pluton II/26

pluton I/29

pluton łącznikowy

- d-ca por. pil. Stanisław Gajek;
- d-ca por. obs. Stefan Alberti;
- d-ca por. obs. Józef Kukulka;
- d-ca por. pil. Stanisław Krzystyniak;
- d-ca por. obs. Jerzy Kranc;
- d-ca ppor. obs. Stanisław Król;
- d-ca por. obs. Zbigniew Halkiewicz;
- ?

Jednostki oddane do dyspozycji Grupy zostały przesunięte na lotniska polowe osiągając zdolność operacyjną w dniu 28 IX 1938 r. I tak: III/I Dywizjon Myśliwski, uzbrojony w samoloty PZL P.11 a i c, początkowo działający z lotniska polowego na Pasterniku z jedną eskadrą wysuniętą w Aleksandrowicach k/ Bielska, odleciał na lotnisko pod Pszczyną. Dywizjon Myśliwski III/2, na którego wyposażeniu znajdowały się myśliwce PZL P.7 a (123 esk.) oraz PZL P.11 a i c, przesunięty został kolejno na lotnisko polowe na Balicach, a następnie lotnisko LOPP w Aleksandrowicach. Eskadry liniowe wchodzące w skład Dywizjonu Lekkich Bombowców, uzbrojone w samoloty PZL P.23 b „Karas”, rozlokowano na lotnisku Klimontów k/Sosnowca. Tam też rozmieszczono 24 esk. liniową. Wspomniane eskadry oddane zostały do dyspozycji gen. Bortnowskiego. Natomiast do dyspozycji Dowódcy Lotnictwa SGO oddelegowano pluton towarzyszący II/26 wyposażony w maszyny typu R.XIII D Lublin, który w trybie alarmowym przerzucono na lotnisko Aleksandrowice. Z kolei pluton I/26 przesunięto 28 września na lotnisko Lipowa, oddając go do dyspozycji dowódcy 21 DP²⁰. 23 esk. towarzyszącą, pluton I/29, uzbrojony w R XIII C Lublin, zostały rozmieszczone na pozostałych lotniskach węzła śląskiego: Ochaby, Lipowa, Hermanice²¹.

Plan użycia jednostek lotniczych SGO „Śląsk” przewidywał, iż lotnictwo myśliwskie w pierwszej kolejności będzie osłaniać stanowiska własnej artylerii oraz natarcie czołgów, a następnie zwalczać rozpoznawanie nieprzyjaciela oraz ubezpieczać pracę własnego lotnictwa rozpoznawczego. Lotnictwo bombardujące

(2 eskadry „Karasi”) miało natomiast unieszkodliwić czechosłowacką ciężką artylerię, rozpoznaną przez wywiad na stanowiskach ogniowych w górach jabłonkowskich. Po wykonaniu wspomnianego zadania, kolejne cele miały zostać wskazane osobnymi rozkazami. Plutony towarzyszące, przydzielone do dyspozycji dowódców Wielkich Jednostek, dowódcy Oddziału Wydzielonego „Istebna” oraz dowódcy batalionu czołgów, miały za zadanie rozpoznanie pozycji obronnych nieprzyjaciela, miejsca jego koncentracji oraz kierowanie ogniem artylerii. W związku z tym, iż główne natarcie przeprowadzić miał batalion czołgów lekkich, dowództwo przewidziało oddać do jego dyspozycji dwa plutony towarzyszące. Miały one wpieryw postawić zasłonę dymną, a następnie kierować natarciem całego zgrupowania²².

Lotnictwo SGO „Śląsk”, wykonało szereg zadań bojowych. Głównie były to loty obserwacyjne i łącznikowe na korzyść dowódców Wielkich Jednostek, do których były przydzielone oraz Sztabu Grupy. Jeden lot specjalny nad terenem Czechosłowacji wykonała załoga z 26 esk. towarzyszącej, w składzie por. obs. Kęska Paweł, ppor. pil. Wielgus Stanisław. Ponadto intensywnie działało lotnictwo myśliwskie, wysyłając nad granicę i nie tylko trzy samolotowe patrole. Przeprowadzono również tzw. loty demonstracyjne tuż nad granicą z Czechosłowacją. O jedyny z nich z udziałem eskadry „Karasi”, wspomina plut. podchor. Stanisław Gajdzica, d-ca plutonu ckm 4 pułku strzelców podhalańskich. Ponadto samoloty ze składu SGO „Śląsk” towarzyszyły oddziałom Wojska Polskiego, wkraczającym w niedzielę 2 X 1938 r. na Zaolzie. Jak pisał jeden z wielu świadków tego wydarzenia: „Ludność, która po raz pierwszy w swym życiu miała możliwość obserwowania tak wspaniałego widowiska, oklaskiwała z radością stalowe ptaki, sunące pod niebem we wzorowym szyku”. Samoloty grupy brały także udział w wielkiej defiladzie wojskowej, jaka w dniu 12 X 1938 r. odbyła się w Cieszynie Zachodnim przed marszałkiem Edwardem Śmigłym²³.

Wobec przyjęcia przez Czechosłowację polskiego ultimatum nie doszło do użycia lotnictwa w bezpośredniej walce. Na początku października całe lotnictwo myśliwskie skoncentrowane zostało na lotnisku Rakowickim a nie jak dotychczas sądzono na podstawie zachowanych fotografii - na lotnisku Aleksandrowice²⁴. Dywizjon bombowy oraz eskadra rozpoznawcza pozostawał nadal na dotychczasowym miejscu postoju. Natomiast plutony towarzyszące posuwały się za jednostkami, do których były przydzielane. Przykładowo II/26 przesunięty został na lotnisko Ochaby, a następnie Hermanice. Na tym ostatnim 4 października skoncentrowała się cała 26 eskadra, by następnie odlecieć w pełnym składzie do majątku Mosty w zachodnim Cieszynie (prawdopodobnie Lotnisko Grabina). Według J. Pawlaka pluton I/26 powrócił do Krakowa 22 października. Natomiast pluton II/26 przesunięty został 5 listopada do Aleksandrowic, gdzie wykonywał zadania łącznikowe na rzecz d-cy SGO „Śląsk”. Pluton ten miał powrócić do Krakowa 12 grudnia. Natomiast w dokumentach przechowywanych w Nowym Jorku, znajduje się Zał. 4 „O.de.B. w dniu 1.X.38” do Sprawozdania z działań SGO „Śląsk”, z którego wynika, iż 8 października ze składu Grupy ubyły trzy plutony

tow. I/26, II/26 i I/29 oraz batalion balonowy. Ta nieścisłość wymagać będzie wyjaśnień w toku dalszych badań²⁵.

28 X 1938 r. Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych w porozumieniu z dowódcą Grupy Operacyjnej gen. bryg. Władysławem Bortnowskim zarządził powrót III/1 i III/2 dywizjonów myśliwskich do swoich stałych garnizonów (Warszawa, Kraków). Dywizjony te nie uległy jednak rozformowaniu, lecz pozostawały nadal w dyspozycji dowódcy Grupy Operacyjnej w stałej gotowości do natychmiastowego przesunięcia na dotychczas zajmowane lotniska²⁶.

Ostatecznie pogotowie jednostek lotniczych we wszystkich pułkach lotniczych zostało zniesione w dniu 7 XII 1938 r., kończąc tym samym ich udział w „operacji zaolziańskiej”. Natomiast rozwiązanie całej SGO „Śląsk” nastąpiło cztery dni później, rozkazem Inspektora Sił Zbrojnych. Na terenie Śląska Cieszyńskiego pozostały tylko jednostki 21 DP²⁷.

BADANIA TERENOWE PO 65 LATACH

W listopadzie 2003 r. autor wraz z Grzegorzem Kaszturą i Krzysztofem Neściorem – członkami Sekcji Miłośników Militariów Cieszyńskiego Klubu Hobbystów – przeprowadził badania terenowe, których celem było zlokalizowanie polowych lotnisk, z których operowały eskadry wchodzące w skład SGO „Śląsk”. Badaniami objęto następujące miejscowości: Hermanice, Ochaby oraz Czeski Cieszyn. W ich wyniku udało się odnaleźć dawne pola wzlotów w Ochabach i Hermanicach. Potwierdzają to zarówno relacje świadków, jak również położenie w terenie. Wskazane przez mieszkańców miejsca spełniają bowiem w dużej części wymagania jakie stawiano polowym terenom lotniczym. Wymagania opracowane na podstawie doświadczeń I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej obejmowały: duży obszar zmeliorowanych łąk dworskich lub kościelnych (co wiązało się z brakiem przeszkód w postaci miedzi i ogrodzeń); brak wysokich przeszkód terenowych; bliskość drogi i kolei (umożliwiająca transport rzutu naziemnego i zaplecza warsztatowego w wagonach kolejowych wykorzystywanych później jako pomieszczenia warsztatowe i magazynowe); bliskość miasta lub wsi (umożliwiająca zakwaterowanie personelu); bliskość majątku ziemskiego (zakwaterowanie kadry oficerskiej); bliskość zakładu przemysłowego (dysponującego zwykle dobrze wyposażonym warsztatem, stanowiącym zaplecze dla ewentualnych poważniejszych napraw)²⁸. Oba lotniska położone są na łąkach dworskich, w pobliżu wsi, tuż obok ważnej arterii komunikacyjnej Ustroń – Katowice, stacji kolejowej oraz w pobliżu Pałacu (Ochaby) i Dworu (Hermanice). Do dzisiaj niestety nie zachowały się żadne ślady obecności na nich samolotów. Wynika to głównie z faktu, iż lotniska te miały charakter polowy i dlatego nie było potrzeby budowy na nich żadnych stałych budowli w postaci hangarów, wiat czy umocnień. Autor dotychczas nie dotarł do informacji, wskazujących na wykorzystanie ich wcześniej przez lotnictwo wojskowe jak i w okresie późniejszym, choćby podczas kampanii

wrześniowej (prawdopodobnie z powodu bliskości granicy) czy też w czasie okupacji. Mało jednak prawdopodobne, by zostały one wybrane na kilka dni przed przebazowaniem na nie jednostek lotniczych. Jest niemal pewne, iż tereny w majątku Ochaby i folwarku Hermanice, były znacznie wcześniej rozpoznane i zakwalifikowane przez właściwe służby, jako potencjalne lotniska polowe (zapasowe), z prawdopodobnym przeznaczeniem dla 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. Świadczyć o tym może fakt uwzględnienia obu lotnisk przy planowaniu rozśrodkowania eskadr SGO „Śląsk” w terenie. Zanim jednak do poszczególnych jednostek trafił rozkaz o przesunięciu, służby inżynieryjne WP, w tym 1 batalion saperów, musiały wykonać gruntowne prace adaptacyjne. Polegały one m.in. na wyrównaniu i usunięciu z nawierzchni pola wzlotów wszelkich przeszkód (kamieni, dołów, niwelowanie miedzy, usuwanie ew. ogrodzeń itp.), przygotowaniu stanowisk dla samolotów, składów paliwa i amunicji. Wykonanie tak dużego zakresu robót, było niezbędny, gdyż oba lotniska były w fatalnym stanie technicznym. Było to wynikiem braku w krakowskim pułku lotniczym należycie rozwiniętych służb, odpowiedzialnych za nadzór i utrzymanie tego typu obiektów na swoim terenie. Zaniedbania musiały być bardzo poważne i dotyczyć wszystkich lotnisk polowych na terenie operacyjnym grupy skoro jej dowódca wręcz pisze, iż *„przewidziane lotniska nie odpowiadały swemu przeznaczeniu i z trudem doprowadzono część z nich do stanu używalności”²⁹.*

Do tego doszedł jeszcze jeden istotny problem. Otóż, okazało się, że na obszarze operacyjnym nie było dostatecznej ilości lotnisk. Utrudniało to zdecydowanie przeprowadzanie szybkich i bezpiecznych manewrów lotniskowych. Dochodziło niejednokrotnie do skupienia zbyt wielkiej ilości jednostek na jednym lotnisku oraz rozpoznania i urzędzenia polowych baz w czasie kiedy winny one już być gotowe do obsadzenia. Na taką sytuację miało wpływ wiele czynników, w tym finansowy, a na pewno niesprzyjające: górzyste ukształtowanie terenu, brak wielkich majątków ziemskich, wylesienie i stosunkowo silny stopień urbanizacji Śląska³⁰.

Na bazie doświadczeń z „akcji zaolziańskiej” gen. Bortnowski wysunął daleko idące wnioski. Postulował m.in. konieczność opracowania obszernej i najważniejszej aktualnej listy wybranych lotnisk, na potencjalnych kierunkach operacyjnych, które winny być przygotowane i utrzymane w takim stanie, by w ciągu kilku godzin mogły być zajęte. W oparciu o wspomniane postulaty oraz w związku ze wzrostem zagrożenia ze strony Niemiec, rozszerzony został istniejący plan rozbudowy lotnisk operacyjnych i polowych. Ilość lotnisk w całym kraju w tym również zachodniej Małopolsce miała być znacznie zwiększona. W wielu przypadkach plany te zostały zrealizowane. Świadczyć o tym może choćby fakt, iż na dzień 1 września 1939 r., do dyspozycji lotnictwa polskiego pozostawało blisko 160 lotnisk operacyjnych i polowych, z który wykorzystano ok. 95, wśród nich lotniska w Klimontowie k/Proszowic czy w Igołomi³¹.

Natomiast w Czeskim Cieszynie odnaleziono miejsce, o którym wspomina w swej relacji dr Edward Buława, jednak nie udało się dotrzeć do świadka (-ów), mogących potwierdzić tę lokalizację. Wymagać to będzie dalszych poszukiwań

oraz kwerendy archiwalnej.

Polowe lotnisko operacyjne w miejscowości Hermanice

Zasadnicze pole wzlotów o przybliżonych rozmiarach 100 x 200 m zlokalizowane zostało ok. 200 m na wschód od drogi Ustroń – Skoczów, na południe od stacji kolejowej Ustroń Dworzec i na zachód od przystanku autobusowego Ustroń Kuźni. Była to wyrównana i utwardzona łąka należąca do nieodległego folwarku. Oś pasa ułożona była na kierunku północ-południe. Podejście do lądowania z północy (z kierunku Skoczowa) oraz od strony północno-zachodniej (z kierunku Kozakowic) były bardzo dogodne z uwagi na praktyczny brak przeszkód terenowych. Natomiast podejście od strony południowej (z kierunku Ustronia) oraz ze wschodu był utrudniony. W pierwszym przypadku mogły przeszkadzać zabudowaniami stacji kolejowej, w drugim fakt, iż ścieżka podejścia biegła znad wsi. Na lotnisku stacjonowała w dniach 4-11 X 26 eskadra towarzysząca, mająca na wyposażeniu samoloty R-XIII D Lublin. Personel latający zakwaterowany był we folwarku, natomiast obsługa techniczna w budynku miejscowej szkoły. Mieszkańcy Hermanic wspominają pobyt od sześciu do dziesięciu małych, jednopłatowych samolotów. Startowały one kilka razy dziennie, a po każdym locie były szybko wciągane pod drzewa i maskowane. Załogi ubrane były w skórzane kombinezony lotnicze a personel techniczny w drelichowe. Obecnie teren lotniska jest częściowo zabudowany, a na pozostałej znajduje się boisko piłkarskie należąca do miejscowej szkoły. Do dnia dzisiejszego zachowała się we fragmentach aleja wysadzana jasionami, licząca w 1938 r. kilkaset metrów a pod którymi parkowane były samoloty³².

Lotnisko polowe w miejscowości Ochaby

Lotnisko dysponowało większym w porównaniu z Hermanicami polem wzlotów, o przybliżonych wymiarach 150 x 250 m. Zlokalizowane było ok. 300 m od drogi Skoczów – Katowice, na łące dawnego majątku ziemskiego, zarządzanego przez mjr Kajetana Kajetanowicza. Do standardu lotniska polowego zostało doprowadzone przez saperów z 1 baonu saperów, o czym gen. Wł. Bortnowski nie omieszczał wspomnieć swym sprawozdaniu³³. Podobnie jak w przypadku Hermanic, oś „pasa startowego” ułożona była na kierunku północ-południe. Najdogodniejsze podejścia do lądowania znajdowały się z kierunków: północnego, północno-wschodniego (od strony Drogomyśla) i północno-zachodniego (od strony Dębiny). Podejścia z południa, znad wsi Ochaby oraz szczególnie ze wschodu i zachodu (linia drzew) były znacznie trudniejsze i prawdopodobnie rzadziej stosowane. Personel latający kwaterował w Pałacyku, służby techniczne oraz pododdziały zabezpieczające lotnisko w zabudowaniach gospodarczych oraz w okolicznych domach. Pierwsze samoloty lądowały tu prawdopodobnie 27 lub 28 września. Były to R-XIII C Lublin, stanowiące wyposażenie I plutonu 29 eskadry

towarzyszącej. W dniach 28 IX – 4 X 1938 r. na lotnisku rozlokowany był także II pluton 26 eskadry.

Mieszkaniec Ochab p. Władysław Szajter w czasie wywiadu wspominał o bardzo interesującym wydarzeniu, jakie miało miejsce w pobliżu lotniska, w czasie, gdy stacjonowały tu polskie samoloty. Twierdzi, iż był świadkiem walki powietrznej. Oddajmy mu w tym miejscu głos: „Jednego dnia w pobliżu lotniska przelatywał czeski samolot wojskowy. Natychmiast wystartowały dwie polskie maszyny i rozpoczęły za nim pościg w kierunku Katowic. Zanim zniknęły za horyzontem, widziałem jak nasze samoloty wniosły się nad czeską maszynę, by za chwilę zacząć na nią ostro pikować. Naraz do naszych uszu dotarły przytłumione odgłosy strzałów ta!, ta!, ta!.... Następnie wzbiły się nad atakowaną maszynę, by ponownie zanurkować. Znowu było słychać przytłumione strzały. Niestety, gdy samoloty znalazły się nad Czechowicami, znikły nam z pola widzenia, dlatego nie wiem jaki był wynik starcia. Walkę obserwowało wielu mieszkańców Ochab, a wraz z nimi stacjonujący tu żołnierze. Dla wszystkich było to bowiem niecodzienne wydarzenie. Długo po tym w domach mieszkańców dyskutowano na ten temat. Po wylądowaniu polskich samolotów rozeszła się lotem błyskawicy rozeszła się wieść, iż czeska maszyna została zestrzelona i rozbiła się w okolicach Czechowic.” Niestety, należy w tym miejscu wspomnieć, iż dotychczas autorowi nie udało się odnaleźć potwierdzenia tej fascynującej relacji w dokumentach archiwalnych. Mieszkańcy wspominają o dużym ruchu jaki panował na miejscowym lotnisku. Kilka razy dziennie startowały i lądowały samoloty. Loty odbywały się zarówno w godzinach rannych jak i wieczornych. Brak jest jednak informacji o lotach nocnych. Wszystkie samoloty parkowane były pod jasioniami i dodatkowo maskowane gałęziami. W relacji p. Szajtera pojawia się także informacja o dwupłatowych maszynach a także o jednomiejscowych metalowych. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na ich weryfikację. Obecnie na terenie dawnego lotniska znajduje się stadnina koni. W doskonałym stanie przetrwał Pałacyk, w którym mieści się dyrekcja stadniny, zabudowania gospodarcze oraz dwa jasionie (z kilkunastu jakie rosły tu w 1938 r.), a pod którymi personel techniczny maskował samoloty³⁴.

DOKUMENTY I RELACJE

1

kpr. pil. Stanisław Tomiczek³⁵

Udział 122 ESK. Myśliwskiej w działaniach bojowych naZaolziu w 1938 r.

Jesienią 1938 r. byłem pilotem 122 esk. myśliwskiej w Krakowie, która latała na samolotach polskiej konstrukcji PZL P. 11c. Na stanie znajdowało się 10 maszyn. Na jednej z nich odbyłem akcję na Śląsku. Oznaczona była numerem 5, wymalowanym na kadłubie tuż za papierowym konikiem, który był godłem naszej

eskadry. Około 24 września cały III/2 Dywizjon Myśliwski w składzie trzech eskadr: 121, 122 oraz 123 (latająca na samolotach PZL P.7), został w trybie alarmowym przesunięty na lotnisko połowe w Balicach. Personel latający został zakwaterowany w majątku, natomiast służby techniczne w zabudowaniach gospodarczych. Maszyny rozlokowano na skraju pola wzlotów nie maskując.

Zgodnie z wytycznymi dowództwa wystawiono jeden klucz w trybie alarmowym – silniki podgrzane, piloci oczekiwali na sygnał startu w maszynach. Ponadto, przynajmniej dwa a nawet trzy raz w ciągu dnia dywizjon wysłał w powietrze klucz maszyn na tzw. „wymiatywanie”, trwające około dwóch godzin. Każdorazowo przed lotem bojowym dowódca i oficer operacyjny organizowali odprawy, podczas których piloci byli instruowani o bezwzględnym zakazie przekraczania granicy czechosłowackiej.

Dzisiaj po tylu latach nie pamiętam dokładnie kiedy zostaliśmy przerzuceni na nowe lotnisko operacyjne – Aleksandrowice k/Bielska. Warunki bytowe były równie dobre jak w poprzednim miejscu postoju. Personel latający mieszkał w budynku miejscowej szkoły pilotów. Podobnie jak na Balicach, także tu Dywizjon wystawiał klucz alarmowy oraz wysyłał nad granicę patrole.

W czasie jednej z odpraw usłyszeliśmy, iż dowództwo podjęło decyzję o nagrodzeniu pilotów myśliwskich medalem (Orderem *Virtuti Militari*), za każdą zestrzeloną czeską maszynę. Wywołało to oczywiście ogromne podniecenie wśród braci lotniczej. Wszyscy rwali się na „akcję”. Wówczas, w rozmowach między sobą nie zastanawialiśmy się nad tym, że ów „rozkaz” nijak się miał do poprzedniego o zakazie naruszenia czeskiej przestrzeni powietrznej, lecz jak tu dopaść wroga maszynę. Wniosek był jeden: należy „zwierzyny” należy szukać właśnie po drugiej stronie Olzy. Trudno było się powstrzymać od szukania jej po czeskiej stronie granicy. To z kolei musiało i wywoływało ostre reprimendy ze strony dowódców, do których napływały meldunki o naruszaniu granicy. Nie mieliśmy z tego powodu specjalnie wyrzutów sumienia, gdyż przekraczaliśmy ją zarówno my jak i zapewne warszawscy piloci. Prośby i groźby na niewiele się to zdawały. Byliśmy młodzi, z gorącymi głowami, każdy z nas chciał sobie postrzelać, a najlepiej do wrogiej maszyny. Na loty bojowe każdy zgłaszał się na ochotnika, niestety z ustalonego miejsca w kolejce nikt nie chciał zrezygnować. Nie przypominam sobie także, aby kiedykolwiek któryś z moich kolegów pilotów został ukarany w jakikolwiek sposób za nagminne lekceważenie tego zakazu.

Podczas jednego z patroli, w czasie którego dowódcą klucza był ppor. pil. Erwin Kawnik³⁶, zaobserwowaliśmy dużą kolumnę wycofujących się żołnierzy czeskich. Naszą uwagę zwrócił fakt, iż lufy ich karabinów skierowane były do ziemi. W pewnym momencie mój dowódca pomachał skrzydłami i rozpoczął „atak” na kolumnę. Będąc jego prawym skrzydłowym, chcąc nie chcąc musiałem powtórzyć jego manewr. Podobnie zresztą jak jego lewy skrzydłowy. W ułamku sekundy maszyny ustawiły się jedna za drugą i rozpoczął się szaleńczy nalot. Pędzące na łeb na szyję „jedenastki” zauważyli oczywiście czescy żołnierze i ... zamiast otworzyć do nas zmasowany ogień, na co bardzo liczyliśmy, rozpieńczli się po

okolicznych polach. Nasze maszyny przeleciały „kosiakiem” na resztkami kolumny, wierzchołkami drzew kończąc atak gwałtownym zwrotem na wznoszeniu. W duchu śmiałyśmy się z walecznej postawy czeskich żołnierzy. Drugi nalot był niepotrzebny, gdyż na drodze nie było już zwartej kolumny. Trudno dzisiaj o tym wspominać, ale w głębi serca każdy z nas liczył po cichu, że któryś z nich nie wytrzyma i zacznie do nas strzelać. Mielibyśmy wówczas pretekst by sobie do woli pohasać.

W mej pamięci utkwiał mi jednak jeden szczególnie lot, a mianowicie lot demonstracyjny jak wówczas to nazwaliśmy. W rzeczywistości była to defilada powietrzna z okazji zajęcia Cieszyna przez Armię Polską. W defiladzie uczestniczyły wszystkie eskadry będące w dyspozycji SGO „Śląsk”. Leciały zatem powolne Lubliny, ciężkie Karasie oraz nasze jedenastki i siódemki ze 123 esk., a także myśliwce z warszawskiego dywizjonu III/1, stacjonującego pod Pszczyną. W czasie wspomnianego przelotu jeden z Karasi, jak dobrze pamiętam z 24 esk. liniowej, musiał awaryjnie lądować z powodu defektu silnika. Samolot został rozbity, ale na szczęście załoga wyszła z wypadku bez żadnych obrażeń. Co się stało z maszyną nie wiem.

W czasie „operacji zaolziańskiej” jeden z czeskich pilotów bardzo nas ośmieszył i zagrał nam na nosie. Otóż, któregoś pięknego dnia nagle od strony granicy z Czechosłowacją pojawił się pojedynczy dwupłatowy myśliwiec typu Avia B-534³⁷. Maszyna na pełnym gazie, „kosiakiem” przemknęła nad budynkiem lotniska, stanowiskami naszych samolotów, środkiem pasa startowego by następnie wykonując piękny zwrot na wznoszeniu błyskawicznie oddalić się z nad lotniska. Oczywiście nasz klucz alarmowy został natychmiast poderwany w powietrze, ale niestety intruza nie zdołał dogonić. Prędkość naszych „jedenastek” nie przekraczała wówczas 320 km/h, nie było więc żadnych szans by „Avię” dogonić, a co dopiero mówić o jej zestrzeleniu. Nie byliśmy z tego powodu zbyt dumni.

Wolne chwile między służbami spędzaliśmy na wycieczkach po terenie. Jeden raz byłem w Trzyńcu, gdzie odwiedziłem brata. „Zwiedzaliśmy” z kolegami także liczne i dobrze zaopatrzone gospody, smakując narodowych czeskich trunków. Nie omieszkaliśmy oczywiście odwiedzić również słynnych browarów żywieckich. Kilka beczek złocistej płynu trafiło na kwatery braci lotniczej – oczywiście w wielkiej tajemnicy.

Działania bojowe nad Śląskiem Cieszyńskim nasza eskadra podobnie zresztą jak i cały dywizjon zakończyła bezkrwawo, ale także bez jednego zestrzelenia, co w przypadku myśliwców nie jest zbyt dobrym wynikiem. Tak wówczas myśleliśmy i nie ukrywam wielu z nas było tym faktem mocno zirytowanych.

Skład osobowy 122 eskadry myśliwskiej – październik 1938 r.:

kpt. pil.	Mieczysław Wiórkiewicz d-ca esk.
por. pil.	Mieczysław Sulerzycki – z-ca
por. pil.	Władysław Nowak
por. pil.	Piotr Ozyra

ppor. pil	Edward Pilch
ppor.	Erwin Kawnik
plut. pil.	Wilhelm Kosarz
kpr. pil.	Antoni Markiewicz
kpr. pil.	Adam Tiachnybuk
kpr. pil.	Adolf Pietrasiak
kpr. pil.	Antoni Tomiczek

2

Dr Edward Buława

Lotnisko Grabina, Cieszyn Zachodni (obecnie Czeski Cieszyn)

Podczas wkraczania wojsk polskich na Zaolzie stale coś się działo w powietrzu. Jako pierwszy zauważyłem wielki balon obserwacyjny³⁸, który unosił się nad Cieszynem. Nad głowami latały w grupach po około 30 sztuk lekkie samoloty obserwacyjne. Jedna z cięższych maszyn, dolnopłat o masywnej konstrukcji, miała chyba defekt silnika, bo była zmuszona lądować przymusowo lecąc w kierunku Karwiny, co obserwowałem z Suchej Górzej³⁹. W 1938 roku uczyłem się w trzeciej klasie szkoły wydziałowej, która była odpowiednikiem siódmej klasy szkoły podstawowej. Około 10 X [1938 – R.K.] rozpoczęły się wyprawy na Grabinę, gdzie obok szpitala było lotnisko wojskowe. Dzisiaj wiem, że to lotnisko wiązało się z gen. Bortnowskim, który w dzisiejszym sądzie miał swoją główną kwaterę. Obok niej żołnierz pełnił swoją wartość. Dla kilkunastoletnich chłopców, którymi wówczas byliśmy [Buława miał wówczas 14 lat – R.K.], możliwość zobaczenia z bliska na ziemi samolotów była czymś nowym. Było wówczas zimno, staliśmy obok i staraliśmy się podejść bliżej do samolotów. Lotnik – podporucznik, ostrzegał nas, że trzeba uważać na śmigło, nie obracać nim, bo może ruszyć i będzie katastrofa. Opowiadał nam o samolotach. Smętne to było, bo powiedział, że rozwijają tylko prędkość 280 km/h. Były to samoloty łącznikowe. Chętnie byśmy usłyszeli, że nasze samoloty latają z prędkością 450 km/h, co było wówczas normą.

Wielkiego ruchu na lotnisku nie było. Stało tam około pięć samolotów, górnopłatów⁴⁰. Po kilku godzinach oczekiwania można było zaobserwować start lub lądowanie samolotu. Samolotami interesowała się głównie młodzież. Przysłuchiwaaliśmy się rozmowom pilotów. Któryś z nich mówił do kolegi, że właśnie przyleciał z Poznania. Byli ubrani w skórzane płaszcze i pilotki. Niektórzy chodzili w eleganckich, stalowych mundurach. W sumie wizyta na Grabinie była ciekawym przeżyciem.

Źródło: Relacja ze zbiorów Grzegorza Kasztury, spisana w Cieszynie 8 XII 2000 r.

Sprawozdanie z ćwiczeń międzydywizyjnych Zgrupowania Myśliwskiego SGO „Śląsk”

Zgrupowanie myśliwskie

Sztab 1/12 Op.

Balice, dnia 6.X.38. r.

Sprawozdanie z ćwiczeń między-dywizyjnych

S.G.O. „Śląsk”

I. Organizacja Zgrup[owania] Myśl[iwskiego].

W dniu 24.IX. zostało zorganizowane Zgrup. Myśl. w składzie:

III/1a' 2 eskadry

III/2 a' 3 eskadry

M.p. Zgrup. Myśl. Rakowice

W dniu 26.IX. zostało Zgrup. Myśl. przerzucono na węzeł lotnisk:

III/1 w m. Pasternik – mając wysuniętą 1 esk. /w m.

Aleksandrowice/

III/2 w m. Balice

II. Ocena działalności Zgrup. Myśl.

W pierwszej fazie Zgrup. Myśl. wykonywało swą pracę jako lotnictwo pościgowe współpracujące z siecią dozoru S.G.O., której zbiornice znajdowały się:

nr. 1. w m. Balice

nr. 2. w m. Aleksandrowice

Ze względu na słabo rozbudowaną sieć dozoru /2 pierścienie – z których radiowy do czasu działań bojowych nie mógł być użyty/, działanie lotnictwa myśl. było utrudnione. Bowiem npla, który został zaalarmowany nie mógł być przez tę prowadzony i wiadomości o nim nie mogły być uzupełniane, ani co do siły, ani kierunku lotu.

Zgrup. Myśl. wykonywało to zadanie przez trzymanie części sił w alarmie, dla zwalczania przede wszystkim wypraw npla. skierowanych w głąb kraju.

Samoloty rozpoznawcze npla. zwalczała eskadra z wysuniętego lotniska w Aleksandrowice.

W dniu 29.IX. – III/1 odszedł na lotnisko Pszczyna – zadaniem działania na froncie.

III/2 dyon na dotychczasowym lotnisku ma za zadanie zwalczać wyprawy bomb.

npla. zagrażające przede wszystkim Bazie Lotn. "Kraków". Zadanie ewentualne współdziałanie z własnymi wyprawami bomb.

121 esk. III/2 na lotnisku Aleksandrowice zwalcza rozpoznanie npla. i działa według rozkazów szczególnych Dowódcy Lotn. S.G.O.

W konkretnej sytuacji mając dwa rzuty myśliwców 1-szy, który likwiduje dużymi siłami wszelkie przejawy nieprzyjacielskiego lotnictwa na froncie.

2-gi, który zwalcza na zasadniczych kierunkach npla rozpoznanie i wyprawy, daje w konsekwencji skuteczny system zwalczania npla lotnictwa.

Mając szkielet możemy poszczególne rzuty myśliwców dowolnie wzmacniać w zależności od siły i skuteczności działania lotn. npla.

III. Stan personalny.

Zgodnie z O. de. B.

Dnia 27. IX 38 r. III/2 dyon został uzupełniony przez 10-ciu pilotów podchor., który z po przeszkoleniu bojowym [w] 2.p.lotn. zostali jako pełnowartościowych piloci wcieleni do eskadr.

IV. Zaopatrzenie.

Dyony wchodzące w skład Zgrup. Myśl. Przydzielone były pod wzgl. Uzupełnienia [w] materiał techniczny, materiały pędne i smary do Bazy Lotn. 2. p. lotn. w Krakowie.

Ze względu na odległość poszczególnych eskadr od Bazy zaopatrzenie odbywało się bez przeszkód.

Udzielanie pomocy technicznej oraz ewakuacji mat. Należało do Bazy 2. p. lotn. w Krakowie.

V. Lotniska.

Do manewrowania Zgrup. Myśl. niezbędna jest pewna ilość lotnisk podstawowych i zap[asowych], których na terenie operacyjnym nie było dostatecznej ilości. Wymagało to niejednokrotnie skupienia zbyt wielkiej ilości jednostek lotniczych na jednym lotnisku i rozpoznanie i urządzenie lotnisk w czasie kiedy winny one już być gotowe do obsadzenia.

Maskowanie lotnisk i sprzętu lotn. mogło być uwzględnione tylko częściowo, w zależności od lokalnych warunków terenowych i zabudowań gospodarczych.

O.P.L. lotnisk zorganizowana przez poszczególnych dowódców Dyonów według zasad regulaminu.

VI. Łączność

Łączność radiowa ziemna była zorganizowana na sieci otwartej. Korespondencji i nie przeprowadzono, gdyż w myśl rozkazów sieć ta miała być czynna z chwilą rozpoczęcia akcji bojowej.

Łączność radiowa napowietrzna. Za zgodą Szefa łączności D-cy Lotn. "Śląsk" przeprowadzono szereg prób, które wykazały szereg niedomagań, wynikających

z niedoskonałości sprzętu.

Radiostacja naziemne N 1 s, użyte do dowodzenia powietrznego, posiadają mały zasięg na fonie /do 30 km/ Trzeba było wysłać jedną radiostację do Oświęcimia z zadaniem pośredniczenia w przekazywaniu rozkazów. Uważam, że radiostacja ziemna. Dowodzenia powietrznego winna mieć zasięg na fonie 60-80 km.

Radiostacja pokładowa N 2 L/M z dyonu myśl. krakowskiego nie odpowiadała zadaniu. Częste uszkodzenia, słaby odbiór i wadliwa nieraz praca nadajników utrudniała korespondencję. W trzecim dniu prób /28. IX/ na pięć radiostacji pokładowych jedna była czynna.

Obsługa posterunków obs. – meldunkowych słabo wyszkolona. W dniach 26 i 27.IX. br. Na 40 meldunków – 36 podały samoloty nierozpoznane. Uważam, że należałoby obsłużyć tę uprzednio przeszkolić w którymś z pułków lotniczych.

Łączność telefoniczną organizowała komp. dozoru nr. 1

VII. Stan moralny III/1 i III/2 dyonów myśl.

Stwierdzam, że w okresie działań bojowych piloci myśliwscy wykazali b. dużą ambicję i zaciętość, którą chcieli mieć możność wylądować w walce z npl., a młodzi piloci podchorążowie, którzy w dniu 27.IX. br. uzupełnili stany III/2 dyonu wykazali b. dobre wykształcenie i zapal do pracy bojowej.

Źródło: Oryginał, maszynopis.

Centralne Archiwum Wojskowe.

4

Sprawozdanie z działań 26 Eskadry towarzyszącej z działań bojowych na Zaolziu w 1938 r.

Dnia 25.IX.38 r. w związku ze sprawą „Zaolzia” II/26 esk. tow. odszedł na lotnisko Bielsko-Aleksandrowice do dyspozycji Dcy Lotnictwa S.G.O. „Śląsk”, której dowódcą był gen. brygady Bortnowski; dcą Lotnictwa S.G.O. był płk. pil. Kalkus.

Skład plutonu:	1/ dca por. obs.	Król Stanisław
	2/ obs. por.	Musiał Jan
	3/ obs. por.	Kęska Paweł
	4/ pil. ppor.	Wielgus Stanisław
	5/ pil. kpr.	Twardoch Gerard
	6/ pil. kpr.	Sanetra Edward

szef mechaników ml. majster wojsk. Wyszyński

W ciągu miesiąca października (na początku) pluton przeniósł się na lotnisko Ochaby, potem Hermanice koło Skoczowa.

Z lotniska Aleksandrowice został wykonany lot w specjalnych warunkach nad terenem npl-skim przez załogę w składzie: por. obs. Kęska Paweł, ppor. pil. Wielgus

Stanisław za co Dca S.G.O. „Śląsk” dziękował załodze oraz całemu lotnictwu, wchodzącemu w skład S.G.O. w rozkazie dziennym 2 Pułku Lotn. N° 251/38 “.

Dnia 28 IX 1938 r. pluton I/26 również w związku ze sprawą „Zaolzia” odszedł na lotnisko Lipowa. Plutonem dowodził por. obs. Kranc Jerzy. Dca esk. kpt. pil. Krzystyniak odszedł z plutonem z esk. 23-ciej + por. obs. Lacha (?) także dnia 28 września na lotnisko Ochaby.

Dnia 4 października zreorganizowano plutony tak, że cała esk. 26 pod dowództwem kpt. pil. Krzystyniaka Stanisława została skoncentrowana na lotnisku Hermanice, poczem dnia 11-go października w pełnym składzie odeszła na lotnisko maj. Mosty (Zachodni Cieszyn), skąd pluton por. Kranca powrócił do Krakowa dnia 24 października, zaś pluton por. Króla dnia 5-go listopada powrócił do Aleksandrowic.

W skład tego plutonu wchodził:

por. obs. Król Stanisław – dca plut.

por. obs. Musiał Jan

por. obs. Rogalski Władysław

ppor. lek. Kulikowski Michał – lekarz

Ponadto na lotnisku stałe przebywał dca esk. 26 tow., który w zastępstwie pełnił funkcję dcy lotnictwa S.G.O. „Śląsk”, jako oficer łącznikowy sztabu grupy.

Pluton pozostawał na lotnisku Aleksandrowicach w charakterze plutonu łącznikowego Sztabu Grupy.

Okolo 10 listopada został odesłany do Krakowa por. obs. Musiał Jan do Dyonu Szkolnego na dcę plutonu foto, oraz por. obs. Rogalski Władysław do 29 esk. tow. Na ich miejsce przybył z Krakowa por. obs. Wrzeszcz Leon.

I/26 – por. obs. Kranca Jerzego po przybyciu na lotnisko podstawowe w Krakowie zajęł się normalną pracą.

Ziemia Zaolzia wróciła na łono swej ojczyzny gdyż taka była wola ludności zamieszkalej na tej ziemi i taka była wola Rządu Rzeczypospolitej. Przed siłą tej woli, postawą całego społeczeństwa, przede wszystkim Armii naszej, a w szczególności wobec dziarskiej postawy i tężyzny oddziałów wchodzących w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk” musiał się ugiąć i ustąpić z tych ziem rząd czeski.

Mimo pełnej gotowości złożenia krwi na ołtarzu Ojczyzny oddziały wróciły bez tej ofiary do swych garnizonów, a między innymi II/26 w dniu 12.XII. powrócił na podstawowe lotnisko w Krakowie, gdzie niezwłocznie przystąpił do swej normalnej pracy. Ppor. lek. Kulikowski Michał odszedł do C.W.Sam.

Po raz pierwszy zetknęła się tutaj cała eskadra przy raporcie porannym z nowym dowódcą Dyonu Towarzyszącym mjr. obs. Szymańskim Tadeuszem.

Urlopy świąt Bożego narodzenia przerwały częściowo tok normalnej pracy i zamknęły okres roku 1938-go.

Źródło: Oryginał, rękopis.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, sygn. LOT.A.II.34/1d/1: Historia 26 eskadry towarzyszącej do wybuchu wojny.

Sprawozdanie gen. Władysława Bortnowskiego z działań lotnictwa SGO „Śląsk”

(...) Lotnictwo.

- a. Ilość lotnictwa jakim dysponowała grupa była dostateczna, za wyjątkiem lotnictwa myśliwskiego, które wystarczające dla potrzeb frontowych grupy, okazałoby się stanowczo za małe przy konieczności obrony Krakowa i Śląskiego Zagłębia przemysłowo-węglowego.
- b. Sprzęt w jaki lotnictwo było wyposażone do posiadanego sprzętu przez Czechosłowację trochę przestarzały. Lotnictwo towarzyszące w ogóle przy obecnie posiadanym sprzęcie nie mogło być użyte na froncie, a zadania jemu przypadające musiały być przejęte przez lotnictwo liniowe jakkolwiek nie było ono do tych zadań przygotowane (współpraca z artylerią).
- c. Moralnie jednostki stały wysoko, cechował je ogromny zapał i chęć do walki.
- d. Drobne braki personelu latającego zostały uzupełnione przez Dtwo Lotnictwa – personelem ze szkół. Ponieważ personel rezerwy nie nadaje się bez poprzedniego treningu do eskadr myśliwskich i liniowych, uważam za słuszne, by etaty pokojowe zawodowego personelu latającego jednostek bojowych były o 50% wyższe od etatów wojennych.
- e. Jednostki służb lotnictwa jak kompanie lotniskowe, plutony warsztatowe, techniczne sanitarne, polowe stacje meteo nie istniejące w czasie pokoju są tworzone dopiero na wypadek mobilizacji]. Należałoby przewidzieć tworzenie ich również w czasie stawiania pułku w gotowość bojową bez ogłoszenia mobilizacji. Dla potrzeb lotnictwa Grupy utworzone zostały z personelu 2 p. lotn.
- f. Przewidziane lotniska nie odpowiadały swemu przeznaczeniu, z trudem doprowadzono część ich do stanu używalności. Koniecznym jest, by na możliwym kierunkach operacyjnych istniały już w czasie pokoju lotniska wybrane, przygotowane i utrzymane w takim stanie, by w ciągu kilku godzin mogły być zajęte.
- g. Własna sieć łączności zapewniona przez pluton przydzielony z 31. komp. łączn. Bardzo ułatwiła dowodzenie. Koniecznym jest jednak, by do czasu posiadania przez lotnictwo własnych kompanii łączności oficerowie łączności przewidziani do Sztabów Lotniczych odbywali już w czasie pokoju staże w jednostkach lotniczych.
- h. Należałoby zwrócić większą uwagę na zespoły Sztabów Lotniczych, które winny składać się z oficerów absolwentów W.S.Lotn., względnie mających dużą praktykę sztabową, lub liniową. Skład tych zespołów powinien być kontrolowany przez wyższych dowódców lotnictwa, znających tych oficerów, celem wydania opinii czy zespół ten może wspólnie pracować.

(...) Obecnie używany do współpracy z artylerią sprzęt lotniczy (aparat typu R.XIII D), według zadania oficerów lotnictwa, nie nadaje się do współpracy w warunkach bojowych, gdyż posiada zbyt małą szybkość i brak mu pokładowej radiostacji korespondencyjnej, umożliwiającej współpracę z radio sprzętem, znajdującym się dziś już w oddziałach art. W tych warunkach, gdyby nie były przeprowadzone próby współpracy na tyłach (Krakowie) na aparatach P.23, artyleria była by pozbawiona możliwości wykorzystania lotnictwa do zwalczania artylerii.

Źródło: Fotokopia, maszynopis.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Sprawozdanie z działań SGO „Śląsk”, 1938 r., k. 32-33.

Przypisy:

¹ W. Stachiewicz: Wierności dochować żołnierskiej, Warszawa 1998, s. 381.

² M. Zgórnik: Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939, Kraków 1993.

³ J. Kupliński: Polsko-czechosłowackie kontakty wojskowe od wiosny 1938 do jesieni 1939, Gdańsk 197; idem., tenże, Wojskowe aspekty rewindykacji Zaolzia w 1938 r. Część I. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989. Nr 3.

⁴ J. Pawlak: Polskie eskadry w latach 1918-1939, Warszawa 1989.

⁵ T. J. Kopański: PZL P.7, Warszawa 2001.

⁶ M.P. Deszczyński: Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938-1939, Warszawa 2003.

⁷ R. Kowalski: Lotnictwo Samodzielne Grupy Operacyjnej „Śląsk” w czasie kryzysu zaolziańskiego jesienią 1938 r. In: Lotnicze epizody na tle 100 lat historii. Materiały z III Poczтового Sympozjum Lotniczego odbytego 10 października 2003 r. w Tamobrzegu. Pod red. Robert Panka, Tamobrzeg 2003, s. 61-75.

⁸ Szerzej zob. m.in.: J. Fidler, E. Stehlik: Polska armáda v září 1938. „Historie a vojenství” 2001. Č.1; M.P. Leszczyński: Z doświadczeń „akcji zaolziańskiej” 1938. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002. Z.4; Idem: Ostatni egzamin....

⁹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: IPNY), Sprawozdanie z działań SGO „Śląsk” (dalej: SSGO), zał.2: Obsada personalna sztabu SGO „Śląsk”, s. 3; R. Kowalski: Lotnictwo Samodzielne..., s. 65.

¹⁰ IPNY, SSGO, s. 2.

¹¹ Ibidem, Obsada personalna sztabu..., s. 3.

¹² Lotnictwo SGO „Śląsk” liczyło łącznie 103 maszyny bojowe, w tym: 51 samolotów myśliwskich (PZL P.7a, PZL. P. 11 a i c), 27 samolotów bombowych i rozpoznawczych (PZL P.23 b „Karaś”), 25 towarzyszących i łącznikowych (RWD 8 i R.XIII D i C Lublin). Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Oddziału I Sztabu Głównego: O.de.B. Grupy Operacyjnej gen. Bortnowskiego – Lotnictwo.

¹³ W końcu 1938 r. lotnictwo polskie dysponowało 789 przeważnie przestarzałymi maszynami bojowymi. Były to m.in. rozpoznawcze i lekkie bombowce PZL P.23 „Karaś”

(200 szt.), liniowe Potez XXV B2 (43 szt.), średnie bombowce Fokker F.VII (21 szt.), towarzyszące R.XIII (225 szt.), myśliwskie: PZL P.7 (115 szt.) i PZL P.11 (185 szt.). Referat Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, gen. Bryg. J. Zająca z 28 XI 1938 r. o gotowości bojowej i perspektywach rozwojowych lotnictwa. In: *Wojna Obronna 1939. Wybór źródeł*. Pod red. E. J. Kozłowskiego, Warszawa 1968, dok. 44, s. 174-189; E. Kozłowski: *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, s. 262.

¹⁴ CAW, Akta Oddziału I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.423: Raport o organizacji jednostek dla Grupy Operacyjnej gen. Bortnowskiego, dla D.O.K. Nr V i dla kraju z dnia 30.IX.1938, s.28; A. Glass, T. Kopański, T. Makowski: PZL P.11. Cz. I, s. 36; T.J. Kopański: PZL P.7. Cz. II, s. 55; T.J. Kopański, K. Sikora: P.23 Karaś, Warszawa 1995, s. 11; J. Pawlak: *Polskie eskadry...*, s. 189-191.

¹⁵ CAW, Akta Oddziału IV Sztabu Głównego, sygn. I.303.7.299: L.8679/Org. Tjn., Pismo Min. Spraw Wojskowych, Departamentu Dowodzenia Ogólnego do Dowództwa Lotnictwa w sprawie odwołania pogotowia bojowego związków zatrzymanych w służbie, z dn. 4.X.1938 r., k. 52; ibidem: L.dz.8710/Org. Tjn., Pismo Min. Spraw Wojskowych, Departamentu Dowodzenia Ogólnego do Dowództwa Lotnictwa w sprawie odwołania pogotowia samolotów sanitarnych z dn. 5.X.1938 r., k. 49.

¹⁶ Pierwszą kompanię balonów zaporowych sformowano w 1923 r. w 2 batalionie balonowym w Jabłonie. Wyposażona była we francuskie balony typu N-NN. Balony te ustawiano w układzie tandem, N na wysokości ok. 2000m i NN na wysokości 3800–4500m (w zależności od siły wiatru). Pluton złożony z 10 tandemów tworzył zaporę o szerokości ok. 1000m. Poszczególne tandemy połączone były poziomymi linami, z których zwisały luźno pionowe liny wyposażone w specjalne haki i niewielkie ładunki wybuchowe. Samolot, po zahaczeniu o linę, ciągnął ją przez pewien czas, po czym następowała eksplozja materiału wybuchowego w bezpiecznej dla balonów odległości. Do ustawiania tandemów początkowo stosowano francuskie ściągarki typu Ballot o mocy 10KM zastąpione w latach 30 - tych przez ściągarki PZInż. W 1936 r. decyzją KSUS postanowiono rozbudować oddziały balonów zaporowych. Docelowo miało być 105 plutonów z 1050 tandemami lub odpowiednio mniejszą ilością balonów pojedynczych nowego typu. Dane techniczne: długość 17,3 m, średnica max. na pułapie 5,2 m; objętość: na ziemi/na pułapie 168/215 m³ 172/280 m³; masa własna 103 117 kg; dopuszczalna prędkość wiatru 1520 m/s. A. Margala: *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003.

¹⁷ CAW, Akta Oddziału I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.423: Raport o organizacji jednostek dla Grupy Operacyjnej gen. Bortnowskiego...; M.P. Leszczyński: *Ostatni egzamin...*, przyp. 157, s. 185; M. Kopczewski: Z. Moszumański: *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920-1939*, Pruszków 1996, s. 56nn.

¹⁸ Tamże: Zał. 3 O.de.B. 24.IX.38. i narastanie; idem: O.de.B. w dniu 1.X.38 r.; CAW, Akta Sztabu Głównego, Oddział I: O.de.B. Grupy Operacyjnej Gen. Bortnowskiego, k. 39; J. Pawlak: *Polskie eskadry...*, s. 67, 79, 151 i nn; M.P. Leszczyński: *Ostatni egzamin...*, tabela 2, s. 178; R. Kowalski: *Lotnictwo Samodzielne...*, s. 65.

¹⁹ W żadnym ze znanych O.de.B SGO „Śląsk” nie ma śladu obecności w składzie III/1 Dywizjonu Myśliwskiego, trzeciej eskadry pochodzącej z 4 Pułku Lotniczego z Torunia. Jednak pewne wątpliwości, co do faktycznej struktury organizacyjnej wspomnianej jednostki wzbudził dokument wystawiony przez Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw

Wojskowych w dniu 4 IX 1938 r. W punkcie drugim czytamy: „Dywizjon myśliwski sformowany z eskadr myśliwskich 1 Pułku Lotniczego i z eskadry myśliwskiej 4 Pułku Lotniczego rozformować. Eskadrę z 4 Pułku Lotniczego odesłać do 4 Pułku Lotniczego”. Na obecnym etapie badań autor nie jest w stanie wyjaśnić tej wątpliwości. CAW, Akta Oddziału IV Sztabu Głównego, sygn. I.303.7.299: L.8679/Org. Tjn. Pismo Min. Spraw Wojskowych, Departamentu Dowodzenia Ogólnego do Dowództwa Lotnictwa w sprawie odwołania..., k. 52.

²⁰ Należy w tym miejscu sprostować informację jaką podał autor w swojej rozprawie: Lotnictwo Samodzielne..., s. 66. Otóż, podał on błędnie, za J. Pawlakiem (Polskie eskadry..., s.191), datę 21 IX 1938 r. jako dzień przebazowania plutonu I/26 na lotnisko Lipowa. W świetle „Sprawozdania z działań 26 esk. tow.”, zamieszczonego w niniejszym opracowaniu, wiemy, iż był to dzień 28 IX 1938 r.

²¹ A. Glass, T. Kopański, T. Makowski: PZL P.11..., s. 36; T. J. Kopański:..., s. 55; J. Pawlak: Polskie eskadry..., s.189-191.

²² CAW, Wyższa Szkoła Wojenna, sygn. I.340.1/177: Ogólny rozkaz operacyjny, natarcie w dniu 4.X, z dnia 3 X 1938 r., k 1-3; ibidem: Rozkaz bojowy dla Brygady Czołgów z dnia 3 X 1939 r., godz. 15.00, k. 6-8; tamże, Akta Oddziału II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.5748: L.15/20/III.Op., Rozkaz nr 5, d-cy SGO „Śląsk” z dn. 26.IX. 1938 r., k. 769.

²³ Zbiory Roberta Kowalskiego (dalej: Zb. R.K.): Relacja Stanisława Gajdzicy nagrana w Cieszynie w październiku 2003 r.; „Gwiazdka Cieszyńska” nr 78, 79 z 1938; G. Kasztura: Działalność lotnicza na ziemi cieszyńskiej w latach 1934-1939. Praca magisterska, Uniwersytet Śląski w Katowicach filia w Cieszynie, Cieszyn 1998, s.27-29. (autorowi serdecznie dziękuję za udostępnienie maszynopisu swej pracy).

²⁴ Całe zamieszanie wywołała publikacja fotografii w opracowaniach: T.J. Kopańskiego, K. Sikory: P.23 Karaś..., s. 9, 13, oraz A. Glassa, T. Kopańskiego, T. Makowskiego: PZL P. 11..., Cz. I, s.36., które zostały przez autorów opisane jako zgrupowanie samolotów ze składu SGO „Śląsk” na lotnisku LOPP w Aleksandrowicach k/Bielska. Po ich wnikliwej analizie, tudzież porównaniu ze zdjęciami z archiwum Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, można ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, iż przedstawiają one lotnisko 2 Pułku Lotniczego na Rakowicach. Na jednym ze spomych zdjęć doskonale widoczny jest bowiem fragment hangaru warsztatowego, zbudowanego w 1925 r. wg projektu Tadeusza Obmińskiego. Obok można dostrzec hangary o nr 3-5 ukończone w 1929 r. wg projektu prof. Izzydora Stella-Sawickiego, które stał w jednej linii z hangarem warsztatowym. Ponadto na wszystkich pozostałych fotografiach trudno nie zauważyć płyt przedhangarowych tzw. „ramp”, zbudowanych w 1936 r. wg projektu Kazimierz Przepięskiego. Ta ewidentna pomyłka, w szczególności w opracowaniu PZLP. 23 Karaś, jest o tyle zastanawiająca, iż kolejne zdjęcia zamieszczone na s. 14 i 15, zostały opisane poprawnie: „Karaś z numerem 8 i kodem wywoławczym K-37 sfotografowany na lotnisku w Rakowicach” czy „Karasiu 22. Eskadry na lotnisku w Rakowicach”. Na obu fotografiach widoczne są wyżej wspomniane elementy infrastruktury lotniskowej, które pozwoliły zidentyfikować miejsce wykonania spomych zdjęć. Szerzej patrz: K. Wielgus: Rakowice – Czyżyny. Lotnisko Krakowa, Kraków 2002; Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Katalog, Kraków 2002.

²⁵ IPNY, SAGO: Zał. 4 O.de.B. w dniu 1.X.38 i ubywanie.

²⁶ CAW, Akta Oddziału I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.423: L.95/8/Org. Tjn., Pismo Min. Spraw Wojskowych, Departamentu Dowodzenia Ogólnego do Dowództwa Lotnictwa

w sprawie zmian w lotnictwie Grupy Operacyjnej gen. bryg. Bortnowskiego z dn. 28.X.1938 r.

²⁷ CAW, Akta Oddziału I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.423: L.11054/Org. Tjn. Pismo Min. Spraw Wojskowych, Departamentu Dowodzenia Ogólnego do Dowództwa Lotnictwa w sprawie zniesienia pogotowia jednostek lotniczych z dn. 7.XII. 1938 r., k.224; ibidem: Akta Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.9: Rozkaz wewnętrzny Biura Informacji GISZ z dn. 11.XII.1938 r.

²⁸ R. Panek: Lotniska Tamobrzeskie. In: Lotnicze epizody na tle 100 lat historii. Materiały z III Poczтового Sympozjum Lotniczego odbytego 10 października 2003 r. w Tamobrzegu. Pod red. Robert Panka, Tamobrzeg 2003, s. 104-105.

²⁹ IPNY, SSGO, s. 32.

³⁰ IPNY, SSGO, s. 32.

³¹ Tamże; W. Stachiewicz: Wierności dochować ..., s. 381; A. Rzepniewski: Wojna powietrzna w Polsce 1939 r., Załącznik 2: Kronika lotniskowa, s. 74, b.d.w. B. Bartel, J. Chojnacki, T. Królikiewicz, A. Kurowski: Historia Polskiego Lotnictwa Wojskowego 1918-1939, Warszawa 1978.

³² Zb. R.K.: Relacja Wiktora Wantuły (ur. 1910) z Hermanic, nagrana w listopadzie 2003 r.

³³ IPNY, SSGO, s. 44.

³⁴ Zb. R.K.: Relacja Władysława Szajtera (ur. 1923) z Ochab Wielkich, nagrana w listopadzie 2003 r.

³⁵ Antoni Tomiczek urodził się w 1915 roku w Pstrążnej k. Rybnika. Jako piętnastolatek w 1930 roku wstąpił do Szkoły Podoficerów Piechoty dla Małoletnich w Koninie. Szkołę ukończył w 1933 roku z wysoką, piętnastą lokatą spośród 115 słuchaczy. Po złożeniu przysięgi wojskowej rozpoczął służbę w 37 Pułku Piechoty Ziemi Łęczyckiej w Kutnie. W 1936 roku postanowił zostać pilotem. Marzyło mu się pełne emocji i wrażeń życie lotnika. Pragnął latać i tylko latać. Kilka miesięcy później znalazł się na kursie szybowcowym w bieszczadzkiej Ustianowej. Spotkał tam urodzonego w Karwinie Wilhelma Kosarza, który wcześniej latał w grupie akrobacyjnej kapitana Bajana, zwycięzcy Challenge'u w 1934 roku. W jego grupie szkolił się do kategorii „B”. We wrześniu 1936 roku w 2 Pułku Lotniczym w Krakowie rozpoczął szkolenie na samolocie RWD-8. Dowódcą eskadry szkolnej był kpt. pil Janusz Meissner, znany już wtedy pisarz lotniczy. Po ukończeniu podstawowego szkolenia trafił na kurs pilotów myśliwskich w Grudziądzu. 26 X 1937 roku otrzymał przydział do 122 Eskadry Myśliwskiej 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. G. Kasztura: Tylko latać. „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, nr 51/52 z 19 XII 2003.

³⁶ Ppor. Erwin Stanisław Kawnik (1913-1941). Absolwent SPL w Dęblinie (10 promocja), mianowany ppor. pilotem 15 X 1937, przydzielony do 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. Służył m.in. w 122 esk. myśliwskiej a następnie pełnił obowiązki z-cy dowódcy 123 esk. myśliwskiej. Brał udział w Kampanii Wrześniowej, w składzie Brygady Pościgowej. Po przedostaniu się do Francji latał bojowo w kluczu nr 3, dowodzonym przez kpt. pil. Mieczysława Sulerzyckiego, wyłonionym z „Grupy Montpellier” i przydzielonym do francuskiego III/6 dywizjonu myśliwskiego. W Anglii otrzymał przydział do 308 dywizjonu. Zginął 2 sierpnia 1941 r. w czasie lotu bojowego. O. Cumft, H.K. Kujawa: Księga lotników polskich, poległych, zmarłych i zaginionych. 1939-1946, Warszawa 1989, s. 318.

³⁷ Podstawowy samolot myśliwski lotnictwa czechosłowackiego. Samolot został skonstruowany przez inż. Františka Novotnego, jako rozwinięcie samolotu Avia B.234.

Pierwszy prototyp został oblatany w 25 V 1933. Produkcję seryjną rozpoczęto w połowie 1935 i zakończono ją w I połowie 1939 już po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy. Wyprodukowano 568 samolotów, z tego: 2 prototypy pod oznaczeniem B-534.I i B-534.II, 100 egzemplarzy wersji B-534.1, 48 samolotów wersji B-534.2, 26 maszyn wersji B-534.3, 272 egzemplarzy wersji B-534.4 oraz 120 samolotów wersji Bk-534. Dalszym rozwinięciem tej konstrukcji był samolot Avia B-634, zbudowany w 1 egzemplarzu. Lotnictwo Czechosłowacji w 1938 r. dysponowało w eskadrach bojowych, szkolnych i remontach około 400 maszynami tego typu. Jednosilnikowy, jednomiejscowy dwupłat o konstrukcji mieszanej z podwoziem klasycznym, stałym. Dane techniczne: wymiary: rozpiętość 9,40 m, długość 8,10 m, wysokość 3,15 m; masa własna 1460 kg, całkowita 1980 kg; napęd: 12-cylindrowy silnik rzędowy, chłodzony cieczą Hispano Suiza HS 12 Ydrs, moc 850 KM; prędkości: maksymalna 406 km/h, wznoszenia 15 m/s; pułap 10600 m; zasięg 600 km; uzbrojenie: 4x7,92 mm vz.30 (w kadłubie). C. Krzysztof: Samolot myśliwski Avia B.534, Warszawa 1975.

³⁸ Był to zapewne balon obserwacyjny typu BD (Ballon Dilatable) firmy Nieuport – Astra z kompanii balonowej zmobilizowanej przez 1 batalion balonowy z Torunia. W 1925 r. Armia Polska zakupiła trzy pierwsze tego typu balony, by następnie w Wojskowej Wytwórni Balonów w Jabłonnice uruchomiono ich licencyjną produkcję. W latach trzydziestych stanowiły one podstawowy typ balonu obserwacyjnego WP. W 1936 posiadano 24 szt. W tym czasie uznano tego typu sprzęt za przestarzały, co spowodowało podjęcie decyzji o jego wycofaniu w miarę zużywania się balonów. Całkowite wycofanie z wyposażenia miało nastąpić w 1942. Dane techniczne: Długość: 31,0m; Średnica maksymalna: 8,55m; Objętość powłoki: 1025 m³; Masa własna: 510 kg; Pułap operacyjny: 1500-1800m; Dopuszczalna prędkość wiatru: 25 m/s. A. Margala: Samoloty wojskowe....

³⁹ Autor relacji był zapewne świadkiem awarii i przymusowego lądowania samolotu rozpoznawczego PZL P.23b „Karas”. O tym wydarzeniu wspomina również kpr. pil. Antoni Tomiczek.

⁴⁰ Były to samoloty typu R-XIII D Lublin z 26 eskadry towarzyszącej.

⁴¹ Por. obs. Paweł Kęska i ppor. pil. Stanisław Wielgus zostali 9 XI 1938 r., rozkazem Ministra Spraw Wojskowych, odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dekorację odznaczonych dokonał w dniu 11 listopada Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. CAW, Akta Oddziału II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.5748: L.dz.542/1/I.Org, Rozkaz szczegółowy d-cy SGO “Śląsk”, z dn. 10.XI.1938 r., k. 708.

Alicja Pylypenko – Czepczor
ISTEBNA

Akcja osadnicza w powiecie cieszyńskim po II wojnie światowej

Wraz z wyzwaniem ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej nastąpiło masowe przemieszczanie ludności. Z jednej strony rozpoczęły się ucieczki, z drugiej – powroty Polaków z wojennej tułaczki i napływ przesiedleńców z przedwojennych kresów wschodnich Polski, którzy na Górnym Śląsku pojawili się już w marcu 1945 roku. Tylko do sierpnia 1945 roku na terenie województwa znajdowało się 198 tysięcy osób, a do października liczba ta zwiększyła się do 243 tysięcy¹. Tak duża ilość przesiedleńców była jedną z przyczyn przyspieszenia akcji wypędzania Niemców.

Wkrótce do repatriantów ze wschodu dołączyli przesiedleńcy z województw kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego oraz powiatów będzińskiego i zawierciańskiego. Na przesiedlenia tej ludności zasadniczy wpływ miała możliwość poprawienia warunków życia².

Przeprowadzenie akcji osadnictwa spoczywało na Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym (PUR), Urzędzie Ziemskim oraz na terenowych komitetach przesiedleńczych i osiedleńczych Przedstawiciele, utworzonego dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z dnia 7 X 1944 r. Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, przybyli do Katowic już w lutym 1945 roku. Wkrótce utworzony został wojewódzki oddział PUR, Urząd Ziemski oraz jednostki terenowe obejmujące powiaty i miasta wydzielone³.

Akcja przesiedleń miała kilka etapów. Za kres masowego osadnictwa na Śląsku można przyjąć rok 1946, kiedy to wyczerpała się chłonność przyjmowania przesiedleńców w regionie. Od 1947 roku liczba przesiedleńców i repatriantów zdecydowanie malała⁴. Zresztą zdolność do przyjmowania nowych mieszkańców była na terenie Śląska mocno zróżnicowana.

Powiat cieszyński należał do tych regionów, w których możliwości osadnictwa nie były za duże. Dodatkowo można zauważyć nieprzychylny stosunek miejscowych władz do całego przedsięwzięcia. Widoczne to jest wielu dokumentach, między innymi w Sprawozdaniu prac organizacyjnych Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa w Cieszynie z dnia 31 V 1945 r.⁵ Dokument ten, zamieszczony poniżej, jest jeszcze ciekawy z innego względu. Zawiera on bowiem charakterystykę powiatu wkrótce po wyzwoleniu.

Przytoczony poniżej tekst posiada oryginalny styl i pisownię.

R.I.O. Cieszyn.
ul. Legionów 3.

Sprawozdanie prac organizacyjnych Rej. Inspektoratu Osadnictwa w Cieszynie.

Dnia 17 bm. udałem się do Cieszyna celem zorganizowania Rej. Insp. Osadn. Na miejsce przybyłem z powodu braku środków lokomocji dopiero dnia 19 bm. wieczorem (20 i 21 Zielone Świąta).

Dnia 22 bm. odbyłem konferencję w Starostwie Powiatowym, w Zarządzie Miejskim, Pow. Urzędzie Ziemskim, Tymcz. Zarządzie Mienia Poniemieckiego, oraz Komendzie Milicji Obywatelskiej. Starostą w Cieszynie jest ob. Łysogórski, wice – starostą ob. Karpiński, burmistrzem ob. Smotrycki.

Osadnictwo miejskie.

Powiat cieszyński obejmuje Cieszyn i Skoczów, oraz trzy uzdrowiska Wisła, Ustroń i Istebna. W mieście Cieszynie w/g moich spostrzeżeń jest około 150 lokali handlowych, oraz 20 zakładów przemysłowych i kilkanaście warsztatów rzemieślniczych. Dokładnych danych pomimo usilnych starań nie mogłem otrzymać od poszczególnych władz, które tłumaczą się tym, iż są w stadium organizacji (Cieszyn został zajęty 3 –go maja).

U poszczególnych tut. władz prosiłem o oddanie 50% warsztatów, lokali handlowych, przemysłowych, oraz pewnej ilości wolnych mieszkań dla osiedlenia repatriantów ze wschodu.

Odmiennego zdania jest tut. Starostwo, w/g którego przy osiedlaniu w pierwszym rzędzie należy brać pod uwagę powracających Cieszyńiaków jak również przybywających Polaków z Zaolzia. P.U.R. powinien się zająć interwencją w sprawie opuszczonego mienia przez Polaków za Zaolzia, oraz m.in. ściąganiem bibliotek polskich pozostawionych na tamtejszym terenie. Repatriantów ze wschodu kierować na tereny Śląska Opolskiego. Następne moje konferencje nie odniosły pożądanego rezultatu, ponieważ ob. Starosta oświadczył, iż jest skłonny oddać tylko 10% lokali przemysłowych i handlowych z tym zastrzeżeniem, że będą one przyznane dla Polaków z Zaolzia.

Kierownik Wydz. Przemysłowego oświadczył, że wszelkie warsztaty przemysłowe są zabezpieczone przez przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i handlu, oraz mianowani zostali na nich tymczasowi kierownicy. Największa ilość tych warsztatów znajduje się w Cieszynie, a następnie w Skoczowie. Ponieważ np. w Skoczowie jest 10 zakładów przemysłowych, a gdybyśmy przyjęli stanowisko Starostwa, że dla repatriantów rezerwuje się 10%, to byłoby tylko 1, do dyspozycji P.U.R.

Sprawa wolnych zakładów przemysłowych i pracowni rzemieślniczych zależy się z brakiem wolnych mieszkań w Cieszynie. Tut. Burmistrz, który jest tego samego zdania co i Starostwo, twierdzi, że mieszkań dla repatriantów nie będzie mógł

przydzielić, ponieważ wolnych mieszkań jest bardzo mało. Do miasta przybyła większa ilość osób wyczekujących na możliwość powrotu na Zaolzie, celem objęcia dawnych placówek, oraz pewna część mieszkańców zachodnich województw starających się tu o lokale handlowe.

Osadnictwo wiejskie.

Powiat cieszyński obejmuje 51 wsi. Kilka folwarków na terenie powiatu posiada ogółem około 2.000 ha.

W/g danych Pow. Urzędu Ziemskiego na 20 wsiach już opisanych można pomieścić 144 rodziny repatriantów. Przeważają gospodarstwa 7-mio ha. Pozatem są w małej ilości gospodarstwa 15 –to ha., na których będzie można osiedlić po dwie rodziny. Stan budynków na ogół dobry. W gospodarstwach znajduje się inwentarz żywy jak i martwy. Gospodarstwa zostały zabezpieczone przez mianowanie tymczasowych kierowników, oraz przez oddanie ich pod nadzór Urzędów Gminnych.

Współpraca z Pow. Urzędem Ziemskim została uzgodniona w następujący sposób: P.U.R. będzie kierował poszczególnych gospodarzy, a Pow. Urząd Ziemski wyznaczy im wolne gospodarstwa. Komisarz Pow. Urzędu Ziemskiego przyrzekł, iż bez skierowania naszego, nie będzie obsadzał gospodarstw.

Stanowisko starosty co do osadnictwa wiejskiego jest takie same jak i do miejskiego.

Odnosnie osadnictwa wiejskiego i miejskiego uważam, że jak największa ilość wolnych gospodarstw rolnych, oraz mieszkań, lokali i rzemieślniczych, sklepowych i przemysłowych winno być zarezerwowane dla repatriantów. Jeśli Polaków z Zaolzia uważa się za repatriantów, to w pierwszym rzędzie dla nich.

Stanowisko moje podziela Powiatowy Komisarz Ziemski. Stanowisko ob. Starosty i Burmistrza odnośnie osadnictwa jest inne jak podałem powyżej i oddanie dla osadnictwa repatriantów tylko 10% wolnych lokali paraliżuje akcję osadnictwa na tut. terenie.

Proszę zatem o decyzję, czy stanowisko moje jest słuszne a jeśli tak, to proszę o wystosowanie odpowiedniego pisma do Starostwa i Magistratu miasta Cieszyna.

Dotychczas nie został wyznaczony przez Wydział Etapowy – organizator Punktów Etapowych w Cieszynie. Wstępne czynności w sprawie utworzenia Punktu Etapowego P.U.R. w Cieszynie podjąłem już i załatwiłem, że Punkt Etapowy w Cieszynie mieścić się będzie przy P.C.K. ul. Celesty, który część swoich pomieszczeń wraz z biurami oddał do dyspozycji P.U.R. Pomieszczenie składa się z kilku sal, na których jest około 40 łóżek z siatkami (brak kocy). Obok budynku znajduje się stajnia dla bydła. Na Punkcie Etapowym pełnią dyżury nocne pracownicy P.C.K.

Biura Rej. Insp. Osadn. w Cieszynie mieszczą się w centrum miasta przy ul. Legionów 3.

Przez punkt graniczny w Cieszynie, oraz Zebrzydowicach przejeżdżają Polacy

powracający z obozów z Niemiec. W Cieszynie zatrzymuje się około 30 rodzin dziennie, przeważnie nie zaopatrzonych w środki żywnościowe. (Tut. Czerw. Krzyż dysponuje bardzo małymi środkami aprowizacyjnymi). W związku z tym proponowałbym założenie poza Cieszynem w Zebrzydowicach Punktu Odżywczo – Sanitarnego, oraz wysłanie do Cieszyna środków żywnościowych. Ponieważ w Cieszynie wszystkie maszyny do pisania zostały zabrane przez Niemców, prosiłbym o przydział jednej maszyny do pisania.

Dnia 25 bm. zaangażowałem ob. Janaczka Antoniego, którego podanie wraz z życiorysem załączam, oraz od dnia 1 czerwca Marię Kazimierską, której podanie prześlę dodatkowo.

Ob. Janaczkowi powierzyłem kierownictwo Punktu Etapowego, a ob. Kazimierską przyjąłem jako pomocniczą siłę biurową.

Cieszyn, 31.5.1945.

Rej. Insp. Osadn.
(Gajer Tadeusz)

Przypisy:

¹ Niemcy w Polsce 1945- 1950. Wybór dokumentów. T. II. Polska Centralna. Województwo śląskie. Red. W. Borodziej, H. Lemberg, Warszawa 2000, s. 317; J. Bahlcke: Śląsk i Ślązacy, Warszawa 2001, s. 221.

² M. Lis: Gómy Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku, Opole 2001, s.215.

³ E. Kaszuba: Dzieje Śląska po 1945 roku. In: Historia Śląska. Red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 445; M. Lis: Gómy Śląsk. Zarys..., Opole 2001, s.215.

⁴ E. Kaszuba: Dzieje Śląska..., s. 446.

⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół: PUR Woj., sygn. 931: Korespondencja Wydziału Osadnictwa z Oddziałem Powiatowym PUR w Cieszynie 1945, Sprawozdanie prac organizacyjnych Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa w Cieszynie, Cieszyn 31V 1945 r., k.3 -5.



Książnica Cieszyńska

KN II 10086/19
